



Obce pogranicze 1945–1946

**Sytuacja w południowo-wschodniej Polsce
w dokumentach czechosłowackich**

„Obce pogranicze” 1945–1946
Sytuacja w południowo-wschodniej Polsce
w dokumentach czechosłowackich

Warszawa 2015

„Obce pogranicze” 1945–1946
Sytuacja w południowo-wschodniej Polsce
w dokumentach czechosłowackich

Warszawa 2015

Publikacja zrealizowana dzięki wsparciu finansowemu
Jana Kowalyka z Mississauga w Kanadzie

Redakcja naukowa
Michal Šmigel'
Bohdan Halczak
Roman Drozd

Recenzja
Marek Syrný, PhD.
Miroslav Kmeť, Ph.D.

Redakcja językowa
Elżbieta Morawska

Korekta
Katarzyna Seń

Projekt okładki
Teresa Oleszczuk

Książka wydana pod auspicjami Ukraińskiego Towarzystwa Historycznego w Polsce

Wydawca
„TYRSA” Sp. z o.o., ul. Kościeliska 7, 03-614 Warszawa
e-mail: tyrsa@hot.pl
www.tyrsa.pl

© Copyright by Bohdan Halczak, Michal Šmigel', Roman Drozd, 2015
© Copyright by „TYRSA” Sp. z o.o., 2015

ISBN 978-83-89085-15-3

SPIS TREŚCI

Wstęp (Michal Šmigel', Bohdan Halczak, Roman Drozd) **7**

Wykaz skrótów **21**

Dokumenty **23**

Wykaz opublikowanych dokumentów **205**

Indeks osobowy **213**

Indeks miejscowości **217**

WSTĘP

Po zakończeniu drugiej wojny światowej, w latach 1944–1947 na południowo-wschodnich terenach państwa polskiego nadal trwał konflikt polsko-ukraiński. Oprócz działań zbrojnych obszar ten stał się widownią przymusowych przesiedleń, których tragiczny finał stanowiła akcja „Wisła”, przeprowadzona przez oddziały Wojska Polskiego w 1947 roku. W jej wyniku ludność ukraińska została niemal w całości deportowana na ziemie zachodnie i północne państwa polskiego i przymusowo osiedlona w dużym rozproszeniu.

Wspomniane wydarzenia były tematem wielu opracowań historycznych, zarówno polskich, jak i ukraińskich. Dokonując oceny tragicznych wydarzeń, historycy polscy oraz ukraińscy zajmują najczęściej skrajnie różne stanowiska. Jest to w pewnej mierze uwarunkowane wykorzystywaną bazą źródłową oraz własnym, często narodowym spojrzeniem na opisywane wydarzenia. Historycy korzystają głównie ze źródeł polskich i ukraińskich (radzieckich), pomijając niejednokrotnie źródła niemieckie i czeskosłowackie.

Niewielu badaczy bierze pod uwagę, że w konflikt polsko-ukraiński w południowo-wschodniej Polsce w latach 1944–1947 zaangażowana była pośrednio także Czechosłowacja. W pierwszych latach po drugiej wojnie światowej sytuacja w tym kraju była specyficzna na tle innych krajów Europy Środkowej. Chociaż Czechosłowacja została w 1945 roku zajęta przez Armię Czerwoną, w państwie tym nie od razu wprowadzono komunistyczną dyktaturę.

Do Pragi powrócił z emigracji w Anglii prezydent Edvard Beneš. Powołał on rząd koalicyjny z udziałem komunistów, przywrócił też system wielopartyjny, zjednoczony we Froncie Narodowym Czechów i Słowaków (Národný front Čechov a Slovákov). W państwie czeskosłowackim panowała względna praworządność, a kraj uniknął poważniejszych zniszczeń wojennych, położenie materialne ludności było także stosunkowo dobre. Sytuacja taka nie trwała jednak długo. Komuniści czescy i słowaccy, wspierani przez radzieckich protektorów, nie mieli zamiaru dzielić się władzą z nikim. W rządzie koalicyjnym objęli resorty „siłowe”, co umożliwiło im faktyczne kontrolowanie sytuacji w kraju i zastraszanie przeciwników politycznych. Przez dłuższy czas nie posiadali jednak kontroli nad armią czeskosłowacką.

W maju 1946 roku odbyły się wybory parlamentarne, w których Komunistyczna Partia Czechosłowacji (KPCz) uzyskała w skali całego państwa najwięcej głosów.

Komuniści dysponowali wpływami głównie w Czechach. Na Słowacji największe poparcie zyskała Partia Demokratyczna (Demokratická strana – DS), o charakterze konserwatywnym. Powstał rząd zdominowany przez komunistów, chociaż nadal formalnie miał charakter koalicyjny. Komuniści jednak byli coraz mniej skłonni do poszanowania parlamentaryzmu i zasad praworządności. W lutym 1948 roku dokonali przewrotu i przejęli całkowitą władzę. Prezydenta Beneša zmuszono do ustąpienia, a w Czechosłowacji wprowadzono nową konstytucję, wzorowaną na radzieckiej.

Po przewrocie komunistycznym w 1948 roku stosunki wewnętrzne w kraju zaczęły się szybko upodabniać do radzieckiego „wzorca”. Proces „sowietyzacji” posunięto nawet dalej niż w sąsiedniej Polsce. Jednak jeszcze w latach 1945–1946, a w pewnym stopniu do jesieni 1947 roku Czechosłowacja stanowiła swoistą „oazę” (względnej) demokracji i praworządności na tle innych zdominowanych przez ZSRR państw regionu.

Sytuacja wewnętrzna w państwie czechosłowackim była także stosunkowo spokojna. Postępujący proces przeobrażania kraju w komunistyczną dyktaturę nie we wszystkich środowiskach spotykał się z akceptacją. Niezadowoleni byli zwłaszcza Słowacy. Podczas majowych wyborów parlamentarnych w 1946 roku na Słowacji komuniści zyskali 31 procent głosów, a DS – 62 procent. Do jesieni 1947 roku partia ta posiadała na Słowacji stosunkowo silną pozycję w organach administracji państwowej. Proces odnowienia Czechosłowacji, który dokonał się po drugiej wojnie światowej, spotkał się z niechętną reakcją dużej części społeczeństwa słowackiego. Słowacy obawiali się zdominowania przez Czechów. Republika Słowacka, która powstała w 1939 roku, była tworem politycznym dalekim od ideału, jednak uświadomiła Słowakom zalety posiadania własnego państwa. W Czechosłowacji nie doszło jednak do poważniejszego zbrojnego oporu przeciwko rządowi komunistycznym.

Inna sytuacja panowała w sąsiedniej Polsce, gdzie opór przeciwko komunistycznej dyktaturze miał w latach 1945–1947 charakter masowy. W czasie okupacji niemieckiej ukształtowało się na ziemiach polskich rozbudowane podziemie niepodległościowe, skoncentrowane w ramach Armii Krajowej (AK), podporządkowane legalnym władzom Rzeczypospolitej na uchodźstwie. Po narzuceniu Polsce komunistycznej dyktatury kierownictwo podziemia uznało dalsze istnienie AK za niecelowe. Dnia 19 stycznia 1945 roku głównodowodzący AK w Polsce gen. Leopold Okulicki podjął decyzję o rozwiązaniu formacji. Wkrótce kierownictwo polskiego podziemia niepodległościowego zostało podstępnie aresztowane przez NKWD i wywiezione do Moskwy.

Część podziemia poakowskiego kontynuowała jednak walkę. We wrześniu 1945 roku powołano organizację Wolność i Niezawisłość (WiN). W połowie 1945 roku działało w kraju około trzystu oddziałów, zrzeszających około 35 tysięcy partyzantów. Własne struktury podziemne i oddziały zbrojne posiadał obóz narodowy (Narodowe Siły Zbrojne, NSZ). Do walki z podziemiem polskie władze komunistyczne stworzyły rozbudowany aparat przemocy. Również stacjonujące w Polsce radzieckie wojska NKWD czynnie uczestniczyły w walce z polskim podziemiem antykomunistycznym.

Do regionów o największej aktywności polskiego podziemia należało Podkarpackie. Sytuację w regionie komplikował dodatkowo konflikt polsko-ukraiński. W wyniku zmian granic po drugiej wojnie światowej Rzeczpospolita utraciła Wołyń i Galicję na rzecz Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (USRR). Nadal jednak pozostała w granicach państwa polskiego pokaźna mniejszość ukraińska, której liczebność szacowano na 500–700 tysięcy. Zamieszkiwała ona pas pograniczny, wzdłuż granicy z radziecką Ukrainą i Czechosłowacją. Obszar osadnictwa ukraińskiego sięgał po powiat nowotarski. Ukraińcy nazywali ten region Zakerzoniem.

Dnia 9 września 1944 roku Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i „rząd” USRR podpisały umowę o wymianie ludności. Miała ona umożliwić Polakom zamieszkującym radziecką Ukrainę wyjazd do Polski, a Ukraińcom z Polski – wyjazd na Ukrainę. Wymiana ludności miała mieć charakter dobrowolny. Szybko okazało się jednak, że ludność polska na ogół bez większego oporu wyjeżdżała z USRR, a mniejszość ukraińska w Polsce odmawiała wyjazdu na radziecką Ukrainę. Decydującą rolę odgrywało silne przywiązanie do ojcowizny, a także świadomość, że na Ukrainie, wyniszczonej wojną i rabunkową gospodarką radziecką, panował głód. Mimo że polskie władze wywierały różnego rodzaju naciski na ludność ukraińską, rezultaty nie były (z punktu widzenia władz) zadowalające.

We wrześniu 1945 roku Wojsko Polskie, wbrew postanowieniom umowy z 9 września 1944 roku, rozpoczęło przymusowe wysiedlanie ludności ukraińskiej do USRR. Polski historyk Zdzisław Konieczny opisał tę akcję następująco: „Ota- czano poszczególne wioski i wydawano polecenie przygotowania się mieszkań- com do wyjazdu w określonym przez dowódcę czasie. Mające wszelkie znamiona przymusu, wysiedlanie ukraińskich mieszkańców danej wioski, było przyjmowane wrogo i wywoływało mniejsze lub większe sprzeciwy tłumione przez wojsko siłą. [...] Dochodziło do nadużyć, polegających na przywłaszczaniu przez polskich chłó- pów mienia transportowanych rodzin ukraińskich lub pozostawionego na miejscu.

Zdarzały się przypadki, że przesiedleńcy nie posiadali odpowiednich dokumentów komisji przesiedleńczych i byli wracani z granicy, gdyż sowieckie władze graniczne odmawiały wpuszczania ich na teren USRR. Wysiedlani wracali więc do swych wsi, z których byli ponownie usuwani przez wojsko”¹.

„W czasie tych operacji – pisze polski historyk Grzegorz Motyka – wojsko strzelało do każdego kto uciekał. A uciekali... prawie wszyscy. Żołnierze bowiem grabili mienie, bili mieszkańców, czasem gwałcili kobiety, palili zabudowania”². Podobnie ukazuje akcję przesiedleńczą inny polski historyk, Andrzej L. Sowa: „W trakcie wysiedleń stosowano niezwykle brutalne metody, w rodzaju rozstrzeliwania części mężczyzn, palenia wsi lub wykonywania masowych egzekucji, będących odwetem za zabicie przez UPA żołnierzy polskich”³. Zdaniem Jana Pisulińskiego, „Należy podkreślić, że prawie wszędzie wojsko przesiedlało w sposób bardzo brutalny, bijąc i rabując opierających się. W grabieży przesiedleńców uczestniczyli też często polscy cywile z sąsiednich wsi”⁴. Akcja wysiedlania ludności ukraińskiej do ZSRR trwała do końca 1946 roku. W latach 1944–1946 wyjechało z Polski do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej 488 057 osób. W tym samym okresie przyjechały z Ukrainy do Polski 787 674 osoby⁵.

W 1947 roku miała miejsce wymiana ludności pomiędzy Ukraińską Socjalistyczną Republiką Radziecką i Czechosłowacją, której podstawą była umowa czechosłowacko-radziecka z czerwca 1945 roku („Umowa o odstąpieniu Rusi Podkarpackiej ZSRR”) i podpisana w lipcu 1946 roku „Umowa o opcji i wzajemnym przesiedleniu ludności”. Wymiana ludności nie przebiegała jednak w tak drastyczny sposób, jak w rządzonej przez komunistów Polsce. Przestrzegano zasady dobrowolności. Władze czechosłowackie umożliwiły radzieckim agitatorom prowadzenie akcji propagandowej wśród ludności ukraińskiej zamieszkałej północno-wschodnią Słowację, lecz nie zmuszały do wyjazdu do USRR siłą. W rezultacie liczba czechosłowackich „optantów” okazała się niewielka – około 12 tysięcy osób. Byli to przede wszystkim Łemkowie (nazywani na Słowacji Rusinami) ze wschodniej Słowacji. Z Ukrainy

¹ Z. Konieczny, *Polacy i Ukraińcy na ziemiach obecnej Polski w latach 1918–1947 (zarys problematyki)*, Przemysł 2010, s. 268.

² G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa 1999, s. 285.

³ A.L. Sowa, *Stosunki polsko-ukraińskie 1939–1947*, Kraków 1998, s. 291.

⁴ J. Pisuliński, *Przesiedlenie ludności ukraińskiej z Polski do USRR w latach 1944–1947*, Rzeszów 2009, s. 538.

⁵ R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944–1989*, Warszawa 2001, s. 55.

do Czechosłowacji przesiedliło się około 33 tysięcy Czechów z Wołynia oraz około 5400 osób (wg danych oficjalnych) narodowości czeskiej i słowackiej z Ukrainy Zakarpackiej⁶.

Władze czechosłowackie nie zdecydowały się na przymusowe wysiedlenie mniejszości ukraińskiej ze Słowacji, chociaż stosunki ukraińsko-czeskie na Wołyniu w czasie wojny nie były łatwe. Osady kolonistów czeskich w tym regionie były w latach 1943–1944 atakowane przez Ukraińską Powstańczą Armię (UPA). Po wojnie Czechosłowacja utraciła część przedwojennego terytorium (Ruś Zakarpacka) na rzecz radzieckiej Ukrainy. Straty terytorialne mogły być zresztą większe, wysuwano bowiem także postulaty przyłączenia do USRR północno-wschodniej części Słowacji⁷. Region ten, nazywany przez Ukraińców Preszowszczyzną, był zamieszany częściowo przez ludność ukraińską.

Brutalny przebieg akcji wysiedleńczej ludności ukraińskiej z Polski w latach 1945–1946 był w dużej mierze spowodowany tragicznymi zaszłościami w stosunkach polsko-ukraińskich z czasów drugiej wojny światowej. Duża część polskiej opinii publicznej była skłonna traktować działania wojska wobec Ukraińców jako rodzaj kary za ataki UPA na ludność polską na Wołyniu i w Galicji w latach 1943–1944. Pomijano fakt, iż ukraińska ludność Małopolski, Lubelszczyzny czy Podlasia żadnego bezpośredniego związku z wydarzeniami na Wołyniu mieć nie mogła. Można zresztą wątpić, czy ludziom wypędzającym Ukraińców z rodzinnych chat chodziło zawsze o pomstę doznanych krzywd. Często motywem był zwykły rabunek mienia i pragnienie zagarnięcia gospodarstwa.

Jedyną siłą, zdolną do wyrażenia sprzeciwu wobec polityki polskich władz, było ukraińskie podziemie, kierowane przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) oraz jej zbrojne ramię – UPA. Do roku 1944 OUN dysponowała silniejszymi wpływami tylko wśród ludności ukraińskiej na Lubelszczyźnie (nazywanej przez Ukraińców Chełmszczyzną), gdzie konflikt polsko-ukraiński miał przebieg bardzo gwałtowny. W czasie walk frontowych na tym terenie w latach 1944–1945 oddziały UPA wycofały się na leśne obszary Karpat lub na Wołyn albo ukryły wśród miejscowej ludności cywilnej.

⁶ M. Šmigel', Š. Kruško, *Opcia a presídlenie Rusínov do ZSSR (1945–1947) na základe československo-sovietskej dohody z 10. júla 1946*, wyd. 2, Bratislava 2011, s. 144, 155.

⁷ M. Šmigel', *Ukrajinská národná rada Prjaševščiny a hnutie za pričlenenie severovýchodného Slovenska k sovietskej Ukrajine (1945)* [w:] *Národné rady v regióne Karpát na sklonku druhej svetovej vojny*, Kraków 2013, s. 102–121.

Na przełomie 1944 i 1945 roku na terenie południowo-wschodniej Polski, w rejonie nazywanym przez Ukraińców Zakerzoniem nie działały większe siły UPA, chociaż w wielu miejscowościach istniała siatka OUN dysponująca uzbrojonymi bojówkami. Były one zbyt słabe, aby skutecznie bronić ludności cywilnej przed terrorem. Kierownictwo OUN pospiesznie tworzyło w 1945 roku struktury UPA na Zakerzoniu. W szeregi oddziałów partyzanckich wstąpiło wielu ochotników i liczba oddziałów szybko rosła. W maju 1946 roku w leśnych oddziałach partyzanckich było już około 2 tysięcy żołnierzy UPA⁸. Według Grzegorza Motyki skala ukraińskiego oporu na przełomie 1945 i 1946 roku była tak duża, „iż wydaje mi się zasadne mówienie o czymś w rodzaju powstania”⁹.

W latach 1945–1947 na Podkarpaciu, w bezpośrednim sąsiedztwie północno-wschodniej granicy Czechosłowacji, toczyły walkę trzy wrogie siły: polskie wojska rządowe wspomagane przez Milicję Obywatelską (MO), Urząd Bezpieczeństwa (UB) i NKWD, polskie podziemie niepodległościowe oraz podziemie ukraińskie.

Władze czechosłowackie, pochłonięte własnymi problemami, początkowo nie zwracały większej uwagi na sytuację na polskim Podkarpaciu. Granica polsko-czechosłowacka była słabo strzeżona. Bezpośrednio po zakończeniu wojny przy granicy znajdowały się jedynie posterunki policji – Narodnej bezpečnosti (NB) oraz straży celnej – Finančnej stráže (FS). Ich zadaniem było przede wszystkim zwalczanie przemytu. Armia czechosłowacka zabezpieczała w 1945 roku przede wszystkim granice zachodnie i południowe: z Niemcami, Austrią i Węgrami, bowiem z tymi państwami Czechosłowacja pozostawała formalnie w stanie wojny. Stamtąd też spodziewano się zagrożenia. Przy północno-wschodniej granicy Słowacji zlokalizowane były jedynie niewielkie jednostki wydzielone z 10. Dywizji Piechoty w Koszycach. Stacjonowały one w miastach powiatowych: Humenné, Medzilaborce, Sniina, Stropkov, a ich zadaniem było wspomaganie organów NB i FS. W pierwszych powojennych miesiącach nie funkcjonowała w regionie żadna służba wywiadowcza o charakterze wojskowym czy cywilnym. W tym czasie struktury czechosłowackich służb wywiadowczych były zresztą dopiero formowane.

Sytuacja zmieniła się po rajdzie trzech sotni UPA z południowo-wschodniej Polski na terytorium północno-wschodniej Słowacji w sierpniu–wrześniu 1945 roku. W kolejnych miesiącach oddziały UPA również sporadycznie przekraczały granicę. Na teren Słowacji przenikały z Polski także uzbrojone grupy o charakterze

⁸ R. Drozd, *Polityka władz...*, s. 47; G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach...*, s. 292.

⁹ G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach...*, s. 296.

przestępczym. Schronienia przed trwającą w Polsce wojną poszukiwali na Słowacji ukraińscy uchodźcy. Zaistniała konieczność zabezpieczenia porządku publicznego w regionie, lepszego strzeżenia granic, pozyskania informacji o działalności UPA w Polsce i uniemożliwienia przenikania nielegalnych oddziałów zbrojnych w głąb Słowacji.

Pod koniec 1945 roku władze czechosłowackie podjęły decyzję o skierowaniu do północno-wschodniej Słowacji znacznych sił wojskowych w celu wzmocnienia ochrony granicy z Polską. W grudniu 1945 roku powołano w Bratysławie specjalne zgrupowanie wojskowe Zabezpieczenie Terytorium Pogranicza (Zabezpečenie pohraničného územia – ZPÚ), które początkowo posiadało kryptonim „Jaroslav” (dowódca podpułkownik piechoty Jaroslav Kmicikievič). W jego skład wchodziły cztery bataliony, a sztab umieszczono w miejscowości Humenné. Zostały one rozlokowane wzdłuż północno-wschodniego odcinka granicy słowacko-polskiej (od miejscowości Čertižné w powiecie Medzilaborce po Ruský Hrabovec w powiecie Snina). Zadaniem zgrupowania było zabezpieczenie granicy, a także pozyskanie informacji o sytuacji na polskim pograniczu przy pomocy siatki informatorów. Dowództwu ZPÚ podporządkowano również jednostki NB i FS funkcjonujące w rejonie działania zgrupowania. Wzmocniono skład osobowy zarówno policji, jak i straży celnej. Oprócz dotychczasowych zadań związanych z ochroną granicy NB i FS otrzymały również dodatkowe – pozyskiwanie informacji wywiadowczych o sytuacji po polskiej stronie granicy.

W styczniu 1946 roku zgrupowanie ZPÚ przyjęło kryptonim „Jánošík” (dowódcą został podpułkownik Sztabu Generalnego Ján Stanek). Nawiązano współpracę z dowództwem radzieckich jednostek pogranicznych NKWD na Zakarpaciu. Współpraca polegała na wymianie informacji. Od początku 1946 roku rozwinął działalność na północno-wschodnim pograniczu Wywiad Ochronny (Obranne spravodajstvo – OBZ). Była to tajna służba w armii czechosłowackiej zajmująca się wywiadem i kontrwywiadem. W Humenném zaktywizował działalność Okręgowy Referat Bezpieczeństwa (Oblastný bezpečnostný referat – OBR). Przy dowództwie każdego batalionu wchodzącego w skład zgrupowania ZPÚ „Jánošík” powstała sekcja rozpoznania. W sekcjach tych działało około czterdziestu funkcjonariuszy. Stworzono sieć tajnych informatorów, w skład której wchodziłi pozyskani do współpracy mieszkańcy terenów pogranicza. Starano się zdobyć informacje o stanie bezpieczeństwa publicznego po polskiej stronie granicy, sytuacji politycznej oraz o działalności UPA. Działania te określano jako „wywiad ofensywny” (*ofenzívne spravodajstvo*).

Z punktu widzenia czechosłowackich organów państwowych zjawiskiem niepożądanym były ucieczki ludności ukraińskiej z Polski na stronę słowacką. Zjawisko to nasiliło się w 1946 roku, kiedy wysiedlanie ludności ukraińskiej z Polski do USRR przybrało jeszcze bardziej brutalny charakter. Początkowo ucieczki na Słowację (głównie do powiatu Medzilaborce) podejmowały pojedyncze rodziny, szybko jednak zjawisko to nabrało charakteru masowego. Schronienia za kordonem granicznym poszukiwały całe wsie łemkowskie. Czechosłowackie organa bezpieczeństwa wychwytywały uchodźców i deportowały ich do Polski. W 1946 roku wzrosła również liczba przypadków przekraczania granicy przez oddziały UPA.

Dowództwo armii czechosłowackiej powiększyło ZPŮ o dodatkowe jednostki. Liczebność zgrupowania sięgała 2500 żołnierzy. W Pradze i Bratysławie uważnie analizowano raporty o sytuacji panującej po polskiej stronie pogranicza. Zdawano sobie sprawę, że mała skuteczność działań polskich sił rządowych wymierzonych przeciwko UPA wynikała z faktu, iż wojsko oraz organa bezpieczeństwa publicznego i milicji funkcjonowały odrębnie. Na początku lutego 1946 roku dowódca ZPŮ „Jánošík” podpułkownik J. Stanek otrzymał nadzwyczajne uprawnienia, zostały mu podporządkowane siły NB na obszarze działania zgrupowania. Faktycznie miał do swej dyspozycji cały aparat państwowy na tym terenie.

Pod koniec marca 1946 roku dowództwo 10. Dywizji Piechoty w Koszycach utworzyło nowe zgrupowanie ZPŮ w północno-wschodniej Słowacji o kryptonimie „Otto” (dowódca podpułkownik Otto Wágner) w sile trzech batalionów piechoty, wzmocnionych jednostkami zmotoryzowanymi. W połowie kwietnia 1946 roku oddziały stacjonujące dotychczas w północno-wschodniej Słowacji zastąpiono nowymi jednostkami. Zadaniem zgrupowania „Otto” była ochrona 200-kilometrowego odcinka granicy, od rzeki Poprad na zachodzie po miejscowość Ublá w powiecie sninskim.

W dniach 6–24 kwietnia 1946 roku miał miejsce drugi rajd UPA (trzy sotnie) na teren północno-wschodniej Słowacji. Dowództwo armii czechosłowackiej w Pradze i Bratysławie przyspieszyło prace nad sformowaniem nowego zgrupowania wojskowego o kryptonimie „Ocel”, nad którym objął dowództwo pułkownik Sztabu Generalnego Ján Heřman, zastępcą dowódcy IV Okręgu Wojskowego w Bratysławie. W celu zwalczania oddziałów UPA do północno-wschodniej Słowacji skierowano, do dnia 21 kwietnia 1946 roku, czternaście batalionów pieszych i zmotoryzowanych, jeden batalion czołgów, dwa oddziały artylerii, kompanię samochodów opancerzonych, eskadrę lotniczą i kilka mniejszych jednostek w sile kompanii. Ze

zgrupowaniem „Ocel” współdziałały jednostki NB i FS. Łącznie zgromadzono w północno-wschodniej Słowacji około 7 tysięcy żołnierzy i funkcjonariuszy sił policyjnych.

W maju 1946 roku jednostki zgrupowania „Ocel” obsadziły granicę słowacko-polską i przejęły zadania ZPŮ. W celu skuteczniejszego zwalczania oddziałów UPA przenikających przez granicę władze czechosłowackie dążyły do współpracy ze stroną polską. W wyniku uzgodnień najwyższych władz państwowych 26 kwietnia 1946 roku na Przełęczy Dukielskiej doszło do spotkania zastępców dowódców zgrupowania „Ocel” i polskiej Grupy Operacyjnej (GO) „Rzeszów”. Uzgodniono współpracę w zwalczaniu UPA poprzez koordynację prowadzonych działań oraz wymianę informacji wywiadowczych. W tym celu wyznaczono oficerów łącznikowych przy dowództwach obu zgrupowań. Polskim oficerem łącznikowym przy dowództwie zgrupowania „Ocel” został major Jan Konieczny, a czechosłowackim oficerem łącznikowym przy dowództwie GO „Rzeszów” został kapitan sztabowy Jozef Musil. Obaj przejęli obowiązki 12 maja 1946 roku. Przy dowództwie zgrupowania „Ocel” funkcjonował również radziecki oficer łącznikowy.

W czerwcu 1946 roku zgrupowanie „Ocel” liczyło 11 tysięcy ludzi. Zabezpieczali oni granicę, zajmowali się też wyszukiwaniem i deportacją ukraińskich uchodźców z Polski, którzy coraz liczniej napływali do Słowacji, nielegalnie przekraczając granicę. Pod koniec maja 1946 roku przeprowadzono obławę na uciekinierów koczujących na terenie przygranicznym. Schwymano, według oficjalnych informacji, około 4600 osób, które odprowadzono do kordonu granicznego i przekazano władzom polskim. W późniejszym okresie uchodźców internowano w specjalnym obozie w miejscowości Strážske¹⁰.

W ramach „wywiadu ofensywnego” wojskowy wywiad rozbudował sieć agenturalną po polskiej stronie kordonu granicznego. Działania wywiadowcze prowadziły także przygraniczne posterunki NB. Dnia 10 sierpnia 1946 roku major Rudolf Viktorin – dyrektor VI¹¹ Wydziału Komisariatu Spraw Wewnętrznych w Bratysławie – wydał zarządzenie nakazujące pogranicznym posterunkom NB prowadzenie akcji wywiadowczej na terenie sąsiednich państw. Zakazywano jedynie prowadzenia akcji wywiadowczej na terytorium ZSRR. Zasięg akcji obejmował obszar

¹⁰ M. Šmigel, *Lemkovskí utečenci na Slovensku (1946): hromadné prechody na územie krajiny, internácia v Strážskom a odsun* [w:] *Lemkowie, Bojkowie, Rusini: historia, współczesność kultura materialna i duchowa*, t. 2, Zielona Góra–Słupsk 2009, s. 97–114.

¹¹ Wydział zajmował się wywiadem zagranicznym i wewnętrznym bezpieczeństwem państwa. Jesienią 1946 roku otrzymał nazwę „Z”.

zlokalizowany w odległości do 30 km od własnej granicy. Celem akcji było pozyskiwanie informacji o sytuacji gospodarczej, politycznej, społecznej i wojskowej w sąsiednich państwach¹². W północno-wschodniej Słowacji pograniczne posterunki NB starały się przede wszystkim pozyskiwać informacje o działalności UPA na polskim pograniczu.

W drugiej połowie 1946 roku, po zakończeniu drugiego rajdu UPA na Słowację, sytuacja na polsko-słowackim pograniczu uległa uspokojeniu. Nastąpiła wówczas redukcja sił wchodzących w skład zgrupowania ZPÚ „Ocel”, które 22 lipca 1946 roku zmieniło swój kryptonim na „Teplice”. Dowództwo zgrupowania opracowało nowy system ochrony granicy. Jego podstawą stało się rozpoznanie wywiadowcze i szybkie oddziały manewrowe. Od połowy sierpnia 1946 roku część oddziałów wojskowych odchodziła do miejsc stałej lokalizacji, zwłaszcza jednostki czeskie. W rezultacie zgrupowanie ZPÚ „Teplice” zostało zredukowane do pięciu batalionów piechoty, które prowadziły rozpoznanie zwiadowcze, oraz rezerwy w postaci dwóch batalionów zmotoryzowanych, dwóch batalionów piechoty uzbrojonej w automaty i kompanii samochodów opancerzonych. Jednostki zwiadowcze patrolowały granicę, często zmieniając trasy patroli. Wobec uspokojenia sytuacji na pograniczu następowała dalsza redukcja zgrupowania, które 30 listopada 1946 roku liczyło tylko 3920 żołnierzy. Wobec zapewnień strony polskiej o szybkim rozbiciu oddziałów UPA ograniczono akcję wywiadowczą na terytorium Polski¹³.

Do połowy kwietnia 1947 roku na północno-wschodnim pograniczu Słowacji panował spokój. Sytuacja uległa jednak gwałtownemu zaostreniu w związku z akcją „Wisła”, której celem było całkowite wysiedlenie z południowo-wschodniej Polski pozostałej jeszcze mniejszości ukraińskiej i przymusowa deportacja na ziemie zachodnie i północne. Jednocześnie wojsko polskie prowadziło intensywne działania przeciwko UPA, dążąc do całkowitej likwidacji struktur ukraińskiego podziemia. W kwietniu 1947 roku nastąpiło wzmocnienie ZPÚ „Teplice”. W skład zgrupowania weszło pięć zmotoryzowanych grup pościgowych. Na zapleczu zgrupowania utworzono linię stałych posterunków, które miały uniemożliwić przeniknięcie oddziałów UPA w głąb Słowacji. Dowództwo grupy „Teplice” koordynowało działania przeciwko ukraińskim partyzantom z polskimi jednostkami wojskowymi poprzez oficerów łącznikowych.

¹² J. Štajgl, *Ochrana štátnej hranice Slovenska po druhej svetovej vojne (1945–1950)*, „Vojenská história” 2000, nr 4 (1) (Bratislava), s. 59–60.

¹³ M. Šmigel, *UPA Raids as Reflected in the Documents of the Army and Security Apparatus of the Czechoslovak Republic (1945–1946)* [w:] *Litopys UPA*, t. 48, Toronto–Lviv 2010, s. 91–123.

Wobec niemożności prowadzenia dalszej walki w południowo-wschodniej Polsce część oddziałów UPA podjęła próbę przebicia się przez terytorium Czechosłowacji do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Od połowy czerwca 1947 roku na terytorium północno-wschodniej Słowacji zaczęły przenikać oddziały UPA. Najpierw była to sotnia por. Michała Dudy (pseudonim „Hromenko”), później oddział ppor. Włodzimierza Szczygileńskiego (pseudonim „Burłaka”), wspólnie z pozostałościami sotni ppor. Jarosława Kociołka (pseudonim „Kryłacz”) i st. sierż. Grzegorza Jankowskiego (pseudonim „Łastiwka”), wreszcie sotnia por. Romana Hrobelskiego (pseudonim „Brodycz”), a także pewna liczba mniejszych grup złożonych z partyzantów UPA oraz członków siatki cywilnej OUN.

Zgrupowanie ZPÚ „Teplice” zostało przekształcone w grupę pościgową w składzie czterech batalionów. Dysponowało eskadrą lotniczą. Dowództwo zgrupowania objął generał brygady Július Nosko. Stworzono również samodzielny pułk czechosłowackich wojsk ochrony pogranicza o kryptonimie „Słowacja” („Slovensko”). Łącznie siły czechosłowackie zaangażowane do walki z UPA w czasie akcji „Wisła” liczyły 11 606 żołnierzy¹⁴. Były to doborowe, dobrze uzbrojone i wyszkolone jednostki. Współdziałały z nimi ochotnicze oddziały złożone z dawnych uczestników słowackiego powstania narodowego oraz jednostki policyjne ze Słowacji i Czech. Od czerwca do listopada 1947 roku działalność czechosłowackich organów bezpieczeństwa była skierowana na likwidację oddziałów UPA, przebijających się przez Słowację i Morawy do amerykańskich stref okupacyjnych w Austrii i w Niemczech¹⁵. Zaprzeszono wówczas działalności wywiadowczej na polskim pograniczu.

★ ★ ★

W niniejszej pracy zgromadzono dokumenty, będące efektem „wywiadu ofensywnego”, prowadzonego przez czechosłowackie służby specjalne, w latach 1945–1946 na „obcym pograniczu”, czyli po polskiej stronie kordonu granicznego. Zostały one opracowane w Czechosłowacji przez tamtejszych funkcjonariuszy państwowych, lecz dotyczą sytuacji w Polsce.

Dokumenty pochodzą przede wszystkim ze zbiorów:

¹⁴ Akcja „Wisła”. Dokumenty, oprac. E. Misiło, Warszawa 1993, s. 71.

¹⁵ Patrz: M. Šmigel, *Banderovci na Slovensku 1945–1947*, Banská Bystrica 2008.

- Wojskowego Archiwum Historycznego w Bratysławie (Vojenský historický archív v Bratislave) oraz
- Archiwum Służb Bezpieczeństwa w Pradze (Archiv bezpečnostních složek, Praha).

W publikacji wykorzystano również pojedyncze dokumenty ze zbiorów:

- Archiwum Państwowego w Preszowie (Štatny archív v Prešove),
- Archiwum Kancelarii Prezydenta Republiki w Pradze (Archiv Kanceláře prezidenta republiky, Praha),
- Słowackiego Archiwum Państwowego w Bratysławie (Slovenský národný archív v Bratislave).

Dokumenty wybrane do niniejszej publikacji zostały przetłumaczone przez redaktorów na język polski i opatrzone przypisami, wyjaśniającymi niektóre kwestie, w celu lepszego zrozumienia przez czytelników w Polsce. W większości przedstawiono ich treść w pełnym brzmieniu. W niektórych przypadkach część treści pominięto, ponieważ dotyczyła ona problemów nie związanych z tematyką publikacji. Usunięte fragmenty tekstu oznaczono znakiem [...].

Większość dokumentów nie była dotychczas publikowana w Polsce. Przedstawiają one obraz wydarzeń w południowo-wschodniej Polsce, w latach 1945–1946, postrzegany przez funkcjonariuszy państwa czechosłowackiego. Ten aspekt trzeba wziąć pod uwagę w trakcie analizy dokumentów. Ich autorzy nie prezentowali własnego stanowiska, lecz opinie, które – ich zdaniem – jako funkcjonariusze państwowi powinni byli przedstawić.

Czechosłowacja nie była krajem neutralnym wobec trwającego na „obcym pograniczu” konfliktu zbrojnego. Związana sojuszem z ZSRR musiała popierać polskie władze komunistyczne. Państwo czechosłowackie miało, zresztą powody, aby obawiać się UPA i polskiej partyzantki antykomunistycznej. Pożar wojny partyzanckiej mógł przenieść się na terytorium czechosłowackie. Czechosłowacja zdecydowanie wspierała siły rządowe w Polsce.

Jednak postawa czechosłowackich funkcjonariuszy państwowych wobec ludności ukraińskiej pozbawiona była fanatycznej nienawiści, tak często występującej w Polsce, w tym okresie. Również stosunki polsko-czechosłowackie, mimo oficjalnego „braterstwa broni” nie układały się najlepiej. Między obu krajami istniał spór graniczny o tereny Spisza, Orawy¹⁶, Śląska Cieszyńskiego i Ziemi Kłodzkiej.

¹⁶ Patrz: M. Majeriková-Molitoris, *Vojna po vojne. Severný Spiš a horná Orava v rokoch 1945–1947*, Banská Bystrica–Kraków 2013.

W okresie drugiej wojny światowej państwo słowackie było sprzymierzone z Niemcami hitlerowskimi i uczestniczyło w wojnie z Rzeczpospolitą w 1939 roku. Zarówno Czesi, jak i Słowacy odnosili się do Polaków bez wielkiej sympatii.

Czechosłowaccy funkcjonariusze państwowi nie byli obiektywni, lecz analizowali rozgrywające się w Polsce wydarzenia w sposób znacznie bardziej spokojny i wyważony niż Polacy i Ukraińcy, silnie zaangażowani w konflikt. Obraz tragicznych wydarzeń, wyłaniający się w wyniku analizy publikowanych dokumentów odbiega od stereotypów, utrwalonych zarówno w polskiej, jak i ukraińskiej historiografii.

Michal Šmigel'
Bohdan Halczak
Roman Drozd

WYKAZ SKRÓTÓW

ABS (Archiv bezpečnostných složek)	– Archiwum Służb Bezpieczeństwa
AK	– Armia Krajowa
č. (číslo)	– numer
DGO	– Dowództwo Grupy Operacyjnej
DOW	– Dowództwo Okręgu Wojskowego
dow.	– dowódca, dowództwo
Dôv. (<i>dôverný</i>)	– poufne
DS (Demokratická strana)	– Partia Demokratyczna
FS (Finančná stráž)	– Straż Finansowa
f. (<i>fond</i>)	– zasób, zbiór
HG (Hlinkova garda)	– Gwardia Hlinkowa
HSOBZ (Hlavná správa Obranného zpravodajstva)	– Kierownictwo Główne OBZ
HVNB (Hlavne veliteľstvo Národnej bezpečnosti)	– Główne Dowództwo NB
godz.	– godzina
gr.kat. (<i>gréckokatolícky</i>)	– greckokatolicki
IFS (Inšpektorát finančnej stráže)	– Inspektorat Straży Finansowej
kg	– kilogram
kl. szk. lud.	– klasy szkoły ludowej
km	– kilometr
MO	– Milicja Obywatelska
MNO (Ministerstvo národnej obrany)	– Ministerstwo Obrony Narodowej
NB (Národná bezpečnosť)	– Bezpieczeństwo Narodowe
NKWD	– Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych
nr	– numer
NSZ	– Narodowe Siły Zbrojne
OBR (Oblastný bezpečnostný referát)	– Okręgowy Referat Bezpieczeństwa
OBZ (Obranne zpravodajstvo)	– Wywiad Ochronny
odd., oddel., oddz.	– oddział
ORMO	– Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej
OSOBZ (Oblastná správa OBZ)	– Kierownictwo Okręgowe OBZ
ONV (Okresný národný výbor)	– Powiatowa Rada Narodowa
OUN	– Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów
PCK	– Polski Czerwony Krzyż
PPS	– Polska Partia Socjalistyczna
PONB (Pohotovostný oddiel Národnej bezpečnosti)	– Oddział pogotowia NB

SB OUN

SNA (Slovenský národný archív)

SS

SV (*stanovište veliteľstva; veliteľa*)

ŠA (Štátny archív)

šk. (škatuľa)

Taj., taj. (*tajný*)

UHWR

UNRRA (United Nations Relief
and Rehabilitation Administration)

UPA

USRR

VHA (Vojenský historický archív)

VO (*vojenská oblasť*)

WIN

WP

WOP

Z.O. (*Zvláštní oddíl*)

ZPŮ (Zabezpečenie pohraničného územia)

ZSRR

zprav. (*sprava, spravodajský*)

- Służba Bezpieczeństwa Organizacji
Ukraińskich Nacjonalistów
- Słowackie Archiwum Narodowe
- Oddział Ochronny NSDAP
- stanowisko dowodzenia, dowódca
- Archiwum Państwowe
- teczka
- tajne
- Ukraińska Główna Rada Wyzwoleńcza
- Organizacja Narodów Zjednoczonych
do spraw Pomocy i Odbudowy
- Ukraińska Powstańcza Armia
- Ukraińska Socjalistyczna Republika
Radziecka
- Wojskowe Archiwum Historyczne
- Okręg Wojskowy
- Ruch Oporu bez Wojny i Dywersji „Wolność
i Niezawisłość”
- Wojsko Polskie
- Wojska Ochrony Pogranicza
- Oddział Specjalny
- Zabezpieczenie Terytorium Pogranicza
- Związek Socjalistycznych Republik
Radzieckich
- wywiadowczy

DOKUMENTY

Oddział FS¹⁷ w Runinie

Runina, 7 października 1945 r.

Nr: 155/1945

Sprawa: Obywatele polskiej Ukrainy¹⁸
nielegalne, gromadne przejścia
do Czechosłowacji

PILNE!

Do Powiatowej Rady Narodowej
w Sninie

Już od dwóch tygodni funkcjonariusze tutejszego oddziału Straży Finansowej dostrzegają, że po drugiej stronie granicy, na polskiej Ukrainie ludność ukrywa się w lasach.

Dzisiaj, dnia 7 października 1945 r., w godzinach rannych zgłosiło się do naszej placówki 82 Ukraińców w wieku powyżej 15 lat oraz 67 dzieci w wieku poniżej 15 lat. Wszyscy pochodzą zza granicy, z gminy Wetlina, a granicę przekroczyli nielegalnie. Mają ze sobą 40 krów, 23 cielęta, 10 koni, 5 źrebiąt i 7 sztuk owiec.

Tutejsza Straż Finansowa usiłowała zawrócić ich z powrotem za granicę, ale odmówili powrotu. Zostali ulokowani tymczasowo w gminie Runina, w powiecie Snina. Powiedzieli, że możemy ich wystrzelać albo zrobić z nimi, co tylko chcemy, ale do Polski nie wrócą. Następująco wyjaśniali przyczyny, które spowodowały, że opuścili swe siedziby w Polsce i ukrywali się w lasach: „Przed dwoma tygodniami przyszli do naszej miejscowości Wetlina polscy żołnierze i kazali się szybko przygotowywać do wyjazdu do ZSRR dlatego, że jesteśmy narodowości ukraińskiej. Wysłuchaliśmy polecenia, załadowaliśmy najpotrzebniejsze rzeczy na wozy i zostaliśmy doprowadzeni do miejscowości Cisna, skąd mieliśmy być dalej odtransportowani. Tam Polacy obrabowali nas

¹⁷ FS (Finančna stráž) – Straż Finansowa, uzbrojona formacja, której przeznaczeniem było zabezpieczenie przejść granicznych państwa czechosłowackiego. Podlegała Komisarjatowi Finansów Słowackiej Rady Narodowej w Bratysławie.

¹⁸ Terminem „polska Ukraina” określano w niektórych dokumentach terytoria Rzeczypospolitej, zamieszkałe przez mniejszość ukraińską.

z łąbytku i powiedzieli, że możemy iść, dokąd chcemy. W innych miejscowościach było podobnie. Wróciliśmy do rodzinnej wsi. Tam byli już inni polscy żołnierze, którzy podczas naszej nieobecności wszystko zrabowali, niektóre chaty podpalili, a kiedy nas dostrzegli, bez żadnego powodu strzelali do nas. Wielu zranili. Uciekliśmy w góry, gdzie ukrywaliśmy się przez dwa tygodnie. Na skutek chłodnej, deszczowej pogody przeszliśmy na terytorium Czechosłowacji, aby poszukać schronienia we wsiach. Prosimy o pozwolenie pozostania w Czechosłowacji, aż nasza sytuacja się nie wyjaśni. Jesteśmy chętni do każdej pracy”.

Tutejszy urząd prosi o instrukcje, jak postępować z uciekinierami. Jeśli trzeba będzie ich odesłać za granicę, prosimy o przysłanie posiłków wojskowych¹⁹.

O sprawie zostali poinformowani: Powiatowa Rada Narodowa w Sninie, Komisariat Finansów Słowackiej Rady Narodowej w Bratysławie, Inspektorat Straży Finansowej w Ulici, OBZ²⁰ w Bratysławie.

[nieczytelny podpis]

Štatny archiv Prešov – pobočka Humenné, (f.) Okresný národný výbor (ONV) Snina 1945–1949, (šk.) 3, (č.) 538/1945.

¹⁹ Aby nie stwarzać precedensu Komisariat Spraw Wewnętrznych Słowackiej Rady Narodowej w Bratysławie nakazał organom bezpieczeństwa powiatu snińskiego zmuszenie uchodźców do natychmiastowego opuszczenia terytorium czechosłowackiego. W przypadku gdyby odmawiali powrotu do Polski, funkcjonariusze Straży Finansowej mieli ich eskortować aż do szlabanu granicznego. Uchodźców usunięto ze Słowacji w dniu 10 października 1945 roku (ŠA Prešov – pobočka Humenné, f. ONV Snina 1945–1949, šk. 3, č. 538/1945). Nie był to pojedynczy przypadek. Jak wskazują dokumenty, do podobnych nielegalnych przejść granicy dochodziło w miesiącach jesiennych 1945 roku także w innych miejscach słowacko-polskiego pogranicza, przede wszystkim w powiatach Snina, Medzilaborce i Svidník.

²⁰ OBZ (Obranne zpravodajstvo) – dosłownie Wywiad Ochronny, wywiadowcza służba, działająca w armii czechosłowackiej. Zajmowała się wywiadem i kontrwywiadem.

41. Batalion Piechoty²¹

Miejsce dowodzenia, 23 grudnia 1945 r.

Nr: 1/Taj. 1945

Sprawa: Meldunek sytuacyjny 1

Dowództwo zgrupowania²²

Miejsce dowodzenia

Sytuacja na odcinku 41. batalionu piechoty dnia 23 grudnia 1945 r. do godz. 19.00.
[...]

II. Informacje o nieprzyjacielu

Jednostki nieprzyjacielskie o nieznanym liczebności kontrolują całkowicie doliny rzek Solinki, Ryki i Wetlinki na terytorium polskim. Są zorganizowane w oddziały na wzór wojskowych jednostek. Obsadziły zarówno wsie, jak i lasy. Prowadzą intensywne szkolenie. Dokonują wypadów uzbrojonymi grupami w celu zdobycia żywności, także na nasze terytorium. Według naszych informatorów przygotowują się do większych akcji bojowych, zaplanowanych na wiosnę 1946 r. Nie jest wykluczone, że nasilenie działań bojowych ze strony polskiej władzy i ZSRR oraz brak żywności spowoduje, iż będą usiłowały przenieść swą działalność także na nasze terytorium. Oddziały banderowców składają się z bojowników za Wielką Ukrainę, ale mam informację, że dowodzą nimi Niemcy. Ludność po polskiej stronie granicy jest sterroryzowana, lecz wyraźnie z nimi sympatyzuje. Nabór do oddziałów prowadzą przeważnie przez tajną mobilizację ludności ukraińskiej, lecz przyjmują również faszystowskich uciekinierów wszystkich narodowości, głównie Niemców i Węgrów.

Banderowcy przekonują ludność o poparciu przez USA i Anglię ich walki o Wielką Ukrainę, która ma osiągnąć punkt szczytowy w roku 1946. Na mniej uświadomioną ludność pogranicza oddziałują poprzez zabijanie Żydów i członków Komunistycznej Partii Słowacji.

²¹ 41. Batalion Piechoty (z 4. Dywizji Zmotoryzowanej w Żylinie) – kryptonim „Anton” (dowódca kapitan sztabowy Anton Takáč). Funkcjonował w północno-wschodniej Słowacji w ramach zgrupowania ZPŮ – Zabezpečenie pohraničného územia (Zabezpieczenia Terytorium Pogranicza). Było to zgrupowanie wojskowe, powołane w grudniu 1945 roku w celu ochrony północno-wschodniego odcinka granicy z Polską.

²² Dokument był skierowany do dowództwa ZPŮ w Humenném. Początkowo (grudzień 1945–styczeń 1946 r.) nosiło kryptonim „Jaroslav” (dowódca podpułkownik piechoty Jaroslav Kmicikievič).

III. Uzbrojenie

Wrogie oddziały są uzbrojone w lekką broń piechoty i odziane w mundury różnego pochodzenia. Uzbrojenie i umundurowanie prawdopodobnie otrzymują od ludności cywilnej, która zbierała ją w górach, w miejscach, gdzie przebiegał front. Posiadają też radiostacje.

IV. Ludność Czechosłowacji

Około 50% ludności naszego pogranicza jest całkowicie lojalne wobec Czechosłowacji. Pozostali to faszyci, potajemnie sympatyzujący z banderowcami, lub bierni, silnie zastraszeni przez banderowców. Wobec obecności wojska czechosłowackiego poczucie bezpieczeństwa ludności znacznie wzrosło. Należy w każdej pogranicznej wsi wyszukać i usunąć ludzi, którzy nie tylko prowadzą działalność wywiadowczą na rzecz banderowców wewnątrz naszego państwa, ale mogą również wspomagać banderowców z bronią w rękę w trakcie prowadzonych przez nich akcji bojowych. Ludzie ci wywierają znaczny wpływ na pozostałych współobywateli. Obywatele boją się udzielać nam jakichkolwiek informacji z obawy przed zemstą, lecz ukrywają obcych agentów.

Postulujemy utworzenie na tym terenie tajnej siatki wywiadowczej, złożonej ze współpracowników tajnej policji państwowej.

Zwracamy również uwagę, że w pogranicznych powiatach brak spisów mieszkańców, a ludność nie dysponuje dokumentami. Utrudnia to kontrolę ludności. Niepewna sytuacja polityczna powoduje, że widoczny jest spadek poparcia dla Komunistycznej Partii Słowacji i wzrost sympatii do DS²³.

Bieda panująca w regionach pogranicznych, które znacznie ucierpiały w wyniku działań wojennych powoduje, że ludzi cechuje indyferentyzm polityczny i narodowościowy. Mówią, że kto by nie przyszedł, to nic z tego nie mają, tylko biedę.

[...]

Dowódca 41. batalionu piechoty:
kapitan sztabowy Anton Takáč²⁴

Vojský historický archiv (VHA) Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 50.

²³ DS (Demokraticka strana) – Partia Demokratyczna, ugrupowanie konserwatywne, opozycyjne wobec komunistów, zlikwidowane po komunistycznym przewrocie w Czechosłowacji, w 1948 roku.

²⁴ Anton Takáč (1916–1975) – oficer czechosłowacki i słowacki. Od czerwca 1945 roku dowodził batalionem piechoty w Nitrze, 7. Pułkiem Piechoty i 43. Samodzielnym Batalionem Zmotoryzowanym. W grudniu 1945–styczniu 1946 roku dowódca 41. Batalionu Piechoty zgrupowania ZPÚ. Ukończył kurs OBZ i w kwietniu 1946 roku pełnił funkcję naczelnika OBZ przy dowództwie zgrupowania „Oceľ” („Oceľ-6”). Od czerwca 1946 roku pracował w dowództwie 4. Okręgu Wojskowego (VO-4) w Bratysławie, później w Sztabie Głównym Ministerstwa Obrony Narodowej Czechosłowacji.

„ANTON”

Miejsce dowodzenia, 29 grudnia 1945 r.

Nr: 32/Dov. 1945

Sprawa: Michał Pencak „Sławko”

członek UPA – odesłanie

Dowództwo zgrupowania ZPÚ

Informuję, że dnia 28 grudnia 1945 r. w Zvale zgłosił się dobrowolnie do dowódcy plutonu Anton-1 Michał Pencak²⁵, nazywany w UPA „Sławko”. Wymieniony w trakcie przesłuchania zeznał:

Urodziłem się w Rożwienicy, w powiecie Jarosław, tam jestem przynależny. Rodziców i rodzeństwo zabili Polacy po przejściu frontu przez mój kraj. Narodowości ukraińskiej, stanu wolnego, grekokatolik. Ukończona 5-letnia szkoła ludowa i szkoła ogrodnicza. Potrafi czytać i pisać, zna język niemiecki, nie służył w wojsku. Na wiosnę 1940 r. został wywieziony do pracy w Niemczech, w miejscowości Ahlen-Vurtenberg²⁶, gdzie pracował jako ogrodnik do roku 1943. W pierwszych miesiącach 1944 r. był operowany na przepuklinę i pozwolono mu wrócić do Rożwienicy. Po 6 tygodniach został powołany do służby pracy *Baudienst*, dokąd nie został wzięty ze względu na stan zdrowia, lecz zgłosił się dobrowolnie do ukraińskiej milicji w Komańczy. Przed nadejściem frontu, aby uniknąć zabrania przez Niemców, uciekł wraz z pięcioma innymi milicjantami w góry. W tym czasie w całej Galicji organizowano UPA (Ukraińską Powstańczą Armię) i wymieniony przyłączył się do niej. Służył w 2 sotni „Bulba”. Kilkanaście takich sotni (od 12 do 14) stanowi kureń (brygadę). Jego kureń nazywał się „Ren”. Nazwisk dowódców nie zna, ponieważ noszą pseudonimy. Każdy członek UPA nosi pseudonim, a prawdziwe nazwisko ukrywa przed innymi. Agenci banderowscy werbowali do UPA pod hasłem: „Bijmy Niemców, bijmy Ruskich, chcemy wolnej Ukrainy”. Oddziały mają swoich wychowawców politycznych. Kureń „Rena” w sile około 2000 uzbrojonych ludzi przeszedł rosyjski front w okolicach miejscowości Lavočne²⁷. Tam stracili jednak wielu ludzi, jak również później w wyniku dezercji. Wówczas kureń podzielił się na mniejsze grupy (sotnie), które zostały skierowane w różnych kierunkach. Sotnia „Bulba”,

²⁵ Oryginalna pisownia nazwiska.

²⁶ Prawdopodobnie Würtenberg.

²⁷ Prawdopodobnie wieś Ławoczne na Ukrainie, w rejonie sokalskim w obwodzie lwowskim.

do której wymieniony należał, wraz z sotnią „Chmielniczenko” zostały skierowane w kierunku Przemyśla. Liczebność jednej sotni wynosi od 80 do 100 ludzi. Nie wie, jakie zamiary mają dowódcy. Wśród członków UPA panowało przekonanie, że będą czekać, aż USA zaczną wojnę przeciwko ZSRR (wszyscy myśleli, że dojdzie do tego na wiosnę 1945 r.). W miasteczku Jamna, niedaleko Przemyśla zostali otoczeni przez jednostki Armii Czerwonej. Doszło do dłuższej walki. Oba oddziały rozperszły się. Wymieniony uratował się, jak twierdzi, z grupą 17 kamratów. Dowództwo objął dowódca jednej z drużyn o pseudonimie „Czerny”, który poprowadził ich w kierunku Sanoka. Przewodnikami byli 4 członkowie tej grupy, którzy pochodzili z tych okolic. Bał się zbiec do domu, ponieważ wiedział, że schwytani dezerterzy są karani śmiercią. Rodziny są zabijane również. Po 15 dniach grupa dotarła do rejonu: Hulskie–Zatwarnica–Chmiel–Dwernik–Stuposiany–Berehy–Wetlina–Smerek–Strubowiska–Solinka. Zatrzymali się w miejscowościach Łopienka i Habkowce. Tu zostali ponownie zorganizowani przez agenta posługującego się pseudonimem „Ostap”, człowieka inteligentnego, krępej postury, o czarnych włosach, który miał stale wokół siebie 2–3 ochroniarzy. Później Michał Pencak zachorował na tyfus. W trakcie choroby pozostawał pod opieką miejscowej ludności.

Po tygodniu wyzdrowiał i wrócił do swej grupy, która pozostawała cały czas w tym samym miejscu. Często odwiedzał ich wychowawca polityczny „Woron”, człowiek 25-letni, mówiący z rosyjskim akcentem. Ten przekonywał ich, aby wytrwali w boju, w szeregach UPA. Opowiadał o Ukraińskiej Głównej Radzie Wyzwoleńczej, która nadal prowadzi walkę. Ponieważ ponownie zachorował, podjął decyzję o ucieczce. Za najbezpieczniejsze miejsce uznał Republikę Czechosłowacką. Przy pomocy jednego z mieszkańców Solinki przedostał się przez granicę i dotarł lasami do Zwały, gdzie odszukał dowództwo i poddał się.

„Sławko” zeznał:

W Polsce rządzi wojsko i Armia Krajowa (AK) – polscy partyzanci.

Porucznik AK otrzymuje wynagrodzenie 300 dolarów. AK prowadzi ciągłe walki z rządowym wojskiem polskim i wojskiem ZSRR. UPA też mogła otrzymać pomoc od zachodnich mocarstw, ale Główna Ukraińska Rada Wyzwoleńcza tej pomocy nie przyjęła, aby nie być w przyszłości związana zobowiązaniami. Dlatego członkowie UPA nie są opłacani. Na rosyjskiej Ukrainie trwa walka między Armią Czerwoną i banderowcami (UPA), którzy mają jednak zakaz zabijania wziętych do niewoli czerwonoarmistów. Przeciwnie, rozbrajają ich i odsyłają do domów, chcąc ich pozyskać dla siebie. Wymieniony zeznał również, że ludność Galicji z zazdrością spogląda na stosunki panujące w republice czechosłowackiej. Podziwia naszą

władzę. Polska i ukraińska ludność w dzisiejszej Polsce żyje w bardzo ciężkich warunkach. Władza nakłada na nich ciągle nowe powinności, zarówno w pieniądzach, jak i w naturze. Ludność pogranicza zabezpiecza swe potrzeby życiowe przez wymianę handlową z Czechosłowacją, czyli przemyt. Do czasu zanim pojawiły się jednostki naszego zgrupowania uważali to za legalne, ponieważ nikt im nie przeszkadzał.

Wymieniony zeznał: Oddziały UPA mają zakaz przekraczania granicy czechosłowackiej. Uważa, że w rejonie Wetliny-Smereka znajdują się większe siły UPA, lecz ich liczebności ani organizacji nie zna.

Wnioski dowódcy „Antona”:

Dokładnie zbadać organizację UPA.

Ponieważ wymieniony może być przydatny, proszę o przekazanie go do mojej dyspozycji na pewien czas. Wymieniony jest chory i potrzebuje opieki lekarskiej (ma świerzb)²⁸.

Majątek wymienionego: buty, cywilne spodnie, cywilny płaszcz, 2 koszule, 2 pary skarpet, 1 sweter, 1 kalesony, 1 czapka, 1 zegarek, 1 harmonijka ustna posyłam razem z nim.

Dowódca „Anton”:

kapitan sztabowy Anton Takáč

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 50.

²⁸ Michał Pencak „Sławko” został 31 grudnia 1945 roku wraz z 8 osobami narodowości niemieckiej (zbiegowie z obozu jenieckiego) odesłany do więzienia OBZ przy dowództwie 10. Dywizji Piechoty w Koszycach (patrz dokument 4).

[4]

Dowództwo zgrupowania ZPÚ

Humenné, 1 stycznia 1946 r.

Nr: 1/1946

Sprawa: Meldunek sprawozdawczy nr 1

4. Okręg Wojskowy²⁹, Szef Sztabu

10. Dywizja³⁰, Szef Sztabu

Informuję, że dnia 28 grudnia 1945 r. przedostał się od banderowców z Polski do Zwały Michał Pencak, a w dniach 29–30 grudnia 1945 r. schwytano w miejscowości Ruské 8 niemieckich jeńców, którzy zbiegli z obozu jenieckiego w Polsce. Chcieli przedostać się do Niemiec lub do strefy obsadzonej przez armie zachodnie. W dniach 29 i 30 grudnia 1945 r. dokonałem wizytacji terenów przygranicznych, gdzie rozmawiałem z moimi podwładnymi najniższej rangi, funkcjonariuszami NB³¹, FS i z ludnością cywilną. Na podstawie doniesień tajnych agentów oraz moich osobistych obserwacji nasuwają się wnioski.

Banderowcy są ulokowani w klinie między naszymi granicami a granicami ZSRR, na terenie leżącym między rzekami Solinka i Jabłonki. Są zorganizowani na sposób wojskowy, w oddziały nazywane „kureniami” i „sotniami”. Kurenie i sotnie noszą kryptonimy, na przykład „Chmielniczenko” lub „Bulba”. Każda sotnia posiada około 100 członków, a każdy kureń liczy 10 sotni.

Dowódcy tych jednostek są dobrze wyszkoleni. Są oni wyłącznie narodowości ukraińskiej. Członkowie rekrutują się z ludzi, którzy nie chcą podlegać ani ZSRR, ani Polsce. Niemców zbiegłych z obozów jenieckich nie chcą do siebie przyjmować, ponieważ nie mogą im zapomnieć tego, co wyrabiali na Ukrainie.

²⁹ 4. Okręg Wojskowy (4. vojenská oblasť – VO-4) – w ramach reorganizacji czechosłowackich sił zbrojnych, po zakończeniu drugiej wojny światowej, w maju 1945 roku terytorium Czechosłowacji zostało podzielone na cztery okręgi wojskowe, które posiadały podobną strukturę jednostek wojskowych. Na terytorium Słowacji powstał 4. Okręg Wojskowy z siedzibą dowództwa w Bratysławie.

³⁰ 10. Dywizja Piechoty w Koszycach.

³¹ NB (Narodná bezpečnosť – Bezpieczeństwo Narodowe), formacja policyjna, powołana przez Komisariat Spraw Wewnętrznych Słowackiej Rady Narodowej w 1945 roku. Funkcjonowała początkowo niezależnie od ZNB (Zbor narodnej bezpečnosti – Państwowy Korpus Bezpieczeństwa), działającego w czeskiej i morawskiej części republiki. W 1947 roku NB stała się częścią ZNB. Do zadań NB należała również ochrona granicy państwowej.

Zamiarem banderowców jest przeczekanie zimy. Mają nadzieję, że na wiosnę 1946 r. wybuchnie wojna między USA i ZSRR, a oni włączą się do niej i wywalczą niepodległą Ukrainę pod hasłem: „Bijemy Niemców, bijemy Ruskich, chcemy niepodległej Ukrainy”.

O Czechosłowacji wypowiadają się pozytywnie i sympatyzują z nią z tego powodu, że troszczy się o swoich obywateli i zabezpiecza porządek prawny na swoim terytorium. Żywność biorą od miejscowej, biednej ludności. W broń i amunicję zaopatrują się u miejscowej ludności cywilnej, a także zbierają w lasach, w miejscach, gdzie przebiegał front. Kiedy ludność cywilna zwraca się z prośbą o ochronę do polskich urzędów, wówczas nie otrzymuje żadnej pomocy. W tej sytuacji banderowcy stanowią jedyną ochronę ludności cywilnej.

II.

Ludność cywilna za naszą północną granicą znajduje się w bardzo trudnym położeniu. Nie otrzymuje od polskiej administracji państwowej żadnej pomocy. Pola są spustoszone. Aby uniknąć śmierci głodowej, przechodzą naszą granicę i u nas zaopatrują się w żywność. Kiedy zatrzymywali ich nasi żołnierze tłumaczyli, że nie wiedzieli, iż przejście granicy jest zakazane. Nikt dotychczas nie zabraniał im tego. Polacy obchodzą się z nimi źle. Otaczają niektóre wsie, każą im wszystko zostawić, ponieważ zostaną wysiedleni do ZSRR. Prowadzą ich na miejsce zgrupowania, a wtedy rabują chaty. Potem puszczają ich wolno między puste ściany.

III.

Z ZSRR na terytorium Czechosłowacji przedostaje się nielegalnie ludność cywilna. Są to głównie ludzie, którzy niedawno zostali repatriowani do ZSRR. Administracja nie wie, jak z nimi postępować, ponieważ ich status prawny jest niejasny.

IV.

Nasza ludność cywilna na wschodnim pograniczu jest w większości narodowości ukraińskiej. Sympatyzuje z Ukraińcami na Ukrainie Zakarpackiej i w Polsce. Banderowców postrzega jako narodowych mścicieli na tych, którzy gnębią ukraiński lud. Są 100% orientacji czechosłowackiej, ponieważ widzą, że w sąsiednich państwach źle traktują Ukraińców. Źle odnoszą się do tych, którzy na wiosnę 1945 r. agitowali i zbierali podpisy pod petycjami za przyłączeniem tych terenów do ZSRR. Ludzie dostrzegają, że ich interesy materialne są związane z Czechosłowacją. Byłem w miejscowości Ůbľa. W wyniku zmiany granic większa część użytków rolnych

oraz lasów, należących do mieszkańców znalazła się po stronie ZSRR. Pytałem ich, czy chcieliby zostać przyłączeni do ZSRR i odzyskać swe ziemie. Zaczęli krzyczeć, że nie chcą. W takim przypadku utraciliby to, co im zostało.

Przez 11 miesięcy, kiedy granice nie były strzeżone, banderowcy zyskali zwolenników w niektórych gminach. Dysponują siatką wywiadowczą. Po nadejściu armii czechosłowackiej i wzmocnieniu ochrony granicy sytuacja się unormuje. Ludność wszędzie mówi, że Praga okłamuje Bratysławę, że Bratysława i Koszyce to biedne wschodnie regiony.

V.

NB. Przed nadejściem armii czechosłowackiej posterunki NB zachowywały się pasywnie. Przyczyny były następujące:

- 1) byli słabi liczebnie i nieprzygotowani na taką sytuację,
- 2) funkcjonariusze nie posiadają odpowiednich kwalifikacji, a komendanci są słabi,
- 3) nie mieli żadnego wsparcia ze strony powiatowych rad narodowych. Przeciwnie, zarzucano im działanie nieprawne, a za wzór stawiano dawnych żandarmów. Funkcjonariusze zachowywali się więc pasywnie, aby nikogo nie urazić.

VI.

FS. Straż Finansowa ma wiele zadań do wykonania, lecz niewielu wykwalifikowanych pracowników. Są słabo opłacani i czują się cywilami w mundurach, jak sami o sobie mówią.

VII.

Proponuję:

Wojsko powinno obsadzić granice na północy i wschodzie. Dobrze byłoby dokonać wyrębu lasu przy linii granicznej i stale pilnować jej przez patrolowanie. Oddziały muszą być wyposażone w narty, psy i odpowiednie środki łączności.

Co się tyczy NB, to należałoby mianować bardziej energicznych komendantów posterunków, dodać do pomocy wykwalifikowaną kadrę i tłumaczyć im, że stoją na straży porządku prawnego w Republice. Wiem, że duża liczba wykwalifikowanych funkcjonariuszy została zwolniona ze służby za drobne przewinienia. Byłoby dobrze przyjąć ich ponownie do służby i skierować na wschód, aby mogli odzyskać dobre imię.

Co się tyczy FS, to trzeba zwiększyć sieć ich posterunków, pracowników lepiej wynagradzać i bardziej zmilitaryzować, aby swoją postawą lepiej reprezentowali

Czechosłowację. Wyposażenie posterunków musi być lepsze, aby ludzie ci po ciężkiej służbie mogli odpocząć.

Co się tyczy ludności cywilnej, to trzeba im przede wszystkim stworzyć możliwość zarobku. Jest ona tak biedna, że nie ma pieniędzy nawet na wykup przydziałów kartkowych. Mogliby zyskać pracę przy naprawie dróg czy budowie nowych połączeń, co jest koniecznością wobec nowego przebiegu granicy. Mogliby także czyścić lasy z drewna, które gnieje, zakładać linie telefoniczne, remontować budynki państwowe. Trzeba uporządkować sprawy leśne. Należy dostarczyć materiał budowlany na odbudowę zniszczonych wsi, szkół, czytelní, posterunków FS, a Czechosłowacja będzie wzorem republiki demokratyczno-socjalistycznej.

Arnia jest w stanie w roku 1946 naprawić to, do czego by nie doszło, gdyby właściwe decyzje zostały podjęte jeszcze latem 1945 r. Trudna służba na pograniczu powoduje, że oddziały w niej uczestniczące powinny być wymieniane co trzy miesiące, dobrze odżywiane i wyposażone we wszystko, co jest im potrzebne.

Do sprawozdania dołączono protokoły przesłuchań jeńców, których przekazano OBZ 10. dywizji w Koszycach³².

Dowódca zgrupowania ZPŮ:

podpułkownik piechoty Jaroslav Kmicikievič³³

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 50.

³² W dokumentacji zachował się tylko protokół przesłuchania Michała Pencaka „Sławko” (patrz dokument 3).

³³ Jaroslav Kmicikievič (ur. 1894) – oficer czechosłowacki, w tym czasie podpułkownik piechoty. W sierpniu 1945 roku został mianowany dowódcą 4. Brygady Piechoty w Żylinie. W połowie grudnia 1945 roku został dowódcą zgrupowania ZPŮ we wschodniej Słowacji o kryptonimie „Jaroslav”. Pełnił tę funkcję do 16 stycznia 1946 roku. Uczestniczył w walkach przeciwko UPA, w latach 1946–1947 jako dowódca jednostek operujących w ramach zgrupowania „Ocel”, a później „Teplice”.

[5]

„ANTON”

Miejsce dowodzenia, 2 stycznia 1946 r.

Nr: 1/Dôv. 1946

Sprawa: Meldunek sprawozdawczy nr 3

„JAROSLAV”

Miejsce dowodzenia

Sytuacja na odcinku 41. batalionu piechoty dnia 2 stycznia 1946 do godziny 12.00.

I. Sytuacja na polskim pograniczu:

Sytuacja na przyległym do naszego odcinka polskim pograniczu przedstawia się następująco:

A) Ludność cywilna:

Sympatia do naszego państwa ze strony polskiej i ukraińskiej ludności cywilnej na przyległym do naszego odcinka polskim pograniczu wzrasta z dnia na dzień. Krążą pogłoski, że cały pas pogranicza, aż po rzekę San ma być przyłączony do Czechosłowacji. Tak twierdzą obywatele polscy, którzy zostali schwytani przez naszych wartowników podczas nielegalnego przekraczania granicy. Po pouczeniu skierowano ich z powrotem na polską stronę.

B) Oddziały UPA (banderowcy) bez problemów działają w pasie pogranicza aż po San. Według informacji Maruše Lazorovej³⁴ z Dołżycy (powiat Sanok) przed około sześcioma dniami, w Zagórze (nad Sanem) Polacy wyłapywali Ukraińców w celu wysłania ich do ZSRR. Nadeszła jednak UPA i wysadziła tamtejszy most kolejowy. Doszło do walki z polską milicją i wojskiem, w wyniku której spłonęło w Zagórze 37 domów. W Volkovej³⁵ nad Sanem zamęczyli członka partii komunistycznej, a całą jego rodzinę zabili. UPA kontroluje obszar do gminy Buk, gdzie są słabsi. Uzbrojeni są w automaty, karabiny i rosyjskie granaty. W dzień ustawiają na straży miejscową, nieuzbrojoną ludność, a sami odpoczywają. W nocy wprowadzili godzinę policyjną. Wsi pilnują zarówno poprzez patrolowanie, jak i posterunki wartownicze. Na czapkach noszą tryzuby. Niektórzy mają oznaczenia w postaci wstążek w ukraińskich barwach narodowych (niebiesko-żółtej). Dowódcą jest

³⁴ Oryginalna pisownia nazwiska.

³⁵ Oryginalna pisownia. Prawdopodobnie Wolica.

starszy sierżant. Habkowce i Łopienkę mają silnie obsadzone. Z Habkowców wzięli przed miesiącem 5 młodych ludzi (jako rekrutów do UPA), którzy jednak uciekli. Obecnie pracują gdzieś w Sudetach. Od Buka w kierunku Sanu są rozmieszczeni w każdej gminie. Polska milicja, w sile 20 ludzi była w Dołżycy dnia 30 grudnia 1945 r. Byli z posterunku w Cisnej, a zmierzali do Leska. Przed 14 dniami przechodził przez Dołżycę oddział, który napadł na posterunek w Cisnej. Jego liczebność nie przekraczała 50 ludzi. Pochodzili z okolic Wetliny. Między tymi banderowcami mieszkańcy Dołżycy rozpoznali kilku mieszkańców Wetliny. Jedna, mniejsza grupa z tego oddziału była dowodzona przez niejakiego Hruško³⁶. Nazywali siebie: Vilcha, Koreń, Stieska, Jabłoń³⁷. Przysłup też jest obsadzony przez UPA.

Dnia 16 grudnia 1945 r. przysła UPA w sile 15 ludzi do Solinki, gdzie wzięli dwie kozy, lecz nie zapłacili. Z uzyskanych poufnie informacji wynika, że w UPA są także Niemcy, którzy zbiegli z obozów jenieckich w ZSRR. To przeczy zeznaniom dezertera z UPA „Sławko”³⁸.

[...]

Dowódca „Anton”:

kapitan sztabowy Anton Takáč

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 50.

³⁶ Pisownia oryginalna.

³⁷ Pisownia oryginalna.

³⁸ Patrz dokument 3.

[6]

„ANTON”

Miejsce dowodzenia, 4 stycznia 1946 r.

Nr: 37/1946

Sprawa: Meldunek sytuacyjny nr 4

„JAROSLAV”

Miejsce dowodzenia

Sytuacja na odcinku 41. batalionu pieszego, dnia 4 stycznia 1946 r. do godz. 12.00.

I. Sytuacja na polskim pograniczu bez zmian:

Według pozyskanych informacji oddziały UPA nadal są aktywne w pasie od naszej granicy po rzekę San. Bardziej niż prawdopodobne jest, że w rejonie Wetlina-Berehy ulokowane jest ich dowództwo (chodzi o dowództwo oddziałów działających w pobliżu). Około 20 grudnia 1945 r. w miejscowości Wetlina zmobilizowano 80 ludzi w celu odśnieżenia drogi prowadzącej doliną potoku w kierunku naszych granic. W ostatnim okresie w prowiancie członków UPA pojawiła się znaczna liczba konserw mięsnych pochodzących z zasobów UNRRA. Prawdopodobnie zostały przemycone do Polski od nas. Pochodzą z przydziału dla mieszkańców Novej Sedlice. Na podstawie zeznań obywateli polskich zatrzymanych w trakcie przemytu wnioskuję, że oddziały UPA nie są liczne. Jednak są wspierane przez miejscową ludność, która dostarcza im koniecznych rzeczy (pod przymusem lub w wyniku rabunku).

Strzelanina, którą słyszeliśmy z kierunku Sanoka, ustała w ostatnich dniach. Dzisiaj, dnia 4 stycznia 1946 r. około godziny 15.00 słyszeliśmy odgłos silnej detonacji z obszaru Ukrainy Zakarpackiej z kierunku południowo-wschodniego. Możliwe, że radzieccy pogranicznicy wysadzali pole minowe. Według doniesień informatorów na większej części terytorium Polski panuje chaos.

W trakcie ostatniej doby miał prawdopodobnie miejsce przypadek przejścia naszej granicy przez oddział złożony z trzech banderowców.

[...]

Dowódca „Anton”:

w zastępstwie kapitan sztabowy piechoty
Juraj Pivoluska

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 50.

występują przeciwko nim. Swoją działalność ograniczają do rabowania ukraińskiej ludności cywilnej.

Z Armią Krajową, która działa nielegalnie, banderowcy utrzymują stosunki przyjacielskie. Zdarzały się przypadki, że banderowcy walczyli wspólnie z Armią Krajową, która cieszy się ogromną popularnością w społeczeństwie polskim. Wojsko również nie występuje przeciwko niej.

Ukraińska ludność cywilna jest przekonana, że zostanie przyłączona do Czechosłowacji. Ta pogłoska jest bardzo rozpowszechniona. Polska ludność cywilna jest wrogo usposobiona do ZSRR i sympatyzuje z Zachodem.

[...]

Dowódca zgrupowania:

podpułkownik piechoty Jaroslav Kmicikievič

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 50.

OBR³⁹ Humenné

Humenné, 5 stycznia 1946 r.

Nr: 5.zprav/46

Sprawa: Uzupełnienie sprawozdania sytuacyjnego

Komisariat Spraw Wewnętrznych
VI Wydział⁴⁰, Bratysława

Informacja o banderowcach:

Banderowcy (UPA – Ukraińska Powstańcza Armia) działają na terenie ograniczonym rzeką San, granicą z Czechosłowacją, a na zachodzie drogą Medzilaborce–Lesko. Największa część jest ulokowana na południowy wschód od Sanoka. Uzbrojenie i umundurowanie dosyć dobre, pochodzenia niemieckiego i rosyjskiego. Noszą ukraińskie godło – tryzub i ukraińskie barwy. Dowodzą oficerowie. Są zorganizowani w oddziały wojskowe. Kureń (odpowiednik naszej brygady) dzieli się na 10 sotni. W sotni jest od 80 do 100 ludzi. Noszą pseudonimy (Chmielnicznenko, Bulba, Ren itd.).

Jednostki mają swoich oficerów politycznych – politruków, którzy umacniają w nich poczucie świadomości narodowej i dbają o morale.

Nabór rekrutów prowadzą spośród miejscowej ludności, a także Niemców, którzy zbiegli z obozów jenieckich w ZSRR. Wrogo odnoszą się do komunistów i Żydów. W dzień odpoczywają. Są pilnowani przez ludność cywilną, która w większości z nimi sympatyzuje. W nocy pilnują się sami, a cywilną ludność obowiązuje godzina policyjna. Szerzą propagandę, że na wiosnę wybuchnie wojna między USA i ZSRR, a oni wywalczą wolną Ukrainę.

Według niesprawdzonych informacji w Baligrodzie funkcjonuje Ukraińska Rada Narodowa.

³⁹ OBR (Oblastný bezpečnostný referat) – Okręgowy Referat Bezpieczeństwa.

⁴⁰ VI Wydział – był wydziałem wywiadowczym Komisariatu Spraw Wewnętrznych w Bratysławie. Podlegały mu organa ochrony państwa i służby wywiadowcze. Szefem Wydziału był major Rudolf Viktorin. Do zadań Wydziału należała ochrona państwa przed wewnętrznymi zagrożeniami dla jego niepodległości, jedności, suwerenności, integralności i ustroju ludowo-demokratycznego, ochrona państwa przed wrogimi działaniami prowadzonymi z zagranicy, zwalczanie szpiegostwa gospodarczego. W ramach Wydziału zbierano informacje napływające z podległych służb, dokonywano ich selekcji i prowadzono prace o charakterze analitycznym.

Polskie wojsko rządowe walczy z banderowcami i AK (Armią Krajową), nielegalną polską organizacją zbrojną, która współpracuje z banderowcami.

Ludność cywilna w Polsce żyje w wielkiej biedzie. Zgrupowanie czechosłowackich jednostek wojskowych ukróciło przemysł, za pomocą którego ludność zdobywała środki konieczne do życia.

Nasza ludność cywilna tylko w pojedynczych przypadkach styka się z banderowcami, a nasi przemytnicy z polskimi. Ludność ukraińska postrzega w banderowcach mścicieli na tych, którzy gnębią naród ukraiński. Można sądzić, że banderowcy mają między nimi swoich ludzi. Ukraińska ludność w Czechosłowacji zachowuje się jednak lojalnie wobec Republiki, ponieważ widzi, że u nas warunki życia są najlepsze. Aby ich o tym bardziej upewnić, byłoby wskazane stworzyć im więcej możliwości pracy zarobkowej, ponieważ niektórzy nie mogą nawet wykupić swych przydziałów kartkowych.

Dobrze byłoby zaktywizować gospodarkę leśną (wyrąb drzew), aby stworzyć ludziom możliwość zarobku, a zarazem zmobilizować odpowiednie ministerstwo do prowadzenia propagandy wśród tutejszej ludności.

Zarazem informujemy, że według niepotwierdzonych danych polskie jednostki zostały przesunięte z Czeremchy do Jaślik, aby wspomóc tamtejszą jednostkę w walce z banderowcami. W okolicach Przełęczy Łupkowskiej jest zlokalizowana tylko jedna polska jednostka wojskowa, w Woli Michowej, lecz zachowuje bierną postawę wobec banderowców.

[...]

Kierownik OBR
[podpis nieczytelny]

Dodatkowo informuję, że banderowcy kontrolują w Polsce następujące gminy:

Wetlina, Strubowiska, Smerek, Przysłop, Jaworzec, Bokylsko⁴¹, Roztoka, Smolnik, Michowa Wola, Solinka i Habkowce, Żubracze, Krzywe, Liszna, Buk, Baligród, Cisna, Sanok, Jabłonki, Berehy⁴², Smolnik⁴³.

⁴¹ Prawdopodobnie Bukowsko.

⁴² Prawdopodobnie Berehy Górne.

⁴³ W tekście dwukrotnie pojawia się nazwa Smolnik. Być może nastąpiła pomyłka w trakcie redakcji dokumentu. Mogło jednak chodzić o dwie odrębne miejscowości. Istnieje Smolnik nad Sanem i Smolnik nad Ostawą.

W każdej ze wspomnianych gmin są dobrze zorganizowani i uzbrojeni banderowcy w sile od 80 do 120 ludzi. Dysponują znaczną liczbą konserw z UNRR-y.

Składy amunicji mają w gminach Wetlina i Smerek. Dysponują lekką artylerią i nowymi, angielskimi automatami. Nasz informator, który został wysłany do Polski i zetknął się bezpośrednio z banderowcami twierdzi, że automaty te są im przysyłane z Anglii poprzez zrzuty lotnicze.

Archiv bezpečnostních složek (ABS) Praha, f. 307-96-12.

[9]

OBR Humenné

Humenné, 10 stycznia 1946 r.

Nr: 23 zprav./46

Sprawa: Sprawozdanie sytuacyjne

Komisariat Spraw Wewnętrznych
VI Wydział, Bratysława

W odpowiedzi na Wasze pismo nr 19 z dnia 7 stycznia 1946 r. informuję, że do Polski zostali wysłani dwaj wywiadowcy z okręgu Medzilaborce i dwaj z okręgu Sni-na. Żaden z wywiadowców nie wiedział o pozostałych. Dotychczas powrócili tylko wywiadowcy z Medzilaborców. Przedstawiam uzyskane przez nich informacje.

W Polsce, na wschód od Krosna i na południe od Sanoka ludność nie wie nic o funkcjonowaniu prawa państwowego. W miejscowościach na wschód od Krosna i Jasła szarogęszą się banderowcy. Pod ich kontrolą są stacje kolejowe. Sprawdzają pociągi, a jeśli towar jest im przydatny, to go zabierają. Około 10 km na południe od Sanoka wysadzili w powietrze stację kolejową. Zginęło przy tym 40 osób. Zawia-dowcę stacji i jego kolejarzy chcieli zabić, lecz wobec usilnych próśb tylko obrabo-wali ich, rozebrali do naga i wypędzili. Zrobili tak dlatego, że zawiadowca i obsługa stacji poskarżyli się polskiej milicji, że banderowcy obrabowali w nocy pociąg.

Wzdłuż linii kolejowej, od Łupkowa aż po Sanok, w pociągach nie przeprowa-dza się żadnej kontroli. Dopiero w Sanoku działa wojskowy posterunek kolejowy, dowodzony przez porucznika Jedlińskiego. Przeprowadzają kontrolę podróżnych.

Ludność cywilna, która zna miejsca pobytu banderowskich oddziałów, boi się informować o tym dowództwo wojskowe lub milicję, bowiem podejrzewa, że ban-derowcy mają tam również swoich informatorów. Istotnie, zdarzały się przypad-ki, że ludzie, którzy informowali wojsko lub milicję o ruchach banderowców, byli uprowadzani w las i nigdy później nie wracali, lub zabijano ich na miejscu.

Wszystkie miejscowości w rejonie Kalnica–Smerek są obsadzone przez bande-rowców. Ze strony polskiej nie prowadzi się przeciwko nim żadnych działań. Na stacji kolejowej w Łupkowie, której zawiadowcą jest Polak Grul działa polski po-sterunek graniczny, dowodzony przez porucznika Dudycza. Przed trzema dniami został wzmocniony przez 8 funkcjonariuszy służby celnej. W Krośnie i na północ od tego miasta można zakupić żywność tylko za bardzo wysoką cenę. Na terenach

opanowanych przez banderowców niczego kupić nie można. Przemysłowcy, których banderowcy niejednokrotnie rabowali z towaru, tylko w rzadkich przypadkach decydują się na przejście granic Słowacji.

Na podstawie uzyskanych informacji możemy wnioskować, że ludność na terenach kontrolowanych przez banderowców nie ma poczucia funkcjonowania prawa państwowego w Polsce. Trudno wymagać, aby tego prawa przestrzegali.

W przypadku uzyskania nowych informacji natychmiast poinformujemy.

Kierownik OBR
[podpis nieczytelny]

ABS Praha, f. 307-96-12.

T E L E G R A M ⁴⁸

VO-4. 1.odd.

Tajne! Bardzo pilne!

Z Polski ucieka tłumnie ludność z dobytkiem. Prawdopodobnie polskie wojsko się podzieliło. Walczą przeciwko sobie. Tam trwa rewolucja. Obserwujemy rozwój sytuacji. Powiadomcie OSOBZ⁴⁹.

Ze względu na napiętą sytuację w Polsce proszę o przysłanie posiłków⁵⁰ i oficera łącznikowego z sił lotniczych.

Podpułkownik Stanek⁵¹

Deszyfrowano dnia 21 stycznia 1946 r.

Godz. 11.15 (podpis nieczytelny)

VHA Bratislava, f. Vojenská oblasť-4 (VO-4), šk. 2.

⁴⁸ Telegram ten skierował dowódca zgrupowania ZPŮ „Jánošík” podpułkownik sztabu generalnego Ján Stanek również do władz w Bratysławie i w Pradze, i do Sztabu Generalnego Ministerstwa Obrony Narodowej, w wyniku zaostrzenia sytuacji w południowo-wschodniej Polsce. Przede wszystkim było to związane z nasileniem przesiedlania ludności ukraińskiej do ZSRR (od połowy stycznia 1946 roku) i licznych gromadnych ucieczek ludności na terytorium Słowacji. Zjawisko to występowało zwłaszcza na odcinku między wsiami Čertižné–Palota (powiat Medzilaborce). Spodziewano się wejścia jednostek UPA na teren Słowacji. Alarmistyczny ton telegramu miał prawdopodobnie na celu przede wszystkim skłonienie władz do nadania nadzwyczajnych uprawnień dla dowództwa jednostek wojskowych, działających w północno-wschodniej Słowacji.

⁴⁹ OSOBZ (Oblasťná správa Obranného zpravodajstva) – Kierownictwo Okręgowe OBZ.

⁵⁰ W telegramie z dnia 27 stycznia 1946 roku skierowanym do VO-4 podpułkownik Stanek pisał: „W wyniku niepokoju w Polsce ludność ukraińska masowo ucieka na nasze terytorium. Schwytych gromadzimy w Humenném. Proszę o rozkazy, co z nimi robić”. Pilnie domagał się posiłków w postaci: jednego batalionu piechoty, trzech baterii artylerii zmotoryzowanej i plutonu czołgów (VHA Bratislava, f. VO-4, šk. 2).

⁵¹ Ján Juraj Stanek (1909–1996) – oficer armii czechosłowackiej i słowackiej. W trakcie Słowackiego Powstania Narodowego wyróżnił się jako dowódca. Zyskał miano „Żelaznego kapitana”. Po upadku powstania dowodził oddziałem partyzanckim „Jánošík”. Od roku 1945 był członkiem Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Po zakończeniu wojny otrzymał awans na stanowisko podpułkownika sztabowego i został przydzielony do Sztabu Głównego Ministerstwa Obrony Narodowej. Na początku sierpnia 1945 roku został dowódcą 4. Dywizji Zmechanizowanej w Żylinie. Od połowy stycznia do końca marca 1946 roku był dowódcą zgrupowania ZPŮ w północno-wschodniej Słowacji, noszącego kryptonim „Jánošík”, które zmieniło zgrupowanie „Jaroslav”. W okresie późniejszym został awansowany na stopień pułkownika sztabu generalnego.

[12]

TELEFONOGRAM⁵²

W Polsce trwa prawdopodobnie **rewolucja**, przed którą ludność cywilna **ucieka!** Rozkazuję, w trybie natychmiastowym zaostrzyć czujność we wszystkich jednostkach wojskowych przy granicy. Zwiększyć częstotliwość patrołowania. Ludność cywilną, która przeszła z Polski, koncentrujcie przy batalionach lub tymczasowo przy kompaniach. Starajcie się uzyskać informacje o sytuacji w Polsce. Informujcie natychmiast o każdym, niezwykłym wydarzeniu.

Dowódca „Jánošík”

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 40.

⁵² Niniejszy telefonogram był skierowany do dowódców wszystkich jednostek zgrupowania ZPÚ „Jánošík”.

[13]

R A D I O D E P E S Z A

Zgrupowanie ZPÚ – Humenné

Poinformujcie nas, czy ludność z Polski nadal ucieka na nasze terytorium. Sprawdźcie, czy rzeczywiście polskie wojsko podzieliło się i walczy przeciw sobie, i czy w Polsce trwa rewolucja.

Na podstawie Waszego raportu będzie rozpatrzony wniosek o przydzielenie Wam posiłków. Zakazujemy Wam przekazywać jakiekolwiek informacje bezpośrednio Sztabowi Głównemu, sekretarzowi stanu lub Prezydium Słowackiej Rady Narodowej.

Zostaniecie, w późniejszym czasie poinformowani, komu możecie przekazywać informacje.

Nr: 240.Taj.1.oddel.1946

Dowódca 4. Okręgu:

Generał Širica⁵³ (własnoręcznie)*VHA Bratislava, f. VO-4, šk. 2.*

⁵³ Michal Širica (1894–1970) – oficer czechosłowacki, w tym okresie generał brygady. Od października 1945 roku pełnił funkcję dowódcy 4. Okręgu Wojskowego w Bratysławie.

[14]

R A D I O D E P E S Z A

Zgrupowanie ZPŮ – Humenné

Dzisiaj został oddelegowany do Was oficer sztabowy z VO-4. W sprawie ludności ukraińskiej skonsultujemy się z Komisariatem Spraw Wewnętrznych⁵⁴.

W stan pogotowia bojowego został postawiony batalion fizylierów⁵⁵. W miarę rozwoju sytuacji będziemy kierować do Was posiłki⁵⁶.

W przypadku nagłej potrzeby wspomóż Was 10. Dywizja. Rozważamy także kwestię wsparcia ze strony lotnictwa bojowego. Postępujcie ostrożnie.

VO-4: sprawa: 250.Taj.1.oddel. 1945

Szef Sztabu VO-4:
podpułkownik Polk⁵⁷
(własnoręcznie)

VHA Bratislava, f. VO-4, šk. 2.

⁵⁴ Po konsultacji z Komisariatem Spraw Wewnętrznych dowództwo VO-4 przekazało dowódcy ZPŮ „Jánošík”, dnia 28 stycznia 1946 roku następującą informację: „Zgodnie z poleceniem Komisariatu Spraw Wewnętrznych zawieracie wszystkie osoby z Polski, przekraczające granicę państwową bez pozwolenia, w jak najszybszym trybie z powrotem” (Slovenský národný archiv [SNA] Bratislava, f. PV – sekr., šk. 75, č. 966/64-48). Obszerniej na ten temat patrz: M. Šmigel’, *Lemkovski utečenci na Slovensku (1946): hromadné prechody na územie krajiny, internácia v Strážskom a odsun* [w:] *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t. II, red. S. Dudra, B. Halczak, I. Betko, M. Šmigel’, Zielona Góra–Ślupsk 2009, s. 97–114.

⁵⁵ W stan pogotowia bojowego został postawiony batalion fizylierów z 14. Brygady Czołgów w Turčianskom Svätom Martine.

⁵⁶ Na podstawie rozkazu generała dywizji Hoška z dnia 30 stycznia 1946 roku, po uzgodnieniach z VO-4 zgrupowanie ZPŮ „Jánošík” zostało wzmocnione przez 14. Batalion Fizylierów i 10 wozów opancerzonych, ulokowanych w Michalovicach. Na początku lutego 1946 roku zgrupowanie zostało wzmocnione przez kompanie ciężkich karabinów maszynowych z batalionu 39. i 41. (VHA Bratislava, f. VO-4, šk. 2).

⁵⁷ Elemír Polk (1905–1994) – oficer czechosłowacki, w tym okresie podpułkownik sztabu generalnego. Od czerwca 1945 roku był tymczasowym, a od kwietnia 1946 roku stałym szefem sztabu dowództwa 4. Okręgu Wojskowego w Bratysławie. Funkcję tę pełnił do roku 1948.

[15]

Dowództwo 4. Okręgu
Kierownictwo Okręgowe OBZ
Nr: 100950/2B.dôv.zprav. 1946

Bratysława, 24 stycznia 1946 r.

Sprawa: Sytuacja we wschodniej Słowacji – raport

Komisariat Spraw Wewnętrznych
Słowackiej Rady Narodowej

VI Wydział, Bratysława

Przedkładam informację o działalności banderowców.

Banderowcy znajdują się w obszarze między Sanokiem–Łupkowem, granicą Czechosłowacji i ZSRR, a rzeką San. Jeden pułk został zlokalizowany w obszarze między Wisłokiem a Wetliną, ze sztabem w Zatwarnicy. Są zorganizowani na sposób wojskowy i dowodzeni przez doświadczonych oficerów, w większości Ukraińców lub własowców. Żołnierze rekrutują się w większości spośród galicyjskich Ukraińców. Między nimi jest znaczny odsetek inteligencji.

Posiadają broń piechoty, lekkiego i średniego kalibru, pochodzenia rosyjskiego lub niemieckiego. Umundurowanie noszą rosyjskie, niemieckie, angielskie i czechosłowackie. Na czapkach mają tryzuby.

W ostatnim okresie nie podjęli poważniejszych działań bojowych. Ich działalność na naszym terytorium ma przede wszystkim charakter propagandowy. Jest skierowana przeciwko ZSRR, komunistom i Żydom. Pomiędzy naszą ludnością cywilną mają swoich zwolenników, którzy dostarczają im informacji o nas. Zarazem rozpowszechniają na naszym terytorium tendencyjne wieści szerzone przez banderowców.

Ich postawa wobec ZSRR i obecnej polskiej władzy jest skrajnie wroga. Z Armią Krajową utrzymują stosunki przyjacielskie. Wobec Czechosłowacji zachowują się neutralnie. Chwalą stabilne stosunki panujące u nas. Deklarują, że nie chcą walczyć z naszym wojskiem.

Armia Krajowa

Polska nielegalna armia „AK” została stworzona przez członków dawnego podziemia, kierowanego z Londynu, które prowadziło walkę z Niemcami. Teraz AK walczy przeciwko ZSRR i komunistom. Otrzymuje pomoc od mocarstw zachodnich,

a jej członkowie są opłacani w dolarach. Cieszą się sympatią dużej części ludności cywilnej, która wspiera ich działalność. Wobec Czechosłowacji zajmują stanowisko neutralne.

Regularne wojsko polskie

Nie posiada wysokiej wartości bojowej. Ma niskie morale i jest słabo wyszkolone. W trakcie działań bojowych przeciwko banderowcom jest mało zdecydowane. Niektórzy wojskowi sympatyzują z banderowcami. Ich postawa wobec AK jest w większości dobra. Panuje w regularnym wojsku polskim nienawiść przeciwko Rosjanom, Żydom i komunistom.

Ludność na północ od naszych północno-wschodnich granic, w większości pochodzenia ukraińskiego żyje bez prawnej ochrony. Nie otrzymuje żadnych przydziałów, lecz jest systematycznie rabowana przez polskie wojsko i urzędy. Ta ludność powszechnie domaga się przyłączenia do Czechosłowacji. Powołuje się na to, że już w 1919 r. domagała się przyłączenia do Czechosłowacji⁵⁸. Ludność ta jest wywożona do ZSRR, przy czym traci cały swój majątek. Banderowcy starają się utrudniać wywożenie ludności ukraińskiej. Palą opuszczone wsie, aby uniemożliwić osadzenie w nich polskich kolonistów.

W okresie, kiedy granica nie była zamknięta, ludność ta przechodziła na nasze terytorium, aby zdobyć żywność. Obecnie granice są zamknięte. Schwytni tłumaczą się, że dotychczas nikt im nie zabraniał przekraczania granicy, a u nich panuje bezprawie i głód.

Sytuacja we wschodniej Słowacji

[...]

Na całym terytorium wschodniej Słowacji ludność cywilna posiada znaczną liczbę broni, chociaż kilkakrotnie była wzywana do jej здаwania. [...] Panujące realia są niemożliwe do akceptacji. Dowództwo ZPÚ domaga się zaprowadzenia stanu wojennego w powiatach: Sobrance, Snina, Humenné, Medzilaborce, Svidník, Stropkov, Bardejov⁵⁹, w celu:

⁵⁸ Prawdopodobnie jest to nawiązanie do postulatów przyłączenia Łemkowszczyzny do Czechosłowacji wysuwanych w 1919 roku przez Ruską Radę we wsi Florynka, będącą namiastką tymczasowej władzy, powołanej przez łemkowskie środowiska moskalofilskie.

⁵⁹ Pod wpływem informacji, pozyskanych drogą wywiadowczą, o sytuacji panującej w południowo-wschodniej Polsce na wniosek dowódcy zgrupowania ZPÚ „Jánošík” Komisariat Spraw Wewnętrznych w Bratysławie na początku lutego 1946 roku wprowadził we wschodniej Słowacji stan wyjątkowy (*mimoriadne opatrenia*). Nie zdecydowano się na ogłoszenie stanu wojennego. Podpułkownik J. Stánek został tymczasowym dowódcą milicji (NB) w północno-wschodnich powiatach Słowacji. Funkcję

Ograniczenia szpiegowskiej działalności banderowców z Polski (cała wschodnia Słowacja jest naszpikowana banderowską agenturą).

Uniemożliwienia dostarczania banderowcom broni. Nasza ludność wymienia broń na sól przemycaną z Polski.

Uniemożliwienia ludności ukrywania banderowców na naszym terytorium.

Zmuszenia ludności do oddania posiadanej broni.

Usunięcia ze wspomnianych terenów żywiołów rozkładowych, nieprzyjaznych państwu.

Ograniczenia czarnego rynku i wyzysku ubogiej ludności.

Postulujemy, aby sytuacja we wschodniej Słowacji została szybko poprawiona. Każdy organ państwowy powinien poprawić sytuację na swoim odcinku.

Szef Kierownictwa Okręgowego OBZ:
podpułkownik piechoty Pavel Marcely⁶⁰

ABS Praha, f. 307-97-25.

tę pełnił do 15 marca 1946 roku (SNA Bratislava, f. PV – bezp., šk. 486, č. 131/1946; VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 51).

⁶⁰ Pavel Marcely (1914–1980) – czechosłowacki i słowacki oficer, w tym czasie podpułkownik piechoty. Od sierpnia 1945 do 1947 roku pełnił funkcję szefa Kierownictwa Okręgowego OBZ w dowództwie 4. Okręgu Wojskowego w Bratysławie.

[16]

Zgrupowanie ZPU, oddział OBZ

Humenné, 26 stycznia 1946 r.

Nr: 47/Taj. 46

Sprawa: Raport sytuacyjny z dnia 25 stycznia 1946 r.

Według rozdzielnika

J 5⁶¹: 19 stycznia 1946 r. o 24 godzinie paliło się ognisko nad Ruskim Potokiem. Po śladach poznałem, że przy ogniu było trzech ludzi, którzy przyszli z Polski i później do Polski wrócili.

J 7: Ludność cywilna lepiej odnosi się do żołnierzy niż do banderowców.

„Elemir”⁶², Medzilaborce: Około 16 stycznia 1946 r. banderowcy otrzymali rozkaz, aby przemieścić się w kierunku Krakowa, w nieznanym celu.

Po odejściu banderowców z Polan Surowicznych (10 km od Wisłoku Wielkiego) zjawily się w miejscowości polskie bandy, które wymordowały część ukraińskich rodzin i podpaliły ich domy za to, że pomagali banderowcom. Banderowcy zapowiedzieli, że wrócą, aby zemścić się na Polakach za to, że Rusinów mordowali.

Banderowcy, którzy odeszli w kierunku Krakowa, mają nowe mundury podobne do naszych żołnierzy, koloru khaki. Materiał otrzymali prawdopodobnie z USA. Karabiny mieli produkcji czechosłowackiej. W ostatnim okresie banderowcy nie zbierali żywności po wsiach. Mieli własne zapasy, z zagranicy.

Krąży pogłoska, że znajduje się między nimi czechosłowacki ochotnik w randze kapitana. Nie uzyskałem jednak wiarygodnych informacji na ten temat. Sądzę, że może to być Ukraińiec, który zna nasz język.

J 107 – Telepovce⁶³: Uzyskałem informację o czterech ukraińskich kurierach, którzy przeszli na nasze terytorium. Zmierzają do Wiednia przez Bratysławę.

⁶¹ Symbole „J 5”, „J 7” i „J 107” to prawdopodobnie kryptonimy agentów (informerów).

⁶² „Elemir” – kryptonim batalionu kombinowanego, złożonego z żołnierzy 4. Dywizji Zmotoryzowanej w Żylinie i 9. Dywizji Piechoty w Trnawie, wchodzącej w skład zgrupowania ZPU „Jánošík” (styczeń–marzec 1946 r.).

⁶³ Współcześnie wieś Osadne (powiat Snina).

Dwaj mówili słabo po czesku, a dwaj słabo po słowacku. Można sądzić, że byli to Ukraińcy. Jedli konserwy z naklejką „Kanada” 1/2 kg. Niewiele mówili, prawdopodobnie dlatego, żeby się czymś nie zdradzić. Kiedy ktoś pytał, dokąd idą, odpowiadali, że do Pragi. Kiedy ich pytano, skąd idą, odpowiadali: „A co ci do tego?”. Dwaj byli starsi, a dwaj młodszy. Na nogach mieli wojskowe buty. Ubrani byli w długie, cywilne płaszcze. Jeden nosił ruską czapkę.

W drodze do Telepoviec⁶⁴ rozmawiali między sobą. Jeden mówił: „Dlaczego USA nam nie pomaga, chociaż pomaga całemu światu?”. „Jak długo jeszcze będziemy trwać?”. „Walczymy już 4 lata i nie wiadomo, czy będzie z tego jakiś pożytek”. Drugi mu odpowiedział: „O tym wie tylko Führer, nikt więcej”. Sądzę, że byli to oficerowie.

Dnia 14 stycznia 1946 r. w kościele w Smolniku było około 200 banderowców. Byli uzbrojeni w karabiny, automaty, karabiny maszynowe Diegtiarowa, moździerze.

Polska jednostka 24 stycznia zmierzała w kierunku na Jaśliska–Niżną Wolę–Wisłok. Po drodze rabowała wieś. Jej członkowie domagali się amerykańskich dolarów. Około godziny 8.00 dotarli do Wisłoka. Zrabowali miejscowość i podpalili. Połowa domów spłonęła. Pożar był widoczny z Medzilaborców.

Według wypowiedzi Ukraińców wkrótce tłumy prześladowanych będą uciekać na naszą stronę, aby uniknąć gwałtów ze strony polskiej armii.

Dowódcy polskich jednostek wojskowych odgrążali się, że 25 stycznia 1946 r. przyjdą do Niżnej i Wyżnej Woli i obie wsie spalą.

[...]

Dnia 24 stycznia 1946 r. otrzymałem informację, że banderowcy spalili wieś Lipowiec, ale to informacja niesprawdzona.

[...]

Kierownik oddziału OBZ:
kapitan sztabowy Anton Kriva

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 51.

⁶⁴ Od 1948 roku Osadne.

[17]

Zgrupowanie ZPŮ, oddział OBZ

Humenné, 30 stycznia 1946 r.

Nr: 63/Taj.zprav. 1946

Sprawa: Raport sytuacyjny z dnia

25–28 stycznia 1946 r.

Według rozdzielnika

Według informacji pozyskanych od ludności cywilnej, która przechodzi na polską stronę, większe jednostki UPA znajdują się w Polsce, w okolicach Sanoka i Leśka, a mniejsze są zlokalizowane w pogranicznych wsiach: Solinka, Wola⁶⁵, Veľká Ranka⁶⁶. W Wetlinie dostrzeżono oddział liczący około 50 ludzi.

Członkowie UPA otrzymali surowy zakaz przekraczania naszej granicy. W przypadku, gdyby zmuszeni byli w trakcie walki przejść naszą granicę powinni w jak najkrótszym czasie wrócić na terytorium Polski. W rejonie Snina nie stwierdzono żadnej nielegalnej organizacji. UPA odeszła z Solinki dnia 21 stycznia 1946 r. Dowódcą tego oddziału był Ukrainiec w stopniu porucznika, o nieznanym nazwisku. Udali się do Zabrodzia na rozkaz podpułkownika o nieznanym nazwisku, który przyjechał na koniu. UPA intensywnie wychwytuje mężczyzn w wieku od 18 do 40 lat, których wciela do swoich jednostek. Polacy w obawie przed UPA opuszczają swoje domy. Pás pogranicza od Woli Michowej po rzekę San nie jest obecnie strzeżony. Na tym terenie działają obecnie tylko jednostki UPA. Odcinek od Łupkowa do Woli Michowej jest strzeżony przez polskie wojsko. Zastępcą dowódcy polskiej jednostki w Woli Michowej jest ppor. Lojacz. Są zakwaterowani na plebanii, wokół której rozmieścili miny.

Kadra dowódcza w polskiej armii jest następująca: żołnierzami, podoficerami i oficerami do rangi dowódcy batalionu są Polacy. Dowódcy wyższej rangi to oficerowie rosyjscy. Wyżywienie w polskim wojsku jest bardzo marne. Mieszkańcy Woli Michowej musieli oddawać na rzecz armii, bez żadnej zapłaty: zboże, ziemniaki, jaja, bydło itd. Wśród polskich żołnierzy panuje przekonanie, że w najbliższym czasie musi dojść do wojny.

⁶⁵ Prawdopodobnie Wola Michowa.

⁶⁶ Prawdopodobnie Wielka Rawka.

„Anton” (41. batalion piechoty, Starina) informuje:

W miejscowości Nova Sedlica słysząc z przeciwległej, rosyjskiej strony odgłos pojazdów zmechanizowanych. Prawdopodobnie gromadzą wojsko przeciwko banderowcom.

Po polskiej stronie, na zachód od Wetliny, banderowcy palą wsie, których ludność jest im przeciwna.

„Elemir” informuje:

Jednostki banderowców przemieszczają się w kierunku zachodnim. W nocy na 20 stycznia 1946 r. przybyło około 50 banderowców do Woli Wyżnej i Niżnej. Po zostali do świtu. Zakazali mieszkańcom udawać się w góry, ponieważ jest tam niebezpiecznie. Wokół miejscowości ustawiono wartowników. Krótco po odejściu tego oddziału przyszło do Woli Niżnej 60 polskich żołnierzy, którzy się tam zakwaterowali. Dnia 28 stycznia dostrzeżono jednostki UPA o następującej sile: Wisłok – 600, Polana – 300, w okolicy Bukowa i Wisłoka – 600. Tam prawdopodobnie mieści się ich sztab. O podpaleniu miejscowości Wisłok uzyskaliśmy następujące informacje: mieszkańcom zabroniono ratowania swego majątku. Kto łamał ten zakaz, był pobity lub zastrzelony. Zginęło 7 osób, 4 zostały ciężko poranione, 38 domów spalono. Nie jest znany los polskiego patrolu, w sile 13 ludzi, wysłanego w rejon Wisłoka.

Dnia 25 stycznia 1946 r. doszło do większej strzelaniny w rejonie pomiędzy Jasłem a Wisłokiem. Po polskiej stronie zginęło 7 ludzi. Polacy użyli moździerzy. W rejon Wisłoka skierowano kompanię piechoty, która jednak wycofała się pod naciskiem UPA.

W okolicach Przemyśla spalono 7 wsi. Część spaliło polskie wojsko, a część UPA.

W Jaśliskach są dwaj polscy porucznicy. Jeden dowodzi jednostką pograniczników, w sile 50 ludzi, a drugi jest oficerem oświatowym. W rzeczywistości zajmuje się prawdopodobnie pracą wywiadowczą. Porucznik Dančák⁶⁷, dowódca straży granicznej w Jaśle zbiegł. Był podejrzany o kradzież. Wymieniony jest średniej postawy, o okrągłej twarzy. Ma 26 lat. Nie jest znana dokładna data jego ucieczki.

W miejscowości Łupków jest straż graniczna w sile 30 ludzi, pod dowództwem porucznika. Żołnierze tego oddziału twierdzą, że w ich okręgu nie pojawiły się dotychczas żadne jednostki UPA.

⁶⁷ Oryginalny zapis.

Polskie jednostki mają specjalne oddziały, tzw. ekspedycje karne⁶⁸. Członkowie tych oddziałów noszą ubrania cywilne. Tylko płaszcze mają wojskowe. Posiadają broń pochodzącą sprzed 1939 r. Te jednostki są największym postrachem Ukraińców w Polsce, ponieważ obchodzą się z nimi nieludzko.

Dnia 28 stycznia 1946 r. przekroczył nielegalnie granicę Ukrainiec Dymitryj Kuczeriak. Odmawia powrotu, ponieważ Polacy zabili całą jego rodzinę i spalili jego wieś Karlików. W domach spłonęło około 60 osób, a 250 zastrzelono. Pozostających polscy żołnierze zabrali ze sobą. Były to prawdopodobnie jednostki 25. polskiego pułku piechoty. W ostatnich dniach (dokładnej daty nie znamy) dotarły do Sanoka dwa pułki piechoty (25. i 26.). Mają prowadzić działania przeciwko UPA.

Dnia 23 stycznia 1946 r. w miejscowości Zubeńsko została zraniona wystrzałem z karabinu Mária Konchalová, która przeszła naszą granicę państwową. Obecnie przebywa na leczeniu w państwowym szpitalu w Humenném.

Otrzymałem informację, że banderowcy dzielą się na dwie grupy – banderowcy idealisci, którzy walczą o niepodległą Ukrainę, i jednostki złożone z Ukraińców, wspierane przez Rosjan, uzbrojone w rosyjską broń, mające do dyspozycji rosyjskie samochody, które mają walczyć przeciwko banderowcom idealistom⁶⁹.

W okolicach Sanoka została zgromadzona ludność narodowości ukraińskiej. Mieli być załadowani do pociągów i wysłani do Rosji. Aby to uniemożliwić, banderowcy wysadzili most na rzece San. W trakcie tej akcji został zastrzelony major z NSZ⁷⁰.

[...]

Kierownik oddziału OBZ:
[podpis nieczytelny]

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 51.

⁶⁸ W oryginale: „Karné expedície”.

⁶⁹ Zarówno radzieckie NKWD, jak i Wojsko Polskie w walce z ukraińskim podziemiem posługiwało się chętnie metodą wysyłania w teren oddziałów udających UPA.

⁷⁰ NSZ (Narodowe Siły Zbrojne) – organizacja ta była bardzo wrogo ustosunkowana do Ukraińców i nie współdziałała z UPA.

Zgrupowanie ZPÚ, oddział OBZ

Humenné, 31 stycznia 1946 r.

Nr: 36 Dôv.zprav. 1946

Sprawa: Raport sytuacyjny z obszaru

„Anton” (Starina)

Według rozdzielnika

A) Własne pogranicze

[...]

Wbrew surowym zakazom nasza ludność przekracza nadal granicę z Polską w celach przemytniczych. Z Polski przemykana jest głównie sól, a do Polski przenoszą cukier. Działania przeciwko przemytnikom przynoszą ograniczone rezultaty. Z drugiej strony dzięki przemytnikom pozyskujemy informacje o sytuacji po polskiej stronie. Ludność nadal dysponuje znaczną liczbą broni, której nie chce oddać. Jest ona na ogół zakopana w lesie. Są to również lekkie karabiny maszynowe oraz granaty ręczne.

[...]

Od czasu przybycia armii czechosłowackiej na pogranicze banderowcy nie przekraczają linii granicznej, przynajmniej w większych grupach. Ludność jest za to wdzięczna naszej armii i żywi do niej szacunek.

Obce pogranicze: Według informacji, pozyskanych od informatorów, wśród banderowców panuje znaczne ożywienie. Przygotowują się do obrony przed polskim wojskiem, które ma wysiedlać ludność narodowości ukraińskiej. Banderowcy wysadzają mosty, aby ograniczyć polskiej armii możliwość poruszania się i dokonywania wysiedleń. Zaopatrują się na miejscu, lecz krąży plotka, że otrzymują także zrzuty lotnicze. Banderowcy rozpuszczają pogłoskę, że będą się bronić za każdą cenę, a jeśli nie dadzą sami rady, to wezwą na pomoc armię czechosłowacką, która zajmie pogranicze.

Łączną liczbę banderowców w Galicji można szacować na 10 000 ludzi. Razem ma ich być około 50 000. Według banderowskiej propagandy ich celem jest „bicie czerwonego kata”. Trwają walki pomiędzy banderowcami i Polakami w okolicach Leska. Z Baligrodu Polacy zostali przegnani. W okolicach Wetliny przebywają dwie kompanie banderowców. Każda liczy około 160 ludzi. W miejscowości Berehy bywa

kapitan Meran⁷¹, dowódca jednej z kompanii. W miejscowościach Kalnica i w Jaworze przebywają ranni banderowcy. Przed około 10 dniami przyszli banderowcy do starostwa w Lesku i spalili listę Ukraińców, którzy mieli być wywiezieni.

[...]

Otrzymują: HSOBZ⁷², OSOBZ, „Jánošík”.

Kierownik oddziału OBZ:
kapitan sztabowy piechoty Anton Kriva

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 51.

⁷¹ Brak informacji o dowódcy UPA na terenie Polski, posługującym się takim pseudonimem.

⁷² HSOBZ (Hlavná správa Obranného zpravodajstva) – Kierownictwo Główne OBZ.

Dowództwo „JANOŠIK”, 2. Oddział
 Nr: 13/Taj.zprav. 1946
 Sprawa: Sytuacja od 5 do 8 lutego 1946 r.

Humenné, 8 lutego 1946 r.

Według rozdzielnika

1) Sytuacja na obszarze ELEMIR (Medzilaborce)

A) Sytuacja na obcym pograniczu

Do miejscowości Jaśliska (20 km na północny zachód od Medzilaborców) przybyła jednostka polskiej armii w liczbie około 200 ludzi. Dnia 2 lutego przeprowadzono wymianę dowódców (oficerów). W miejscowości Gorlice (40 km od Bardejowa) znajduje się sztab jednostek „karnego przeznaczenia”⁷³, czyli tych, które przeprowadzają karne wyprawy przeciwko ludności ukraińskiej. W wymienionym mieście gromadzone są zrabowane rzeczy. Pod Sanokiem oddziały UPA zaatakowały lub wysadziły w powietrze dwa transporty polskiego wojska, przy czym miało zginąć 80 żołnierzy. Do miejscowości Czeremcha (15 km od Medzilaborców) dotarł 2 lutego 1946 r. dwuosobowy patrol banderowców. Miejscowa polska załoga otworzyła do nich ogień. Patrol zbiegł w kierunku Woli Wyznej. Do Czeremchy został doprowadzony, w dniu 2 lutego 1946 r. członek UPA, którego Polacy schwytali. Według relacji polskich żołnierzy był on poddany torturom. Jednak powiedział tylko tyle, że jego jednostka nikogo się nie boi i jest wspomagana z Wielkiej Brytanii, która przysyła im broń. Dowódca straży granicznej w miejscowości Jasiel (10 km od Medzilaborców) por. Jarecki został przed dwoma tygodniami schwytany z jednym kapralem przez oddział UPA. Przez cały czas mieli zawiązane oczy, ale obchodzono się z nimi dobrze. Po tygodniu ich wypuszczono. Wspomniany porucznik został zastąpiony na stanowisku przez rosyjskiego porucznika. Według informacji pozyskanych od członków polskiej straży granicznej, w okolicach Rymanowa (34 km od Medzilaborców) przebywają jednostki AK. Większe działają na obszarze między Lublinem i Warszawą. Oddziały AK są wspierane przez Anglię i Amerykę. Wśród polskich żołnierzy krąży pogłoska, że Amerykanie płacą każdemu członkowi AK

⁷³ W oryginale „Karna dispozicia”. Patrz tekst dokumentu 17.

7 dolarów miesięcznie. Przed dwoma tygodniami w Rymanowie został zabity przez AK kapitan Armii Czerwonej.

[...]

2. Sytuacja w obszarze VOJTECH⁷⁴ (Snina)

A) Sytuacja na obcym pograniczu

Jednostki UPA przemieściły się znowu do miejscowości Balnica (6 km na północ od Telepovec). Działają na tym obszarze w niewielkich grupach (6–10 ludzi). Większe siły UPA zaobserwowano w okolicy miejscowości Smolnik (12 km od Telepovec). Polska jednostka w Woli Michowej bardzo obawia się tego oddziału UPA. Obszar w kierunku Smolnika patrolowany jest tylko w pobliżu. Teren wokół swojego miejsca zakwaterowania w Woli Michowej Polacy zaminowali.

B) Sytuacja na własnym pograniczu

[...] Dnia 5 lutego 1946 r. dotarł do miejscowości Telepovec polski obywatel Michajło Suczko, który przyniósł ulotkę wydaną przez UPA „Deklaracja kierownictwa Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów po zakończeniu II wojny światowej w Europie”. Jak zeznał, otrzymał tę ulotkę od UPA w Cisnej z poleceniem, aby przekazał ją dowódcy czechosłowackiemu w miejscowości Telepovec. [...]

3. Sytuacja na obszarze ANTON (Starina)

a) Sytuacja na obcym pograniczu

W obszarze Wetlina–Smerek zaobserwowano większe przesunięcia UPA w kierunku północno-zachodnim. Według zeznań dwóch węgierskich żołnierzy, którzy zbiegli z radzieckiej niewoli, w miejscowości Wetlina jest zgromadzonych od 800 do 1000 członków UPA. [...]

5. Informacja z IFS⁷⁵ Medzilaborce

A) Sytuacja na obcym pograniczu

Dnia 19 stycznia 1946 r. doszło w obszarze na południe od Sanoka do starcia między polskim wojskiem i UPA. Polskie wojsko usiłowało otoczyć masyw górski (prawdopodobnie na zachód od Baligrodu), gdzie miała się znajdować większa jednostka UPA. Żołnierze polscy zostali jednak po drodze zaatakowani przez UPA.

⁷⁴ „Vojtech” – kryptonim kompanii zwiadowczej (z 10. Dywizji Piechoty w Koszycach), funkcjonującej w ramach zgrupowania ZPŮ „Jánošík” (styczeń–marzec 1946 r.).

⁷⁵ IFS (Inšpektorát Finančnej stráže) – Inspektorat Straży Finansowej.

Zginęło 42 polskich żołnierzy i jeden porucznik, a od 100 do 200 zostało rannych. Wśród rannych był polski major i kapitan, którzy zastrzelili się, kiedy UPA chciała wziąć ich do niewoli. UPA pojmała 50 polskich żołnierzy. Straty UPA to 6 zabitych i 15 rannych. UPA zdobyła 6 moździerzy, 5 ciężkich karabinów maszynowych i większą liczbę karabinów oraz pistoletów.

W dniach od 21 do 23 stycznia polskie wojsko wysiedlało w rejonie Sanoka ludność narodowości ukraińskiej. Wysiedlenie miało charakter przymusowy. Domy Ukraińców opieczętowano, a mieszkańcy zostali doprowadzeni do rosyjskiej komisji przesiedleńczej. Ta przyjęła jednak tylko tych, którzy stwierdzili, że przesiedlają się dobrowolnie. Pozostałych pobito i odesłano z powrotem. Do swoich domów nie mogli jednak wrócić, ponieważ wojsko ich nie wpuściło. Większość z nich uciekła w góry, gdzie wstąpili do UPA.

W miejscowości Łupków został aresztowany tamtejszy dowódca Wojsk Ochrony Pogranicza. Aresztowania dokonał oddział rosyjskich żołnierzy, przebrany w polskie mundury. Dowódca ten mówił wcześniej miejscowej ludności, że nie jest komunistycznym żołnierzem, lecz starym AK-owcem. Z Komańczy przybył nowy dowódca w randze majora. To rosyjski oficer w polskim mundurze. Gorliwie uczy się mówić i czytać po polsku. Jest surowy i energiczny. Polakom się nie podoba. Jego rozkazy ignorują.

W dniach 23–24 stycznia 1946 r. polskie wojsko wypędzało ludność ukraińską z Sanoka, Baligrodu i Nowego Zagórza. Tam gdzie ludność usiłowała stawiać opór, polskie wojsko paliło zabudowania. Do ludzi, którzy usiłowali gasić swoje domy, strzelano z karabinów maszynowych. Rannych pozostawili bez pomocy na pewną śmierć. Wielu ludzi zbiegło w góry, gdzie przyłączyli się do oddziałów banderowskich.

[...]

Dnia 23 stycznia 1946 r. przyszedł do miejscowości Surowica i Moszczaniec (18 km od Rymanowa) polski oddział wojskowy. Miejscowej ludności żołnierze zabrali konie, krowy, owce, ubrania itd. Podobny oddział karny przyszedł w dniu 24 stycznia 1946 r. do miejscowości Wisłok Wielki. Podpalili dom Andreja Betleja⁷⁶, którego postrzelili w prawą rękę i zastrzelili mu czteroletnią córeczkę. Potem spalili 36 domów. Dobytek i ubrania zabrali. 6 cywilów zostało zabitych, a 4 raniono. Żołnierze mówili po polsku. Między nimi byli także cywile. Ten oddział przybył do miejscowości około 10.00 godziny, a odszedł około 15.00 godziny.

⁷⁶ Oryginalny zapis. Prawdopodobnie Andrij Betlej.

W dniach 24–25 stycznia 1946 r. została spalona miejscowość Karlików (16 km od Sanoka). 30 cywilów zostało zabitych, a jeszcze więcej rannych. Miejscowość, z wyjątkiem dwóch domów, zmieniła się w popiół.

Z rejonu Wiśłok Wielki–Czystogarb ludność ucieka w góry, przekracza granicę polsko-czechosłowacką. Poszukuje na naszej ziemi pomocy lekarskiej i osobistego bezpieczeństwa.

Dnia 30 stycznia 1946 r. została spalona do fundamentów wieś Duszatyn (18 km od Medzilaborców). Spalił się także tartak, a wielu cywilów zatrzymano.

Opisane akcje polskiej armii przeciwko ludności ukraińskiej zostały przeprowadzone dlatego, że ludność popierała banderowców, nie oddawała wymaganych kontyngentów w postaci żywności lub stawiała opór przed wysiedleniem.

[...]

Otrzymują: HSOBZ, OSOBZ, dow. „Jánošík”.

Kierownik oddziału:
kapitan sztabowy Anton Kriva

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 78.

Zgrupowanie ZPŮ Humenné

Humenné, 28 lutego 1946 r.

Oddział OBZ

Nr: 161/Taj.správ. 1946

Sprawa: Meldunek sytuacyjny
do dnia 1 marca 1946 r.

Według rozdzielnika

A) Sprawy zagraniczne:

Polska:

Dnia 10 lutego 1946 r. dwie kombinowane dywizje motorowe, dobrze uzbrojone podjęły z obszaru Sanoka działania bojowe przeciwko UPA. Dywizje te przybyły prawdopodobnie z Krakowa. Do końca grudnia 1945 r. działały na obszarze Rymanów-Szczawnik.

[...]

Obie dywizje są dobrze wyposażone do walk w górach.

Zaopatrzenie:

Nie mają kuchni polowych ani zapasów prowiantu. Korzystają z miejscowych zasobów. Rekwirują i grabią, co się tylko da. Są zakwaterowani po domach, w grupach 6–8-osobowych. Gospodyni musi im gotować. Na skutek tego bardzo cierpi morale polskich żołnierzy, a postawa ludności cywilnej zarówno polskiej, jak i ukraińskiej, wobec polskiego wojska jest w najwyższym stopniu niechętna.

Morale:

Morale polskiego żołnierza jest bardzo niskie. Przyczyna tkwi w dwóch czynnikach:

1) Materialnym.

2) Politycznym.

1) Czynniki materialny. Polski żołnierz od utworzenia Wojska Polskiego po dzień dzisiejszy nie dostaje żadnego przydziału lub jest on tak mały, że żołnierz w żaden sposób nie może z niego wyżyć. Jest zatem zmuszony bezprawnie rekwirować, grabić i kraść. Za zabrane towary nie płaci. Z tego powodu relacje między cywilami i wojskiem są skrajnie wrogie. Kiedy ludność cywilna dowiaduje się, że ma przybyć polskie wojsko, natychmiast wszystko ukrywa i zakopuje. Takiego żołnierza, zdemoralizowanego nędzą, łatwo można przekupić.

Przykład: We wsi Zawóz w okolicach Leska polski żołnierz za 300 złotych uwolnił szpiega UPA, którego eskortował do dowództwa. Takie przypadki są na porządku dziennym.

2) Czynniki polityczne.

a) Na polskiego oficera silny wpływ wywierają członkowie tajnej siatki cywilnej AK i NSZ (Narodowe Siły Zbrojne).

b) Głębokie podziały polityczne. Zarówno oficerowie, jak i żołnierze aktywnie działają we wszystkich legalnych i nielegalnych partiach politycznych w Polsce.

c) Częste walki z UPA, prowadzone bez powodzenia. Bandami AK i NSZ zajmuje się głównie tajna policja polityczna (UB).

d) Sympatia dużej części wojska do tych band. W wojsku działa wielu członków band (szpiedzy, prowokatorzy, propagandziści). Ich działalność doprowadziła do tego, że wojsko oddaje często broń bez walki.

e) W polskim wojsku są trzy odłamy, zantagonizowane politycznie.

Odłam 1:

Żołnierze urodzeni w Polsce, powołani do służby, na ogół sympatyzują z AK lub NSZ, ponieważ w cywilu należeli do tych band. Są to nacjonalistyczni szowiniści, którzy sympatyzują z londyńską władzą. Nienawidzą wszystkiego, co rosyjskie. To słowiańscy „Prusacy”. Wywierają demoralizujący wpływ na drugi i trzeci odłam polskiego wojska, które popierają władzę w Warszawie i sympatyzują z ZSRR.

Odłam 2:

Żołnierze, którzy zbiegli przed Niemcami do ZSRR i tam zostali wcieleni do polskich jednostek walczących pod dowództwem rosyjskich oficerów. Znają język rosyjski. Sympatyzują z ZSRR i popierają władzę w Warszawie.

Odłam 3:

Żołnierze, którzy urodzili się na terenach, przyłączonych w roku 1939 do ZSRR. Nie mówią po polsku. Byli wychowywani w innym duchu, języku i mentalności. Realia panujące w Polsce im nie odpowiadają. Nadal pozostają pod wpływem środowiska, w którym zostali wychowani. Sympatyzują z ZSRR i legalną władzą w Warszawie.

Stan zdrowotny:

Jest na bardzo niskim poziomie. W czasach dawnej Polski wysoki też nie był. Brakuje lekarstw. W każdym pułku polskiego wojska jest lekarz. Stacjonują w miejscowościach: Lesko, Sanok, Dwernik. Lekarstwa, które mają do dyspozycji, pochodzą z UNRRA. Dla ludności cywilnej w rejonie karpackim lekarstw nie ma. Ludność udaje się po pomoc do lekarzy wojskowych. Płaci tym, co posiada.

Przykład: W Karpatach na skutek braku jodu często występuje choroba tarczycy („wole”). W całej okolicy nie można jednak dostać wody jodowanej. W szpitalu w Sanoku kazali zapłacić za małą flaszkę 250 złotych. Wojskowy lekarz stwierdził, że to zwykła woda destylowana.

Podsumowanie:

Można stwierdzić, że polskie wojsko jest słabe liczebnie, zdemoralizowane, podzielone pod względem politycznym.

AK – Armia Krajowa

Początki AK sięgają pierwszych miesięcy okupacji Polski przez armię niemiecką. W trakcie okupacji niemieckiej Polacy utworzyli dużą liczbę tajnych organizacji, które prowadziły walkę z Niemcami, aż do wyzwolenia kraju przez Armię Czerwoną. Po przyścisii Armii Czerwonej w 1944 r. wszystkie te organizacje podziemne zjednoczyły się w wielką organizację pod nazwą Armia Krajowa⁷⁷. Postawiła ona sobie za cel zachowanie dawnego ustroju w Polsce i jest zdecydowana go bronić. Większą część stanowią polscy nacjonaliści. Popierają rząd w Londynie. Mają charakter zdecydowanie antyrosyjski. Obecna władza, która powstała w Lublinie, nakazała im rozwiązać się i oddać broń. AK nie posłuchała tego polecenia. Nie oddała broni, zeszła ponownie do podziemia i podjęła walkę przeciwko obecnej władzy w Warszawie.

Organizacja AK

AK dzieli się na dwie struktury:

- a) siły zbrojne
- b) podziemna siatka cywilna
- a) Siły zbrojne

Rekrutują się ze wszystkich warstw polskiego społeczeństwa. Największe poparcie mają wśród inteligencji, zwłaszcza studentów. Podziemna sieć obejmuje całą Polskę. Oddziały AK są dobrze uzbrojone i umundurowane. Zaopatrzenie dostarczają im samoloty gen. Andersa, startujące z Włoch. Wsparcie finansowe zabezpiecza rząd w Londynie.

[...]

Uzbrojenie i umundurowanie AK

Dysponują najlepszym uzbrojeniem spośród wszystkich sił zbrojnych działających w Polsce. To przeważnie broń angielska. Posiadają moździerze, lekką artylerię, automaty, lekką i ciężką broń maszynową.

⁷⁷ Informacja błędna. Armia Krajowa powstała w 1942 roku.

Wyposażenie AK

Ludność cywilna zaopatruje ich we wszystko, czego potrzebują. Tego, czego nie ma w Polsce, dostarczają im samoloty gen. Andersa. Poprzez swoją sieć otrzymują sporą część darów UNRRA. Ludność cywilna powszechnie sympatyzuje z nimi i ich popiera. Panuje powszechne przekonanie, że obecna władza nie utrzyma się. Musi nastąpić zmiana.

Morale

Jest wysokie. Bardzo oddani rządowi w Londynie. Nienawidzą wszystkiego, co rosyjskie. O Czechosłowacji mówią, że panuje u nas demokracja, podobnie jak w Europie Zachodniej. Podstawą ich morale jest jednak polski szowinizm, wszechobecna propaganda, powszechne poparcie ludności cywilnej, rozbudowana siatka cywilna, pomoc Andersa, sympatia zachodnich mocarstw, wrodzona nienawiść do wszystkiego, co rosyjskie. Polskie władze kilka razy wzywały AK do zdania broni. Obiecowały amnestię, niekaralność, pracę w służbie państwa. Na te wezwania nikt nie zareagował i broni nie oddał.

b) Cywilna sieć podziemna

Składa się z trzech członów:

- 1) organizacyjny,
- 2) propagandowy,
- 3) terrorystyczny.

Wykorzystując polski szowinizm i wrodzoną nienawiść Polaków do wszystkiego, co rosyjskie, AK skupia ogromną liczbę zwolenników w całym społeczeństwie polskim. Nie ma urzędu, szkoły, sklepu, zakładu rzemieślniczego, wsi ani miasta, gdzie nie miałyby zorganizowanych członków lub przynajmniej sympatyków.

Najwięcej zwolenników ma wśród studentów oraz nauczycieli szkół średnich i wyższych. W ostatnim czasie cała polska prasa podkreślała, że szkoły wyższe i średnie zmieniły się w twierdze AK. Pod koniec stycznia polska tajna policja (UB) przeprowadziła masowe aresztowania polskich studentów oraz nauczycieli szkół wyższych i średnich.

2) Człon propagandowy

Propagandę przeciwko obecnej władzy uprawiają za pomocą wszystkich dostępnych metod i środków. Wydają nielegalną prasę, drukowaną w podziemnych drukarniach. Rozpowszechniają informacje, które przekazuje im rząd z Londynu. Dysponują dużą liczbą materiałów propagandowych wydanych na Zachodzie, a dostarczonych nielegalnie do Polski. W jednej z broszur propagandowych porównywano demokrację panującą w Polsce do demokracji w krajach Zachodu oraz w Czechosłowacji. Autor (prawnik) przekonywał w tej broszurze, że obecny ustrój w Polsce jest

pseudodemokracją. Swoją opinię popierał dowodami o charakterze prawniczym. Na koniec stwierdził, że obecna polska demokracja nie może być w żaden sposób porównywana z demokracjami państw zachodnich i Czechosłowacji, które mają charakter wzorcowy.

3) Człon terrorystyczny

W trakcie swoich działań terrorystycznych AK stara się zachować pozory humanitaryzmu, aby nie być posądzaną o okrucieństwo i nie stracić poparcia międzynarodowej opinii publicznej.

Wszystkie polskie instytucje są infiltrowane przez tych terrorystów. Prześladowają każdego, kto pracuje dla obecnej władzy. Funkcjonariuszy i zwolenników obecnej władzy sądzą przed tajnymi sądami i wydają na nich wyroki. Likwidację przeprowadzają w dogodnym momencie. Może to nastąpić w każdym miejscu i czasie. Nikt spośród zwolenników obecnej władzy nie jest pewny jutra. Nie ma dnia, aby polskie gazety nie zamieszczały nekrologów, donoszących o tragicznej śmierci funkcjonariuszy państwowych zabitych przez AK.

Przykład: W Sanoku od czasu wyzwolenia zabili trzech szefów polskiego bezpieczeństwa. Ostatnie zabójstwo miało miejsce w styczniu 1946 r.

AK często napada na banki i urzędy pocztowe, aby zyskać środki finansowe i osłabić życie gospodarcze.

Inną metodą działań terrorystycznych jest sabotaż, prowadzony często bardzo wyrafinowanymi metodami. Niszczą dokumenty urzędowe, aby sparaliżować działania administracji państwowej, celowo spowalniają pracę. Najbardziej szkodliwe formy sabotażu są wymierzone przeciwko zaopatrzeniu ludności. Wydawane są kartki na towar, ale ludność go nie dostaje. Członkowie AK kradną towar i sprzedają na czarnym rynku. Celem tych działań jest wywołanie niezadowolenia szerokich mas ludności i stworzenie wrażenia, że polska władza nie troszczy się o klasę pracującą. Skutkiem tych działań jest to, że ceny czarnorynkowe są bardzo wysokie, a nikt nie wierzy w skuteczność administracji państwowej.

Relacje między AK i polskim wojskiem

Relacje między AK i polskim wojskiem rządowym są bardzo przyjacielskie. Przyczyną jest to, że w wojsku służy wielu polskich nacjonalistów, powołanych do czynnej służby, którzy albo sympatyzowali z AK, albo byli jej aktywnymi członkami. Jak wspominałem, wojska rządowe nie są w zasadzie wysyłane do działań przeciwko bandom AK i NSZ.

Przykład: W Birczy w powiecie Przemyśl, w listopadzie 1945 r. w tamtejszych koszarach rządowi żołnierze zostali napadnięci przez silny oddział UPA. Kiedy

UPA otworzyła ogień, polscy żołnierze zaczęli krzyczeć: „Nie strzelać! My sprzyjamy AK!”. Banda UPA ich rozbroiła, zrabowała magazyny, a dobytek zabrała. Wziętych do niewoli polskich żołnierzy wypuściła.

AK prowadzi bezwzględną wojnę przeciwko polskiemu bezpieczeństwu (UB), wspierającemu obecną władzę. Tych funkcjonariuszy AK zabija bez pardonu. Druga strona zresztą postępuje podobnie.

NSZ – Narodowe Siły Zbrojne

Narodowe Siły Zbrojne są całkowicie odrębną organizacją terrorystyczną od AK. Ta organizacja także działała podczas niemieckiej okupacji. Już wówczas miała inny program i metody działania niż AK. Po wyzwoleniu Polski przez Armię Czerwoną NSZ zaniechały współpracy z AK i innymi podziemnymi organizacjami. Prowadziły nadal odrębną działalność podziemną. NSZ jest organizacją o charakterze czysto wojskowym. Jej celem jest walka o nacjonalistyczną Wielką Polskę. Od innych polskich organizacji podziemnych różni się tym, że ze swoimi przeciwnikami prowadzi niezwykle bezwzględną walkę. Za nieprzyjaciela uważa każdego Żyda i Ukraińca, a także Polaka, który w jakikolwiek sposób współpracuje z obecną władzą. Tych ludzi bezwzględnie i okrutnie mordują. Ze względu na swój radykalny program NSZ różni się od AK metodami prowadzenia walki z obecną władzą. Nie zabija jednak członków AK i nie utrudnia im podziemnej działalności. Z UPA są w stosunkach nieprzyjaznych (UPA jest podziemną organizacją ukraińską) i prowadzą ze sobą walkę. Jeden drugiego morduje.

W ostatnim okresie NSZ przeprowadziły okrutną akcję przeciwko polskim Żydom, którzy uniknęli hitlerowskiego barbarzyństwa. Żydzi zaczęli chronić się do dużych miast. Ponieważ tam również nie czują się bezpiecznie, tłumnie uciekają do Czechosłowacji⁷⁸. Za pieniądze dostają dokumenty i tutaj się osiedlają (przykład 60 Żydów w powiecie bardejowskim)⁷⁹.

⁷⁸ Wielu Żydów z okolicznych państw (głównie z Polski i Węgier) poszukiwało w tym okresie schronienia w Czechosłowacji, gdzie czuli się bezpiecznie. Często podróżowali dalej na zachód lub do Palestyny. Czechosłowackie organa państwowe udzielały pomocy żydowskim uciekinierom w latach 1945–1947. Ich przejazd przez terytorium republiki był nadzorowany przez UNRRA oraz żydowską organizację American Jewish Joint Distribution Committee. Tylko od września do grudnia 1946 roku przez terytorium Czechosłowacji na zachód przejechało 12 065 żydowskich uciekinierów z Polski. Władze czechosłowackie umożliwiły również wyjazd 750 dzieci żydowskich z Polski na Zachód (ABS Praha, f. 425-213-1; *Československo a Izrael v letech 1945–1956. Dokumenty*, eds. K. Kaplan et al., Praha 1993, s. 38–39).

⁷⁹ Chodzi o ucieczkę około stu Żydów z Polski, którzy zgłosili się na posterunek NB Malcov w powiecie bardejowskim. Jak stwierdzono w jednym z raportów: „Do Polski wrócić nie chcą. Twierdzą, że są

Pod względem liczebnym NSZ są znacznie słabsze od AK. Działają głównie w rejonach o czysto polskiej ludności. Najliczniejsze grupy działają w rejonie: Lublina, Chełma, Rzeszowa i Torunia, przy granicy pruskiej (gdzie niemiłosiernie mordują Niemców). Przebywają na ogół w niedostępnych lasach lub w górach. Napady przeprowadzają najczęściej w grupach 20–30-osobowych.

Zaopatrują się u ludności cywilnej, której przemocą zabierają to, co jest im potrzebne. Mundury i uzbrojenie zdobywali w przeszłości w walce z Niemcami, a obecnie w walce z jednostkami bezpieczeństwa i wojskiem rządowym. Nie utrzymują kontaktów z rządem w Londynie i generałem Andersem. Są dosyć słabo uzbrojeni.

Ze względu na okrutne mordowanie zarówno nie-Polaków, jak i Polaków, NSZ nie cieszy się sympatią w społeczeństwie polskim. Dostają od ludzi tylko to, co sami zabiorą. Mało jest między nimi przedstawicieli inteligencji. Nie dysponują siatką cywilną. Działalność terrorystyczną prowadzą różnymi metodami.

Nierzadko zatrzymują pociągi i legitymują pasażerów. Schwytyanych Ukraińców, Żydów, urzędników zatrudnionych w administracji państwowej, członków PPS i partii komunistycznej rozstrzeliwują natychmiast. Przypadki zatrzymywania pociągów i rozstrzeliwania pasażerów mają miejsce najczęściej w województwie rzeszowskim.

W pierwszej połowie grudnia 1945 r. bandy te wymordowały połowę ludności ukraińskiej we wsiach i miasteczkach w rejonie Rzeszów–Przeworsk–Jarosław. Połowę ludności zabito, a druga połowa uciekła przed rzezią do Rosji. Bardzo często mordowali wszystkich mieszkańców wsi, łącznie z kobietami, starcami i małymi dziećmi. Oto przykłady Ukraińców zamordowanych przez tych bandytów: Sembratowicz (77 lat), zabity w okolicach Dynowa, Kołtoniuk (55 lat), ksiądz dziekan, zabity w okolicach Jarosławia, Knejozuk Jarosław (35 lat), zabity w Bełzcu, koło Rawy Ruskiej, Lazuriszyn (45 lat), zabity w okolicy Jarosławia, Wolanowicz (37 lat), zabity w okolicach Jarosławia.

Dziesięć kilometrów od Torunia mieszkał inżynier leśny Klisz (38 lat) narodowości ukraińskiej, żonaty, ojciec trojga dzieci. Żona i dzieci narodowości polskiej. Mieszkał w Toruniu 12 lat. Został zabity przez bandę NSZ pod koniec grudnia 1945 r., mimo że jego żona i dzieci byli narodowości polskiej. O zabójstwie męża napisała żona do szwagra, księdza greckokatolickiego w Zatwarnicy. Zamordowany miał w plecach trzy rany postrzałowe.

prześladowani przez organa bezpieczeństwa i ludność polską. W niektórych przypadkach grożono im śmiercią” (SNA Bratislava, f. PV – sekr., šk. 75, č. 966/45-46 sekr.).

Ta zbrodnicza organizacja terrorystyczna nie jest tak niebezpieczna dla polskiej władzy jak AK. Nie posiada siatki cywilnej. Jest słabo uzbrojona i wyposażona. Polskich funkcjonariuszy państwowych uznają za bandytów, których należy zabijać. Mają na sumieniu najwięcej ofiar spośród podziemnych organizacji działających w Polsce.

Polskie organa bezpieczeństwa i armia rządowa prowadzą działania przeciwko nim. Ich efektem są procesy sądowe przeciwko bandytom, które właśnie trwają. W rejonach, w których działają te bandy, ludność cywilna jest tak zastraszona, że nie udziela żadnych informacji organom administracyjnym, policyjnym ani wojskowym. Przyczyna tkwi w tym, że członkowie tych band w cywilnym przebraniu krążą między ludźmi, udając funkcjonariuszy władzy. Nakłaniają ludność do udzielania informacji o miejscu pobytu bandy. Tych, którzy takiej informacji udzielą, natychmiast zabijają.

Trudno przewidywać, czy bandy te zostaną zlikwidowane przez polską władzę jeszcze w tym roku. Zima się kończy, a wiosenne i letnie miesiące sprzyjają ukrywającym się w górach. Główną przyczyną, która uniemożliwia likwidację band, jest słabość polskiej władzy. Aparat administracyjny jest słaby liczebnie, zdemoralizowany, politycznie podzielony, wojsko słabo uzbrojone i wyposażone. Ludność cywilna zajmuje postawę pasywną. Nie pomaga władzy w walce z bandami. W efekcie nie ma bezpieczeństwa osobistego ani zabezpieczenia własności. Polskie wojsko i organa bezpieczeństwa nie są w stanie zlikwidować tych band.

Sytuacja gospodarcza w Polsce:

Przed wojną Polska była krajem przeważnie rolniczym.

[...]

Po wyzwoleniu Polska została bez przemysłu i zapasów żywności. Władza nałożyła w latach 1944–1945 tak wysokie kontyngenty na rolników, że nie byli w stanie dostarczyć nawet połowy. Mimo intensywnej propagandy i apeli władz rolnicy nie dostarczyli kontyngentów, ponieważ nie mieli z czego. Kiedy sytuacja żywnościowa w miastach stała się tragiczna, władze zastosowały rekwizycje. Zabierano ludziom ostatni dobytek. Władza zraziła do siebie bardzo ludność wiejską. Obecnie polski rolnik boryka się z ogromnymi obciążeniami. Chodzi mu tylko o to, aby przetrwać na swoim gospodarstwie. Nie mają czym obrabiać ziemi i obsiewają niewielki areal. Pomoc państwa jest tak niewielka, że nie ma większego wpływu na poprawę sytuacji polskiego chłopca. Nie otrzymuje przydziałów. Wszystko musi kupować na czarnym rynku, gdzie ceny są bardzo wysokie.

[...]

Sytuacja w miastach jest również zła. Wycofujący się Niemcy wywieźli wyposażenie fabryk lub je całkowicie zniszczyli. Wszystkie wyroby przemysłowe Polska musi obecnie importować zza granicy. System zaopatrzenia nie funkcjonuje. Przydziały na kartki są tak małe, że zaspokajają zaledwie 30–40% potrzeb życiowych. Wszystko pozostałe musi polski robotnik, rolnik i urzędnik kupować na czarnym rynku. Płace robotników i urzędników nie wystarczą na zaspokojenie ich potrzeb życiowych. W kraju narasta napięcie i niechęć do obecnej władzy, której ludność nie dowierza.

Aparat administracyjny jest skorumpowany i uprawia sabotaż. Zasoby z pomocy UNRRA marnują się lub są sprzedawane na czarnym rynku. W ostatnim czasie doszło do fali defraudacji i malwersacji funduszy państwowych. Ponieważ sytuacja stała się trudna do wytrzymania, władza powołała we wszystkich miastach wojewódzkich „komisje kontrolno-śledcze”, które mają za zadanie ścigać defraudantów. Trwają liczne procesy defraudantów, a o ich przebiegu informuje prasa. Wspomniane komisje powołano w styczniu 1946 r. Taka sytuacja panuje w najlepiej rozwiniętej gospodarczo części Polski.

Realia w południowo-wschodniej części państwa polskiego z miastami: Krynica–Krosno–Jasło–Sanok–Przemyśl–Jarosław–Chełm, zamieszkałej w większości przez ludność ukraińską są znacznie gorsze. Ludność jest wyniszczona ciągłymi rabunkami, dokonywanymi zarówno przez bandy, jak i wojsko, które z nimi walczy. Często ludzie muszą oddawać polskim organom państwowym albo bandom ostatnią krowę czy chleb. Jeśli nie oddają dobrowolnie, są rabowani i mordowani. W tej części Polski może dojść wiosną do katastrofalnego głodu. Już teraz ludność nie ma co jeść. Jedynym pożywieniem są ziemniaki, kapusta i chleb owsiany. Jeśli chłop ma trochę mleka musi go oddać bandom UPA lub polskim urzędnikom. Jesienne prace polowe nie zostały wykonane w 70%. Wiosenne prace także nie zostaną wykonane, ponieważ brakuje zwierząt pociągowych i ziarna siewnego.

[...]

Sytuacja polityczna w Polsce:

Sytuacja polityczna, która wytworzyła się w obecnej Polsce, sprowadza się do wojny dwóch światów, dwóch tendencji, dwóch nierównych obozów politycznych.

Jeden z tych kierunków dąży do tego, aby Polska kontynuowała politykę, którą prowadzili polscy władcy w przeszłości. Drugi obóz pragnie skierować polską politykę na nowe tory i dodać jej nowych sił.

Na czele pierwszego obozu, znacznie liczniejszego, stoi przede wszystkim polska szlachta i magnateria, polska inteligencja i kler katolicki. To reprezentanci polskiego

imperializmu i szowinizmu. W skład drugiego obozu wchodzi część polskiego społeczeństwa, głównie robotników i inteligencji pracującej, którzy byli najbardziej uciskani przez stary polski reżim i walczyli o prawo mas pracujących do lepszego życia.

[...]

W polskim narodzie od wieków kształtowanym przez szlachtę i katolicki kler ożyła chorobliwa megalomania. Znowu nastąpił wybuch szowinizmu i nienawiści do wszystkiego, co nie jest polskie, a głównie przeciwko wszystkiemu, co rosyjskie. Zmiana kursu polskiej polityki, sojusz z ZSRR zmobilizowały całą polską reakcję – magnatów, inteligencję, kler katolicki i dużą część chłopów, którzy przesiąkli polskim nacjonalizmem i wielką nienawiścią do Wschodu (ZSRR, Litwa, Łotwa, Białoruś, Ukraina).

Sojusz z ZSRR, zwrot Wołynia i Galicji (Zachodniej Ukrainy) raz na zawsze pogrzebały fanaberie polskich wielmożów i nacjonalistów na Wschodzie. Zachodnia Ukraina i Wołyń są dla polskich nacjonalistów stracone. W ich chorej świadomości są one przedstawiane jako ziemie od wieków polskie. Zrzeczenie się tych terenów oznacza dla nich porzucenie idei Wielkiej Polski. Poprzez zwrot tych terenów ZSRR zyskała polska reakcja silną broń do swojej akcji propagandowej. Uderzają w najczulsze struny polskiej duszy, wychowanej w przekonaniu o własnej mocarstwowości. Eksponując stratę polskich wschodnich „Kresów”, rozbudzają polski szowinizm.

Znowu ujawniają się złe cechy, które przyswoił sobie naród polski w poprzednich latach. Polityka, którą prowadzi obecnie większa część polskiego narodu, wspierana przez polską emigrację i podziemne organizacje w kraju, polega na okłamywaniu samego siebie. To polityka, która nie kieruje się racjami rozumowymi, lecz jej podstawą są wyłącznie szowinistyczne uczucia polskiego społeczeństwa. Ta polityka ma w Polsce tradycję. W przeszłości przyniosła polskiemu narodowi i państwu groźne następstwa. Obecnie ponownie cieszy się poparciem polskiego narodu. Brak realnej oceny wydarzeń politycznych jest największym nieszczęściem Polaków. Ta cecha przejawiała się w sposób ewidentny w ostatnich latach przed wybuchem wojny, kiedy Polska odgrywała większą rolę w polityce międzynarodowej. W tym okresie polska władza w polityce wewnętrznej wpajała narodowi przekonanie o dziejowym posłannictwie i wielkości polskiego narodu i państwa, o nienaruszalności polskich granic (głównie na wschodzie), o ogromnej roli w Europie polskiego narodu, który jest łącznikiem między Wschodem a Zachodem.

Dwudziestoletnia polityka polska była faktycznie polityką bez precedensu, lecz jej upadek w 1939 r. był także bez precedensu w historii tego państwa.

Anarchia, która panuje obecnie w Polsce jest logicznym następstwem długotrwałej, krótkowzrocznej polityki polskiego narodu, polityki, która wychowała polską ulicę w duchu szowinistycznym, a wreszcie polska ulica, owładnięta szowinizmem opanowała polski organizm państwowy i doprowadziła do obecnej katastrofalnej sytuacji. [...]

* * *

UPA – Ukraińska Powstańcza Armia

[...] Aktywność operacyjna oddziałów bojowych i siatki cywilnej UPA na terytorium obecnego państwa polskiego jest ograniczona na południu granicą z Czechosłowacją, na wschodzie rzeką San, która stanowi obecnie granicę między Polską a ZSRR. Na północy sięga po miasto Chełm. Na zachodzie jest ograniczona linią: Jarosław–Przemyśl–Dynów–Rymanów. Oddziały UPA operują na terytorium Polski tylko tam, gdzie zamieszkuje ludność ukraińska. Tam, gdzie kończy się etnograficzna granica ukraińskiej ludności, kończy się również wpływ UPA.

Teren operacyjny UPA w Polsce ze strategicznego i operacyjnego punktu widzenia jest bardzo niesprzyjający. To wąski pas przy granicy Polski z ZSRR. Możliwości działania UPA pogarszają się z każdym dniem na skutek tego, że ludność ukraińska jest wysiedlana z tego terenu do ZSRR. Na obszarze między Przemyślem a Jarosławem w 1945 r. wysiedlono około 70% ludności ukraińskiej. Teren ten został zasiedlony przez polską ludność przesiedloną z ZSRR. Większe oddziały UPA nie mogą tam działać. Dlatego zostały ściągnięte na obszar między linią Sanok–Rymanów a granicą czechosłowacką.

Tym można wytłumaczyć zwiększoną aktywność UPA na tym terenie ostatniej zimy. Zlikwidowano posterunki polskiej milicji i urzędy. Wysadzono albo spalono mosty. Na drogach ustawiono przeszkody lub zasieki. Prowadzono częste walki z polskim wojskiem rządowym.

W styczniu 1946 r. polski generał Rola-Żymierski, który podpisał umowę między Polską a ZSRR o wymianie polskiej i ukraińskiej ludności⁸⁰, oficjalnie stwierdził podczas posiedzenia polskiego rządu w Warszawie, że pozostała jeszcze część ludności ukraińskiej na polskim terytorium (około 35%) zostanie do jesieni 1946 r. przesiedlona do ZSRR. Dwa tygodnie po tym wystąpieniu ponownie doszło do prześladowań ludności ukraińskiej w okolicach Leska. Pomiędzy 1 a 12 lutego

⁸⁰ Informacja błędna. Michał Rola-Żymierski nie miał bezpośredniego związku z umową o wymianie ludności między Polską i USRR, podpisaną 9 września 1944 roku.

1946 r. została wysiedlona do ZSRR cała ludność ukraińska z miast Sanok i Lesko, a także z miejscowości: Sanoczek, Postołów, Dubrawka, Łuczka, Huzele, Zahutyń, Załuż. Ludność ukraińska w powiecie Lesko otrzymała od warszawskich władz polecenie przygotowania się do wyjazdu. Oddziały UPA usiłowały przeszkodzić temu przesiedleniu. Ich działania okazały się jednak bezskuteczne. Ludność została wysiedlona.

Przybycie dwóch polskich dywizji do powiatu leskiego zakończyło działalność większych oddziałów UPA. Dwa tygodnie przed przybyciem tych dywizji większe jednostki UPA odeszły na północ, prawdopodobnie na teren między Chełmem a Wołyniem. Przybycie tych dywizji ma prawdopodobnie na celu nie tylko oczyszczenie tego regionu z oddziałów UPA, ale również przeprowadzenie wysiedlenia ludności ukraińskiej z tego terytorium. Po wysiedleniu ludności ukraińskiej z tego terenu oddziały UPA stracą rację bytu.

Trudno określić liczebność oddziałów UPA na polskim terytorium. Jednak można stwierdzić z dużą dozą prawdopodobieństwa, że siły te nie przekraczają 5 kurení, tj. ok. 3–4 tysięcy ludzi. Moją opinię potwierdza dosyć istotny fakt. Na obszarze między linią Rymanów–Sanok–Lesko–Baligród–granica czechosłowacka a granicą polsko-rosyjską działa tylko jeden kureń, tzw. łemkowski. Dowódcą tego kurenia jest „Ren”. W okresie niemieckiej okupacji był dowódcą ukraińskiej policji w Sanoku⁸¹. Ludność Sanoka dobrze zna jego prawdziwe nazwisko i dawną działalność. Kiedy w listopadzie 1945 r. UPA przeprowadzała akcję w okolicach Birczy (powiat Przemyśl) przeciwko polskiemu wojsku musiały być przysłane dwie sotnie z kurenia „Rena” i dwie sotnie z kurenia „Pruta”, które przybyły spoza granic Polski. Cały kureń „Pruta” liczył dwie sotnie, czyli około 400 ludzi. Do Rosji wracał przez wieś Stuposiany.

Liczebność i wartość bojowa tych kurení spada z każdym dniem. Częste są dezercje. W oddziałach nastąpił spadek dyscypliny. Panuje poczucie beznadziei i świadomość braku sensu dalszej walki. Ich położenie stale się pogarsza.

Z całą odpowiedzialnością można stwierdzić, że większa część ludności tych ziem przestała sympatyzować z UPA (w ostatnim czasie). Stosunek ludności do UPA staje się coraz bardziej nieprzyjazny, ponieważ ma ona świadomość, że wszystkie nieszczęścia, jakie w ostatnim półroczu dotknęły ten biedny, sterroryzowany lud,

⁸¹ Wasyl Martyn Mizerny (pseudonim „Ren”) istotnie pełnił obowiązki komendanta ukraińskiej policji w Sanoku. Na początku 1944 roku został jednak aresztowany przez gestapo i osadzony w więzieniu w Krakowie, skąd zbiegł. Latem 1944 roku objął dowództwo kurenia UPA, a na początku 1945 – dowódcy 26 Odcinka Taktycznego. Podlegały mu w istocie dwa kurení. Uzyskał stopień majora UPA.

są przede wszystkim zasługą UPA. Dziesiątki spalonych wsi, powszechna nędza, setki, a nawet tysiące rozstrzelanych i powieszonych niewinnych Ukraińców znaczą drogę, którą podążały te bandy.

Chełpliwa propaganda i okrutny terror stosowany przez UPA wobec ludności cywilnej też mają swoje granice. Możliwości oddziaływania propagandowego zakończyły się, ponieważ nie spełniło się nic z tego, co obiecywano ludności. Terror stosowany przeciwko ludności cywilnej, która w ostatnim czasie przeżyła tyle tragedii spowodował, że ludności przestało zależeć na życiu.

O dalszych losach UPA wypowiedział się niedawno jeden z wyższych dowódców w rozmowie z księdzem gr.kat. w miejscowości Krywe. Otwarcie stwierdził, że wobec istniejącego położenia międzynarodowego i fatalnej sytuacji wewnętrznej UPA pozostają tylko dwie możliwości: Kruty albo Bazar. Dawał tym samym do zrozumienia, że powinni wyruszyć do beznadziejnej walki i zginąć do ostatniego. Mogliby tym samym pozostawić po sobie legendarną pamiątkę w historii, podobnie jak obrońcy Termopil i ukraińscy powstańcy pod Krutami i Bazarem w 1920 r. Walczyli przeciwko ZSRR i zginęli do ostatniego.

Taki koniec UPA byłby możliwy, gdyby w ich oddziałach panował silny duch bojowy i wysokie morale. Obu tych cech im jednak brakuje. W każdym przypadku pewne jest jedno – żywot UPA kończy się.

Biorąc pod uwagę sytuację, w jakiej znalazła się UPA, można sądzić, że resztki jej oddziałów na terytorium Polski będą za wszelką cenę dążyć do przedostania się na tereny zamieszkane przez ludność ukraińską. Najprawdopodobniej na Wołyń. Tam będą mogli przetrwać jeszcze jakiś czas, aż nie ulegną całkowitej demoralizacji i się nie rozpadną albo tamtejsza władza ich nie zlikwiduje. UPA osądzi nieomylna historia, która już raz wydała na nich wyrok w 1920 r. Ukraińscy powstańcy walczący na Zachodniej i Wielkiej Ukrainie wyginęli do ostatniego człowieka.

Z naszego punktu widzenia nie grozi obecnie Czechosłowacji poważniejsze niebezpieczeństwo z następujących powodów:

1) Oddziały UPA na tym terenie były liczebnie słabe, a obecnie wycofują się pod naporem polskiego wojska w kierunku Przemyśla–Chełma.

2) Całe nasze pogranicze na szerokość 30–40 km jest obsadzone przez polskie wojska rządowe.

3) Pozostałości UPA zanim nie zostaną całkowicie zlikwidowane będą się przemieszczać na czysto ukraińskie tereny na Wołyniu, który był zawsze kolebką ukraińskich partyzantów ze względu na centralne położenie, głębokie lasy, duże przestrzenie, zasobność ziemi.

Na podstawie przedstawionych przesłanek wnioskuję, że przyczyny, z powodu których zgrupowanie ZPU zostało wysłane w rejon Snina–Medzilaborce–Starina i Bardejów, obecnie już nie istnieją.

Armia czechosłowacka wypełniła swoje zadanie na tym obszarze. Uświadomiła miejscowej ludności konieczność szanowania władzy państwowej i wykonywania jej poleceń. Wzmocniła zdemoralizowaną administrację, poskromiła reakcyjne żywioły. Wojsko czechosłowackie zaprezentowało wysoki poziom pod dowództwem podpułkownika sztabu generalnego Staneka. Proszę, aby wszystkim oficerom i żołnierzom, którzy w tym miesiącu kończą służbę, przekazać listy pochwalne.

Wnioskuję, aby wstrzymać rozwiązanie ZPU do końca marca lub kwietnia 1946 r., kiedy sytuacja powinna ulec całkowitej normalizacji. Postuluję także podjęcie prac nad odbudową życia społecznego, politycznego i gospodarczego na tej zniszczonej przez wojnę ziemi.

Można z dumą stwierdzić, że armia czechosłowacka ma w Polsce dobrą opinię. Niejednokrotnie przekazywali mi takie informacje agenci z Polski.

[...]

Kierownik oddziału OBZ:
kapitan sztabowy Anton Kriva

ABS Praha, f. 307-97-25.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

W Pradze 8 marca 1946 r.

Nr: Z-VIII-2381-20/2-46

Sprawa: Informacje z Polski

Kancelaria Prezydenta Republiki
(do rąk Pana Posła Smutného)
Praga

Dział Informacji Politycznej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych uzyskał informację, że dnia 12 stycznia 1946 r. oddział banderowców w sile około 400–600 ludzi przeszedł z północnej części Zakarpackiej Ukrainy w okolice miejscowości Rymaków (Polska), gdzie zaatakowano miejscową załogę polską. Walka trwała pół godziny. Kiedy wojska rządowe otrzymały posiłki, banderowcy wycofali się w kierunku miejscowości Wyżna i Niżna Wola, gdzie ulokowali się wraz ze sztabem.

Dnia 22 stycznia 1946 r. przybyło do miejscowości Jaśliska około 300–400 polskich żołnierzy w pełnym uzbrojeniu. Przysłano ich w celu wzmocnienia tamtejszej załogi. Dnia 23 stycznia 1946 r. został wysłany z Jaślisk wojskowy patrol w sile około 20 ludzi do miejscowości Wyżna i Niżna Wola. Patrol nie prowadził jednak we wsi żadnych działań. Miejscowej ludności zabrano żywność i odzież. Po trzygodzinnym pobycie w wymienionych wsiach patrol powrócił do Jaślisk.

Dnia 24 stycznia 1946 r. załoga z Jaślisk pomaszerowała do miejscowości Wiśłok. Mieszkańcy tej wsi ze strachu przed wojskiem rządowym uciekali gromadnie do pobliskich lasów. Wojsko rządowe otworzyło ogień do uciekających ludzi, otoczyło wieś i wkroczyło do niej. Wieś została doszczętnie obrabowana. Żołnierze domagali się od mieszkańców obcej waluty, głównie dolarów amerykańskich. Tych, którzy nie mogli spełnić tego żądania, bito. Wielu mieszkańców wsi zostało pobitych do nieprzytomności. Na koniec podpalili wieś i wrócili do Jaślisk.

W trakcie drogi powrotnej żołnierze uprzedzili mieszkańców Wyżnej i Niżnej Woli, że z nimi zrobią to samo. W rezultacie mieszkańcy tych wsi uciekają masowo, z dobytkiem w lasy. Część przeszła na naszą stronę granicy.

Sytuacja w Polsce uległa w ostatnim czasie znacznemu pogorszeniu. Regularne wojsko polskie rozpadło się na dwa odłamy. Jeden odłamek, tzw. Ludowe Wojsko, pozostał wierny obecnej władzy. Drugi odłamek, tzw. akowcy, przeszli na stronę dawnej władzy, której interesów broni również Armia Krajowa. Akowcy mają za zadanie

likwidację wszelkich kierunków zorientowanych na wschód i prowadzą walkę z Żydami.

Dnia 25 stycznia 1946 r. przybył do Medzilaborców transport 25 polskich Żydów, podających się za repatriantów. W trakcie dochodzenia, przeprowadzonego przez członków OBR i OBZ ustalono, że to nie repatrianci, lecz uchodźcy z Polski. Przedostali się na nasze terytorium, wykorzystując fałszywe dokumenty repatriacyjne, opatrzone fałszywymi pieczęciami Polskiego Czerwonego Krzyża. Były podpisane przez pełnomocnika Zarządu Głównego PCK w Krakowie i Ambasadę Republiki Czechosłowackiej. Ludzi tych 26 stycznia 1946 r. przewieziono pod eskortą do Bratysławy. Dnia 31 stycznia 1946 r. zatrzymano w trakcie nielegalnego przekraczania granicy grupę 41 polskich Żydów. Nadal pozostają oni skoncentrowani w pobliżu granicy.

W ostatnim czasie dostrzegalny jest silny napływ Żydów na nasze terytorium. Jest on spowodowany skomplikowaną sytuacją polityczną. Ludziom żydowskiego wyznania grozi śmierć.

W związku z masową ucieczką ludności narodowości ukraińskiej na terytorium Słowacji, pomiędzy powiatowym dowództwem NB w Humenném i dowództwem wojskowym we wschodniej Słowacji zostało uzgodnione, że do czasu dalszych ustaleń uciekinierzy schwytani na granicy mają być przetrzymywani w strzeżonych miejscach w przygranicznych wsiach.

Do wiadomości: Pan Premier, Pan Wicepremier, Prezydium Rządu, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Informacji, Ministerstwo Obrony Narodowej, Kierownictwo Główne OBZ, Kancelaria Prezydenta Republiki, Słowacka Rada Narodowa, Komisariat Spraw Wewnętrznych.

Z upoważnienia ministra
[podpis nieczytelny]

Archiv Kanceláře prezidenta republiky, Praha, f. KPR – protokol T (tajné) 1945–1963, sign. T 277/45 – Polsko.

[22]

Komisariat Spraw Wewnętrznych, VI Wydział

Bratysława, 29 marca 1946 r.

Nr: 4623-VI-II/1-1946

Sprawa: Banderowcy – raport sytuacyjny

Załącznik 1⁸²

Według rozdzielnika

Wraz z nadejściem wiosny nastąpiło ożywienie aktywności banderowców oraz polskich powstańców w Polsce. Już w styczniu 1946 r. zintensyfikowali akcję propagandową, głównie poprzez ulotki skierowane do „całego cywilizowanego świata”⁸³.

Niektóre kurenne (jednostki banderowskie) zostały w okresie zimy rozpuszczone. Obecnie ponownie się koncentrują. Już na początku stycznia br. zaobserwowano oddziały banderowskie w pobliżu czechosłowackich granic: w Solince 150, w Balnicy 100, w Szczerbanówce 500, w Maniowie 200 i w Zubeńsku 50. Przeciwno nim walczy 250 żołnierzy polskiego wojska rządowego, których zakwaterowano w Woli Michowej.

Obecnie nowe działania przeciwko banderowcom prowadzi Armia Czerwona. W dniach 13–14 stycznia 1946 r. przeprowadzono obławę na banderowców. Podobno schwytano około 500 powstańców. Pozostali ulegli rozproszeniu.

Dnia 25 stycznia 1946 r. w miejscowości Vydraň w powiecie Medzilaborce został schwytany polski obywatel Jan Chryn z miejscowości Czystogarb (Polska), który zbiegł na Słowację w obawie przed działaniami bojowymi, które trwają w Polsce. Twierdził, że polskie wojsko rządowe prowadzi ciągle walki z powstańcami-banderowcami, którzy wycofując się, palą za sobą wsie. Ludność cywilna przyłącza się do banderowców wycofujących się w kierunku północno-wschodnim. Rządowe wojsko, które zajmuje wsie opuszczone przez powstańców, również niszczy majątek ludności, mszcząc się za pomoc udzielaną powstańcom.

⁸² Patrz dokument 23.

⁸³ „Do całego cywilizowanego świata. List otwarty Ukraińców zamieszkających za Linia Curzona”.

Na skutek działań pacyfikacyjnych niektórzy ukraińscy księża, którzy sympatyzowali z banderowcami i należeli do Siczy Karpackiej⁸⁴, zaczęli nielegalnie przedostawać się na terytorium czechosłowackie⁸⁵.

Ludność w południowej Polsce nie ma zaufania do władzy, która nie jest w stanie zapewnić porządku publicznego w przygranicznych powiatach, zwłaszcza gdy widzi, jak odmienna sytuacja panuje w Czechosłowacji. Cytowana wypowiedź polskiego obywatela wydaje się być wiarygodna.

O przebiegu akcji wojskowych przeciwko banderowcom brak potwierdzonych informacji. Dysponujemy tylko pogłoskami, które krążą wśród ludności pogranicza.

Dnia 5 lutego miała przybyć na Zakarpacką Ukrainę rosyjska dywizja pod dowództwem gen. Lewczenka, by walczyć przeciwko polsko-ukraińskim powstańcom. Miała jednak przyłączyć się do banderowców. Informację tę uważam jednak za mało wiarygodną. Podobnie trzeba traktować pogłoskę, że podczas obławy w dniach 16–18 lutego 1946 r. Armia Czerwona miała schwytać około 30 000 powstańców.

Jak wcześniej informowano, banderowcy są wspomagani konserwami z napisem „UNRRA” ze zrzutów z samolotów o nieznanym przynależności. To pozostaje bez zmian. Zaobserwowano, że dnia 9 marca 1946 nad Przełęczą Łupkowską krążyły cztery niezidentyfikowane samoloty. Polska jednostka ochrony pogranicza otworzyła do nich ogień. Wówczas z samolotów także odpowiedziano ogniem. Nie są znane efekty tej strzelaniny ani po jednej, ani po drugiej stronie. Samoloty odleciały w kierunku terytorium Polski. Jeden powrócił jeszcze, ale ostatecznie podążył za pozostałymi. Informacja ta jest sprawdzana.

Dnia 20 marca 1946 r. banderowcy napadli na wieś Jasiel (Polska). Zabrali cały dobytek, konie z wozami, ubrania i żywność. Ponadto doszło do walki z polskim

⁸⁴ Sicz Karpacka – paramilitarna organizacja powołana z inicjatywy OUN na Rusi Zakarpackiej. W 1939 roku jej członkowie walczyli z wojskiem węgierskim w obronie Karpackiej Ukrainy.

⁸⁵ W 1946 roku czechosłowackie organa bezpieczeństwa dysponowały informacjami, że uciekinierom łemkowskim z Polski, a zwłaszcza duchownym greckokatolickim pomagają niektórzy przedstawiciele duchowieństwa greckokatolickiego z północno-wschodniej Słowacji. Pomoc ta polegała przede wszystkim na udostępnieniu żywności oraz noclegu. W niektórych przypadkach umożliwiano uchodźcom zdobycie dokumentów, niezbędnych do uzyskania pozwolenia na pobyt w Czechosłowacji lub emigrację na Zachód. Podejrzenia kierowały się głównie w stronę greckokatolickiej kurii biskupiej w Preszowie. Biskupstwo udzielało wsparcia duchownym-uciekiniom oraz ich rodzinom. Niektórych osadzano w opuszczonych przez kapłanów parafiach we wschodniej Słowacji albo w Czechach. Wiosną i latem 1946 roku przeprowadzono rewizje w parafiach greckokatolickich we wschodniej Słowacji, które nie przyniosły zresztą żadnych rezultatów. Do poważniejszych prześladowań greckokatolickiego duchowieństwa we wschodniej Słowacji oraz w Czechach doszło w latach 1947–1948 (obszerniej na ten temat patrz: J. Mlynárik, *Osud banderovcov a tragédie řeckokatolícké cirkve*, Praha 2005, s. 52–67).

wojskiem rządowym. Doszło także do przechodzenia przez banderowców na nasze terytorium w powiecie Medzilaborce. Podczas wypadu banderowców do wsi Łupków (Polska) wysunęli oni przednie straże aż po wieś Palota w powiecie Medzilaborce. Zagrożone było nasze terytorium. Sytuacja ta była następstwem faktu, iż jednostka wojskowa została wcześniej ściągnięta z Paloty. Zostały jednak podjęte niezbędne kroki w celu przywrócenia bezpieczeństwa naszych granic.

Z Medzilaborców przywieziono do szpitala państwowego w Humenném trzech rannych polskich żołnierzy. Dowiedzieliśmy się od nich, że w trakcie walki w Jasielu zginęło dwóch polskich żołnierzy. Więcej było rannych i wziętych do niewoli przez banderowców. Między nimi był oficer oświatowy por. Żagnowicki. Jeden oficer uciekł na naszą stronę i został dnia 21 marca 1946 r. odesłany przez nasze wojsko z powrotem do Polski. Drugi polski oficer, ciężko ranny, został przywieziony do szpitala w Komańczy (Polska).

Dnia 20 marca 1946 r. trwała gwałtowna, 4-godzinna walka między powstańcami i polskim wojskiem rządowym w pasie pogranicznym, obok wsi Kalinov w powiecie Medzilaborce. W walce używano chyba wszystkich rodzajów broni lądowej z wyjątkiem czołgów. Trzech rannych żołnierzy doprowadził polski porucznik do szpitala w Medzilaborcach. Nie znamy liczby poległych. Około 90 polskich żołnierzy zostało wziętych do niewoli przez banderowców. Informacja ta jest sprawdzana.

Dnia 20 marca 1946 r. dostrzeżono większe grupy banderowców przy granicy, na północ od Zvaly w powiecie Snina.

Dnia 26 marca 1946 r. trwały w Polsce walki o miejscowość Łupków. Powstańcy otoczyli polski oddział w sile 300 żołnierzy. Polacy prosili nasze dowództwo o pomoc. Polscy oficerowie, którzy przybyli do nas w tej sprawie, zostali w porozumieniu z władzami w Pradze odesłani z powrotem do Polski. Obecnie panuje po polskiej stronie porządek, lecz przez pewien czas granica w pobliżu miejscowości Łupków była obsadzona przez banderowców.

Dnia 26 marca 1946 r. po południu granicę polsko-czechosłowacką między miejscowościami Łupków i Palota przekroczyło polskie wojsko rządowe w sile 500 żołnierzy i oficerów. Polskie wojsko zostało rozbite przez banderowców i zmuszone do ucieczki na nasze terytorium.

Dnia 27 marca 1946 r. w godzinach przedpołudniowych jeszcze 116 polskich żołnierzy przeszło Przesmykiem Łupkowskim na terytorium Czechosłowacji twierdząc, że zostali rozbici przez banderowców podczas akcji w okolicach Przesmyku Łupkowskiego. Zostali przejęci przez garnizon w Medzilaborcach i wysłani do Polski drogą na Svidník, Bardejov, Zborov.

Dnia 26 marca 1946 r. powiadomiono tutejszy urząd, że rosyjski oddział robotczy już trzeci dzień nie może pracować na Przesmyku Łupkowskim ze względu na walki, które trwają w tej okolicy.

Dnia 26 marca 1946 r. dotarł z Łupkowa do Medzilaborców polski pociąg, składający się z jednej lokomotywy i czterech wagonów. Pociąg ten przywiózł 56 polskich kolejarzy, którzy zbiegli przed banderowcami. W wagonach przywieźli swój dobytek. Mosty kolejowe i tory są uszkodzone. Nie możemy ich odesłać do Polski tą samą drogą. Łupków jest zresztą obsadzony przez banderowców. Polecono umożliwienie polskiemu pociągowi powrotu do Polski inną trasą.

[...]

W zastępstwie komisarza
[podpis nieczytelny]

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 78.

Odpis sprawozdania posterunku NB Vydraň, powiat Medzilaborce

nr 100/dôv./46

Załącznik do nr.: 4623-VI-II/1-1946.

Sprawa: Napad na wieś Jasiel

Dnia 20 marca 1946 r. około godz. 6.00 700–800 uzbrojonych banderowców napadło na wieś Jasiel (Polska), która sąsiaduje z obwodem tutejszego posterunku i jest oddalona od granicy około 5 km.

Otoczyli wieś w godzinach nocnych i wezwali polską jednostkę (w sile około 100 żołnierzy) do poddania się i zdania broni. Polskie wojsko stawiało opór. Banderowcy otworzyli ogień z dwóch ciężkich karabinów maszynowych do budynku, w którym wojsko było zakwaterowane. Po walce, która trwała około godziny, banderowcy zabrali ze sobą wszystkich żołnierzy, którzy byli zakwaterowani we wsi, z wyjątkiem czterech rannych. Mieszkańcom wsi zabrali 20 sztuk bydła i 15 koni z wozami.

W zaatakowanej wsi banderowcy zastrzelili 3 żołnierzy i jednego cywila, a zranili jeszcze 6 żołnierzy i 5–6 cywilów, którym nie udzielili żadnej pomocy. Trzej ciężko ranni żołnierze zostali przywiezieni przez jednego lżej rannego żołnierza na nasze terytorium. Nasi żołnierze odwieźli ich w kierunku na Łupków, ponieważ podróż przez terytorium polskie byłaby dla nich zbyt niebezpieczna wobec obsadzenia dróg przez banderowców.

Banderowcy przyszlizli do wsi Jasiel od strony wsi Wisłok, a odeszli w kierunku na Jaśliska. Byli uzbrojeni w ciężką i lekką broń maszynową, automaty i karabiny. Posiadali około 5 moździerzy. Przyprowadzili około 50 dwukonnych zaprzęgów, na których przewozili broń, amunicję i żywność. Byli ubrani w mundury niemieckie, angielskie, rumuńskie, rosyjskie i polskie. Broń i odzież były w dobrym stanie. Mówili w większości po ukraińsku, ale byli między nimi także tacy, którzy mówili po niemiecku, czesku i słowacku⁸⁶.

Informacja ta jest sprawdzana.

Bratysława, 29 marca 1946 r.

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 78.

⁸⁶ Patrz dokument 68 i 70.

[24]

Oficer OBZ przy ZPÚ

Humenné, 5 kwietnia 1946 r.

Nr: 182/Taj.zprav. 1946

Sprawa: Meldunek sytuacyjny od 27 marca
do 5 kwietnia 1946 r.

Według rozdzielnika

Dnia 27 marca 1946 r. dotarła do nas kolejna grupa polskich żołnierzy. Wśród nich był major Armii Czerwonej i polski kapitan. Według relacji kapitana z Sanoka została wysłana jednostka w sile 250 żołnierzy na odsiecz oddziałowi otoczonemu w Łupkowie. Ta jednostka została w rejonie wsi Mokre–Komańcza zaatakowana przez UPA (banderowców) i rozproszona. Z 250 żołnierzy tej jednostki dotarł do Medzilaborców tylko major Armii Czerwonej i polski kapitan z 37 ludźmi. Jednostkę odesłano 28 marca 1946 r. z powrotem do Polski.

Dnia 30 i 31 marca 1946 r. krążyły dwa samoloty, prawdopodobnie polskie, nad obszarem: Łupków, Wola Michowa, Maniów, Szczurbanówka, Solinka, Balnica, i ostrzeliwały jednostki UPA. W niektórych miejscach zrzucały bomby.

Polska jednostka najbliższa naszych granic stacjonuje w Cisnej, w sile 100 żołnierzy. Poza tym są w Sanoku, Zagórze i Lesku.

Drogi z Łupkowa do Zagórze i Sanoka są tak zniszczone, że potrzeba przynajmniej miesiąca intensywnej pracy, aby je naprawić (według wypowiedzi polskiego inżyniera).

W Polsce działa nielegalna organizacja NSZ, której celem jest niepodległa Polska w granicach sprzed wojny (1939 r.). Według opinii polskich oficerów, podczas okupacji część członków tej organizacji współpracowała z Niemcami, a inni działali w AK. Nie udało nam się ustalić, jakie panują stosunki między NSZ i UPA. NSZ współpracuje obecnie z UPA. Akcję przeciwko polskiemu wojsku we wsi Mokre UPA przeprowadziła wspólnie z NSZ. Ta organizacja, według opinii polskiego oficera, przysparza władzy wiele problemów, ponieważ jej członkowie posługują się terrorem. Więcej informacji na ten temat nie uzyskano.

[...]

Oficer OBZ przy ZPÚ:
kapitan Ján Bačkovský

[25]

„MICHAL”⁸⁷

Miejsce dowodzenia, 9 kwietnia 1946 r.

Nr: 227/Taj. 1946

Sprawa: Meldunek sytuacyjny

Informuję, że dnia 6 kwietnia 1946 r. w godzinach popołudniowych dowódca kompanii w miejscowości Čertižne zgłosił przejście granicy przez dwóch polskich podporuczników. Po sprawdzeniu okazało się, że należą do legalnej polskiej armii. Ich jednostki, prawdopodobnie w sile kompanii, stacjonują w Czeremszy i Jaśliskach. Wyjaśnili, że obstawiają drogę Czeremcha–Jaśliska i jest to początek większych działań przeciwko banderowcom. Jeden z nich twierdził z dużym przekonaniem, że banderowców wkrótce zlikwidują.

[...]

Ludność z polskiej strony pogranicza w wielu przypadkach ucieka do Czechosłowacji. Tłumaczą, że w Polsce banderowcy walczą z polskim wojskiem. Sami banderowcy im tłumaczyli, że będzie „walka na śmierć i życie” i lepiej, aby opuścili Polskę. W ostatnim tygodniu z polskiej strony słychać ciągłą kanonadę. Słychać karabiny maszynowe i wybuchy pocisków. Odnotowano około 10 przypadków detonacji, przypominających wysadzanie obiektów. W nocy widać płonące wsie. Przy granicy, nad obszarem Medzilaborce–Telepove stale krąży samolot. Przylatuje z Polski. Nie można ustalić, jaki to typ samolotu, ponieważ lata na dużej wysokości.

Nie doszło do żadnej strzelaniny między naszymi i banderowcami. Oddziały banderowskie schodzą z drogi naszym jednostkom. Tylko jeśli spotkają niewielki patrol i dysponują znaczną przewagą liczebną, zatrzymują i próbują rozmawiać z naszymi żołnierzami. Tłumaczą, że nie uważają nas za wrogów i nie chcą z nami walczyć. Mają zakaz przekraczania naszej granicy, a jeżeli tak postępują, to tylko wtedy, kiedy nie mają innej możliwości.

Dowódca batalionu:

kapitan piechoty Michal Bajus

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 70.

⁸⁷ „Michal” – kryptonim pierwszego batalionu 14. Pułku Piechoty, należącego do 10. Dywizji Piechoty w Koszycach, działającego w ramach zgrupowania ZPŮ w północno-wschodniej Słowacji o kryptonimie „Otto” (dowódca podpułkownik Otto Wágner), które pod koniec marca 1946 roku zastąpiło poprzednie zgrupowanie ZPŮ „Jánošík”.

[26]

Oficer OBZ przy ZPU

Humenné, 23 kwietnia 1946 r.

Nr: 207/Taj. 46

Sprawa: Sprawozdanie sytuacyjne
od 17 do 23 kwietnia 1946 r.

Według rozdzielnika

[...]

Polska

Polskie jednostki znajdują się obecnie w Rymanowie (ok. 300 ludzi), w Jaśli-
skach, Bukowsku (ok. 500 żołnierzy), w rejonie Zagórza–Komańczy stacjonuje oko-
ło 300 ludzi. Nasze granice nie są obsadzone z polskiej strony. Główne skupisko
banderowców znajduje się w lasach na wschód od Bukowska, a drugie w lesie na
północny wschód od Wielkiego i Małego Wisłoka. Ostatni raz banderowcy przeby-
wali w Wielkim i Małym Wisłoku w dniach 14–15 kwietnia 1946 r. Było ich wów-
czas od 200 do 300 ludzi.

Banderowcy stosują w Polsce tę samą metodę, co u nas, tj. ciągle są w ruchu,
przemieszczają się z jednej wsi do drugiej. Wciąż mówią o nowej wojnie. Ludność
nie otrzymuje żadnego zaopatrzenia. Do wsi Komańcza przyszedł w marcu trans-
port cukru i ryb, lecz banderowcy go zabrali. Polacy zaczynają wysiedlać ludność do
Rosji z naszego pogranicza. Jest bardzo prawdopodobne, że ludność będzie tłumnie
uciekać na nasze terytorium.

[...]

Kierownik „Złato-Orol”⁸⁸:
kapitan sztabowy Michal Lukáč

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 78.

⁸⁸ „Złato-Orol” – kryptonim oddziału OBZ przy dowództwie grupy „Złato”, działającej w strukturze nowego zgrupowania wojskowego „Oceľ”, które utworzono w kwietniu 1946 roku.

[27]

Dowództwo „OCEL-6”

Miejsce dowodzenia, 1 maja 1946 r.

Nr: 1474/Taj.zprav. 1946

Sprawa: Ogólne sprawozdanie z dnia
30 kwietnia 1946 r.Dowództwo „OCEL”⁸⁹

2. Oddział, Miejsce dowodzenia

Przedstawiam ogólne sprawozdanie z dnia 30 kwietnia 1946 r.

W miejscowości Zatwarnica, zlokalizowanej w Polsce, nad rzeką San UPA posiada drukarnię, w której drukowane są wszystkie jej ulotki. Informację uzyskano od mieszkańców wsi Solinka nad rzeką San, w Polsce. W Solince nie stacjonuje obecnie żadne wojsko.

Większe siły UPA są zlokalizowane nad rzeką San, w Polsce, na obszarze położonym na północ i północny wschód od Przełęczy Łupkowskiej.

Informację pozyskał nasz organ OBZ dnia 30 kwietnia 1946 r. o godz. 11.30.

OBZ dowództwa „Żelezo”⁹⁰ informuje:

Morale naszych oficerów, podoficerów i żołnierzy jest bardzo wysokie. Było kilka przypadków niesubordynacji i samowolnego użycia broni. Winni zostali ukarani. Niektóre posterunki strzelają bez ostrzeżenia do osób cywilnych.

Na naszym terytorium przebywają polscy obywatele, którzy zbiegli ze wsi Rudawka, Jaśliska i Jasiel, na wschód od Przełęczy Dukielskiej, po polskiej stronie granicy. Są narodowości ukraińskiej. Mieli być przesiedleni do ZSRR – Ukraina. Nie chcieli jechać do ZSRR, więc zbiegli na nasze terytorium. Rozkazałem, aby wszelkie osoby narodowości ruskiej, ukraińskiej albo polskiej, które przeszły nielegalnie naszą granicę, zostały przekazane odpowiednim organom ZSRR albo polskim.

Dnia 30 kwietnia 1946 r. o 13.30 nasze posterunki we wsiach Ďurkovec i Plaše, w powiecie Snina zostały ostrzelane z ciężkiej broni maszynowej z terytorium Polski. Około godz. 13.45 ten posterunek schwytał jedną osobę cywilną, Ukraińca.

⁸⁹ „Ocel” – kryptonim zgrupowania wojskowego (dowódca płk gšt. Ján Heřman), które zostało stworzone we wschodniej Słowacji w kwietniu 1946 roku w celu likwidacji oddziałów UPA, które przeprowadziły „drugi rajd” we wschodniej Słowacji w dniach 6–24 kwietnia 1946 roku.

⁹⁰ „Żelezo” – kryptonim grupy działającej w strukturach zgrupowania wojskowego „Ocel”.

Został przekazany naszym organom. Po zbadaniu sprawy prześlemy dokładniejsze informacje.

Informację przekazał nasz OBZ.

Kierownik oddziału „Oceľ-6”⁹¹

kapitan sztabowy piechoty Štefan Nosko

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 102.

⁹¹ „Oceľ-6” – kryptonim oddziału OBZ przy dowództwie zgrupowania wojskowego „Oceľ”.

Czechosłowackie Dowództwo Wojskowe
Sprawa: Informacja o bandach UPA
do dnia 1 maja 1946 r.

1 maja 1946 r.

Do oficerów łącznikowych
Polski i ZSRR

Jednostki wojska czechosłowackiego rozmieszczone na czechosłowacko-polskim pograniczu pozyskały do dnia 1 maja 1946 r. następujące informacje o bandach UPA (banderowcach).

Bandy UPA w miesiącu kwietniu działały na następujących obszarach, położonych w Polsce przy granicy z Czechosłowacją: Mików, Duszatyn, Rabe, Huczvice, Chryszczata, Kołonice, Jabłonki, Łopienka, Buk, Terka, Polanki, Studenne, Zawój, Karlików, Płonna, Kozusze, Wysoczany, Przybyszów, Wisłok Wielki, Czystogarb, Koszezaniec⁹², Radoszyce, Calawicza⁹³, Smolnik, Maniów, Smerek, Wetlina, Two-rylne, Zatwarnica, Jaworzec.

Główny sztab band UPA, który znajdował się dotychczas w rejonie Terka-Polanki miał w ostatnim czasie (druga połowa kwietnia) przenieść się w kierunku południowo-wschodnim, do nieznanego rejonu, prawdopodobnie na Zatwarnicę.

W rejonie Huczvice-Rabe podobno ma się znajdować sztab „kurenia” UPA. Większa liczba jednostek bandytów UPA ma się znajdować w rejonie Wisłok Wielki-Moszczanec. Uzyskaliśmy następujące dane o dowódcach band UPA:

– D i d e k⁹⁴ – jest dowódcą oddziału w sile kompanii. Pochodzi z miejscowości Stężnica koło Baligrodu. Jest w podeszłym wieku. Liczy blisko 60 lat.

– S i r k o⁹⁵ – jest dowódcą oddziału o podobnej sile jak Didek. Liczy około 30 lat. Pochodzi prawdopodobnie z Gorlic. Podczas wojny podobno współpracował z Niemcami.

⁹² Prawdopodobnie Korzenica.

⁹³ Nazwa niezidentyfikowana.

⁹⁴ „Didyk” (nazwisko nieznane) – dowódca sotni. W maju 1946 roku dowództwo oddziału przejął por. UPA Roman Hrobelski (pseudonim „Brodyecz”, „Roman”).

⁹⁵ „Sirko” (nazwisko nieznane) – dowódca czoty w sotni ppor. UPA Jarosława Kociołka (pseudonim „Kryłacz”).

– B o j i v k a⁹⁶ – podobno jest dowódcą bandy UPA w sile kompanii (sotni). Liczy około trzydziestu lat. Nosi niemiecki mundur.

W rejonie Woli Michowej organizatorem band UPA jest Ivan Ňestor⁹⁷. Nosi stopień kapitana. Pochodzi z Woli Michowej i jest młody. Nie ma ukończonych nawet trzydziestu lat.

Rejony działania band UPA często zmieniają się ze względu na działania, które prowadzi przeciwko nim polskie wojsko rządowe.

[...]

Kierownik 2 Oddziału⁹⁸ dowództwa „Oceľ”
kapitan sztabowy piechoty Július Morávek

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 1.

⁹⁶ Oryginalna pisownia. Brak informacji o dowódcy UPA na terenie Polski, noszącym taki pseudonim.

⁹⁷ Postać nieznana.

⁹⁸ 2 Oddział – oddział wywiadowczy dowództwa zgrupowania „Oceľ” (kryptonim „Oceľ-9”).

[29]

Dowództwo „OCEL-9”

Miejsce dowodzenia, 3 maja 1946 r.

Nr: 3227/Taj.zprav. 1946

Sprawa: Informacje agenturalne

Według rozdzielnika

Informuję, że drogą agenturalną pozyskailiśmy następujące informacje.

W Rzeszowie mieści się dowództwo 9. Dywizji Piechoty polskiej armii rządowej.

Inne jednostki polskiej armii rządowej, prawdopodobnie z tej samej dywizji, stacjonują w Sanoku, Lesku i Gorlicach.

W Sanoku stacjonuje 34. Pułk Piechoty, którego dowódcą jest pułkownik PLUTO⁹⁹, prawdopodobnie Rosjanin.

W Lesku stacjonuje 33. Pułk Piechoty, dowódca nieznany.

W Gorlicach stacjonuje 32. Pułk Piechoty, dowódca także nieznany.

Jednostki 34. Pułku Piechoty z Sanoka polskie władze wykorzystują do wysiedlania ludności narodowości ukraińskiej z obszaru na południe i wschód od Sanoka.

Dnia 25 kwietnia 1946 r. około 300–350 żołnierzy 34. Pułku Piechoty z Sanoka (prawdopodobnie jeden batalion) przyszło do miejscowości Smolnik. Ten batalion ma za zadanie wysiedlać ludność ukraińską z gminy Komańcza. Wysiedlono mieszkańców siedmiu wsi: Komańcza, Prełuki, Radoszyce, Osławica, Mików, Smolnik, Duszatyn. Mieszkańców tych miejscowości doprowadzili dnia 27 kwietnia 1946 r. do Sanoka, na stację kolejową, skąd ich wysyłają pociągiem do ZSRR.

Dnia 27 kwietnia 1946 r. przyszedł do wsi Smolnik oddział UPA, kiedy we wsi przebywało polskie wojsko. Doszło do walki, w trakcie której miało zginąć 17 członków UPA i jeden polski żołnierz. Dowódcy polskiej armii rządowej zakazali pochówku poległych członków UPA.

Dnia 1 maja 1946 r. przyszedł batalion 34. Pułku Piechoty z Sanoka do wsi Łupków i Zubeńsko. Jego zadaniem jest wysiedlenie mieszkańców narodowości ukraińskiej ze wsi: Łupków, Wola Michowa, Zubeńsko, Maniów. W trakcie wysiedlania

⁹⁹ Podpułkownik Stanisław Pluto był dowódcą 34. Pułku Piechoty do 1 czerwca 1946 roku, kiedy został odwołany z zajmowanego stanowiska i odesłany do ZSRR. Na jego miejsce dowódcą pułku mianowano podpułkownika Jana Gerharda.

mieszkańcy mogli zabrać ze sobą tyle mienia, ile byli w stanie przetransportować na swych wozach. Po wysiedleniu wojsko pali domy wysiedleńców.

Taką samą akcją wysiedleńczą jak 34. Pułk Piechoty prowadzą jednostki 33. Pułku Piechoty z Leska, które działają w rejonie: Lesko–Baligród–Habkowce–Cisna.

W trakcie akcji wysiedleńczej żołnierze polskiej armii rządowej mówią, że najpierw wysiedlą ludność ukraińską do ZSRR, a potem przeprowadzą akcję przeciwko UPA i zniszczą ją, ponieważ Czechosłowacja także obsadziła swoje granice. W następstwie działań prowadzonych przez polską armię rządową bandy UPA koncentrują się na obszarze na wschód od Woli Michowej i Maniowa.

Bandy UPA nie dokonują w ostatnim czasie żadnych większych akcji. Ograniczają się do pojedynczych wypadów przeciwko polskiemu wojsku, które wysiedla ludność ukraińską.

Na podstawie posiadanych informacji można wnioskować, że polskie wojsko rządowe oczyściło miejscowości do linii Łupków–Smolnik–Mików–Duszatyn–Baligród i posuwa się dalej, w kierunku granicy z ZSRR.

Informacje pozyskano z wiarygodnego źródła, prawdopodobnie są prawdziwe. Dalsze informacje agenturalne o rejonach opanowanych przez UPA i działaniach polskiego wojska uzyskamy do dnia 5 maja 1946 r.

Otrzymuje: dowódca „Oceł”, szef sztabu „Oceł”, „Oceł-6”.

Kierownik dowództwa „Oceł-9”:

kapitan sztabowy piechoty Július Morávek

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 102.

DOWÓDZTWO 4. OKRĘGU

Bratysława, 3 maja 1946 r.

Kierownictwo Okręgowe OBZ

Nr: 105.963-20/Dôv.zprav. 1946

Sprawa: Bandy UPA – raport z dnia 2 maja 1946 r.

Według rozdzielnika

1) Dnia 1 maja 1946 r. dostrzeżono we wsi Balnica prawdopodobnie 2 sotnie UPA, we wsiach Maniów i Szczurbanówka jeszcze 4 sotnie. Mniejszą grupę zlokalizowano w miejscowości Solinka. Tego dnia przyszła również banda UPA do wsi Wola Michowa, gdzie zarekwirowała 4 wozy i kilka sztuk bydła. W rejonie Smolnika prowadzili walkę z polskim wojskiem rządowym i pozostawili na placu boju 17–18 zabitych. Między poległymi był lekarz – Niemiec, który miał przy sobie czechosłowackie medykamenty. Bezpośrednio od banderowców dowiedziałem się, że lekarz ten nazywał się Bernavel¹⁰⁰.

Polacy zrewidowali poległych banderowców i zabrali ich wierzchnią odzież (mundury pochodzenia czechosłowackiego), a wspomnianemu lekarzowi medykamenty, także pochodzenia czechosłowackiego. Te rzeczy (8 mundurów i medykamenty) pokazywali miejscowej ludności i tłumaczyli, że to są rzeczy z Czechosłowacji. Tłumaczyli, że te rzeczy będą dodatkiem do memorandum, które wyśle polska władza do czechosłowackiej z zarzutem, że Czechosłowacja popiera banderowców.

2) Z wiarygodnych źródeł otrzymaliśmy wiadomość, że przed świętami wielkanocnymi przeszło do banderowców 15 żołnierzy armii czechosłowackiej i jeden kapitan. Nie ustaliliśmy jego nazwiska. Wspomniane osoby przeszły przez granicę z Czechosłowacji do Polski, w rejonie Vyšná Jablonka–Balnica i dotarły aż do punktu trygonometrycznego 990 – Chryszczata, gdzie banderowcy pokazali im składki broni, żywności i amunicji. Wspomniani ludzie chcą stworzyć na terytorium Czechosłowacji nielegalny oddział bojowy na wzór jednostek UPA. Twierdzili, że nie walczyli za Czechosłowację po to, by była ona rządzona przez komunistów, lecz by była demokratyczna. Obiecali banderowcom, że będą ich wspierać dostawami amunicji, odzieży i żywności. W dniach 26–27 kwietnia 1946 r., po walkach

¹⁰⁰ Pisownia oryginalna. Postać nieznana.

banderowców z polskim wojskiem rządowym, w rejonie Smolnika ta grupa żołnierzy czechosłowackich, z kapitanem, przeszła przez granicę w rejon wsi Olšinkov–Telepovce. Przed odejściem banderowcy obiecali im, że wrócą na terytorium Czechosłowacji zaraz po przeprowadzeniu dwóch ataków na miejscowe oddziały polskie, zdobyciu informacji o rozlokowaniu wojsk czechosłowackich i pozyskaniu zaufanych przewodników. Ten czas właśnie nastał.

3) Według wiarygodnych informacji obecna sytuacja w Polsce przedstawia się tak, że od północnego wschodu napiera na banderowców Armia Czerwona, z zachodu i północnego zachodu polskie wojsko rządowe. Bandom UPA nie pozostaje nic innego jak przejście na terytorium Czechosłowacji. Chcą tego dokonać w rejonie Olšinkov–Telepovce.

[...]

Szef Okręgowego Kierownictwa OBZ:
podpułkownik piechoty Pavel Marcely
(własnoręcznie)

ABS Praha, f. 307-97-25.

Raport „OCEL-6” k 3.5.1946

A) Położenie jednostek UPA

Od 29 kwietnia 1946 do 2 maja 1946 r. nie dostrzeżono żadnej aktywności większych jednostek bojowych UPA na terytorium Czechosłowacji. Na polskim terytorium można wyróżnić trzy większe jednostki UPA:

1) Zachodnie zgrupowanie UPA w sile około 12 sotni (1 kureń), liczące od 1500 do 2000 ludzi, pod dowództwem płk. Štefana Laščinského¹⁰¹. Działa na obszarze od miejscowości Moszczaniec do miejscowości Wetlina, na północny wschód od czechosłowackiej miejscowości Ruské. Dowództwo kurenia zlokalizowane jest w pobliżu punktu trygonometrycznego 990, na północ od miejscowości Rabe. Dowództwo wyższej rangi działa w rejonie miejscowości Studenne–Polanki. Prawdopodobnie jest to dowództwo dywizji.

2) Środkowe zgrupowanie jednostek UPA, prawdopodobnie w sile jednego kurenia działa na wschód od miejscowości Wetlina. Nie uzyskano informacji o dowództwie tej jednostki.

3) Wschodnie zgrupowanie działa w rejonie miejscowości Myczków–Solina–Lutowiska–Smolnik–Charcov¹⁰². O tym zgrupowaniu wiadomo tylko tyle, że jest ono najsilniejsze spośród wszystkich trzech.

a) Uzbrojenie jednostek UPA

Jednostki UPA są uzbrojone w karabiny, pistolety maszynowe, lekkie i ciężkie karabiny maszynowe i moździerze średniego zasięgu. To broń pochodzenia rosyjskiego, polskiego, niemieckiego i czechosłowackiego. Jak wynika z naszych informacji, odczuwają brak amunicji. Nakazali miejscowej ludności zbieranie wszelkich naboí, pocisków oraz min, które znajdują. Aby zachęcić ludzi do zbiórki płacą polskimi złotówkami. Cena za nabój karabinowy wynosi 2,5 złoteo, za pocisk przeciwpancerny 6 złotych, za granat moździerzowy 8,5 złoteo. Niezależnie od tego, każde gospodarstwo musi dostarczyć 50 naboíów albo 500 złotych. Do niszczenia szlaków komunikacyjnych używają min ze starych pól minowych, które przerabiają do swoich potrzeb. Jednostki zachodniego zgrupowania UPA posiadają także radiostacje.

¹⁰¹ Pisownia oryginalna. Postać nieznana.

¹⁰² Pisownia oryginalna. Miejscowość niezidentyfikowana. Być może Charwaty.

Jedna z nich była ulokowana w rejonie miejscowości Huczvice, a druga w okolicach miejscowości Jaworzec.

b) Umundurowanie jednostek UPA

Niejednorodne. Noszą mundury niemieckie, polskie, węgierskie, czechosłowackie, rosyjskie. Dostrzeżono także mundury amerykańskie i angielskie. Duża część członków UPA nosi także ubrania cywilne, zwłaszcza podczas akcji o charakterze wywiadowczym. W pojedynczych przypadkach, w okolicach Wisłoka dostrzeżono członków UPA, noszących na rękawie opaski z napisem w języku angielskim CZECHEKOSLOVAKIA MILITARY TRANSPORT GROUPE. Prawdopodobnie używają tego oznaczenia dla zmylenia polskich i czechosłowackich organów bezpieczeństwa.

c) Zaopatrzenie jednostek UPA

Przede wszystkim zaopatrują się na miejscu. Nakładają kontyngenty w postaci żywności. Każde gospodarstwo musi oddać pewną liczbę produktów żywnościowych. Przy zbieraniu żywności pomagają także cywile. Za rekwizowaną żywność nie płacą w ogóle. Kolejnym źródłem ich utrzymania są datki ze strony miejscowej ludności ukraińskiej, częściowo w postaci pieniężnej, a częściowo materialnej. W szeregach UPA szukają schronienia Niemcy. Wśród nich są dawni funkcjonariusze gestapo, a także były komendant niemieckiego obozu koncentracyjnego, zlokalizowanego w pobliżu Lublina, w randze majora, oraz czterech tzw. kapo, którzy prześladowali ludzi uwięzionych w obozach podczas okupacji i okradali ludność żydowską. Banderowcy chronią tych ludzi, ponieważ posiadają oni dużo złota, skradzionego niewinnym ludziom, którego część przekazali UPA. Banderowcy mają surowy nakaz ochrony tych gestapowców. Stwierdzono również, że nad terenem kontrolowanym przez banderowców latają nieznane samoloty, które dokonują zrzutów żywności i pieniędzy.

Jednostki UPA dysponują pieniędzmi z różnych źródeł: czechosłowackie, polskie, marki niemieckie i dolary. Dolary dostają od Ukraińców, którzy pracowali w Ameryce, a później wrócili, przywożąc ze sobą większą ilość pieniędzy. Pieniądze czechosłowackie zdobywają poprzez wymianę na dolary, sprzedaż różnego dobytku na terytorium Czechosłowacji, a także dary ze strony ukraińskich obywateli czechosłowackich.

W medykamenty zaopatrują jednostki UPA specjaliści, którzy przechodzą także na nasze terytorium. Takim agentem jest VLADIMIR BABIAK, członek sztabu kurenia, odpowiedzialny również za propagandę. W leki zaopatruje się w Pradze, za pośrednictwem brata, u którego przebywał w listopadzie 1945 r. Jego

brat mieszka w Pradze już 20 lat. Do Pragi przywozi marki, dolary i złoto, za które kupuje lekarstwa.

d) Działalność wywiadowcza UPA

Szefem służby wywiadowczej w zachodnim zgrupowaniu jest prawdopodobnie pułkownik Bernawol¹⁰³ (pseudonim). Podlega wyższemu dowództwu UPA. Przy każdej sotni działa wywiadowczy rój, zazwyczaj dowodzony przez byłego członka Wehrmachtu (esesmana). Dysponują rozbudowaną agenturą na terytorium Czechosłowacji. Ich agenci wywodzą się z dawnych członków Gwardii Hlinkowej¹⁰⁴. Są jednak wśród nich także słowaccy intelektualiści, a nawet żołnierze armii czechosłowackiej (na przykład podporucznik CHALAWKA, dowódca kompanii w Zborově w powiecie Bardejów)¹⁰⁵.

Od 29 kwietnia 1946 r. widoczna jest intensywna działalność wywiadowcza jednostek UPA na pograniczu czechosłowackim, z ukierunkowaniem na rejon Kolbasov–Ulič w powiecie Snina, a także na powiat Medzilaborce. Celem tej akcji wywiadowczej UPA jest ustalenie siły jednostek armii czechosłowackiej w tym rejonie oraz ich rozmieszczenia.

Oprócz służby wywiadowczej jednostki UPA posiadają odrębną służbę bezpieczeństwa (SB). Prowadzi działalność kontrwywiadowczą, której celem jest pilnowanie lojalności członków UPA¹⁰⁶. Wobec podejrzanych postępują bezwzględnie (rozstrzelują).

B) Położenie polskich jednostek

Polskie wojsko nie podjęło dotychczas większej akcji przeciwko UPA. Dotychczasowe działania polskiego rządowego wojska można określić jako drobne akcje, niemające większego znaczenia militarnego. Do większej akcji doszło około 15 kwietnia 1946 r. W wyniku uzgodnień polsko-czechosłowackich, podjętych

¹⁰³ Postać nieznana z innych źródeł.

¹⁰⁴ Hlinkova garda (HG) – organizacja paramilitarna powołana w 1938 roku w ramach Słowackiej Partii Ludowej (Hlinkovej slovenskej ľudovej strany). Po powstaniu 1. Republiki Słowackiej (1939 r.) przejęła i wykonywała czynności niektórych organów państwowych. Pełniła także funkcję policji politycznej. W latach 1939–1945 prześladowała przeciwników politycznych i dokonywała deportacji Żydów. Od września 1944 roku stała się częścią sił zbrojnych państwa słowackiego. Część oddziałów uczestniczyła w tłumieniu Słowackiego Powstania Narodowego. W odnowionej Czechosłowacji kierownictwo HG i najbardziej aktywni działacze zostali w większości postawieni przed specjalnymi sądami ludowymi.

¹⁰⁵ Postać nieznana.

¹⁰⁶ Informacja błędna. Służba Bezpieczeństwa nie podlegała UPA, lecz funkcjonowała w ramach struktur podziemia cywilnego OUN. Jej zadania były szersze. Prowadziła także działalność wywiadowczą i dywersyjną. Na terenach kontrolowanych przez UPA pełniła funkcję policji.

podczas spotkania w Cieszynie dnia 6 kwietnia 1946 r., polskie wojsko usunęło jednostki UPA ze Smolnika i Radozi¹⁰⁷. Po walce oddziały UPA wycofały się w kompleksy leśne, na północny wschód od Smolnika. W miejscowości Cisna żołnierze polskich wojsk rządowych są otoczeni przez oddziały UPA. Nie występują przeciwko nim w żaden sposób. Banderowcy wchodzą swobodnie do wsi i utrzymują koleżeńskie stosunki z żołnierzami wojska polskiego. Polskie wojsko wypędza ludność ukraińską ze wsi w okolicach Smolnika i Osławicy. Ludność tłumnie ucieka za granicę czechosłowacką, głównie w okolice miejscowości Jasiel, Habura, Zubeńsko i Olšinkov. [...]

E) Przypadki nadzwyczajne

Polskie wojsko rządowe po walce poszukuje u zabitych banderowców materiałów, które mogłyby być wykorzystane przeciwko Czechosłowacji, aby dowieść, że banderowców wspiera społeczeństwo czechosłowackie lub nawet władza. W Smolniku w dniach 26–27 kwietnia 1946 r. polskie wojsko rządowe walczyło z banderowcami. Po stronie UPA było 18 zabitych. Między nimi był także lekarz (Niemiec). Nosił mundur czechosłowacki i miał przy sobie czechosłowackie lekarstwa. Poza nim jeszcze ośmiu zabitych nosiło mundury czechosłowackie. Polacy zabrali im te rzeczy i pokazywali miejscowej ludności. Tłumaczyli, że zostaną one wykorzystane w memorandum skierowanym do czechosłowackich władz jako dowód, że banderowcy otrzymują wsparcie z Czechosłowacji w postaci umundurowania i medykamentów.

ABS Praha, f. 302-142-6.

¹⁰⁷ Nazwa niezidentyfikowana. Być może Radoszyce.

Raport Z.O.¹⁰⁸
z dnia 3 kwietnia 1946 r.

Wywiadowcze organa Z.O., kierowane przez kapitana sztabowego Feršlingera, przeprowadziły rozeznanie po polskiej stronie granicy w rejonie między Oslawicą a Solinką. Stwierdzono:

1) Organizacja jednostek UPA

Najmniejszą jednostką bojową jest rój, liczący 10–12 żołnierzy.

Czota: składa się z 3–4 rojów, czyli 35–40 żołnierzy.

Sotnia (kompania): składa się z 3–4 czot. Jedna czota zajmuje się zaopatrzeniem i propagandą. W każdej czocie jest podoficer polityczny, a w sotni oficer polityczny.

Oddział (wydział): 4 sotnie (kompanie). Dowodzi podpułkownik (SS).

Kureń: liczy trzy oddziały. Dowodzi pułkownik (generał).

2) Rozmieszczenie jednostek UPA

Po polskiej stronie granicy, przy wschodniej Słowacji stacjonują jednostki UPA w sile jednego kurenia, liczące około 2200 żołnierzy. Dowódcą tego kurenia jest pułkownik Zorič¹⁰⁹, a zastępcą pułkownik lub podpułkownik Štefan Iščinský¹¹⁰. W dniu 3 kwietnia 1946 r. jednostki UPA były rozlokowane w rejonie pogranicza w okolicach miejscowości: Duszatyn–Mików–Rabe–Huczvice. W Mikowie trzy sotnie: 1. Didek, 2. Chrin, 3. Korin.

Te trzy sotnie walczyły w dniach 1 i 2 kwietnia 1946 r. w rejonie Oslawica–Smolnik z polskim wojskiem rządowym. Pod naciskiem polskiego wojska wycofali się na północ od Smolnika, w rejon Mikowa. W trakcie tych walk UPA poniosła straty. Między poległymi był także Bernavol¹¹¹ i niejaki Ing. Niemiec, który miał przy sobie

¹⁰⁸ Z.O. (*zvláštní oddíl*) – oddział specjalny. W dokumentacji występuje pod nazwą Oddział Specjalny nadporucznika Huga Reismana (Zvláštna skupina nadporučíka Huga Reismana). Była to specjalna jednostka OBZ, sformowana w kwietniu 1946 roku, po drugim rajdzie UPA na Słowacji. Oprócz działalności wywiadowczej zajmowała się wyszukiwaniem i obserwacją podejrzanych osób w pasie przygranicznym we wschodniej Słowacji. Była podporządkowana 6. Oddziałowi (OBZ) dowództwa zgrupowania „Ocel”.

¹⁰⁹ Pseudonim nieznany.

¹¹⁰ Pisownia oryginalna. Postać nieznana.

¹¹¹ Patrz dokument 31.

lekarstwa pochodzenia czechosłowackiego (zastrzyki). Polacy zabrali te medykamenty, podobnie jak odzież trzech zabitych banderowców, którzy nosili mundury czechosłowackie. Polacy głośno mówili, że rzeczy te będą służyć jako dowód, że Czechosłowacja popiera banderowców i że ogłaszają to za granicą.

Ustalono, że Ostap Bender został zabity przez Niemców w Berlinie, a jego brat Stefan Bender znajduje się w Kanadzie¹¹². Jednostki banderowskie są słabo uzbrojone, odziane w mundury różnego pochodzenia: rosyjskie, niemieckie, polskie, węgierskie i czechosłowackie.

Drukarnia banderowców w dniach 1 i 2 maja zlokalizowana była w chacie na północnym krańcu wsi Mików. Tam również mieścił się sztab UPA.

3) Jednostki polskie

Stwierdzono, że polskie jednostki prowadzą działania przeciwko banderowcom na dwóch kierunkach:

1) Wisłok–Radoszyce–Osławica–Smolnik–Wola Michowa,

2) Lesko–Baligród–Bystre–Cisna.

Obserwowane jednostki polskie:

Dnia 3 maja 1946 r. przybył do Woli Michowej polski batalion piechoty. Dowódcą jest Rosjanin w stopniu pułkownika albo podpułkownika. Okopali się we wsi. Jednak w okolicy dochodzi ciągle do wymiany ognia. Często strzelają w kierunku granicy. Strzelaninę słychać po naszej stronie. Ten batalion przybył z Cisnej i Bystrego.

Głównym zadaniem polskich jednostek jest przeprowadzanie wysiedlenia ludności do ZSRR. Wsie Solinka, Balnica, Wola Michowa, Zubeńsko, Łupków mają być ewakuowane do ZSRR do 7 maja 1946 r. Chodzi o Ukraińców. Polaków w tych wsiach nie ma, ponieważ wcześniej zbiegli w obawie przed UPA. Agent, który rozmawiał bezpośrednio z polskim oficerem, zadał mu pytanie, co stanie się z opuszczonymi wsiami i uzyskał odpowiedź, że zostaną spalone. Nie są zainteresowani osadzaniem w nich ludzi, ponieważ warunki życia są tam bardzo trudne. Tłumaczył także, że polskie jednostki walczą głównie przeciwko UPA. Zwalczeniem AK (Armii Krajowej) w rejonie Sanoka zajmuje się Armia Czerwona. Dnia 1 maja została zlikwidowana większa grupa polskich białych partyzantów. AK i UPA nie występują przeciwko sobie, lecz współdziałają. Zdarza się, że kwaterują w jednej wsi.

¹¹² Aluzja do popularnej radzieckiej powieści satyrycznej *Dwanaście krzesel*, autorstwa Ilji Ilfa i Eugenia Pietrowa. Bohaterem tej powieści jest Ostap Bender.

Stwierdzono, że morale w polskiej armii jest takie, że gdyby doszło do wojny, to polscy żołnierze walczyliby przeciwko ZSRR.

[...]

Z.O.

[podpis nieczytelny]

ABS Praha, f. 302-142-6.

[33]

„ŠTEFAN-2”¹¹³

Miejsce dowodzenia, 6 maja 1946 r. godz. 7.45

Raport sytuacyjny nr 13

Położenie własne: Bez zmian.

Położenie nieprzyjaciela: W rejonie działania nie dostrześliśmy sił nieprzyjaciela. O godz. 18.30 słyszeliśmy odgłosy wystrzałów z dział, z północnego zachodu, z kierunku miejscowości Medzilaborce, w odległości około 30 km. O godz. 19.00 słyszeliśmy strzały z karabinów maszynowych, karabinów i moździerzy, z północy, w odległości około 3 km. O godz. 20.30 usłyszeliśmy wystrzały armatnie, z północy, z odległości około 50 km. O godz. 1.45 słychać było strzały z karabinu maszynowego i karabinów, z kierunku południowo-wschodniego, w odległości od 4 do 5 km. Według informacji docierających z zagranicy w Polsce formuje się armia Czerwona i Biała. Prawdopodobny jest wybuch wojny domowej. Czerwoni dążą do sojuszu z ZSRR, a Biali pragną niepodległej, demokratycznej Polski, związanej z mocarstwami zachodnimi, czekają nadejścia armii Andersa. Banderowcy są sprzymierzeni z Białą armią. Według relacji polskiego obywatela, który przyszedł przypadkowo nad granicę popatrzeć na swoje pole, wkrótce wszyscy mają być z pogranicza wysiedleni, a wsie zostaną spalone. Dostrzeżono ogień w lesie, w odległości około 5 km na południowy wschód. Prawdopodobnie obozują tam uciekinierzy ze wsi albo nawet banderowcy, ponieważ w ostatnim czasie odeszli właśnie w tym kierunku. Stwierdzono również, że do miejscowości Olšinkov przychodzą w nocnych godzinach obywatele polscy i proszą o jedzenie. To ci, którzy ukrywają się w lasach.

[...]

Dowódca „Štefan-2”:

[podpis nieczytelny]

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 44.

¹¹³ „Štefan” – kryptonim batalionu piechoty, wywodzącego się z 17. Pułku Piechoty 9. Dywizji Piechoty w Trnawie, funkcjonującego w strukturach podzgrupowania „Hliník”, wchodzącego w skład zgrupowania „Ocel”.

„OCEL-9”

Miejsce dowodzenia, 8 maja 1946 r.

Nr: 3237/Taj.zprav. 1946 r.

Sprawa: Informacje agenturalne

Według rozdzielnika

Informuję, że pozyskaliśmy następujące informacje drogą agenturalną.

1) O bandach UPA:

Bandy UPA zmieniają stale miejsce stacjonowania i pojawiają się w różnym terenie. Nie można sądzić, że na trwale opanowali jakiś obszar lub miejscowość we wschodniej Polsce. Polskie wojska rządowe prowadzą działania przeciwko nim.

Bandy UPA nadal są wszechobecne na obszarze zlokalizowanym na wschód i południowy wschód od Dukli, aż po granicę ZSRR.

Polskie wojsko stopniowo odzyskuje kontrolę nad miejscowościami. Bandy UPA przebywają głównie w lasach, zwłaszcza w rejonie ograniczonym miejscowościami: Wola Michowa–Maniów–Cisna–Huczvice–Rabe–Duszątyn. Na obszarze tym przebywa od 1000 do 1500 bandytów UPA. Pozostałe jednostki UPA znajdują się w lasach na północ od miejscowości: Wetlina–Strubowiska–Berehy Górne. Dnia 30 kwietnia 1946 r. jednostka UPA w sile około 1000 ludzi nocowała w miejscowości Mików, którą opuścili 1 maja 1946 r. w kierunku Cisnej, gdzie mają kryjówkę w okolicznych lasach.

W walce z polskim wojskiem jednostki UPA nie mają ostatnio szczęścia. Panuje wśród nich opinia, że w ich szeregach działa wielu konfidentów Wojska Polskiego i Armii Czerwonej.

2) O działaniach Wojska Polskiego:

Dnia 30 kwietnia 1946 r. przybyło do Baligrodu 15 wojskowych ciężarówek. W każdej ciężarówce siedziało około 20 ludzi. Razem z tymi ciężarówkami przybyły także cztery czołgi. Przynależą do batalionu, którego dowódcą jest major. Prawdopodobnie to dawny dowódca jednostki WOP w Komańczy, którą bandy UPA w swoim czasie rozbiły i przegnały.

Ten sam batalion (z 33. pułku piechoty z Leska) obsadził dnia 2 maja 1946 r. miejscowości Wola Michowa i Smolnik.

Jedyna kompania WOP w sile 80 ludzi stacjonowała do niedawna w Jaśliskach. Ostatnio ulokowano na stałe kompanię WOP w sile 50 ludzi także w Cisnej.

Ostatnia potyczka między UPA i polskim wojskiem miała miejsce dnia 4 maja 1946 r. w miejscowości Huczvice (16 km od Łupkowa). Po dłuższej walce UPA wycofała się do lasów, na południe od tej miejscowości. Od tego czasu nie doszło do potyczki z UPA. Wydaje się, że UPA zaczyna unikać walki.

Polska jednostka, która dnia 2 maja 1946 r. obsadziła Wołę Michową i Smolnik, zorganizowała w dniu 3 maja 1946 r. o godz. 10.00 zebranie mieszkańców. W trakcie tego zebrania zakomunikowano mieszkańcom tych miejscowości, że do dnia 8 maja 1946 r. wszyscy zostaną wysiedleni, łącznie z osobami narodowości polskiej. Mieszkańcy narodowości polskiej zostaną wysiedleni na Ziemię Odzyskane w zachodniej Polsce (ziemie zachodnie).

Ludzie narodowości ukraińskiej są eskortowani na dworce kolejowe w Zagórze i Sanoku i wywożeni pociągiem do ZSRR. W Zagórze zgromadzono dużą liczbę ludzi, którzy oczekują na transport. Do tego obozu przesiedleńczego została ostatnio skierowana silna jednostka NKWD.

Jak informowano wcześniej, mieszkańcy miejscowości Łupków i Zubeńsko mogli zabrać ze sobą tyle mienia, ile byli w stanie przewieźć. Przyczyna tkwiła w tym, że polskie wojsko jest przekonane, iż mieszkańcy tych miejscowości nie wspierali UPA. W innych przypadkach pozwalają załadować na wóz tylko najpotrzebniejsze rzeczy. Zdarza się, że polscy żołnierze rekwirują Ukraińcom konie.

Według pozyskanych ostatnio informacji termin wysiedlenia został przedłużony do 10 maja 1946 r. Według wypowiedzi polskich żołnierzy, od dnia 15 maja 1946 r. nikt nie ma prawa przebywać na tym terenie. Zostanie przeprowadzona kontrola i każdy, kogo znajdą, zostanie zastrzelony jako bandyta UPA.

Według wypowiedzi polskich żołnierzy, od dnia 15 maja 1946 r. granica czechosłowacko-polska zostanie silnie obsadzona przez wojsko polskie.

Polskie wojsko rozrzuca we wschodniej Polsce ulotki, w których polska władza nawołuje wszystkich członków UPA, aby się poddali z bronią w rękę. Obiecują, że nic im się nie stanie, a zyskają możliwość normalnej pracy. W tych ulotkach twierdzą, że w Zagórze już poddało się 20 członków UPA z bronią w rękę i są zatrudnieni w Zagórze, w tartaku. Ulotki są drukowane w języku ukraińskim i polskim.

3) Różne:

Dnia 28 i 29 kwietnia 1946 r. zostały spalone przez polskie wojska rządowe następujące miejscowości: Radoszyce, Czystogarb, Dołżyca. Łuna była widoczna z naszej strony granicy.

Dnia 30 kwietnia 1946 r. odbyła się w Lesku narada starostów powiatów wschodniej Polski, których dotyczy kwestia wysiedlenia ludności. Naczelnik okręgu¹¹⁴ PALASZEWIC¹¹⁵ wydał dyrektywy dotyczące wysiedlania ludności.

Zgodnie z tymi dyrektywami niektórzy starostowie wydawali pewnym rodzinom zaświadczenia, że mogą zostać w swoich miejscowościach. Polskie wojsko nie uznaje jednak tych zaświadczeń. Odbiera je mieszkańcom i wysiedla wszystkich.

Przed około 14 dniami doszło do strzelaniny między polskim wojskiem i jednostką WOP w Cisnej. Do walki doszło w wyniku kłótni, w trakcie której żołnierze wojsk rządowych oskarżali funkcjonariuszy WOP, że trzymają z UPA, a WOP oskarżał żołnierzy wojska polskiego, że są komunistami. W wyniku strzelaniny, jaka się wywiązała, po obu stronach byli ranni.

Więcej informacji nie udało się uzyskać.

Otrzymują: „Oceł”, 1. oddz. „Oceł”, „Oceł-6” i VO-4, 2 oddz. do wiadomości.

Kierownik „Oceł’-9”:

kapitan sztabowy piechoty Július Morávek

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 102.

¹¹⁴ W państwie polskim w tym okresie nie istniała jednostka administracyjna o podobnej nazwie. Być może chodziło o wojewodę.

¹¹⁵ Pisownia oryginalna.

[35]

Komisariat Spraw Wewnętrznych
VI Wydział

RADIODEPESZA

MBS do Komisariatu Spraw Wewnętrznych VI Wydział

Tlg. nr 99, 100, 8 maja 1946 r. 11.00

Według informacji z powiatu Medzilaborce, w okolicach wsi Palota i Kalinov przekroczyło granicę około 8000 polskich obywateli narodowości ukraińskiej. W rejonie wsi Čertižné i Habura, na naszym terytorium, zlokalizowano około 130 rodzin polskich obywateli. Sprawa wymaga bardziej szczegółowego zbadania. Wieczorem przekażę sprawozdanie radiodepeszą.

Kapitan Mosoriak¹¹⁶

ABS Praha, f. 307-95-22.

¹¹⁶ Dowódca OBR w Humenném.

Komisariat Spraw Wewnętrznych
VI Wydział

Radiodepesza
OBR Humenné do Komisariatu Spraw Wewnętrznych VI Wydział

Tlg. nr 355-6-7-8-9, 9 maja 1946 r. 10.00

Informuję, że dnia 8 maja 1946 r. otrzymałem informację, że na terytorium Czechosłowacji, w powiecie Medzilaborce przebywa w lasach duża liczba uchodźców, polskich obywateli narodowości ukraińskiej, którzy zbiegli z polskiego terytorium do Czechosłowacji przed polskimi organami bezpieczeństwa i wojskiem, które postępują wobec nich niegodziwie. We wsi Palota zlokalizowano 7 rodzin (około 30 osób). W górach, pomiędzy wsiami Palota i Habura egzystuje około 1000 osób. Między miejscowościami Čertižné i Chvostejov 216 osób. Wydaje się, że uciekinierami są ludzie, którzy ukrywają się przed polskimi organami bezpieczeństwa ze względu na swą przeszłość. Wskazane byłoby udzielenie doraźnie jakiegoś wsparcia tym ludziom. Konieczne są także instrukcje, jak z nimi postępować. Miejscowe organa są wobec nich bezsilne. Zachowują się biernie. Będę informował o rozwoju sytuacji¹¹⁷. Wszystko, o czym napisałem sprawdziłem osobiście.

Porucznik Sodoma

ABS Praha, f. 307-95-22.

¹¹⁷ Patrz kolejne dokumenty 37–38.

[37]

OBR Humenné

Humenné, 10 maja 1946 r.

Nr: 331 zpráv./46

Sprawa: Obywatele polscy – nielegalne przejścia
czechosłowackiej granicy – raport

Komisariat Spraw Wewnętrznych
VI Wydział, Bratysława

Informuję, że dnia 8 maja 1946 r., wspólnie z oficerem OBZ przy dowództwie „Oceľ” pojechaliśmy sprawdzić niezweryfikowane informacje, że w powiecie Medzilaborce polscy obywatele narodowości ukraińskiej tłumnie przechodzą na terytorium Czechosłowacji. Po sprawdzeniu sprawy na miejscu przekazuję informacje.

Na polsko-czechosłowackim pograniczu, pod wsią Palota, w lesie na naszym terytorium przebywa siedem rodzin (około 30 osób) polskich obywateli narodowości ukraińskiej. Między wsiami Palota i Habura w lesie przebywa jeszcze około 1000 osób. Między wsiami Habura i Čertižné przebywa w lasach na naszym terytorium 216 osób. Przez granicę przewieźli wszystko, co mogli wywieźć: zaprzęgi końskie, bydło, kozy, świnie, drób i różnego rodzaju żywność. Przebywają pod gołym niebem. Przeszli z Polski nielegalnie, aby się ukryć przed polskimi organami bezpieczeństwa albo wojskiem. Niektórzy złożyli wnioski w Powiatowej Radzie Narodowej (ONV)¹¹⁸ o zezwolenie na stały pobyt na terytorium Czechosłowacji. ONV im wystawiły pisemne potwierdzenia, że takie wnioski złożyli. Dnia 8 maja 1946 r. dowództwo wojskowe „Oceľ” nakazało te potwierdzenia odebrać. Polecono im również, aby w przyszłości takich dokumentów nie wydawać¹¹⁹.

Krążą pogłoski, że uciekinierzy to ludzie, którzy w czasach faszystowskich wspomagali Niemców i walczyli po ich stronie albo członkowie ich rodziny byli w armii Własowa. Możliwe także, że członkowie ich rodzin walczą w oddziałach banderowskich, a oni z tego powodu uciekli na czechosłowacką stronę.

W trakcie bezpośrednich rozmów z uciekinierami tak tłumaczą oni przyczyny. Sytuacja na polskim terytorium jest niemożliwa do zniesienia. Polska ludność, organa bezpieczeństwa i wojsko okrutnie prześladują polskich obywateli narodowości

¹¹⁸ ONV (Okresný národný výbor).

¹¹⁹ Obszerniej patrz dokument 41.

ukraińskiej. Napadają na Ukraińców, wszystko im kradną, a na koniec palą gospodarstwa. Polskie wojsko i organa bezpieczeństwa prześladują i maltretują Ukraińców. Wielu obywatelom narodowości ukraińskiej połamano ręce i nogi, a często również wykłuto oczy. Kiedy wezwaliśmy ich do opuszczenia terytorium czeskosłowackiego, klękali przed nami na kolanach mówiąc, że prędzej dadzą się nam wystrzelać, niż wrócą do Polski. Uchodźcy pochodzą z następujących polskich wsi: Radoszyce, Jasiel, Wisłok Górny–Dolny–Wielki, Dušice¹²⁰.

Jak stwierdziliśmy, granice w tym rejonie nie są strzeżone ani z naszej, ani z polskiej strony. Na przestrzeni 25–30 km, między wsiami Palota i Čertižné ludność przechodzi granicę zupełnie swobodnie. Pograniczna Straż Finansowa jest bardzo słaba. W miejscowości Palota jest zaledwie czterech funkcjonariuszy. Mają za zadanie pilnowanie długiego odcinka linii granicznej, lecz do granicy boją się nawet zbliżyć. Wojskowe patrole pełnią służbę tylko w miejscowościach.

Dowódca Finansowej Straży ze stancy Kalinov nazwiskiem Giertl oraz dowódca Straży ze stancy Palota nazwiskiem Lenčak twierdzą, że polskie jednostki wojskowe często przekraczają granicę, chwytają na naszym terytorium uciekinierów i odprowadzają z powrotem do Polski. Co robią z nimi później, nie wiadomo.

Ze względu na dużą liczbę uciekinierów z Polski konieczne jest wzmocnienie ochrony granicy, aby nie nastąpił dalszy napływ uchodźców na terytorium Czechosłowacji. Trzeba także dać instrukcje organom FS i NB, jak powinny z tymi ludźmi postępować. Funkcjonariusze twierdzą, że nie wiedzą, jak mają się z nimi obchodzić, ponieważ nie otrzymali żadnych instrukcji.

W sytuacji, kiedy ludzie ci nie chcą wracać do Polski, wskazane byłoby zgromadzenie ich w jednym miejscu, a następnie w porozumieniu z Rosjanami przetransportowanie ich przez terytorium czeskosłowackie na Zakarpacką Ukrainę.

Kierownik OBR
[podpis nieczytelny]

ABS Praha, f. 307-95-22.

¹²⁰ Prawdopodobnie Dołżyca lub Duszatyn.

[38]

Powiatowe dowództwo NB Medzilaborce

Medzilaborce, 10 maja 1946 r.

Nr: 210 dôv./46

Sprawa: Sytuacja na granicy

czechosłowacko-polskiej – raport

Komisariat Spraw Wewnętrznych
VI Wydział, Bratysława

Informuję, że w dniach 30 kwietnia i 1 maja 1946 r. mieszkańcy wsi: Komańcza, Dołżyca, Mokre, Wisłok, Jawornik, Radoszyce, Osławica, Płonna, Prełuki (wszystkie w Polsce), zostali zaatakowani przez polskie wojsko, które najprawdopodobniej otrzymało rozkaz, aby przemocą zmusić ludność jako Ukraińców do wyjazdu do ZSRR. Mieszkańcy wspomnianych wsi zbiegli do przygranicznych lasów. Wojsko nadal ich ścigało. Dnia 1 maja od strony wsi Komańcza nadeszła piechota z ciężkimi i lekkimi karabinami maszynowymi oraz dwa czołgi. Zbliżyli się na odległość jednego kilometra od naszej granicy. Z czołgów wystrzelono trzy razy w las, w kierunku ukrywającej się tam ludności cywilnej¹²¹. Po tych strzałach większość ukrywającej się ludności zbiegła na naszą stronę. W lasach pomiędzy wsiami Palota i Kalinov schroniło się około 4500 polskich obywateli. Pozostali tam kilka dni. Do dnia 8 maja 1946 r. większość powróciła do Polski. Jednakże około 500–700 uciekinierów nadal pozostaje w lasach po naszej stronie.

Według nich polscy żołnierze dopuszczają się aktów przemocy, kradną i biją. Między wsią Radoszyce i Komańcza zamordowano kobietę w wieku 16–17 lat. Miała wyklute oczy, twarz pokłutą bagnetem, poderżnięte gardło i złamaną rękę.

¹²¹ Podobne wydarzenie opisuje raport dowództwa „Zdeněk” z dnia 5 maja 1946 roku: „Na pograniczu, w rejonie Weretyszów–Danawa, przy wsi Palota przebywa większa liczba rodzin z wozami konnymi. Są to mieszkańcy Polski narodowości ukraińskiej. Według ich relacji uciekli przed polskim wojskiem, które ich prześladowało. FS odsyła te rodziny za granicę, ale oni natychmiast wracają. Prawdopodobnie w okolicach Weretyszowa przebywa dziesięć rodzin, w okolicach Danawy dwieście rodzin, a w okolicach Paloty około 20–30 rodzin. W nocy z 3 na 4 maja 1946 r. Polacy ostrzelali te miejsca z moździerzy. Było wielu rannych oraz zabici. Przyszli do nas i prosili o udzielenie rannym pomocy lekarskiej” (VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 99). Prawdopodobnie w obu przypadkach opisano to samo wydarzenie.

Mieszkańcy odnaleźli ją trzy dni po opuszczeniu wsi. We wsi Radoszyce zabito 70-letniego mężczyznę. Miał głowę rozbitą kolbą karabinu i wybite zęby.

Niektóre wsie spalono. Dnia 1 maja 1946 r. została spalona wieś Dołżyca. Spłonęły 42 chaty. Wieś Zawadka Morochowska została spalona już przed dwoma miesiącami. Spłonęło około 60 chat, a 73 osoby zostały zabite. Po miesiącu znowu zabili we wsi 12 mężczyzn. Wreszcie 14 kwietnia zabili tam 10 osób. Wszyscy zabici byli narodowości ukraińskiej. Radoszyce podpalono 29 kwietnia 1946 r. Spłonęło 25 chat. Wołę Michową podpalono dnia 5 maja 1946 r., a wieś Mimova¹²² także 5 maja 1946 r. Spłonęło 60 chat. Z całej wsi pozostały prawdopodobnie dwie chaty.

Kiedy polskie wojsko przychodzi do wsi, gdzie mieszka ludność narodowości ukraińskiej, najpierw ją otacza. Większa część wchodzi do wsi i zabiera produkty żywnościowe, dobytek, odzież, maszyny do szycia i wszystkie co bardziej wartościowe rzeczy, przeznaczone do użytku domowego albo narzędzia gospodarcze. Jeśli właściciele próbują bronić swego mienia, są bici. To wojsko przychodzi z Sanoka i Zagórza, gdzie jest na stałe zakwaterowane.

Prześladowanie ludności wynika z pobudek narodowościowych. Nie jest jednak wykluczone, że ma to również związek ze wspieraniem przez tych ludzi oddziałów banderowskich, których liczba w tym rejonie jest znaczna.

Przekazane informacje wydają się prawdopodobne, ponieważ zostały uzyskane od większej liczby ludzi pochodzących z różnych wsi.

Przebywanie tych ludzi na naszym terytorium stanowi jednak zagrożenie, ponieważ w przypadku pojawienia się banderowców na naszym terytorium mogą ich wspomagać. Nasi żołnierze i funkcjonariusze NB systematycznie zwracają ich na polską stronę.

Otrzymują: Komisariat Spraw Wewnętrznych, VI Wydział Bratysława bezpośrednio, Główne Dowództwo NB Bratysława bezpośrednio, Okręgowe Dowództwo NB Humenné, OBR Humenné, OBZ Humenné.

Powiatowy dowódca NB
[podpis nieczytelny]

ABS Praha, f. 307-95-22.

¹²² Prawdopodobnie Mików.

[39]

„OCEL-9”

Miejsce dowodzenia, 12 maja 1946 r.

Nr: 3248/Taj.zprav. 1946

Sprawa: Informacje agenturalne – raport

Według rozdzielnika

Informuję, że drogą agenturalną pozyskaliśmy następujące informacje:

1) Polskie wojsko rządowe:

Polskie wojsko rządowe w sile batalionu, przynależące do jednostki w Lesku, znajdujące się obecnie we wsiach Wola Michowa i Smolnik, dnia 11 maja 1946 r. ma opuścić te miejscowości i udać się do Leska. W skład tej jednostki wchodzi także żołnierze ze strażnicy WOP w Łupkowie, zniszczonej przez UPA. Mają się udać do Sanoka. Polscy żołnierze nie wiedzą, kto przyjdzie na ich miejsce.

Do Zagórza dotarł w ostatnich dniach transport Armii Czerwonej w sile 20 wagonów towarowych po około 20 żołnierzy w każdym. Nie udało się ustalić, jakie zadanie ma ta jednostka. Według żołnierzy, którzy przyjechali tym transportem do Zagórza, ma przyjechać jeszcze 6 takich transportów. Ta wiadomość nie została jednak zweryfikowana.

2) Bandy UPA:

W miejscowościach Łupków, Zubeńsko, Radoszyce, Osławica, Wola Michowa nie stwierdzono band UPA.

Ostatnio oddział UPA widziano we wsi Smolnik, w nocy z dnia 8 na 9 maja 1946 r. Liczył około 100 ludzi. Dnia 9 maja 1946 r. oddział ten odszedł w kierunku południowym, do lasów ciągnących się po granicę z Czechosłowacją. Nie stwierdzono, aby oddział ten przekroczył granicę czechosłowacką.

3) Różne:

Termin wysiedlenia ludności został przedłużony do 15 maja 1946 r. Jeśli chodzi o postępowanie polskich organów państwowych wobec cywilnej ludności, to zaszła pewna zmiana. Pozwalają pozostać niektórym rodzinom, ale rodziny te muszą mieć zgodę od wojska, milicji i władz powiatowych.

Zezwolono na pozostanie następującej liczbie rodzin:

1) Wola Michowa – około 38 rodzin,

2) Smolnik około – 28 rodzin,

- 3) Łupków – około 35 rodzin,
- 4) Maniów – około 35 rodzin,
- 5) Zubeńsko – około 25 rodzin,
- 6) W miejscowościach Balnica, Solinka, Szczurbanówka pozostawiono prawdopodobnie tylko pojedyncze rodziny.

Przyczyn pozostawienia tych rodzin nie ustalono. Być może wynika to z przepełnienia punktów zbornych (Zagórz, Sanok), ale również te rodziny zostaną wkrótce wysiedlone.

[...]

Dowódca¹²³

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 1.

¹²³ Dowódca „Oceľ-9” – kapitan sztabowy piechoty J. Morávek.

[40]

„OCEL-9”

Miejsce dowodzenia, 14 maja 1946 r.

Nr: 3260/Taj.zprav. 1946 r.

Sprawa: Informacje agenturalne – sprawozdanie

Według rozdzielnika

Informuję, że drogą agenturalną pozyskano następujące informacje.

I) O bandach UPA:

Rejon na zachód od linii Barwinek–Tylawa–Dukla–Krosno został oczyszczony z band UPA. Rejon na wschód od linii Jaśliska–Szklary–Woloski¹²⁴ jest opanowany przez bandy UPA, które stacjonują we wsiach Wola Jaworowa, Bukowsko, Wola Piotrowa.

W trakcie akcji przeprowadzonej przez polskie wojsko przeciwko bandom UPA we wsi Płonna, w której znajdowały się trzy dobrze uzbrojone kompanie UPA, polski batalion został rozproszony. Wydarzenie to potwierdził porucznik Zywen¹²⁵ polski oficer w Barwinku, z którym utrzymują kontakt nasze organa. Część żołnierzy tego batalionu powróciła dnia 10 maja 1946 r. do swej bazy, ale bez broni. Liczba polskich żołnierzy, poległych i rannych podczas tej akcji, nie jest znana.

W rejonie tym, jeśli ludność ukraińska jest wysiedlana z jakiejś wsi, to UPA natychmiast ją pali. Podobnie postępują w rejonie miejscowości Polany Surowiczne.

Wojskowe transporty, wyjeżdżające z Sanoka w kierunku południowo-wschodnim, są napadane przez UPA. Miał miejsce przypadek zaatakowania polskich wartowników w Sanoku.

Bandy UPA o niezidentyfikowanej liczebności przebywają w rejonie miejscowości Wisłok Wielki, a także w gęsto zalesionym terenie Bukowicy i Kiczary Długiej¹²⁶, gdzie 10 maja 1946 r. doszło do potyczki z polskim wojskiem.

Nasz agent w drodze do wsi Wola Wyżna, dnia 11 maja 1946 r. o godz. 7.00 rano w pobliżu punktu 617 zetknął się z trzema banderowcami. Ubrani byli w jednokolorowe mundury pochodzenia niemieckiego i polskie czapki wojskowe bez oznak. Dwaj byli Ukraińcami, a jeden Słowakiem. Pokazał naszemu agentowi legitymację z niewyraźną fotografią, wystawioną na nazwisko Ján Močary, urodzony w 1922 r.

¹²⁴ Pisownia oryginalna. Być może Wołosate.

¹²⁵ Pisownia oryginalna.

¹²⁶ Pisownia oryginalna. Być może Kyczera.

w Bratysławie. Uzbrojeni byli w jeden pistolet automatyczny i dwa karabiny pochodzenia niemieckiego.

Do wsi banderowcy przychodzą tylko w nocy. Amunicję zbierają w tych miejscach, gdzie pozostawili ją Niemcy albo Rosjanie. Są uzbrojeni dosyć dobrze, zwłaszcza grupy zwiadowcze, które dokonują często dalekich wypadów na koniach.

W połowie kwietnia niektóre oddziały UPA przebywały na Słowacji. Wypad ten miał charakter propagandowy. Na Słowacji mają sprzymierzeńców w Koszycach, gdzie drukowane były ulotki, które później rozpowszechniali we wschodniej Słowacji.

Obywatele polscy są przekonani, że główne dowództwo UPA znajduje się na Ukrainie, lecz w każdej wsi we wschodniej Polsce mają swego przedstawiciela, a na Słowacji wielu zwolenników. Region karpacki opanowali całkowicie.

II) O działaniach polskiego rządowego wojska:

W Krośnie stacjonuje 1. Pułk wojska. W Dukli jest 1. Kompania Piechoty. W Barwinku stacjonuje jednostka pograniczników w sile plutonu. Dowódcą jest porucznik Jaworski, a jego zastępcą porucznik o nieznanym nazwisku, który pełni również funkcję oficera wywiadu. W Wisłoku Wielkim stacjonuje jednostka w sile 130 żołnierzy, z dwoma lekkimi czołgami, uzbrojonymi w ciężką broń maszynową. Dotarły one do tej jednostki dnia 11 maja 1946 r.

W Jaśliskach jest jednostka pograniczników w sile kompanii. Wysyła ona codziennie patrol w sile 25 żołnierzy w kierunku na Wolę Niżną–Moszczaniec–Wisłok Wielki. Patrol ma do dyspozycji samochód ciężarowy. W Moszczanцу nie ma stałej placówki, a część miejscowości jest spalona. Drugi patrol z Jaślisk patroluje codziennie rejon Wisłok Wielki–Czystogarb–Radoszyce. Polskie wojsko patroluje drogi i wsie, lecz do lasu nie wchodzi. Często zdarza się, że banderowcy chwytają polskie patrole i zabierają żołnierzom broń, lecz polskie wojsko nie podejmuje później żadnych działań.

Liczbę banderowców w południowo-wschodniej Polsce szacuje się na 10–12 tysięcy. W ostatnim czasie udało się polskiemu wojsku unieszkodliwić około 2000 (dwa tysiące) banderowców. Jednak polskiemu wojsku nie udało się dotychczas na żadnym obszarze poważnie zagrozić banderowcom.

Otrzymują: dowódca Ocel', Ocel'-6, VO-4.

Kierownik „Ocel'-9”:

kapitan sztabowy piechoty Július Morávek

[41]

Jednostka wojskowa 2143¹²⁷

Bratysława, 14 maja 1946 r.

Bratysława 1, Skrytka pocztowa 2003

Nr: 106.418/2-1946

Sprawa: Ukraińscy uciekinierzy cywilni –
nielegalne przekraczanie granic Czechosłowacji

Komisariat Spraw Wewnętrznych
VI Wydział, Bratysława

W ostatnim czasie rozpowszechniły się przypadki, iż polscy obywatele narodowości ukraińskiej przekraczają nielegalnie granice Czechosłowacji i przebywają na naszym terytorium.

Stwierdzono, że we wsi Palota w powiecie Medzilaborce przebywa około 500 osób, we wsiach Chostejov i Habura w powiecie Medzilaborce jeszcze 221 osób, w Medzilaborcach 10 osób, w Stropkovie 11 osób.

Na nasze terytorium uciekają osoby skompromitowane współpracą z bandami UPA, z obawy przed karą, lub ludzie, którzy nie chcą się przesiedlić do ZSRR. Istnieje uzasadnione podejrzenie, że wielu uciekinierów nadal współpracuje z bandami UPA.

Nasze organa uskarżają się, że polskie organa graniczne nie wykazują zrozumienia ani woli współpracy. Polskie urzędy pograniczne nie chcą przyjmować uciekinierów albo wcale się nimi nie zajmują. W rezultacie osoby te ponownie przechodzą na nasze terytorium.

Wydano zatem polecenie, aby do czasu przybycia polskiego oficera łącznikowego do sztabu jednostki „Heřman”¹²⁸ dokonać koncentracji tych ludzi w wyznaczonych miejscach¹²⁹. W przypadku podejrzenia o współpracę z UPA uchodźcy

¹²⁷ Kierownictwo Okręgowe OBZ dowództwa 4. Wojskowego Okręgu (VO-4) w Bratysławie.

¹²⁸ Pod nazwą „sztab jednostki Heřman” występował sztab zgrupowania „Oceľ” pod dowództwem pułkownika sztabu generalnego Jána Heřmana.

¹²⁹ Na podstawie rozkazu Dowództwa Głównego NB w Bratysławie przy niektórych powiatowych dowództwach NB, wzdłuż polsko-czechosłowackiej granicy (w Kusuckom Novom Meste, Dolnym Kubinie, Kieżmarku, Sabinowie i Humenném) założono tymczasowe obozy dla uchodźców z Polski (SNA Bratislava, f. PV – sekr., šk. 75, č. 966/45-46).

zostaną przesłuchani przez NB. Później zostaną wraz z protokołem przesłuchania przekazani polskiemu pogranicznikowi, za potwierdzeniem odbioru.

Po przybyciu polskiego oficera łącznikowego należy przedstawić mu problem i domagać się usprawnienia trybu przekazywania uchodźców polskiemu pogranicznikowi. Pracę utrudnia fakt, że powiatowe rady narodowe wydają uchodźcom pozwolenia na pobyt¹³⁰. Domagam się wydania kategorycznego zakazu wydawania przez powiatowe rady narodowe pozwoleń pobytu dla obywateli obcego państwa, którzy nielegalnie przekroczyli granicę Czechosłowacji. Przestrzeganie tego zakazu powinno być sprawdzane i surowo karane w przypadku naruszenia.

Wszystkie pozwolenia na pobyt wydane dotychczas tym ludziom muszą być im odebrane, a oni sami przekazani polskim organom granicznym w celu wysiedlenia do ZSRR. W większości chodzi o ludzi, którzy zbiegli przed zasłużoną karą, skompromitowanych współpracą z Niemcami albo bandami, wrogo ustosunkowanych do ZSRR.

Duża część uciekinierów (prawdopodobnie nawet większość) należy do tajnej siatki UPA, która prowadzi działalność wśród naszych obywateli narodowości ukraińskiej. Ich celem jest doprowadzenie do zerwania współpracy czechosłowacko-rosyjskiej.

Dowódca:
podpułkownik Marcely

ABS Praha, f. 307-95-22.

¹³⁰ Do Komisariatu Spraw Wewnętrznych w Bratysławie docierały informacje, że niektóre powiatowe rady narodowe w północno-wschodniej Słowacji wystawiały uchodźcom z Polski pozwolenia na pobyt w Czechosłowacji, co umożliwiło niektórym osiedlenie się na Słowacji, a nawet wyjazd za granicę. Ustalono, że najczęściej fałszywych zaświadczeń o posiadaniu obywatelstwa czechosłowackiego wydawały urzędy powiatowe w Medzilaborcach, Preszowie i w Michalovicach. Uciekinierom z Rusi Zakarpackiej wystawiano zaświadczenia w Sobranciach i w Kráľovskom Chlmci. Stwierdzono także, iż wielu księży greckokatolickich wystawiało uciekinierom z Polski oraz Zakarpacia fałszywe świadectwa urodzenia, na podstawie których podejmowali starania o uzyskanie dokumentów czechosłowackich (SNA Bratislava, f. PV – bezp., šk. 453, č. 16446/1946).

[42]

„OCEL-9”

Miejsce dowodzenia, 15 maja 1946 r.

Nr: 3252/Taj.zprav. 1946

Sprawa: Przegląd informacji o bandach UPA

od 1 maja 1946 r.

Według rozdzielnika

Przesyłam przegląd informacji o nielegalnych bandach terrorystycznych, działających na przyległym do naszych granic polskim pograniczu. Informacje te są przeznaczone dla dowódców jednostek do stopnia dowódców batalionów.

Od dnia 1 maja 1946 r. dowództwo „Ocel” uzyskało następujące informacje o nielegalnych formacjach zbrojnych.

I) O bandach UPA

Polska władza podjęła decyzję o likwidacji, wszelkimi dostępnymi środkami nielegalnych formacji zbrojnych, które prowadzą działalność w lesistych terenach na pograniczu polsko-słowackim i anarchizują życie we wschodniej części państwa polskiego.

Według uzyskanych informacji bandy prowadzą działalność na przygranicznych terenach w województwie rzeszowskim i krakowskim. Województwo rzeszowskie obejmuje wschodnią część Polski i graniczy w całości z obszarem objętym działaniem dowództwa „Ocel”.

W województwie krakowskim działa mniejsza liczba band, które ukrywają się głównie na lesistych terenach na zachód i wschód od Nowego Sącza. Oto charakterystyka najbardziej znanych band.

Banda NSZ (Narodowe Siły Zbrojne), nazywająca siebie „Zgrupowaniem Podhalańskim” jest zlokalizowana w rejonie punktu trygonometrycznego 1311 „Niedźwiedź”. Liczy około 1000 bandytów.

Banda UPA (banderowców) WILK, działająca w rejonie wsi Kożenna-Kobyle-Nowoja¹³¹ (około 15 km na północ od Nowego Sącza), licząca około 40 bandytów¹³².

¹³¹ Nazwy niezidentyfikowane.

¹³² W opisanym rejonie UPA nie prowadziła działalności. Prawdopodobnie chodziło o oddział polskiego podziemia antykomunistycznego.

Banda TRZASKA albo LYS¹³³, działająca w okolicach miejscowości Rytro (około 16 km na południe od Nowego Sącza), o liczebności około 100 bandytów i banda PETRILUK w rejonie miejscowości Sucha Struga (koło Rytra), o sile około 40 bandytów.

W województwie rzeszowskim działa około 19 nielegalnych grup zbrojnych, a są to przede wszystkim bandy UPA. Z tej liczby około 11 funkcjonuje w pasie pogranicznym, na wschód od Przełęczy Dukielskiej, więc w bezpośrednim sąsiedztwie „Ocel”. Pozostałe bandy działają wewnątrz kraju, prawdopodobnie w rejonie Sanok–Rzeszów–Przemyśl.

Oto opis najbardziej znanych band działających w województwie rzeszowskim.

Banda o nieznanej nazwie, działająca w rejonie Wola Jaworowa–Bukowsko–Wola Piotrowa, o nieustalonej liczbie bandytów.

Banda o nieznanej nazwie, działająca w rejonie miejscowości Płonna, o sile trzech sotni (kompanii).

Banda KARMEŁUK¹³⁴, działająca w rejonie Wisłok Wielki–Polany Surowiczne, licząca około 100 bandytów.

Banda REN w rejonie Szczawnego, o znacznej sile, licząca około 800 bandytów.

Banda WORON¹³⁵, w rejonie Lesko–Monasterzec, o liczebności około 100 bandytów.

Banda CZARNY¹³⁶, w rejonie Niżna i Wyżna Żernica–Berezka, o liczebności około 60 bandytów.

Banda HUCUŁ¹³⁷ w rejonie Zawóz¹³⁸ (około 10 km od Berezki), o liczebności około 160 bandytów, bardzo dobrze uzbrojonych.

Banda RIZUN¹³⁹ w rejonie Radoszyce–Łupków–Wola Michowa, o liczebności około 600 ludzi.

¹³³ „Lis” jeden z pseudonimów Michała Fedaka. Posługiwał się także pseudonimami „Smyrny” i „Czernyk”. Był jednym z kierowników ukraińskiego podziemia w powiecie gorlickim i nowosądeckim. Dowodził niewielkim oddziałem partyzanckim, którego liczebność nie przekraczała 30 osób.

¹³⁴ „Karmeluk” – nazwisko nieznane. Dowódca sotni UPA. Poległ w 1948 roku.

¹³⁵ „Woron” – pseudonim Włodzimierza Soroczaka, starszego sierżanta, a następnie kapitana UPA. W 1944 roku objął dowództwo sotni działającej w okolicach Wisłoka Wielkiego. W 1945 roku został jednak przeniesiony na Chełmszczyznę, gdzie działał pod pseudonimem „Berkut”. W 1948 roku dostał się do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

¹³⁶ „Czarny” – nazwisko nieznane. Dowódca jednej z sotni UPA.

¹³⁷ Nie jest znany dowódca UPA o tym pseudonimie działający na terenie Polski.

¹³⁸ Prawdopodobnie Zawój.

¹³⁹ „Rizun” – pseudonim używany przez Wasyla Andrusiaka, dowódcę kurenia UPA, działającego w rejonie Stanisławowa (USRR). W 1944 roku w rejonie Bieszczadów krótko przebywały dwie sotnie z tego kurenia.

Bandy UPA stale się przemieszczają. Przechodzą ze wsi do wsi i pojawiają się w różnych miejscach. Do wsi przychodzą najczęściej w nocy, w czasie, kiedy nie ma w nich wojska.

Zaobserwowano także nieokreśloną liczbę band UPA w okolicach góry Chryszcza, we wsiach Huczvice–Rabe–Dusztyn i w okolicach wzgórza Wołosań i we wsiach Maniów–Szczurbanówka–Kołonice. Bandy o nieustalonej liczebności działają także w lesistych terenach na północ od wsi Strubowiska–Wetlina–Berehy Górne.

Liczebność wszystkich band UPA, działających w rejonie Czeremcha–Jaśliśka–Szklary–Wołoski¹⁴⁰–Sanok–Przemyśl–Rzeszów, granicy między ZSRR i Czechosłowacją, można ocenić na 10 000 bandytów¹⁴¹. Dowodzi nimi niemiecki generał o nieustalonym nazwisku¹⁴². Nazwy band wywodzą się od pseudonimów dowódców.

W bandach UPA funkcjonują dobrze uzbrojone grupy zwiadowcze, które dokonują rozpoznania. W ich skład wchodzi specjalnie wybrani, odważni członkowie. Poruszają się często na koniach.

II) O działalności polskiego wojska

Według umowy polsko-radzieckiej z 1945 r.¹⁴³ osoby narodowości ukraińskiej ze wschodniej części Polski mają być przesiedlone do ZSRR, a osoby narodowości polskiej w ZSRR mają być przesiedlone do Polski. Akcja ta musi być zakończona do 1 lipca 1946 r.

Polskie władze miały zamiar ukończyć przesiedlenie obywateli narodowości ukraińskiej do ZSRR do dnia 1 maja 1946 r. To się jednak nie powiodło i wyznaczono nowy termin. Polskie władze chciałyby zakończyć akcję przesiedleńczą możliwie najszybciej. Jednak jest to tylko jeden ze środków podjętych w celu zlikwidowania band UPA we wschodniej części Polski.

Wysiedlanie ludności ukraińskiej do ZSRR odbywa się obecnie we wsiach zlokalizowanych na południe i południowy wschód od Sanoka i Leska. Jest skoordynowane z innymi akcjami polskiego wojska, wymierzonymi przeciwko bandom UPA w tym rejonie.

¹⁴⁰ Nazwa niezidentyfikowana.

¹⁴¹ Liczebność leśnych oddziałów UPA na terenie Polski nigdy nie przekraczała 2000 partyzantów.

¹⁴² Informacja błędna.

¹⁴³ W istocie umowa została zawarta 9 września 1944 roku.

Wojsko polskie wchodzi na tereny dotychczas kontrolowane przez banderowców i stopniowo ich unieszkodliwia. Działania polskiej armii są prowadzone na następujących kierunkach:

- 1) Sanok–Wisłok Wielki–Radoszyce–Wola Michowa–Solinka;
- 2) Lesko–Baligród–Cisna–Przysłop–Strubowiska.

Według uzyskanych informacji polskie wojsko unieszkodliwiło około 2000 bandytów UPA (banderowców).

III) Podsumowanie

Polskie władze pragną jak najszybciej zlikwidować uzbrojone bandy na swoim terytorium. Na ten cel przeznaczono znaczne środki. Celem polskich władz jest osiągnięcie spokoju wewnętrznego przed zbliżającymi się wyborami, które są zaplanowane na jesień (termin wyborów na razie nie jest znany).

W krótkim czasie można się spodziewać we wschodniej Polsce szeroko zakrojonych działań skierowanych przeciwko nielegalnym formacjom zbrojnym, prowadzonych przez odpowiednio liczne, dobrze przeszkolone i uzbrojone siły wojskowe.

Dlatego nakazuję już obecnie zwiększyć czujność na naszej północnej granicy, zwłaszcza w miejscach, gdzie bandy UPA mają największe możliwości przeniknięcia na nasze terytorium. Trzeba uniemożliwić bandom UPA przebicie się przez nasze granice. Konieczne jest zwiększenie rozpoznania przedpola.

Obywatele polscy narodowości ukraińskiej, aby uniknąć wysiedlenia, ukrywają się w lasach przy linii granicznej lub przenikają na nasz teren, gdzie żyją w bardzo trudnych warunkach. W rejonie wsi Palota (powiat Medzilaborce) przebywa około 3000 obywateli polskich. Są to rodziny, które przywiozły ze sobą cały dobytek i czekają na zakończenie wysiedlenia po polskiej stronie. Takiej sytuacji tolerować nie możemy. Obywatele polscy muszą wrócić tam, skąd przyszli. Przebywanie tych ludzi w strefie przygranicznej ma charakter nieprzyjacielski¹⁴⁴.

Dlatego rozkazuję, aby wszelkie dostrzeżone przypadki pobytu obcych obywateli na naszym terytorium natychmiast zgłaszać do dowództwa „Ocel’-6”, które przy współpracy NB przeprowadzi przekazanie tych ludzi organom bezpieczeństwa krajów, do których przynależą.

¹⁴⁴ Zatrzymywanie i deportację ukraińskich uciekinierów ukazują dokumenty 45, 48–49, 52–53.

Otrzymują: Zlato, Železo, Hlinik, Jaroslav, Otto, Adam, Anton, Zdenek, František, Štefan, Jozef, Karol, Ivan, Matej, Pavel, Čechy, Morava, Filip, Michal, Ruka¹⁴⁵, dow. Ocel', Ocel'-2, Ocel'-6 i VO-4, 2.oddz.

Dowódca „Ocel”:

pułkownik Sztabu Generalnego Ján Heřman¹⁴⁶

Kierownik „Ocel'-9”:

kapitan sztabowy piechoty Július Morávek

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 43.

¹⁴⁵ Kryptonimy jednostek wojskowych, działających w północno-wschodniej Słowacji w ramach zgrupowania „Ocel”.

¹⁴⁶ Ján Heřman – oficer czeski i czechosłowacki, w tym okresie pułkownik sztabu generalnego. W latach 1945–1947 był zastępcą dowódcy 4. Okręgu Wojskowego w Bratysławie. Od 17 kwietnia do końca września dowódca zgrupowania „Ocel” (od 22 lipca 1946 r. przemianowanej na „Teplíce”) wykazywał dużą wiedzę teoretyczną, umiejętności praktyczne i bogate doświadczenie. Służbę wojskową ukończył w randze generała.

Dowództwo „OCEL-6”

Raport sytuacyjny do dnia 15 maja 1946 r.

Jednostki UPA:

W rejonie Wisłok–Rabe–Wetlina znajduje się około 2600 członków UPA. Dokonują ataków na jednostki polskich wojsk rządowych, które prowadzą wysiedlenie ludności z obszaru przy granicy ze Słowacją.

[...]

Jednostki polskie:

Wojsko polskie nie prowadzi żadnych działań przeciwko jednostkom UPA. Przeciwnie, to oddziały UPA atakują polskich żołnierzy rządowych i odbierają im dobytek, który wcześniej zrabowali ludności ukraińskiej. Granica od miejscowości Barwinek do Woli Michowej nie jest zupełnie obsadzona przez WP. Jeden oddział polskiej armii rządowej stacjonuje w Wisłoku (batalion i dwa czołgi). Patrolują teren aż do rejonu Woli Michowej. Batalion z Woli Michowej odszedł do Baligrodu, kiedy wykonał swoje zadanie, czyli przeprowadził wysiedlenie ludności ukraińskiej z obszaru pogranicznego. Wsie Radoszyce–Oślawica–Łupków–Zubeńsko–Wola Michowa–Balnica, Solinka są w większości spalone. Część ludności ukraińskiej zbiegła na naszą stronę. Liczbę uchodźców w dniu 15 maja 1946 r. ustaliliśmy na 1250.

Polska strona nie podjęła dotychczas żadnych działań, aby zabezpieczyć granicę na odcinku Barwinek–Wola Michowa. Nic nie wskazuje również na to, aby takie działania przygotowywali. Na wschód od Woli Michowej nie stacjonują żadne polskie jednostki. Granica nie jest patrolowana.

[...]

Organizacja UPA:

Walkę na pograniczu polsko-czechosłowackim prowadzą dwie grupy.

1) UPA (Ukraińska Powstańcza Armia)

2) Członkowie AK, tzw. biali partyzanci, którzy bardzo nienawidzą obecnej władzy w Polsce.

Obie grupy ze sobą współpracują i wspierają się wzajemnie.

UPA: wszyscy Ukraińcy zamieszkujący terytorium Polski są skupieni wokół UPA, która jest organizacją ściśle wojskową. Ich dowódcy podlegają UWR

(Ukraińskiej Wyzwoleńczej Radzie)¹⁴⁷, która jest najwyższym organem politycznym i wojskowym. Jej siedziby nie udało się ustalić. Prawdopodobnie mieści się za granicą.

UPA wchłonęła wszystkie organizacje ukraińskie i ma charakter powszechny. Banderowców, w dawnym tego słowa znaczeniu, już nie ma.

Cel: ich celem jest niepodległa Ukraina. Chcą wyzwolić swój kraj spod władzy Polaków, Rosjan i Węgrów.

Skład UPA: ukraińscy ochotnicy. Zarówno oficerowie, jak i podoficerowie są także narodowości ukraińskiej. Do UPA przyjmowani są zarówno mężczyźni, jak i kobiety, w wieku od 20 do 40 lat. Według naszych informatorów ludzie innej narodowości nie są przyjmowani do UPA.

Wojenna organizacja:

1) Największą jednostką wojskową jest kureń. Liczy około 500–2500 ludzi. Dowódcą jest pułkownik albo generał.

Sotnia (nasza kompania) liczy od 100 do 160 ludzi i składa się z czterech czot. Czota liczy cztery roje. Dowódca kurenia nazywa się drużekomandir¹⁴⁸.

Każdy dowódca nosi pseudonim. Od tego pseudonimu nosi nazwę cały oddział. W 1945 r. dowódcą kurenia działającego nad Sanem był generał „Ren”¹⁴⁹, więc jego oddział był nazywany kureniem „Rena”.

Wewnętrzna organizacja kurenia:

a) Kureń liczy co najmniej cztery sotnie. Są to jednostki bojowe składające się z dobrze wyszkolonych bojowników.

b) Służba sanitarna: w każdym roju jest sanitariusz, a w każdej sotni lekarz.

c) Zaopatrzenie: z miejscowych zasobów. Każda sotnia dysponuje grupą od 20 do 30 ludzi odpowiedzialnych za gromadzenie prowiantu¹⁵⁰. Żywność jest zbierana na terenach oddalonych od aktualnego miejsca pobytu sotni, aby nie zdradzić położenia oddziału.

¹⁴⁷ Właściwie Ukraińska Główna Rada Wyzwoleńcza (ukr. UHWR).

¹⁴⁸ Dowódca kurenia nosił w istocie stopień „kurinnego”. Zwrot „Druże komandyre!” (Druhu dowódco!) był zwyczajowo używany w UPA przy zwracaniu się do przełożonego.

¹⁴⁹ W istocie Wasyl Martyn Mizerny, posługujący się pseudonimem „Ren” nosił w UPA stopień będący odpowiednikiem majora.

¹⁵⁰ W rzeczywistości gromadzeniem zaopatrzenia dla jednostek UPA zajmowała się cywilna siatka OUN.

Propaganda:

W każdej sotni jest propagandzista albo politruk, który odpowiada za wychowanie, morale i waleczność członków oddziału. Wychowanie prowadzi się w ten sposób, że opowiadają ludziom o okrucieństwach, jakich dopuszcza się Armia Czerwona na Ukraińcach, o mordowaniu przez Polaków ukraińskich kobiet i dzieci. Wpajają im przekonanie, że ich obowiązkiem jest oddać życie za Ukrainę.

Taktyka bojowa:

Jednostki UPA nie mogą podejmować walki z własnej woli. Mogą podjąć walkę tylko na rozkaz dowódcy odcinka. Przeciwdziałają wysiedlaniu Ukraińców z Polski do ZSRR. Jeżeli Ukraińcy zostaną wysiedleni, wówczas palą wsie. Niekiedy atakują z ukrycia swoich prześladowców. Nie podejmują jednak walki, jeśli przeciwnik dysponuje przewagą liczebną. Powszechnie głoszą, że wkrótce wybuchnie rewolucja, która wyzwoli Ukrainę.

Morale jednostek jest wysokie. Walczą, nie bojąc się śmierci. Nadziei dodaje im przekonanie o bliskim wybuchu wojny między Anglią i ZSRR.

Zakwaterowanie:

Przebywają głównie we wsiach, wśród ludności cywilnej, która ich powszechnie popiera. Mają zakaz występowania przeciwko ludności cywilnej, zarówno ukraińskiej, jak i polskiej. W żadnej wsi nie zatrzymują się dłużej niż 2–4 dni.

Kierownik oddziału „Oceľ-6”:

kapitan sztabowy piechoty Antonin Frolínek

[44]

„OCEL-9”

Miejsce dowodzenia, 17 maja 1946 r.

Nr: 3269/Taj.zprav. 1946

Sprawa: Informacje agenturalne

Według rozdzielnika

Melduję, że drogą agenturalną zostały pozyskane następujące informacje.

I) O bandach UPA:

Nie stwierdzono aktywności band UPA w rejonie Leska. Pozostały tylko niewielkie resztki, ścigane przez polskie wojsko.

Dostrzeżono natomiast bandy UPA przed 5 dniami w rejonie miejscowości Mików–Duszatyn–Balnica–Krywe. Nie zatrzymują się w nich jednak bezpośrednio. Do wsi wysyłają tylko niewielkie patrole. Natomiast główna część bandy pozostaje zawsze w pobliskich lasach. Liczba bandytów, pozostających w pobliżu wskazanych miejscowości, wynosi podobno od 300 do 500 ludzi.

Dnia 11 maja 1946 r. banda UPA stoczyła walkę z polskim wojskiem przy wsi Mików. Odebrano wówczas polskim żołnierzom większą ilość dobytku (krowy).

Według informacji pochodzących od członków UPA, w dniach 25–27 kwietnia 1946 r. w okolicy wsi Mików amerykański samolot dokonał zrzutu dla UPA. Otrzymali także urządzenie do wyrobu konserw. Obecnie wyrabiają więc konserwy w okolicach wsi Mików. Dlatego zabierają dobytek ludności cywilnej i polskiej armii rządowej.

Podobno umówionym sygnałem dla lotników amerykańskich są dwie rakietki zielone i jedna czerwona.

[...]

II) O działaniach polskiego wojska:

Polskie wojsko w sile batalionu, które znajdowało się w miejscowościach Wola Michowa–Smolnik odeszło dnia 15 maja 1946 r. do Zagórza. Zabrali ze sobą wysiedloną ludność.

Mieszkańcy miejscowości Wola Michowa–Smolnik–Łupków–Zubeńsko byli już wcześniej wysiedlani. Smolnik w dniach 11–12 maja 1946 r., Łupków w dniach

12–13 maja 1946 r., Zubeńsko w dniach 13–14 maja 1946 r., Wola Michowa w dniach 14–15 maja 1946 r. Z tych miejscowości wysiedlono całą ludność.

Na granicę czechosłowacko-polską ma przybyć w najbliższych dniach polskie wojsko, a dokładniej WOP. Polscy żołnierze twierdzą, że na każde 3 km linii granicznej będzie przypadał bunkier dla 30 ludzi. Prawdopodobnie chodzi o wzmocnione punkty oporu. Dotychczas nie dostrzeżono jednak żadnych prac nad budową umocnień, a na wszystkie działania w strefie nadgranicznej zwraca się dużą uwagę.

Wraz z powrotem jednostek WOP do Zagórza mają również wrócić niektóre rodziny. Będą uprawiać pola, które są obsiane, i pomagać pogranicznikom.

Jednostka WOP jest już w Baligrodzie, gdzie stacjonuje także 9. pułk piechoty (cały albo jego część) oraz jednostka artylerii o nieustalonej nazwie. Wokół kościoła wykopano okopy.

W północnej części Leska stacjonuje jednostka piechoty i oddział kawalerii. W południowej części miasta stacjonuje jednostka samochodowa. Przy wyjeździe z Leska na południe wykonano bunkier. Podobny bunkier stoi również na rozwidleniu dróg, przy wyjeździe z miasta na zachód.

W rejonie Leska od 1 maja 1946 r. także trwa akcja wysiedlania ludności ukraińskiej. Ostatnio polskie wojsko wysiedlało ludność wsi Bereznica (około 10 km na południowy wschód od Leska). W okolicach Leska polskie wojsko ponownie zakłada posterunki Milicji Obywatelskiej i urzędy. Dnia 5 maja 1946 r. polscy żołnierze wyjechali z Leska do wsi Wołkowyja, by zorganizować posterunek MO i urząd gminny. Wyjechali czterema samochodami ciężarowymi, na których wieźli sprzęt biurowy.

Odnowiono także posterunek MO we wsi Ropienka w sile 10 funkcjonariuszy. Dnia 28 kwietnia 1946 r. został tam zastrzelony przez bandytów UPA zastępca komendanta MO. Na miejsce zastrzelonego przyszedł nowy z Sanoka o nazwisku Michalski. W Ropience odnowiono także urząd gminny. Wójtem jest prof. Tadeusz Markiewicz.

Otrzymują: dow. Oceľ, Oceľ-2, Oceľ-6 i VO-4, 2. oddz.

Kierownik „Oceľ-9”:

kapitan sztabowy piechoty Július Morávek

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 1.

[45]

Dowództwo „OCEŁ”

Oficer łącznikowy

Nr: 3904 zprav. 1946

Sprawa: Sprawozdanie z podróży służbowej

Miejsce dowodzenia, 17 maja 1946 r.

Ministerstwo Obrony Narodowej

Kierownictwo Główne OBZ, Praga

Informuję, że dnia 16 maja 1946 r. polski oficer łącznikowy major Jan Konieczny¹⁵¹, w towarzystwie kapitana sztabowego Karola Fraňa udał się do bandy ludzi, którzy uciekli z Polski i nieprawnie przebywają na terytorium czechosłowackim, w lasach przygranicznych, w powiecie Medzilaborce.

Jedna z band przebywa w lasach na północny wschód od wsi Čertižné, wzdłuż granicy, od punktu 789 aż po punkt 728. Ta grupa liczy 250 obywateli polskich, mężczyzn, kobiet i dzieci. Przybyła na ten teren na początku listopada 1945 r. Członkowie tej grupy wystawili już na terytorium czechosłowackim małe chaty (koliby) i ziemianki, w których żyją. Wszyscy są narodowości ukraińskiej.

W trakcie przesłuchania ludzie z tej grupy tłumaczyli, że pod koniec października i na początku listopada 1945 r. do wsi Wola Wyžna, z której pochodzą, przychodziło polskie wojsko i rabowało. W następstwie tego uciekli za granicę, zabierając ze sobą mienie i inwentarz żywy, które im jeszcze pozostały. Według polskiego oficera łącznikowego, w rejonie tym w październiku i listopadzie, a nawet później nie było polskiego wojska. Prawdopodobnie to bandy banderowskie lub jakieś inne, przebrane w polskie mundury podawały się za polskie wojsko i rabowały mienie ludności.

Druża grupa uchodźców, licząca ponad 1000 ludzi uciekła przed tygodniem ze wsi Dołżyca w okolicy Komańczy, na terytorium czechosłowackie i przebywa wzdłuż granicy, na południowy zachód od wspomnianej wsi. W trakcie przesłuchania ludzie ci twierdzili, że również byli w swojej wsi obrabowani, więc uciekli na nasze terytorium ze swoimi rodzinami oraz mieniem, które jeszcze im pozostało. W grupie tej są mężczyźni, kobiety oraz dzieci w różnym wieku.

¹⁵¹ Major Jan Konieczny – polski oficer łącznikowy z Dowództwa Grupy Operacyjnej „Rzeszów”, działający przy dowództwie zgrupowania „Oceł” od 12 maja 1946 roku.

Uchodźcy twierdzą, że rabunku dokonało polskie wojsko, a po jego zakończeniu spaliło wieś.

Polski oficer łącznikowy dopuszcza możliwość, że polskie wojsko spaliło wieś, lecz nastąpiło to wówczas, kiedy ludność uciekła przed wojskiem, a wieś została opuszczona.

Polski oficer łącznikowy wzywał obie grupy, aby powróciły do swoich wsi. Tłumaczył, że polskie wojsko ochroni ludność przed różnymi bandami i gwarantuje im spokojną pracę. W grupach są księża i nauczyciele, których proszono przede wszystkim, aby wytłumaczyli ludziom, w jakiej znajdują się sytuacji i przekonali ich do powrotu do swych wsi. Oficer łącznikowy tłumaczył im, że jeśli nie posłuchają jego wezwania, zostaną uznani za bandę szkodników, nie tylko przez stronę polską, ale również czechosłowacką, i będą odpowiednio traktowani.

250-osobowa grupa odmówiła powrotu do Polski. Natomiast druga, 1000-osobowa grupa obiecała, że w ciągu dwóch, trzech dni powróci do Dołżycy.

Według informacji pozyskanych z polskiej strony od naszych agentów oraz udostępnionych przez wojsko polskie, we wskazanych wsiach przebywały przez dłuższy czas bandy banderowskie. Jeszcze teraz przychodzą z lasów po żywność.

Ludność tych wsi jest prześladowana z obu stron. Ze strony polskiego wojska rządowego wspomniane wsie są uważane za partyzanckie (szkodnicze), więc odpowiednio z nimi postępują. Są także wsie o ludności narodowości ukraińskiej, które [Polacy] chcą wysiedlić na Ukrainę. Kiedy ludność cywilna ucieka przed wojskiem w las, wojsko rabuje domy, a wieś pali. Z drugiej strony banderowcy prześladowają ludzi, dlatego że ci nie chcą im dostarczać żywności lub wysługują się Polakom. Wielu uchodźców jest tak zdeterminowanych, że rozrywają koszule na piersiach i krzyczą z płaczem:

„Zastrzelcie nas! Co mamy robić?”.

Około 95% uchodźców to ludzie niewinni, głównie kobiety i dzieci. Są wynędzniali, chorzy, pozbawieni jakiejkolwiek ochrony.

Zapoznał się:

Szef Sztabu OCEŁ:

podpułkownik Sztabu Generalnego
Vojtech Višňovský (własnoręcznie)

Oficer łącznikowy:

kapitan sztabowy piechoty Karol Fraňo

ABS Praha, f. 302-143-1.

[46]

„ZLATO-6”

Miejsce dowodzenia, 20 maja 1946 r.

Nr: 249/Taj.zprav. 1946

Sprawa: Meldunek sytuacyjny

od 1 do 15 maja 1946

Według rozdzielnika

Według informacji uzyskanych od uciekinierów z Polski, jednostki UPA znajdują się w okolicach wsi: Wetlina, Smerek, Zatwarnica, Berehy Górne. Najczęściej przebywają w lesie, na północ od wsi Wetlina i Smerek. W tym rejonie, według mieszkańca Wetliny Košča Stanka¹⁵², przebywają cztery sotnie (kompanie) bojowe: Mironowa¹⁵³, Byra¹⁵⁴, Karmeluka i Chmiła¹⁵⁵. Oprócz tego na południe od Zatwarnicy banderowcy mają obóz szkoleniowy. Na początku maja sotnie te zgromadziły się w rejonie Komańczy, skąd miały dokonywać ataków na polskie wojsko.

Oprócz jednostek wojskowych banderowcy posiadają także bojówki, tzw. żandarmerię¹⁵⁶. Ta jednostka zajmuje się bezpieczeństwem wewnętrznym i prowadzi działalność wywiadowczą. Bada nastroje panujące wśród ludności, sprawdza podejrzane osoby, odbiera ludności cywilnej broń, osądza przestępstwa kryminalne. Lżejsze wykroczenia karane są biciem, a cięższe przestępstwa śmiercią przez rozstrzelanie lub powieszenie.

Dowódcą bojówki (bezpieczeństwa) w tym rejonie jest Berkut¹⁵⁷. Nie udało się ustalić jego prawdziwego nazwiska. Porusza się stale z ośmioosobowym

¹⁵² Pisownia oryginalna.

¹⁵³ Prawdopodobnie chodzi o pseudonim „Myron” albo „Miron”, którym posługiwał się Wołodymyr Hoszko, dowódca jednej z sotni.

¹⁵⁴ Prawdopodobnie chodzi o pseudonim „Bir”, którego używał porucznik UPA Wasyl Szyszkanynec, dowódca jednej z sotni. Zginął w walce z wojskami NKWD na terenie USRR w 1948 roku.

¹⁵⁵ Prawdopodobnie chodzi o pseudonim „Chrin”, którego używał porucznik UPA Stefan Stebelski, dowódca sotni.

¹⁵⁶ W istocie chodziło o Służbę Bezpieczeństwa OUN (SB OUN), która dysponowała specjalnymi bojówkami.

¹⁵⁷ „Berkut” (także „Woron”) – pseudonim używany przez starszego sierżanta, a później kapitana UPA Włodzimierza Soroczaka, dowódcę kurenia, działającego na terenie powiatów Hrubieszów i Tomaszów Lubelski. Nie był on funkcjonariuszem SB OUN ani nie działał na wskazanym w dokumencie terenie.

sztabem. Odwiedza wszystkie wsie i dokonuje kontroli miejscowych służb. Jego stałe miejsce pobytu nie jest znane¹⁵⁸. Jego rysopis jest następujący: wzrost około 172 cm, wiek około 25 lat, twarz okrągła, długi nos, kręcone blond włosy. Nosi nowy, niemiecki mundur, najczęściej bez czapki. Pod swoimi rozkazami ma około 170 ludzi. Dokładnej organizacji bojówek dotychczas nie ustaliliśmy. Każda bojówka liczy około 10 ludzi i sprawuje nadzór nad określonymi wsiami. W rejonie Wetliny dowódcą takiej grupy jest Šuháj¹⁵⁹. Jego prawdziwe nazwisko nie jest znane. Rysopis: 175 cm wzrostu, silna budowa ciała, wiek około 35 lat, kasztanowe włosy, nos wydatny, szeroki, twarz okrągła, tłusta. To on właśnie, wraz ze swoją grupą w dniu 30 kwietnia 1946 r. dokonał wypadu na Plaše¹⁶⁰ (1163). Kiedy nasi żołnierze otworzyli do nich ogień, banderowcy mieli jednego zabitego i jednego rannego.

W tym samym czasie wypadu dokonał także dowódca sotni Mironow, w rejonie Rabia Skała, z 40 ludźmi, lecz został odparty przez nasze jednostki.

Obecnie banderowcy odczuwają dotkliwy brak amunicji. Dlatego wysyłają ludność cywilną na pogranicze, aby zbierali naboje. Szukają ich przede wszystkim w rejonie wsi: Płasza–Czoło–Borsuk. Na tym terenie pozostało po przejściu frontu najwięcej nabojęw. Jesienią 1945 r. banderowcy przywieźli z tego regionu do Wetliny około 60 tysięcy nabojęw do broni ręcznej i maszynowej. Zbierają także pociski moździerzowe kalibru 62 mm. Oznacza to, że posiadają takie moździerze.

Z obszaru Mchawa–Smolnik nie docierają żadne informacje o jednostkach UPA. Według opinii ludności cywilnej oddziały banderowskie po walce z polskim wojskiem przeniosły się do lasów, na północny wschód od Smolnika. Ich sztab znajduje się na górze Chryszczata, lecz nie wiadomo, jaka to jednostka.

Ludność cywilna:

Ludność cywilna z polskiego pogranicza ucieka w lasy, na nasze terytorium, ponieważ Polacy chcą ich wysiedlić do ZSRR. Nie udaje im się jednak przejść na nasze terytorium, ponieważ granice są dobrze pilnowane. Schwytani uciekinierzy są przesłuchiwani i natychmiast odsyłani z powrotem. Banderowcy bardzo utrudniają

¹⁵⁸ Zamieszczona w dokumencie charakterystyka wskazuje, że chodziło raczej o rejonowego kierownika (prowidnyka) OUN, a nie szefa referatu SB. Rejon OUN obejmował na ogół obszar jednego powiatu. Prowidnyk kierował całym podziemiem ukraińskim na podległym sobie obszarze.

¹⁵⁹ Pisownia oryginalna.

¹⁶⁰ Pisownia oryginalna. Nazwa niezidentyfikowana.

polskiemu wojsku wysiedlanie ludności do ZSRR. Dlatego ludność cywilna im sprzyja i nie chce udzielać o nich żadnych informacji.

[...]

Szef oddz[iału] „Złato-6”:

kapitan sztabowy Michal Lukáč

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 1.

[47]

„OCEL-9”

21 maja 1946 r.

Nr: 3280/Taj.2.odd. 1946

Sprawa: Informacje agenturalne

Według rozdzielnika

Melduję, że drogą agenturalną uzyskaliśmy następujące informacje. Na całym polskim pograniczu na wschód od miejscowości Muszyna trwa akcja wysiedlania polskich obywateli narodowości ukraińskiej. Ustaliliśmy, że wysiedlenie zostało przeprowadzone w miejscowościach: Jastrzębnik, Powroźnik, Miczalski¹⁶¹, Wapienne, Leluchów, Dubne, Wojkowa (wszystko w rejonie Muszyny).

Dalej miejscowości Blechnarka i Wysowa (ok. 18 km na północny zachód od Bardejowa).

Wysiedlenie przeprowadzono także w okolicach Wisłoka Wielkiego we wsiach: Płonna, Wisłok Wielki, Jawornik, Czystogarb, Komańcza, Dołżyca, a na południowym wschodzie: Radoszyce, Duszatyn, Osławica, Smolnik, Łupków, Maniów, Mików, Zubeńsko, Wola Michowa, Szczerbanówka, Balnica, Żubracze, Solinka, Roztoki Dolne.

Akcja wysiedleńcza rozpoczęła się 9 maja 1946 r. Wysiedleńcy mogli zabrać ze sobą cały swój majątek ruchomy. Wiele rzeczy pozostawili jednak w chatach, być może w nadziei, że wkrótce wrócą.

Miejscowości Balnica, Żubracze, Solinka, Roztoki Dolne były wysiedlane przymusowo w dniach od 11 do 14 maja 1946 r. Wieś Solinka jest wysiedlona, lecz nie spalona. Jeszcze przed wysiedleniem z Solinki zbiegło kilka rodzin do lasów po polskiej stronie, w rejonie wzgórza 720. Obawiali się przejść na naszą stronę z obawy, że zostaną wydani Polakom. W trakcie wysiedlania wsi Żubracze wielu mieszkańców uciekło, a później powróciło. Wojsko wysiedliło wieś ponownie, a chaty spalili. Wieś Żubracze płonąła w dniach 12–14 maja 1946 r. Ten pożar był widoczny z naszej strony granicy.

W miejscowościach Balnica, Żubracze, Solinka i Roztoki Dolne nie ma obecnie polskich żołnierzy ani band UPA. Najbliższa polska jednostka (pogranicznicy)

¹⁶¹ Nazwa niezidentyfikowana. Być może Milik.

jest zlokalizowana w miejscowości Cisna. Bandy UPA odeszły z tego terenu jeszcze przed akcją wysiedleńczą do leśnych ostępów, w kierunku północno-zachodnim.

W dniach 6–8 maja 1946 r., przed akcją wysiedleńczą, w rejonie wspomnianych miejscowości rozrzucono z samolotu ulotki w języku ukraińskim. Wzywały one ludność, aby nie pozwoliła się wysiedlić, lecz zbiegła do lasu i przeczekała tam jakiś czas, aż sytuacja się zmieni. Nie udało się zdobyć tej ulotki.

Uzyskaliśmy również informację, że w rejonie Gorlic ograniczono możliwości poruszania się ludności cywilnej. Aby zbliżyć się do linii granicznej trzeba mieć pozwolenie od dowództwa wojskowego.

W ostatnim okresie dochodzi dosyć często do walk między polskim wojskiem i grupami nielegalnej formacji AK (Armia Krajowa) w rejonie Krosno. Rejon ten był do niedawna spokojny.

W Polsce ma być dokonana wymiana żołnierzy niektórych roczników, które pozostają w służbie już kilka lat. Mają być powołane trzy roczniki do służby wojskowej, lecz nie wiadomo, o jakie roczniki chodzi.

Otrzymują: dow. Oceľ, Oceľ-2, Oceľ-6 i VO-4, 2. oddz.

Kierownik „Oceľ-9”:

kapitan sztabowy piechoty Július Morávek

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 1.

Dowództwo „OCEL”
Nr: 324Taj./1.odd. 1946

Miejsce dowodzenia, 18 maja 1946 r.

TAJNE!
Według rozdzielnika

Specjalny rozkaz usunięcia polskich uciekinierów z pogranicza,
na północ od miejscowości Medzilaborce

I) Wzdłuż linii granicznej na naszym terytorium, na północ od miejscowości Čertižné–Habura–Vydraň–Palota znajduje się większa liczba uciekinierów z Polski (około 1500–3000 ludzi). Żyją w lesie ze swoimi rodzinami. Mają ze sobą część swojego majątku ruchomego.

Ponieważ są to obywatele obcego państwa, przebywający nielegalnie na naszym terytorium, którzy współpracują z bandami UPA, nakazuję usunąć ich poza granicę Czechosłowacji i przekazać polskim organom państwowym.

Akcja zostanie przeprowadzona dnia 20 maja 1946 r.

II) Dowódcą akcji mianuję dowódcę Źelezo. Podlegają mu wszystkie jednostki biorące udział w tej akcji (NB, PO¹⁶², batalion fizyliarów „Čechy”).

III) Organa NB:

1) Dnia 18 maja 1946 r. oficer łącznikowy NB (mjr Krokavec¹⁶³) przyprowadzi w rejon Habura–Kalinov–Palota dwa oddziały (około 90 ludzi) oraz kadetów szkoły NB z Podskalka (około 100 ludzi). Ich zadaniem będzie przeprowadzenie w dniach 18 i 19 maja spisu uciekinierów z Polski, w wyznaczonym rejonie. Spisy trzeba przygotować w trzech egzemplarzach. Na liście spisowej należy umieścić następujące rubryki:

¹⁶² PO (Pohotovnostný oddiel Národnej bezpečnosti – PONB) – oddziały pogotowia NB przeznaczone do tłumienia zamieszek.

¹⁶³ Major NB Emil Krokavec – w 1946 roku był początkowo powiatowym dowódcą NB w Humenném, a następnie oficerem łącznikowym Głównego Dowództwa NB przy dowództwie zgrupowania wojskowego „Ocel”.

- a) krótka charakterystyka,
- b) imię i nazwisko,
- c) data i miejsce urodzenia,
- d) adres zamieszkania,
- e) gdzie, kiedy i jakim polskim organom został przekazany,
- f) uwagi.

Dwa egzemplarze spisu proszę przekazać do 22 maja 1946 r. do „OCEL’-6”. Trzeci egzemplarz proszę przekazać polskim organom. Patrz punkt III-2.

W trakcie przeprowadzania ewidencji należy sprawdzić, czy oni nie posiadają broni. Osoby podejrzane proszę zatrzymać¹⁶⁴.

2) Dnia 20 maja 1946 r. od godz. 5.00 wszystkie organa NB rozpoczną usuwanie polskich uciekinierów, tak aby najpóźniej do godz. 14.00 wspomnianego dnia mogli zostać przekazani polskim organom państwowym. Przekazanie nastąpi w Jasielu (6 km od Habury) i w Radoszycach (5 km od Paloty), zgodnie z wcześniej sporządzonymi spisami. Na jednym egzemplarzu przedstawiciele strony polskiej niech potwierdzą odbiór swoich obywateli.

3) Po przekazaniu uciekinierów połowa funkcjonariuszy NB ma pozostać przy granicy aż do odwołania. Ich zadaniem będzie uniemożliwienie uchodźcom powrotu na nasze terytorium. Druga połowa funkcjonariuszy pozostanie we wsiach Habura, Kalinov i Palota.

IV) Współpraca wojska:

1) PO współpracują z wojskiem od dnia 19 maja 1946 r.

2) W dniu 19 maja 1946 r. batalion „Čechy” przemieści się z miejscowości Udavské do miejscowości Medzilaborce, gdzie przenocuje.

Dnia 20 maja od godz. 5.00 ten batalion wspomóże działania NB. O godz. 5.00 zajmie pozycje na linii: Laborecký Priesmyk (2 km na północ od Paloty) – punkt 825 Horb Seredni – punkt 840 Danová – punkt 849 Pásiky – punkt 823 Kanosiowka¹⁶⁵. Jeżeli nie dojdzie do walki, batalion zejdzie ok. 1 godz. przed zmrokiem do miejscowości Kalinov, gdzie przenocuje i będzie oczekiwał na dalsze rozkazy.

3) Dowódca „Železo”.

a) Przesunie swoje jednostki piesze w pobliże wsi Palota, tak aby od świtu 20 maja były przygotowane do wsparcia akcji NB.

¹⁶⁴ Patrz dokument nr 49.

¹⁶⁵ Bieg linii granicznej na północny zachód od Paloty.

b) Kompania czołgów powinna być gotowa do akcji w razie potrzeby.

c) Jednostki saperskie po usunięciu uchodźców powinny natychmiast zniszczyć wykonane przez nich ziemianki na naszym terytorium.

d) Lotnictwo:

Dnia 20 maja między godziną 7.00 a 8.00 (w razie potrzeby wcześniej) przeprowadzi akcję według odrębnego rozkazu.

V) Sprawy różne:

1) Podkreślam, że akcję usunięcia uchodźców przeprowadzą organa NB, lecz wszystkie jednostki wojskowe mają obowiązek ich wspierać. Głównie chodzi o ochronę przed atakiem UPA, lecz jeśli zajdzie konieczność, wojsko musi wesprzeć wszelkie działania NB.

2) Po zakończeniu akcji nie może pozostać na naszym terytorium ani jeden uchodźca, za co odpowiedzialni są dowódcy wszystkich jednostek uczestniczących w akcji.

3) Dowódcy wszystkich stopni dokładnie poinformują żołnierzy o określonych w umowach stosunkach między naszą i polską armią, aby nie doszło do nieporozumień.

Otrzymują: Zlato, Železo, Hlinik, Jaroslav, Otto, Adam, Anton, Zdenek, František, Štefan, Jozef, Karol, Ivan, Matej, Pavel, Čechy, Morava, Filip, Michal, Ruka, dow. Oceľ, Oceľ-2, Oceľ-6 i VO-4, 2.oddz.

Dowódca „Oceľ”:

pułkownik Sztabu Generalnego Ján Heřman
(własnoręcznie)

Kierownik „Oceľ-9”:

kapitan sztabowy piechoty Július Morávek

[49]

Zgrupowanie jednostek NB Habura

Habura, 19 maja 1946 r.

Nr: Sine dôv./46

Sprawa: Uchodźcy z Polski

Dowództwo „ŽELEZO”,
Medzilaborce

Raport oficera łącznikowego HVNB przy dowództwie „Ocel”,
nr 1700-36 zprav/46 z 18 maja 1946 r.

Informuję, że oddział pogotowia NB Michalovce, obecnie przebywający w miejscowości Habura, i oddział pogotowia NB Humenné, obecnie przebywający w miejscowości Čertižné, dnia 19 maja 1946 r. przeprowadziły zgodnie z instrukcjami spis uchodźców we wskazanych rejonach. Ustalono następujący stan:

Obszar PONB Michalovice, w rejonie miejscowości Kalinowo¹⁶⁶ 1125 osób, z czego 630 dorosłych i 495 dzieci do 16 roku życia.

Obszar PONB Humenné, w rejonie miejscowości Čertižné i Habura 242 osoby, z czego 142 dorosłych i 100 dzieci do szesnastego roku życia¹⁶⁷.

W trakcie rejestracji uchodźcy opowiadali, że polskie wojsko zabiera im całe mienie ruchome i chce ich wysłać do Rosji. To samo wojsko nie czyni im jednak żadnych przeszkód przy przechodzeniu przez granicę czechosłowacką. Kiedy polscy żołnierze zabiorą cały majątek ruchomy, wówczas palą ich chaty i budynki gospodarcze i nie troszczą się o nich.

Uchodźcy twierdzą, że wyjechaliby do Rosji, gdyby polskie wojsko pozwoliło im zabrać ze sobą ich mienie. Uchodźcy mają ze sobą dobytek i potrzebne rzeczy. Resztę zakopali na terenach, z których uciekli. W nocy przechodzą potajemnie przez granicę do Polski, zabierają potrzebne rzeczy i wracają do Czechosłowacji.

Uchodźcy z Polski mówią, że jeśli czechosłowackie organa państwowe zdecydują się ich wydać Polakom, to rozpierzchną się i uciekną, nawet gdybyśmy do nich strzelali. Twierdzą, że pod polskim terrorem nie da się żyć.

¹⁶⁶ Kalinov.

¹⁶⁷ Patrz dokument 52.

Ze względu na wspomniane okoliczności prosimy dowódcę Źelezo o skierowanie jednej kompanii wojska do pomocy w akcji usuwania uchodźców. Musimy być przygotowani na wszystkie ewentualności.

Organizację akcji usuwania uchodźców omówi z Wami osobiście niżej podpisany porucznik Štefan Motyčka.

Dowódca zgrupowania jednostek NB:
porucznik Motyčka

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 99.

[50]

„OCEL-9”

Urzędowa notatka

spisana dnia 20 maja 1946 r. w „Oceł-9” z SOWCZAK Iwanem
na temat jego wiedzy o bandach UPA

Przesłuchiwany: Iwan SOWCZAK
urodzony: 18.10.1922 r., Komarniky¹⁶⁸
pow. Borna¹⁶⁹ (Polska)
przynależny: tamże
wyznanie: gr.kat.
stan: wolny

wykształcenie: 6 kl. szk. lud.
służba wojskowa: nie odbywał
majątek: brak
ostatnie miejsce pobytu: Komarniky
ostatnie zatrudnienie: rolnik

Wymieniony zeznał.

Twierdzi, że w 1943 r. przez 8 miesięcy przebywał w niemieckim obozie pracy, a po zwolnieniu wrócił do domu. Jesienią Niemcy ponownie powołali go do obozu pracy. Ponieważ nie chciał tam iść, więc za radą znajomego agenta UPA uciekł w las i przyłączył się do UPA. To było w lasach koło Sambora. Został przydzielony do jednostki „OMELAN”. Otrzymał pseudonim CHMIELNICZENKO. Odbył 3-miesięczne szkolenie bojowe i techniczne w zakresie obsługi broni (rosyjskie karabiny). Początkowo oddział ten liczył 40 ludzi, lecz po trzech miesiącach ich liczba wzrosła do 250. Po zakończeniu szkolenia oddział został zaatakowany przez Niemców. W walce zginęło 34 członków UPA. Oddział został rozproszony. Jeden oddział w sile około 40 ludzi, między którymi był także wymieniony, dowodzony przez TYGRYSA, przetrwał zimę, ukrywając się we wsiach w okolicach Sambora. OMELAN zginął w walce. Na wiosnę 1944 r. liczebność oddziału zwiększyła się do 140 ludzi. Dowództwo po TYGRYSIE, który przeszedł na inne stanowisko objął NECZAJ. Sotnia przeszła spod Sambora na ziemie obecnej Polski, do wsi Zatwarnica, Tworylne, Dwernik. Latem roku 1944, kiedy Niemcy wycofywali się, a front zbliżał się do tego rejonu, oddział opuścił wschodnią Polskę w kierunku na Ławoczne. Tam przekroczyli front niemiecko-rosyjski. Kiedy front przesunął się na terytorium Czechosłowacji, pozostali w tych lasach jeszcze około miesiąca, a później

¹⁶⁸ Oryginalny zapis. Nazwa niezidentyfikowana.

¹⁶⁹ Oryginalny zapis. Nazwa niezidentyfikowana.

wrócili na terytorium Polski, do wsi Zatwarnica, Stuposiany, Berezka, Wołosate i Bukowiec. W tych miejscowościach przetrwali zimę z 1944 na 1945 r.

Szkolenie wojskowe prowadzili w tym czasie tylko w sprzyjających okolicznościach. W maju 1945 r. udali się w kierunku na Komańczę. Dowództwo oddziału objął w 1944 r. BURY. W lasach w okolicy Komańczy oddział został podzielony. Dwie czoty poszły w kierunku na Lesko. Trzecia czota, w której był także wymieniony, pozostała na miejscu jeszcze miesiąc. Przyjmowali do oddziału nowych ludzi i ich szkolili. Dowódca BURY został z trzecią cotą. Po miesiącu dwie czoty, które poszły w kierunku Leska, powróciły. Wówczas zostali zaatakowani przez polskie wojsko. W walce zginęło dwóch członków UPA, a oddział został rozproszony. Dowódca BURY po trzech dniach ponownie zebrał oddział i poprowadził go do wsi Łopienka. W lipcu dotarł na ten obszar kureń PRUT¹⁷⁰. Jedna czota, w której znajdował się również wymieniony, została przyłączona do tego kurenia, a dwie czoty poszły na Przemyśl. Czota przydzielona do kurenia PRUT poszła razem z nim w kierunku na Rymanów. Po drodze dwukrotnie stoczyli walki z polskim wojskiem, w miejscowościach Przybyszów i Odrechova¹⁷¹. Po tej walce kureń PRUT przeszedł na Słowację¹⁷². Wymieniony wspólnie z dwoma innymi towarzyszami ukrył się w lesie, a później udał się do miejscowości Kamionka. Tam przebywało ośmiu członków dawnej jednostki BURY jako zwiad kurenia REN. Oni ich wylegitymowali i przesłuchali, dlatego odłączyli się od swej jednostki. Przekazali informację o nich do dowództwa REN. Wszyscy trzej, ponieważ twierdzili, że są chorzy, zostali odesłani do wsi Polanki, gdzie byli leczeni przez sanitariusza z jednostki BURY. Odpowiedź z dowództwa REN nadeszła po miesiącu. Wydano wyrok śmierci na wszystkich, ponieważ zdezerterowali ze swej jednostki. Na skutek opinii wydanej przez sanitariusza, który się nimi zajmował, kara została jednak darowana. Dwaj towarzysze zostali ponownie przyjęci do jednostki. Wymieniony pozostał razem z sanitariuszem jako jego pomocnik. Po miesiącu wziął go do siebie, jako pomocnika, propagandzista znany pod pseudonimem BORIS-899. Pod jego dowództwem pozostawał aż do czasu przejścia na Słowację. Jego służba polegała na tym, że rozpowszechniał po wsiach ulotki oraz inne wydawnictwa UPA.

¹⁷⁰ „Kureń podkarpacki” pod dowództwem Pawła Wacyka „Pruta”.

¹⁷¹ Nazwa niezidentyfikowana.

¹⁷² Chodzi o pierwszy propagandowy rajd UPA na Słowację w dniach 23 sierpnia–24 września 1945 roku. Został on przeprowadzony przez sotnie „Zmiji” (dowódca Mykoła Korż „Sokił”) i „Zawediji” (dowódca „Buria”) z „Kurenia podkarpackiego” ze zgrupowania taktycznego „Czornyj Lis” oraz sotnię „Buława”, pod dowództwem Wołodymyra Hoszka „Myrona” z grupy taktycznej UPA „Makiwka”.

Propagandysta BORIS-899 przebywa prawdopodobnie we wsi Terka, ponieważ ostatnie spotkanie z nim miał właśnie w tej wsi dnia 1 maja 1946 r.

Oprócz opisanych oddziałów wspomniany zna również inne jednostki UPA: CHRIN – posiada dwie sotnie po około 250 ludzi, przebywał w ostatnim okresie w lasach przy wsiach Wola Michowa i Mików. Zna także sotnię BIR, która powinna przebywać w okolicach Zatwarnicy.

Wśród banderowców zna jeszcze następujące pseudonimy: STEC – buławny¹⁷³, prowadził ewidencję członków sotni, ostatni raz miał z nim kontakt przed tygodniem, HOROCH – członek jednostki, BIR – szeregowy żołnierz.

W trakcie służby żaden członek UPA nie otrzymywał żołdu. Kiedy jednak ktoś potrzebował pieniędzy, prosił o nie dowódcę i zwykle je otrzymywał. Największa taka wypłata wynosiła 300 złotych polskich. On sam o pieniądze nigdy nie prosił.

Broń mieli różnego rodzaju (rosyjskie, niemieckie, węgierskie, czechosłowackie i inne). W większości ludzie, którzy zgłosili się do oddziału, przynosili własną broń. Amunicję zbierali dla nich ludzie w tych miejscach, przez które przeszedł front. Podobnie zaopatrywali się w odzież. Zdarzało się, że zbierali od ludzi płótno, robione w domu, potem farbowali i szyli z niego mundury.

Kiedy przebywał w oddziale, otrzymywał jedzenie z kuchni polowej. Kiedy był propagandystą, otrzymywał wyżywienie we wsiach, w których przebywał. Ludzie dawali dobrowolnie. Konserw nie dostawał.

Jako propagandzista spotykał się ze swoim dowódcą BORIS-899, raz w miesiącu we wsi Terka. Jeśli dowódca miał dla niego jakieś informacje albo ulotki wysyłał przez łącznika. Przesłuchiwany działał jako propagandzista we wsiach Żubracze i Solinka.

Nic więcej o bandach UPA nie wie.

Kierownik „Ocel’-9”:

kapitan sztabowy piechoty Július Morávek

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 102.

¹⁷³ Sierżant UPA.

Dowództwo 4 Okręgu, Bratysława

Bratysława, 22 maja 1946 r.

Nr: 90.489 Dôv.2.oddel. 1946

Sprawa: Ukraińscy uchodźcy cywilni – nielegalne
przekraczanie granic Czechosłowacji

„OCEL-9”

(kapitan sztabowy J. Morávek)

Miejsce dowodzenia

OSOBY przysłał nam pismo następującej treści:

„W ostatnim czasie występują liczne przypadki, iż obywatele polscy narodowości ukraińskiej przechodzą nielegalnie granicę czechosłowacką i pozostają na terytorium Czechosłowacji.

Stwierdzono, że w miejscowości Palota, powiat Medzilaborce, jest ich około 500 osób, w osadzie Chvostejov (gmina Habura, powiat Medzilaborce) jeszcze 221 osób, Medzilaborce 10 osób, Stropkov 11 osób.

Na nasze terytorium uciekają osoby skompromitowane współpracą z bandami UPA, z obawy przed karą, lub ludzie, którzy nie chcą się przesiedlić do ZSRR. Istnieje uzasadnione podejrzenie, że wielu uciekinierów nadal współpracuje z bandami UPA.

Na podstawie umowy o wzajemnej współpracy polsko-czechosłowackiej w zwalczaniu band UPA, podpisanej dnia 6 maja 1946 r. w Czeskim Cieszyńcu, OSOBY wydała podległym sobie służbom rozkaz, że każdy uchodźca, który przybędzie z Polski na nasze terytorium musi zostać wydany polskim organom granicznym. W przypadku podejrzenia uchodźcy o współpracę z bandami UPA, należy tę kwestię dokładnie wyjaśnić przed przekazaniem go polskim pogranicznikom.

Niestety nasze organy dostrzegają brak woli współpracy ze strony polskich organów pogranicznych. Polskie urzędy graniczne nie chcą przyjmować tych uchodźców i nie wykazują nimi żadnego zainteresowania. W rezultacie osoby te powracają nielegalnie na terytorium naszego kraju.

Wobec tego zarządziłem, aby do czasu przybycia do sztabu dowództwa „Heřman” polskiego oficera łącznikowego, majora Koniecznego, skoncentrować tych uchodźców w dogodnych miejscach. W przypadku stwierdzenia współpracy z UPA należy

takie osoby odizolować od pozostałych i przekazać do dalszego śledztwa NB. Zostaną oni przekazani polskim organom pogranicznym wraz z protokołami przesłuchań. Po przybyciu polskiego oficera łącznikowego zostanie uzgodniona procedura przekazywania uciekinierów polskim organom.

Poleciłem HVNB wydanie polecenia wszystkim funkcjonariuszom NB we wschodniej Słowacji, aby wyszukiwali uciekinierów z Polski ukrywających się po naszej stronie i postępowali z nimi zgodnie z instrukcjami.

ONV wydają tym uchodźcom pozwolenia na pobyt, co utrudnia nam pracę. Komisariat spraw wewnętrznych zakazał wszystkim ONV na obszarze pogranicznym wydawania pozwolenia na pobyt obywatelom obcego państwa, którzy przeszli nasze granice. Wydane pozwolenia mają być natychmiast odebrane. Polecenie to należy egzekwować konsekwentnie. Przypadki niesubordynacji mają być surowo karane”.

Posyłam do wiadomości.

Szef 2. oddziału Sztabu
[podpis nieczytelny]

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 102.

[52]

Oficer łącznikowy VI Wydziału Komisariatu Spraw Wewnętrznych
przy dowództwie „Oceł”

Nr: 172 dôv./46

Miejsce dowodzenia, 23 maja 1946 r.

Sprawa: Ukraińscy uchodźcy z Polski – usunięcie

Odpowiedź na radiogramy nr 533, 534/46
z dnia 18 maja 1946 r.

Komisariat Spraw Wewnętrznych
VI Wydział, Bratysława

Informuję, że dnia 21 maja 1946 r. o godz. 02.00 zakończono usuwanie ukraińskich uchodźców polskiej przynależności państwowej, którzy przed trzema miesiącami i w ostatnich dniach zbiegli do Czechosłowacji, w obawie przed polskim terrorem.

W trakcie akcji usunięto za linię graniczną:

– ludzie	4011 ¹⁷⁴
– wozy konne	277
– konie	366
– krowy	382
– owce	90
– kozy	354

oraz ogromną liczbę drobiu (gęsi, kaczki, kury).

Informuję, że akcja usuwania uchodźców była kierowana przez dowództwo „Oceł”, a przeprowadzały ją jednostki NB przy współpracy oddziałów wojskowych.

Stan uchodźców jest bardzo zły zarówno z punktu widzenia warunków bytowych, jak i stanu zdrowia. Szczególnie zły był stan dzieci. Wiele było chorych i pozbawionych odpowiedniego wyżywienia. Wspomniani uchodźcy, przebywający już od dłuższego czasu na naszym terytorium, nie chcieli w żadnym wypadku wrócić do Polski. Akcję spisu uchodźców przeprowadzono w ten sposób, iż przekonano ich, że zostaną przetransportowani w głąb naszego kraju albo przekazani do ZSRR

¹⁷⁴ Por. dane w dokumencie 57.

przez organa czechosłowackie. Kiedy dowiedzieli się, że zostaną przekazani polskim władzom, wielu mężczyzn, kobiet i starszych dzieci kładło się na ziemi i prosiło, aby ich raczej rozstrzelać. Wielu chciało pozostawić cały swój dobytek na terytorium czechosłowackim. Twierdzili, że Polacy i tak im wszystko zabiorą.

Mówili straszne rzeczy o prześladowaniach, jakich doznali ze strony polskich organów państwowych. Twierdzili, że postanowienia umowy o wymianie ludności między Polską i ZSRR nie są przestrzegane. Polacy palą im chaty. Opowiadali o zamordowaniu przez polskich żołnierzy Anny Dundowej – kobiety narodowości ukraińskiej w miejscowości Wisłok dnia 17 maja 1946 r. Jej ciało odnaleziono w lesie przy granicy dnia 19 maja 1946 r. Mówili o znęcaniu się przez polskich żołnierzy nad ludnością ukraińską, o wylupywaniu oczu i obcinaniu rąk. Opowiadali o mordowaniu księży greckokatolickich i zbiorowych egzekucjach w niektórych miejscowościach.

Akcja usuwania tej ludności rozpoczęła się dnia 20 maja 1946 r. o godz. 7.00, a zakończyła się dnia 21 maja 1946 r. o godzinie 2.00.

Pierwsza grupa została przeprowadzona z rejonu Čertižné–Habura leśną drogą, przez górę Weretyszow do Jasiela, gdzie przekazano polskim władzom 250 osób.

Druga grupa została zgromadzona w Kalinovie i doprowadzona przez Vydrań, Palotę do Radoszyc. Liczyła 2711 osób.

Trzecia grupa została zgromadzona przy wsi Palota i doprowadzona do Radoszyc. Liczyła 1050 osób.

Grupy pierwsza i trzecia zostały przejęte zgodnie z umową przez przedstawicieli polskich władz.

Druga grupa została tylko częściowo przejęta przez przedstawicieli polskich władz. Chodzi o osoby, które przewoziła nasza kolumna samochodów do Radoszyc. Kiedy ostatni uchodźcy zostali w godzinach nocnych usunięci za granicę przez funkcjonariuszy NB i wojsko, przedstawicieli polskiej władzy już nie było w Radoszycach, ponieważ wyjechali z obawy przed banderowcami.

Wspólnie z majorem Krokavcem szukaliśmy jakichś przedstawicieli polskich organów państwowych, aby im przekazać ich obywateli. Pojechalismy aż do Komańczy, ale nikogo nie znaleźliśmy. Kolumna uchodźców podążyła tymczasem w kierunku wsi Kulaszne.

Informuję, że podczas pobytu w Polsce dnia 20 maja 1946 r. dostrzegłem dosyć poprawne postępowanie polskich funkcjonariuszy państwowych wobec wspomnianych uchodźców. Polscy funkcjonariusze zachowywali się w stosunku do tej ludności dosyć bojaźliwie. Mówili do siebie, że w żadnym razie nie zostaną z tymi

Dokumenty

ludźmi w nocy, ponieważ zostaliby natychmiast rozbrojeni i zlikwidowani. Według informacji, które uzyskałem w Polsce, wszyscy krewni wspomnianych uchodźców w wieku od 18 do 35 lat są z banderowcami. Świadczy o tym okoliczność, że wśród uchodźców nie było młodych mężczyzn. Wsie Komańcza i Radoszyce są całkowicie spalone, wraz z budynkami gospodarczymi. Wyjaśniono nam, że na początku kwietnia 1946 r. przyjechał do Komańczy pociąg, złożony z 46 wagonów polskich i radzieckich, który miał odwiedzić miejscową ludność do ZSRR zgodnie z umową polsko-radziecką. Pociąg został jednak spalony podczas postoju na stacji kolejowej w Komańczy. Wyszadzono także most kolejowy, a wsie Komańcza i Radoszyce zostały całkowicie spalone. Dokonali tego banderowcy przy współpracy miejscowej ludności, która następnego dnia zbiegła w góry i przeszła na nasze terytorium.

Oficer łącznikowy

Komisariatu Spraw Wewnętrznych, VI Wydział:
kapitan Mosoriak

ABS Praha, f. 307-95-22.

[53]

Oficer łącznikowy VI Wydziału Komisariatu Spraw Wewnętrznych
przy dowództwie „Ocel”

Nr: 172-1 dôv./46

Miejsce dowodzenia, 24 maja 1946 r.

Sprawa: Ukraińscy uchodźcy z Polski – usunięcie

Dodatki: 2

Komisariat Spraw Wewnętrznych
VI Wydział, Bratysława

Dodatek do sprawozdania z dnia 23 maja 1946 r. nr 172 dôv./46

Według informacji pozyskanych w Polsce obywatele polscy narodowości ukraińskiej, którzy zostali dnia 20 maja 1946 r. usunięci do Polski, otrzymali od polskich władz zezwolenie na powrót do swoich domów na sześć dni, aby mogli się przygotować do wyjazdu do ZSRR.

Informuję także, iż wskazani Ukraińcy polskiej przynależności państwowej pochodzili z czterech wsi z obszaru przygranicznego, lecz był wśród nich tylko jeden ksiądz i jeden nauczyciel. Na pytanie, gdzie są nauczyciele, odpowiadali, że jeszcze na początku kwietnia 1946 r., kiedy polskie władze kazały im wyjeżdżać do ZSRR, nauczyciele zniknęli gdzieś ze wsi. Kiedy pytałem ich, czy wyjechali do ZSRR, odpowiadali, że prawdopodobnie nie, ale nie wiedzą, gdzie obecnie się znajdują. Wnioskuje z tego, że księża i nauczyciele namawiali tychże ludzi, aby nie wyjeżdżali do ZSRR, a ludność wychowywali w duchu germanofilskim i w idei samostijnej Ukrainy. Przy dzieciach znaleźliśmy trochę książek, z których dwie przesyłam¹⁷⁵. Prawdopodobnie nauczyciele uczyli dzieci, korzystając z podręczników niemiecko-ukraińskich. Nadzór ze strony polskich władz szkolnych był niedostateczny.

Oficer łącznikowy
Komisariatu Spraw Wewnętrznych, VI Wydział:
kapitan Mosoriak

ABS Praha, f. 307-95-22.

¹⁷⁵ W zbiorach archiwum brak wspomnianych książek.

[54]

Dowództwo „ŻELEZO”

Miejsce dowodzenia, 26 maja 1946 r.

Nr: 297/Taj.2.oddel. 1946

Sprawa: Stefan KIKCJO¹⁷⁶ – uciekinier z Polski,

protokół – sprawozdanie

Według rozdzielnika

Dnia 25 maja 1946 r. został zatrzymany przez wojskowy patrol oddziału „Anton”, między miejscowościami Habura i Miková (powiat Medzilaborce) jako uciekinier z Polski.

W wyniku przesłuchania uzyskaliśmy o wspomnianej osobie następujące dane.

Stefan KIKCJO urodził się dnia 1 listopada 1927 r. w miejscowości Wisłok Wielki, powiat Sanok, Polska. Jest narodowości ukraińskiej, wyznania greckokatolickiego. W Wisłoku uczęszczał 6 lat do szkoły ludowej z językiem ukraińskim, a później przez dwa lata do szkoły rolniczej w mieście. Jest zdrowy i normalny pod względem psychicznym. Jeden palec lewej ręki ma odstrzelony.

Informacje o rodzinie.

Ojciec Iwan Kikcjo w lutym 1946 r. został zastrzelony przez polskich żołnierzy w trakcie gaszenia pożaru własnego domu. Brat Metra zginął w 1945 r. od wybuchu miny. Matka Jewka (Ewa) Kikcjo, 40-letnia, brat Michał, 10-letni, zostali internowani przez polskich żołnierzy 21 maja 1946 r. i zostaną wysłani do ZSRR. On pozostawił ich 19 maja 1946 r. w lesie nad wsią Kalinov (na terytorium czechosłowackim), a sam poszedł do Wisłoka po chleb, który miała upiec matka jego stryja, nazwiskiem Kachnićewka¹⁷⁷. Kiedy powrócił 24 maja 1946 r. na miejsce, w którym pozostawił matkę i brata, już ich nie zastał. Chciał znaleźć na Słowacji jakąś pracę, lecz kiedy szedł z Habury do Miková, został schwytany przez patrol wojskowy. Za pieniądze zarobione na Słowacji chciał przedostać się do Czech i odnaleźć swą 21-letnią siostrę Hanię. Ona, jeszcze przed Wielkanocą 1946 r., przedostała się na Słowację, do wsi Habura. Przebywała u tamtejszego gospodarza Nikołaja Šteca. Potem przyjechał jeden pan z Czech i zabrał ją do pracy.

O banderowcach (nazwy UPA nie zna) zeznał.

¹⁷⁶ Pisownia oryginalna.

¹⁷⁷ Pisownia oryginalna. Nazwa niezidentyfikowana.

Do Wisłoka banderowcy przyszli pierwszy raz jesienią 1945 r. Przyszli w nocy i od razu zaczęli, poczynając od górnego końca wsi, wyłapywać mężczyzn powyżej dwudziestego roku życia, stanu wolnego. Udało im się pojmać 20 ludzi. Pozostali się ukryli. Tych dwudziestu mieszkańców Wisłoka banderowcy uzbroili w karabiny, pistolety maszynowe i ręczne karabiny maszynowe. Ich dowódcą był sierżant. Nikt nie wiedział, skąd przyszedł ani jak się nazywał. On ich szkolił na łące, niedaleko wsi. Po kilku dniach przechodzili przez Wisłok polscy żołnierze. Szli z Jasła do Komańczy po prowiant. Z tym oddziałem, na rozkaz sierżanta, wisłoccy banderowcy podjęli walkę. Jednak polskim żołnierzom przybył na pomoc czołg z Komańczy. Wisłoccy banderowcy przestraszyli się i uciekli z pola walki. Pozostał tylko dowódca, który zginął. Spośród uciekinierów udało się banderowcom schwycić jednego Jacka Paušika¹⁷⁸. W marcu 1946 r. został jako dezterter powieszony przy drodze, niedaleko cerkwi. Pozostali uciekinierzy wyjechali do ZSRR albo uciekli do Czechosłowacji. Niektórzy pisali później listy z Czech. Listy te przychodziły do Habury, a mieszkańcy tej miejscowości przekazywali je dalej do Wisłoka.

W wisłockim oddziale banderowskim był Andrij Kachnič¹⁷⁹, 25-letni, stanu wolnego. W trakcie wojny był ranny w nogę. Potem sobie tę ranę odnowił, aby nie być zmuszonym do walki w oddziale banderowskim. Widział go przed swoim odejściem z lasu Kalinov (19 maja 1946 r.). Był w grupie uciekinierów, razem ze swoimi rodzicami.

Większy obóz mieli banderowcy na północny wschód od Wisłoka, w lesie zwanym Szczob, który od wsi oddziela jedno wzgórze, rzeczka Odrichewka¹⁸⁰, kolejne wzgórze i rzeczka Mileniwka¹⁸¹. Kiedy ostatni raz był w domu po chleb, 23 maja 1946 r. widział jak do lasu Szczob szedł oddział około 100 banderowców. Byli uzbrojeni w lekką broń. Nie mieli moździerzy. Był to ostatni raz, kiedy widział banderowców.

W zimie często przychodziły oddziały banderowskie do Wisłoka po jedzenie. Jednej nocy przyszło do naszej chaty pięciu. Kazali mi, abym poszedł po domach i zebrał dla nich chleb. Ja wróciłem i powiedziałem im, że nic nie zebrałem. Wtedy poszedł jeden z nich i przyniósł pełną płachtę. Nazywali siebie dziwnymi imionami: Werba, Dub i podobne. Raz wioził saniami 4 banderowców z Wisłoka do Przybyszowa, a innym razem do Niżnej Woli.

¹⁷⁸ Pisownia oryginalna.

¹⁷⁹ Pisownia oryginalna.

¹⁸⁰ Pisownia oryginalna.

¹⁸¹ Pisownia oryginalna.

Inny oddział banderowców widział w marcu 1946 r., kiedy topniał śnieg. Oddział, liczący około 200 ludzi, wracał przez wieś do swojego obozu w lesie Szczob, z miejscowości Jasiel, gdzie stoczyli walkę z polskim wojskiem. Prowadzili około 150 polskich żołnierzy¹⁸², których wzięli do niewoli, oraz trzy wozy pełne amunicji i prowiantu. Banderowcy byli podzieleni na cztery oddziały liczące około 50 ludzi. Na czele na pięknym koniu jechał dowódca nazywany CHRIN¹⁸³ (zapis fonetyczny, prawdopodobnie to był REN albo CHREN), o którym ludzie mówili, że umiał walczyć. Nie widział jego twarzy, ponieważ nosił czapkę, jaką noszą lotnicy, zapinaną pod brodą. Obok niego jechał na koniu jeszcze jeden. Rozmawiali ze sobą po niemiecku. Ludzie, którzy siedzieli na wozach, jedli ryby. Przedostatni oddział niósł trzy moździerze. W tym oddziale wszyscy nosili mundury wojskowe, a na plecach mieli plecaki. Oprócz karabinów i pistoletów maszynowych co 7–8 banderowiec miał ręczny karabin maszynowy. Dowódca nie nosił płaszcza. Był w spodniach, butach i bluzie. Uzbrojony był w automat z metalową, składaną kolbą.

Około 1 maja 1946 r. w lesie koło Wisłoka widziałem inny oddział banderowców. Wracali ze Słowacji¹⁸⁴. Było ich około 100. Od ludzi słyszałem, że banderowcy mówili, że na Słowacji jest dobrze. Ludzie jedzą biały chleb i są dobrzy.

W lesie nad Kalinovem (na północ od Medzilaborców) bardzo często przychodził do nas 10-osobowy oddział banderowców. Brali od nas i innych uciekinierów jedzenie. Uchodźcy im wypominali, że chodzą za nimi, a potem ich Słowacy podejrzewają, że też są banderowcami. Dowódca tłumaczył uchodźcom, że chodzą za nimi, ponieważ są jednej krwi, a dla Polaków każdy, kto żegna się trzykrotnie, to banderowiec. Ten dowódca kazał mi, abym zebrał od ludzi mleko. Odmówiłem. Powiedziałem, że muszę być stale przy matce, na wypadek gdyby coś się stało, abyśmy byli razem. Ten dowódca ma około 30 lat. Jest średniego wzrostu, ma ciemne włosy. Nosi żółte spodnie i niebieską bluzę, wysokie skórzane buty. Uzbrojony jest w automat i pistolet. Na czapce nosi odznakę: w niebieskim polu żółty ukraiński znak. Każdy z nich miał ten znak. Ich ubrania były brudne i zniszczone. Kiedy 19 maja szedłem do Wisłoka po chleb, ten oddział przebywał jeszcze w lesie między Wisłokiem i Kalinovem.

O działaniach polskiego wojska opowiadał: Polscy żołnierze, którzy zastrzelili mojego ojca, przyszli do Wisłoka w miesiącu lutym 1946 r. z Jańsk. Było ich

¹⁸² W trakcie tej walki do niewoli UPA dostało się nie więcej niż 90 polskich żołnierzy.

¹⁸³ Stefan Stebelski pseudonim „Chrin” (1914–1949) – porucznik UPA, dowódca sotni.

¹⁸⁴ Prawdopodobnie po ukończeniu drugiego rajdu UPA na Słowację (9–24 kwietnia 1946 r.).

około 150. Nosili polskie mundury i zimowe płaszcze. Podpalali zapalkami strzechy chat i strzelali do ludzi. Podpalili 33 chaty, zabili siedmiu ludzi, zabrali 33 krowy i 32 konie i wrócili do Jaślisk. Zastrzelili mojego 49-letniego ojca Iwana Kikcjo. Zostali również zastrzeleni: Petro Dunda, około 40-letni, Naśa Kocan, około 60-letnia, Fenna Kocan, około 30-letnia, Marika Opriszka, 8-letnia, Onufer Guzelak, około 20-letni, oraz dwuletnie dziecko. Nie znam jego imienia, ale ich chatę nazywali „Do Vřbičia”¹⁸⁵. Ojciec tego dziecka trzymał je na rękach i został ranny w rękę. Wszyscy zabici pochodzili z Wiśłoka.

Tego samego dnia polscy żołnierze z Sanoka spalili wsie Karlików i Zawadka Morochowska. W obu wsiach oprócz wielu ludzi zabili także miejscowych księży greckokatolickich z rodzinami.

Wymieniony został dnia 27 maja 1946 r. doprowadzony do dowództwa Ocel’ w celu dalszego przesłuchania.

Otrzymują: dowództwo 4. Okręgu, 2. oddział dwa egzemplarze, dowództwo Ocel’-9.

Oficer wywiadowczy 0049

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 102.

¹⁸⁵ Pisownia oryginalna.

„OCEL-9”

Miejsce dowodzenia, 27 maja 1946 r.

Nr: 3303/Taj.odd. 1946

Sprawa: Jozef MUSIL, kapitan sztabowy,

oficer łącznikowy w Polsce – sprawozdanie

Dowództwo 4. Okręgu, 2. Oddział

Bratysława

Informuję, że dnia 26 maja 1946 r. w celu wzięcia udziału w wyborach przybył na terytorium Czechosłowacji, do miejscowości Krajná Poľana, nasz oficer łącznikowy przy Grupie Operacyjnej „Rzeszów”, kapitan sztabowy Jozef Musil. W godz. 14.00–16.00 przeprowadziłem z wymienionym rozmowę służbową. Dotyczyła ona jego pobytu w Polsce, stanu bezpieczeństwa w tym kraju, operacji prowadzonych przeciwko nielegalnym, uzbrojonym bandom.

[...]

O operacjach polskiego wojska przeciwko nielegalnym, uzbrojonym formacjom:

[...]

Do niedawna polskie wojsko prowadziło operacje przeciwko bandom tylko w rejonach odległych od naszych granic. Od niedawna przystąpiło do działań przeciwko bandom także w pobliżu granicy czechosłowackiej, ale nasze jednostki nie odczuwają jeszcze skutków tych działań. Poważniejsze akcje zostaną przeprowadzone po ukończeniu wysiedlania ludności ukraińskiej do ZSRR, które zostanie ostatecznie zakończone do dnia 15 czerwca 1946 r.¹⁸⁶

Na następujących odcinkach wskazana jest silniejsza ochrona granic z naszej strony:

- a) droga Trstená–Chyžne aż po Tatry Wysokie,
- b) osada Osturňa – na południe aż po Tatry Wysokie,
- c) miejscowość Litmanowa – droga Zborów–Konieczna,
- d) Przełęcz Dukielska–granica ZSRR.

Obecnie trwają operacje wojskowe na obszarach a) i b), w rejonie Nowego Targu i Zakopanego, prowadzone przez jednostki DOW¹⁸⁷ KRAKÓW. W rejonie Zakopanego operacja zostanie zakończona ostatecznie do dnia 28 maja 1946 r. Później

¹⁸⁶ Faktycznie termin zakończenia akcji przesiedleńczej był przedłużany do końca 1946 roku.

¹⁸⁷ DOW – Dowództwo Okręgu Wojskowego.

DŹOW KRAKŲW rozpocznie operację przeciwko bandom w rejonie c). Planu tej operacji jeszcze nie znamy, lecz z pewnościci będzie ona zrealizowana. W przyszłym tygodniu kapitan sztabowy Musil przekaże nam dokładcne informacje.

Akcje na obszarze d) sę przewidziane po zakonczenu wysiedlania ludności ukraińskiej, które w powiecie Sanok zostanie zakonczone do dnia 31 maja 1946 r., a w powiecie Lesko w dniach 1–15 czerwca 1946 r. Plan tej operacji dostarczy kapitan sztabowy Musil bezposrednio do dowództwa jednostek Ocel, poniewaz tych jednostek będzie on dotyczył przede wszystkim.

Stan bezpieczeństwa publicznego w Polsce:

Droga Kraków–Rzeszów jest w zasadzie bezpieczna, wolna od band. Jednak zarówno na północ, południe, jak i przede wszystkim na wschód od niej działają bandy UPA. Szczególne zagrozenie stanowią bandy NSZ. Sę stosunkowo mało liczebne, 20–30 ludzi, lecz prowadzą walkę w sposób bardzo podstępny. Kapitan sztabowy Musil opowiedział o problemach pewnego polskiego oficera w randze majora, który został przeniesiony z Rzeszowa do Sanoka. Bał się odbyć tę podróż samochodem ze wzgłędów bezpieczeństwa. Kiedy skorzystanie z pociągu okazało się niemożliwe, postarał się o samolot.

Oto kolejny przykład. Dnia 18 maja 1946 r. około 6 km od Sanoka został zabity przez bandę NSZ szef sztabu 8. dywizji podpułkownik Rojewski. Podróżował służbowym samochodem. Bandyci zabili również trzech członków jego ochrony, a kolejnych trzech zranili. Następnie napastnicy zbiegli, chociaż 50 metrów za samochodem podpułkownika Rojewskiego podążał kolejny samochód, pełen uzbrojonych ludzi.

Stan bezpieczeństwa jest we wschodniej Polsce bardzo zły ze wzgłędu na dużą aktywność band, szczególnie NSZ. Brak bezpieczeństwa odczuwany jest także w miastach. Od wczesnego wieczora do poranka zamiera ruch na ulicach. Również seanse kinowe oraz przedstawienia teatralne odbywają się w takim czasie, aby widzowie mogli powrócić przed zmrokiem do domów.

W Polsce prowadzony jest nabór do Rezerwy MO¹⁸⁸. Naborem tym oraz wyszkoleniem funkcjonariuszy zajmuje się każde województwo osobno. Z województwa rzeszowskiego sę wysyłani do Krakowa, gdzie funkcjonuje szkoła MO. [...]

Kierownik „Ocel’-9”:

kapitan sztabowy piechoty Július Morávek

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 102.

¹⁸⁸ Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej (ORMO).

„OCEL-9”

Miejsce dowodzenia, 27 maja 1946 r.

Nr: 3305/Taj.2.odd. 1946

Sprawa: Informacje agenturalne – sprawozdanie

TAJNE!

Według rozdzielnika

Informuję, że drogą agenturalną pozyskaliśmy następujące informacje.

[...]

Cała ludność ukraińska wsi w powiecie Sanok ma być wysiedlona do końca maja 1946 r., a wsi w powiecie Lesko do 15 czerwca 1946 r. Akcja wysiedleńcza musi się definitywnie zakończyć w myśl umowy z ZSRR do 1 lipca 1946 r.

Wysiedlana ludność narodowości ukraińskiej oczekiwała 14 dni na przybycie składów pociągowych, przystosowanych do jazdy po szerokich torach, którymi dotychczas przywożono Polaków z ZSRR do Polski. Tymi pociągami była wywożona ludność ukraińska ze stacji kolejowych w Zagórzu i Łukawicy w dniach 19–22 maja 1946 r. do ZSRR, w nieznane miejsca. Na wymienionych stacjach kolejowych pracują polskie komisje przesiedleńcze, które dokonują rejestracji ludzi oraz majątku, jaki zabierają ze sobą i jaki pozostawiają w Polsce.

Akcja wysiedleńcza na wschód od miejscowości Cisna i Roztoki Dolne wywołuje opór. W rejon ten, do miejscowości Przysłup i Strubowiska, przybyły polskie jednostki wojskowe. Ludność uciekła jednak do lasu i tam się ukrywa. W rejonie tym działają także bandy UPA.

Otrzymują: dow. Ocel', Ocel'-2, VO-4, 2 oddz.

Kierownik „Ocel'-9”:

kapitan sztabowy piechoty Július Morávek

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 102.

Dowództwo „OCEŁ-6”
Nr: 1702/Taj.zprav./1946

Miejsce dowodzenia, 28 maja 1946 r.

Raport sytuacyjny
zgrupowania „Oceł-6” do dnia 26 maja 1946 r.

I) Sytuacja band UPA:

a) Na polskim terytorium

Bandy UPA znajdują się na polskim terytorium w rejonie Chryszczata–Wołosań na północ od Woli Michowej. Przebywa tam banda „Rizuń”¹⁸⁹, która liczy około 600 ludzi. W rejonie Prełuki–Przybyszów–Zawadka Morochowska–Kalnica działa kuren „Ren”, który liczy około 800 ludzi. W skład tego kurenia wchodzi sotnia „Chriń”¹⁹⁰, licząca 130 ludzi, działająca w rejonie Polany Surowiczne–Moszczaniec, dalej sotnia „Czerny”¹⁹¹ – 160 ludzi, działająca w rejonie Zahoczewia, sotnia „Hucuł”¹⁹², działająca w okolicach miejscowości Rybne. Kolejny oddział UPA przyszedł z rejonu Velykyj Bereznij¹⁹³ na czechosłowacko-rosyjskim pograniczu. Znajduje się w górskim rejonie Wetlina–Smerek.

W rejonie Lesko–Uherce–Serednica znajdują się inne oddziały band UPA. Zlokalizowano bandy: „Voroń”¹⁹⁴ – 120 ludzi, „Jar”¹⁹⁵ – 150 ludzi, „Lastočka”¹⁹⁶ – 150 ludzi. Oddzielna, większa grupa UPA znajduje się w rejonie Czubałowka¹⁹⁷–Roztoka Wielka. Ta grupa prowadzi ciągle walki z polskim wojskiem rządowym, które rozpoczęło dnia 20 maja 1946 r. oczyszczanie tego rejonu. Jednak większych sukcesów w walce dotychczas WP nie odniosło. Zgrupowanie „Ren” nie przejawia

¹⁸⁹ Pisownia oryginalna.

¹⁹⁰ Pisownia oryginalna.

¹⁹¹ W skład kurenia „Rena” nie wchodziła taka sotnia.

¹⁹² W skład kurenia „Rena” nie wchodziła taka sotnia.

¹⁹³ Miejscowość na Zakarpaciu, przy granicy z Czechosłowacją.

¹⁹⁴ Pisownia oryginalna.

¹⁹⁵ „Jar” – pseudonim podporucznika UPA Michała Kuczera. Od października 1945 do lipca 1946 roku był dowódcą jednej z sotni wchodzących w skład kurenia „Ren”.

¹⁹⁶ Prawdopodobnie „Łastiwka”, pseudonim starszego sierżanta UPA Grzegorza Jankowskiego. W styczniu 1946 roku objął dowództwo jednej z sotni. Poległ w walce w 1947 roku w okolicach Przemyśla.

¹⁹⁷ Nazwa niezidentyfikowana.

natomiast widocznej aktywności bojowej przeciwko WP. Aktywniej działa oddział „Rizuń”. Celem tych działań jest przede wszystkim zdobycie żywności. Problem ten dotyczy wszystkich band UPA. Wraz z wysiedlaniem ludności ukraińskiej coraz trudniej zdobyć im żywność. Niewielkie patrole UPA docierają w rejon Borsuk–Hrubki–Rabia Skała.

[...]

Wysiedlanie ludności ukraińskiej z Polski:

Oprócz wspomnianych już, wysiedlonych miejscowości wysiedlone zostały również miejscowości: Habkowce, Mosdań¹⁹⁸, Cisna i Liszna. Miejscowości w powiecie Sanok mają być wysiedlone do końca maja 1946 r., miejscowości z powiatu Lesko do 15 czerwca 1946 r. Usuwanie ludności ukraińskiej ma być prowadzone do 1 lipca 1946 r. Jest bardzo prawdopodobne, że większe akcje przeciwko UPA będą prowadzone w tym rejonie po całkowitym wysiedleniu ludności ukraińskiej, czyli po 1 lipca 1946 r.

Akcja przesiedleńcza w miejscowościach Cisna–Roztoki nie przyniosła większych sukcesów. Większość mieszkańców zbiegła przed wysiedleniem do lasów, gdzie są bandy UPA.

Uchodźcy na terenie wschodniej Słowacji:

Do dnia 24 maja 1946 r. usunięto z naszego terytorium około 4600 osób, które uciekły z Polski na naszą stronę i przebywały w pasie pogranicznym, w rejonie miejscowości Čertižné, Habura, Vydraň, Palota. Działania prowadzone przez jednostki NB i wojsko zakończono dnia 24 maja 1946 r. Wszyscy uchodźcy zostali protokolarnie przekazani władzom polskim. Na naszym terenie pozostała tylko niewielka liczba uchodźców.

[...]

Kierownik oddziału „Oceľ-6”:

kapitan sztabowy piechoty Anton Takáč

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 1.

¹⁹⁸ Nazwa niezidentyfikowana.

[58]

„OCEL-9”

Urzędowa notatka
spisana dnia 28 maja 1946 r. z FOTREGA Iwanem
na temat jego wiedzy o bandach UPA

Przesłuchiwany: Iwan Fotrega,
urodzony: 16.03.1924 r., Dołżyca
przynależny: tamże
narodowość: ukraińska
wyznanie: gr.kat.
stan: żonaty

wykształcenie: 4 kl. szk. lud.
służba wojskowa: nie odbywał
majątek: 7 ha pola i dom
ostatnie zajęcie: rolnik
ostatnio zamieszkały: Dołżyca nr 14,
pow. Sanok (Polska)

Wymieniony zeznał:

Dnia 14 maja 1946 r. spotkał się we wsi Zwała, powiat Snina, z jednym Mišom¹⁹⁹, który był w 1945 r. w UPA, pod pseudonimem „Slavko”. Został później zatrzymany, razem z żoną Zofią Fotregą, ur. Maliniak.

Banderowców zna od lipca 1945 r., a we wrześniu 1945 r. na wezwanie odszedł do nich i przebywał u nich 2 miesiące jako prowiantowy²⁰⁰. Jego dowódcą był „rejonowy komendant zaopatrzenia” o pseudonimie „Skryty”. Ma około 30–35 lat. Jest średniego wzrostu, ma ciemną cerę i czarne, lekko falujące włosy. Na zimę odesłano go do domu, jako chorego. Jako prowiantowy zbierał żywność w polskich wsiach: Buk, Jaworzec, Ług, Łopienka. Był uzbrojony w automat. Jako prowiantowy zbierał dla banderowców owies, jęczmień, żyto, często także chleb. Najwięcej zbierał w Dołżycy i Łopience.

Zna następujące bandy UPA: CHRIN, dowódcą której jest mężczyzna 40-letni, wysoki, chudy, o ciemnych włosach, ubrany w niemiecki mundur. Dowodzi jedną lub dwiema sotniami. Przebywał w rejonie Łopienka–Polanki, a później odszedł na Tyskową. Zna także sotnię „BIR”. Dowodzi nią mężczyzna 30-letni, wysoki, chudy, o ciemnych, kruczonych włosach. Odszedł z CHRINEM. Zna także dowódcę policji w tym rejonie, banderowca o pseudonimie „Bukowy”. Ma on około 35 lat. Jest niski,

¹⁹⁹ Pisownia oryginalna. Prawdopodobnie Misza.

²⁰⁰ Woryginalne: proviantny.

o okrągłej twarzy. Nosi niemiecki płaszcz. Wie, że jakiś „Banik Nikola” przenosi przesyłki od UPA do wyznaczonych osób. Ma około 40 lat. Jest niski, ciemna cera. Chodzi po cywilnemu,

Mówi, że bandy UPA przychodziły do wsi: Tyskowa, Łopienka, Polanki, Terka. Do tych wsi przychodziły na pewno.

W trakcie akcji wysiedleńczej, którą prowadzą polscy żołnierze, polskie wojsko wysiedliło Dołżycę i Łopienkę, a Tyskową spaliło. Łopienkę spalili później sami banderowcy. W Polankach i Terce uniemożliwili akcję wysiedleńczą w ten sposób, że zniszczyli ludziom wozy i zabrali konie. Ludność poszła z nimi do lasu. W czasie, kiedy on przybył do Czechosłowacji, na południowy wschód od tych miejscowości żadna wieś nie była wysiedlona. Wymieniony rozmawiał z „Bukowym” we wsi Polanki. Dowiedział się od niego, że „BIR” był ze swoim oddziałem na Słowacji.

Wymieniony nie wie nic więcej o bandach UPA.

Kierownik „Oceľ-9”:

kapitan sztabowy piechoty Július Morávek

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 102.

[59]

„OCEL-9”

Urzędowa notatka
spisana dnia 28 maja 1946 r. z POPOWYCZ Wasylem
na temat jego wiedzy o bandach UPA

Przesłuchiwany: Wasyl Popowycz
ur. 1924 r., Zatwarnica (Polska)
przynależny: tamże
narodowość: ukraińska
wyznanie: gr.kat.
stan: wolny

wykształcenie: analfabeta
majątek: nie posiada
służba wojskowa: nie odbywał
ostatnie zajęcie: robotnik
ostatnio zamieszkały: Zatwarnica

Wymieniony zeznał.

U banderowców na stałe nie przebywał. Poznał ich latem 1945 r. W październiku 1945 r. zabrali go na Słowację, do gajówki, położonej przy miejscowości Nova Sedlica²⁰¹, gdzie banderowcy mieli zakupić lekarstwa. Niczego jednak nie kupili, a po powrocie go uwolnili. Ponownie poszedł z nimi w to samo miejsce w listopadzie 1945 r. Banderowcy spotkali się tam z człowiekiem w wieku około 30–35 lat, wysokiego wzrostu, mówiącym po słowacku. Po powrocie do Polski banderowcy ponownie go zwolnili. Ostatni raz wzięli go 14 maja 1946 r., kiedy szedł z miejscowości Wetlina do lasu rąbać drzewo. Kazali mu, razem z Koščom Stanekom²⁰² zanieść list do naszych żołnierzy, w którym wzywali tychże, aby do nich nie strzelali. Wówczas został zatrzymany.

Przed miesiącem słyszał, jak banderowcy mówili, że ma do nich przybyć „Rizun”, który ma podobno 10 sotni banderowców. Już od lata 1946 r. oddziały banderowców liczące od 16 do 100 ludzi chodzą od wsi do wsi. Przed swoim zatrzymaniem słyszał od ludzi, że banderowcy są we wsiach Wetlina, Berehy, Smerek, Kalnica, Suche Rzeki, a także Zatwarnica. Mówili, że banderowcy są ubrani w niemieckie mundury i uzbrojeni w karabiny, automaty, karabiny maszynowe Diegtiariowa.

²⁰¹ Powiat Snina.

²⁰² Pisownia oryginalna. Prawdopodobnie Konstanty Stanek.

W Zatwarnicy przekazywał banderowcom informacje Jurko Ferenc. Ma około 50 lat. Nosi długie, ciemne wąsy.

Wymieniony jako analfabeta nic więcej o banderowcach nie wie.

Miejsce dowodzenia, 28 maja 1946 r.

Kierownik „Oceľ-9”:

kapitan sztabowy piechoty Július Morávek

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 102.

[60]

„OCEL-9”

Urzędowa notatka
spisana dnia 29 maja 1946 r. w „Oceł-9”
z LAZORYSZYN Fedorem
na temat jego wiedzy o bandach UPA

Przesłuchiwany: Fedor Lazoryszyn	wykształcenie: 2 kl. szk. lud.
urodzony: 28.01.1927 r., Smerek, pow. Lesko	służba wojskowa: nie odbywał
przynależny: tamże	majątek: nie posiada
narodowość: ukraińska	ostatnie miejsce pobytu: Smerek
wyznanie: gr.kat.	ostatnie zatrudnienie: rolnik
stan: wolny	

Przesłuchiwany zeznał.

Dnia 1 maja 1946 r. o godz. 8.00 rano przyszedł do jego domu w Smereku obywatel STANKO BIERIEŻAŃSKI, który współpracuje z UPA, i kazał mu przyjść do siebie, do domu. Tam byli dwaj uzbrojeni członkowie UPA i jeszcze dwie osoby z tej samej wsi. Wszystkim trzem rozdzielił Bierieżański 35 kg soli i poszli z nią do granicy polsko-czechosłowackiej. Z nimi podążali na koniach dwaj wspomniani członkowie UPA. Przy granicy otrzymał polecenie, aby udać się na linię graniczną, gdzie miał przyjść obywatel ze wsi Ruské (Czechosłowacja) z cukrem, który miał odnieść Bierieżańskiemu. Poinstruowany przez Bierieżańskiego 3 razy zagwizdał (prawdopodobnie był to umówiony znak) i czekał. Po chwili zjawili się tam żołnierze czechosłowaccy, którzy aresztowali go i doprowadzili do Humenného.

Bandy UPA nie przebywają stale we wsi Smerek, ale często przez nią przechodzą, a niekiedy zatrzymują się na kilka dni. To przechodzenie band UPA zaczęło się latem roku 1945. Liczba przechodzących była zróżnicowana, od 10 do 200. Podczas pobytu we wsi zbierają żywność: chleb, masło, mleko, zboże. W momencie opuszczenia przezeń Smereku przebywało we wsi około 15–16 członków UPA, którzy przybyli tam 29 czerwca 1946 r. Nie wie, do jakiego oddziału przynależą. Mieli ze sobą konie.

Nic więcej o bandach UPA nie wie. Nie zna pseudonimów dowódców.

Kierownik „Oceľ-9”:

kapitan sztabowy piechoty Július Morávek

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 102.

[61]

„OCEL-9”

Urzędowa notatka

spisana dnia 29 maja 1946 r. w „Oceľ-9” z BABIAK Władymyrem,
na temat jego wiedzy o bandach UPA

Przesłuchiwany: Władymyr Babiak
urodzony: 19.02.1920 r., Baligród
przynależny: tamże
narodowość: Ukrainiec
wyznanie: gr.kat.
stan: wolny

wykształcenie: 3 kl. szk. lud.
służba wojskowa: nie odbywał
majątek: pole, dom
ostatnie miejsce pobytu: Balnica
pow. Lesko (Polska)
ostatnie zatrudnienie: rolnik (jest także
wykwalifikowanym rzeźnikiem)

Wymieniony zeznał.

Ukrywał się w lasach na północ od miejscowości Telepovce razem z 16 rodzinami ze wsi Balnica, które nie chciały być ewakuowane do ZSRR, aż do dnia 23 maja 1946 r., kiedy go zatrzymali nasi żołnierze i doprowadzili do Humenného.

Wymieniony twierdzi, że w 1945 r., w jego miejscowości Balnica nie było żadnych członków UPA. Dopiero w tym roku, przed świętami wielkanocnymi był tam jeden oddział o liczebności ponad 100 ludzi. Nazwy tego oddziału nie zna, ponieważ ukrywał się przed nimi, aby go ze sobą nie zabrali. Dlatego nie miał z nimi styczności. Zna tylko jedną nazwę oddziału UPA, który przebywa w okolicach Mikowa. To CHRIN.

Twierdzi, że miał kontakt z jakimś BESEHANIČOM z Telepoviec, który mu opowiadał o działaniach UPA i ich stanie liczebnym.

Nic dokładniejszego o bandach UPA nie wie.

Kierownik „Oceľ-9”:

kapitan sztabowy piechoty Július Morávek

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 102.

[62]

„OCEL-9”

Miejsce dowodzenia, 30 maja 1946 r.

Nr: 3320/Taj.2.odd. 1946 r.

Sprawa: Informacje agenturalne – sprawozdanie

TAJNE!

Według rozdzielnika

Informuję, że drogą agenturalną pozyskaliśmy następujące informacje.

I) Obszar SANOK:

1. Dnia 18 maja 1946 r. odszedł z Sanoka wojskowy transport kolejowy w kierunku na Krosno. Według opinii miejscowej ludności wojsko pojechało na ziemie zachodnie państwa polskiego, kolonizowane przez Polaków. Będzie uczestniczyć w akcjach przeciwko działającym tam dywersantom. Prawdopodobnie transport udał się na obszar Nowy Sącz.

W Sanoku stacjonuje około 400 żołnierzy. Dnia 21 maja 1946 r. nasz agent dostrzegł na dziedzińcu koszar 35 samochodów ciężarowych i 8 osobowych. Tyle pojazdów posiada jednostka. W rejonie Sanoka aktywność band jest nadal duża. Dnia 21 maja 1946 r. został zastrzelony kapitan Armii Czerwonej. Dzień wcześniej miała miejsce potyczka z bandą AK we wsi Niebieszczany. W jej trakcie zostało rannych 12 pracowników „bezpieczeństwa”, a 16 zabito. Tego samego dnia, podczas potyczki we wsi Belchowka²⁰³ zginęło 9 pracowników „bezpieczeństwa”, a 7 zostało rannych.

2. W Lesku stacjonuje mała jednostka artylerii. Żołnierze są rozlokowani w dwóch domach przy rynku i w jednym budynku dwupiętrowym, zlokalizowanym za kościołem, blisko rynku. Dnia 22 maja 1946 r. nasz agent zaobserwował przy tych budynkach 6 samochodów ciężarowych, 3 osobowe i dwa działa. Dnia 15 maja 1946 r. jednostka AK zestrzeliła polski samolot w pobliżu miejscowości Huzele (2 km od Leska). Jednostka artyleryjska z Sanoka ostrzelała ten obszar.

3. Jednostka wojskowa w sile kompanii, wzmocniona przez pół plutonu czołgów z Sanoka, stacjonuje w miejscowości Bukowsko. Jednostka ta wysiedla ludność narodowości ukraińskiej z obszaru na południowy zachód od Sanoka, po lasy Bukowica-Kamień. Dnia 20 maja 1946 r. jednostka ta wysiedlała wsie Karlików

²⁰³ Nazwa niezidentyfikowana.

i Przybyszów, przy czym w Karlikowie zabili jednego mężczyznę i kobietę. Dnia 23 maja 1946 r. jednostka ta wysiedlała wieś Kulaszne.

4. Inna jednostka, w sile kompanii piechoty, prowadzi akcję wysiedleńczą na południe od lasów Bukowica–Kamień. Jednostka ta należy do garnizonu w Rymanowie, gdzie ulokowana jest prawdopodobnie część 18. pułku piechoty, przeniesiona z Makowa. To część 6. dywizji, przydzielona na czas akcji do 8. dywizji z Sanoka. Jednostka z Rymanowa przemieszcza się samochodami ciężarowymi do Jaślik, a stamtąd rolniczymi wozami konnymi do okolicznych wsi. Wysiedlonych Ukraińców koncentrują w miejscowości Daliowa i w osadzie Jaślika. Stamtąd prowadzeni są na stację kolejową Wróblík (na północ od Rymanowa), skąd wysyłani są do ZSRR.

5. W Żmigrodzie Nowym stacjonuje jednostka o podobnej sile jak w Rymanowie.

6. W Tarnowie stacjonuje dywizja pancerna. Ta informacja jest sprawdzana.

7. W Dębicy (20 km od Rzeszowa) stacjonuje 29. DAC (dywizjon artylerii ciężkiej).

Jednostki te podlegają DGO²⁰⁴ w Rzeszowie.

II) obszar LESKO:

1. Akcja wysiedlania ludności ukraińskiej z powiatu Lesko postępuje. Stwierdzono, że do 14 maja 1946 r. zostały wysiedlone wsie: Dotczyce²⁰⁵, Łopienka, Tyskowa, która została spalona przez polskie wojsko. Łopienkę spalili później banderowcy. Mieszkańcy wsi Polanki oraz Terka uciekli w las. Dnia 18 maja 1946 r. została wysiedlona wieś Krywe (około 17 rodzin). Po drodze konwój został napadnięty przez banderowców. Polskich żołnierzy rozproszyli, a ludność pogonili do lasów, na zachód od Cisnej.

2. W miejscowościach Cisna, Liszna, Dołżyca i Buk stacjonuje polska jednostka piechoty w sile około 500 ludzi. Dowództwo jest w Cisnej. Dowódcą jest major, którego nazwiska nie ustalono. Jednostka jest wzmocniona dwoma pojazdami opancerzonymi oraz 4 działami średniej klasy. Dnia 24 maja 1946 r. jednostka ta spaliła część wsi Wetlina (około 14 chat). Dnia 25 maja 1946 r. we wsi Kalnica banderowcy powiesili jednego z mieszkańców, ponieważ nie posłuchał ich polecenia, aby zbiec do lasu przed wysiedleniem. Na wisielcu pozostawili list z ostrzeżeniem, że tak postąpią z każdym, kto nie wykonuje ich poleceń. Dnia 26 maja 1946 r. doszło do potyczki pomiędzy banderowcami i polskim wojskiem w rejonie na północ

²⁰⁴ DGO – Dowództwo Grupy Operacyjnej.

²⁰⁵ Nazwa niezidentyfikowana. Być może Dołżyca.

od miejscowości Jaworzec. Według relacji jednego z banderowców, na południe od Leska banderowcy zdobyli wojskowy skład amunicji, a jednostkę, która pilnowała składu, wzięli do niewoli. Informacja ta jest sprawdzana. Dnia 27 maja 1946 r. jednostka wojskowa z Cisnej przeprowadziła akcję przeciwko banderowcom, ale na banderowców nie trafili. W trakcie wysiedlania ludności cywilnej polscy żołnierze spalili jeden dom.

3. W rejonie na północny wschód od Wetliny, w lasach „Połoniny Wetlińskiej” przebywają dwie bandy UPA o niezidentyfikowanych nazwach. Banderowcy rozpuszczają po wsiach pogłoskę, że do ZSRR są przesiedlani z majątkiem tylko ci, którzy przyznają się na miejscu, że są komunistami. Pozostałych kierują do łagrów. Pod wpływem tej propagandy ludność boi się wysiedlenia i ukrywa w lasach. W pobliżu punktu 1193 Paportno, przy linii kolejki wąskotorowej ukrywa się przed wysiedleniem duża grupa Ukraińców. To około 6 km od wsi Ruskie na terytorium polskim.

Otrzymują: dow. Ocel', Ocel'-2, Ocel'-6, VO-4, 2 oddz.

Kierownik „Ocel'-9”:

kapitan sztabowy piechoty Július Morávek

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 102.

[63]

„OCEL-9”

Miejsce dowodzenia, 11 czerwca 1946 r.

Nr: 3333/Taj.2.odd. 1946

Sprawa: Przegląd informacji o bandach UPA

od dnia 15 maja 1946 r.

TAJNE!

Według rozdzielnika

Przedstawiam przegląd informacji o terrorystycznych bandach nielegalnych formacji zbrojnych, działających na przyległym do naszego, polskim pograniczu w celu poinformowania dowódców batalionów.

Od dnia 15 maja 1946 r. dowództwo Ocel uzyskało następujące informacje o nielegalnych uzbrojonych formacjach.

I) Bandy UPA:

W minionym miesiącu polskie władze zlikwidowały przy pomocy wojska i organów bezpieczeństwa większość band terrorystycznych w województwie krakowskim. W tym województwie działa jeszcze niewielka liczba nielegalnych band, do których należą obywatele polscy narodowości polskiej. Chodzi o bandy NSZ (Narodowe Siły Zbrojne). Z wojskowego punktu widzenia nie są one takim zagrożeniem dla bezpieczeństwa wewnętrznego jak bandy banderowskie.

W województwie krakowskim, w rejonie na wschód od Milówki największą aktywność wykazuje banda NSZ – SZTUBAK, o liczebności 35 bandytów, w rejonie Magura–Romarka–Lipowska–Sucha Góra.

W tymże województwie prowadzą również działalność bandy UPA (banderowskie):

– banda WILK²⁰⁶ o liczebności około 40 banderowców w rejonie Stary i Nowy Sącz²⁰⁷,

– banda TRZASKA²⁰⁸ o liczebności do 1000 bandytów w rejonie Wierchomla Wielka – punkt 1082 Runek – punkt 882 Kryszczów–Łabowiec–Składziste–Kokuszk²⁰⁹,

²⁰⁶ Brak informacji o takim pseudonimie wśród dowódców UPA na terenie Polski.

²⁰⁷ W rejonie tym UPA nie prowadziła działalności.

²⁰⁸ Brak informacji o takim pseudonimie wśród dowódców UPA na terenie Polski.

²⁰⁹ W rejonie tym działał oddział dowodzony przez Michała Fedaka (pseudonimy „Smyrny”, „Czernyk”) traktowany jako wysunięty zwiad. Jego pozycja w strukturze ukraińskiego podziemia w Polsce nie była dokładnie określona. Liczebność tego oddziału nie przekraczała 30 osób.

– banda ŁEMKÓW o liczebności około 40 banderowców, w rejonie Grybów–Ropa–Polany–Bogusza²¹⁰.

W województwie rzeszowskim nadal przejawiają aktywność następujące bandy UPA:

– banda HRIN²¹¹ o liczebności około 300 banderowców w kompleksie leśnym Bukowica–Kamień–Kyczara Długa²¹², ograniczonym na południowym wschodzie przez miejscowości Wisłok Wielki–Tokarnia, na północy Puławy, na zachodzie Polany Surowiczne, Wola Niżna, Moszczaniec, a na południu Jasiel,

– banda REN o liczebności około 800 banderowców, w rejonie sięgającym na południu po Prełuki–Kamionki, na zachodzie Łukowe, na północy Poraż–Ratna-wica–Bukowsko, na zachodzie Przybyszewo–Jawornik–Komańcza,

– banda RYZUN²¹³ o liczebności około 600 banderowców, operująca w kompleksie leśnym Chryszczata–Wołosań, ograniczonym miejscowościami Mików, Rabe, Kołonice, Smolnik, Osławica,

– banda HUCUŁ o liczebności 80 banderowców, bardzo dobrze uzbrojonych, w rejonie Zawóz–Myczków–Bereźnica–Wołkowyja,

– banda CZARNY o liczebności 165 banderowców, do której dołączyła większa część bandy UPA, określającej siebie jako SZTAB 5-TEGO REJONU, która podwoiła siły bandy CZARNY. Banda CZARNY zajmuje obecnie obszar na północ od bandy HUCUŁ, w rejonie miejscowości Ustjanowa–Olszanica–Lesko–Olchowa–Zahoczewie–Mchawa–Wola Matiaszowa–Zabrodzie–Łobozew,

– banda WORON o liczebności około 100 banderowców przeniosła się na północ od bandy SZTAB 5-TEGO REJONU, rozszerzyła swój obszar po granice rejonu bandy CZARNY. Obejmuje on miejscowości: na zachodzie Wańkówka–Ropienka–Zawadka, na północy Rohatyka²¹⁴–Siemuszowa, na wschodzie Hulskie–Zabizs²¹⁵, na południu Łukawica–Rudenka,

– banda JAR o liczebności 150 banderowców w rejonie Wojtowka²¹⁶–Pa-portno–Rybotycze–Trójca–Łomna–Nowosielce.

²¹⁰ Prawdopodobnie chodziło również o oddział Fedaka.

²¹¹ W rzeczywistości „Chrin”.

²¹² Nazwy niezidentyfikowane.

²¹³ Pisownia oryginalna.

²¹⁴ Nazwa niezidentyfikowana.

²¹⁵ Nazwa niezidentyfikowana.

²¹⁶ Prawdopodobnie Wojtkówka.

Na początku czerwca ponownie pojawiła się banda HROMENKO²¹⁷, o liczebności 150 banderowców, w rejonie Lipa–Tarnówka–Polchowa²¹⁸–Sielnica–Siedliska–Hroszówka–Ulucz–Brzeżawa.

Na północ i wschód od tej bandy przejawiają aktywność jeszcze dwie bandy UPA o liczebności około 300 banderowców.

Ustalono także, iż w leśnym kompleksie na południowy wschód od miejscowości Wetlina–Połonina Wetlińska znajdują się bandy UPA o liczebności od 300 do 500 banderowców.

Stwierdzono także, iż banderowcy sięgnęli do leśnych ostępów na południowy wschód od Połoniny Wetlińskiej. Chodzi prawdopodobnie o zgrupowania UPA – OSTAP i SV²¹⁹. Druga banda, SV, której dowódcą jest major Hans HUT²²⁰ miała przybyć na ten teren z terytorium ZSRR. Informacje o tych bandach nie są jednak sprawdzone.

II) Działania Wojska Polskiego:

Polskie wojsko, aż do pierwszej połowy maja 1946 r. prowadziło działania przeciwko bandom nielegalnych, uzbrojonych formacji w rejonach oddalonych od naszego pogranicza. Od 15 maja 1946 r. polskie wojsko przeprowadza akcje w strefie pogranicznej w województwie rzeszowskim i krakowskim. W drugiej połowie maja zostały zakończone działania przeciwko bandom w rejonie Tatr Wysokich. Bandy w tym rejonie można uważać za zlikwidowane.

Obecnie trwają działania przeciwko bandom NSZ w rejonie Zwardoń–Babia Góra, które zakończą się w najbliższym czasie. Dotychczas nie prowadzono większych działań przeciwko UPA.

W najbliższym czasie (za kilka dni) polskie wojsko przystąpi do działań przeciwko bandom UPA w rejonie wieś Litmanowa–droga Zborów–Konieczna, czyli w rejonie Nowego Sącza. W tym rejonie bandy UPA dzielą się na małe oddziały, po 10–15 bandytów. Prawdopodobnie będą się wycofywać do wschodniej Polski. Mogą próbować to zrobić przez terytorium Czechosłowacji. W okresie prowadzenia akcji w tym rejonie trzeba będzie zwiększyć ochronę naszych granic.

²¹⁷ „Hromenko” – pseudonim porucznika UPA Michała Dudy, dowódcy jednej z sotni. W 1947 roku dotarł ze swą sotnią, po brawurowym rajdzie, do amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. W 1951 roku został przetrzucony na Ukrainę, gdzie zginął.

²¹⁸ Nazwa niezidentyfikowana.

²¹⁹ Nazwa niezidentyfikowana.

²²⁰ Brak informacji w dostępnych źródłach o takim dowódcy UPA na terenie państwa polskiego.

Po prawdopodobnym, szybkim zakończeniu akcji w rejonie Nowego Sącza polskie wojsko przystąpi do generalnej akcji przeciwko bandom UPA w południowo-wschodniej Polsce, na pograniczu z ZSRR i Czechosłowacją. Te działania zostaną poprzedzone wysiedleniem całej ukraińskiej ludności, co zakończy się definitywnie do 15 czerwca 1946 r. W kilka dni po wysiedleniu nastąpi przegrupowanie polskich jednostek, połączone ze ściągnięciem nowych sił. Potem rozpocznie się wielka akcja przeciwko banderowcom. Będzie ona wymagała także współdziałania wszystkich naszych jednostek wchodzących w skład zgrupowania Ocel. Dowództwo zgrupowania wyda odpowiednie rozkazy.

III) Wnioski

Polskie władze dążą do całkowitej likwidacji band UPA oraz innych nielegalnych, uzbrojonych formacji do czasu zbliżających się wyborów. Można sądzić, że w krótkim czasie główne bandy UPA zostaną zlikwidowane. Polskie władze skierowały znaczne siły wojska oraz formacji bezpieczeństwa publicznego w celu likwidacji terrorystycznych band banderowskich oraz polskiego NSZ. Problem band NSZ jest zresztą znacznie mniejszy. Nie wymaga on zaangażowania takich sił i środków, jak w przypadku band UPA.

Zadaniem naszych jednostek jest niedopuszczenie do przebicia się band UPA na nasze terytorium. Cel ten musi być osiągnięty za każdą cenę.

[...]

Dowódca „Ocel”:

pułkownik Sztabu Generalnego Heřman Ján

Kierownik „Ocel-9”:

kapitan sztabowy piechoty Július Morávek

[64]

Dowództwo „ŻELEZO”

Miejsce dowodzenia, 18 czerwca 1946 r.

Nr: 378/Taj.zprav. 1946

Dodatki: część B

A) „BEZKYD”²²¹

W trakcie spotkania dnia 18 czerwca 1946 r. przekazał następujące informacje.

W miejscowości Wisłok Górny (południowo-wschodnia część Wisłoka Wielkiego) ulokowani są polscy żołnierze, którzy przybyli z Woli Michowej 7 lub 8 czerwca 1946 r. Ich dowództwo znajduje się w domu Wasyla Darowskiego (około dwudziesty dom od północnego końca Wisłoka Górnego). Natychmiast po ulokowaniu się w tym domu spalili 6 sąsiednich, aby mieć lepsze pole ostrzału. Obok dowództwa, z pomocą mieszkańców wystawili bunkier z drewna i ziemi. Na północnym krańcu wsi wystawili podobny bunkier. Około 300 metrów od dowództwa na drodze założyli minę. Prowadzi od niej sznur do strażnika, stojącego obok domu dowództwa. Patrole w sile 1+3 chodzą po wsi w dzień i w nocy. Ludność cywilna może przebywać na zewnątrz swych domów tylko do godz. 20.00.

Dowódcą tej jednostki jest porucznik ŚWARYCZEWSKI. Wkrótce po swoim przybyciu zgromadził mieszkańców i polecił im, aby każdy pracował spokojnie na swym polu, jak i na polach wysiedlonej ludności. Dwie trzecie uzyskanego urobku może pozostawić dla siebie, a jedną trzecią ma oddać dla wojska. Zarządził kontyngent mleka dla wojska w wysokości jeden litr dziennie od krowy i przymusowe oddawanie jaj. Wszystko bez zapłaty. Potem polecił mieszkańcom, aby przywołali do domów wszystkich, którzy ukrywają się w lesie. Jeżeli po 24 godzinach spotkają kogoś w lesie, to zostanie on zastrzelony. Godzinę policyjną wyznaczył na 20.00.

Od przybycia jednostka ta przeprowadziła trzy akcje w lasach w pobliżu miejscowości. Podczas pierwszej 10 czerwca 1946 r. żołnierze tej jednostki zastrzelili w lesie chłopca Michała Halendę z Wisłoka i ranili jego brata Iwana, który przebywa teraz w Wisłoku. Żonę i matkę Iwana puścili do domu. Rodzina ukrywała się w lesie. Zostali schwytani podczas pierwszej akcji. Podczas dwóch kolejnych akcji nie wydarzyło się nic szczególnego. Na banderowców dotychczas ci żołnierze nie natrafili.

²²¹ Pseudonim agenta.

Wszyscy mężczyźni stanu wolnego powyżej 18. roku życia zostali spisani w dowództwie wspomnianej jednostki. Mówi się, że mają ich wziąć do policji. Spisano również kobiety stanu wolnego powyżej 18. roku życia. Mają być skierowane na kurs oświatowy.

UPA spaliła 13 czerwca 1946 r. wieś Darów (4 km od Wisłoka Wielkiego). Zrobili tak, żeby nie mogli się tam ulokować polscy koloniści. Spaliło się 60 domów, a pozostało 6. Banderowcy liczą, że w wyniku konferencji pokojowej Czechosłowacja otrzyma obszar po Sanok (powiat Sanok, Lesko). Większość swoich sił UPA skierowała na obszar zlokalizowany na południe i wschód od Baligrodu.

0049²²²

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 102.

²²² Numer identyfikacyjny oficera wywiadu.

Dowództwo „ŻELEZO”

Miejsce dowodzenia, 18 czerwca 1946 r.

Nr: 379/Taj.zprav. 1946

Dodatki: część B

A) „SEKTOR”²²³

W trakcie spotkania dnia 17 czerwca 1946 r. przekazał następujące informacje.

Dnia 7 lipca 1946 r. ulokowała się w Komańczy jednostka polskich pograniczników w liczbie około 120 żołnierzy. Żołnierze ci przybyli do Komańczy z Woli Michowej. Druga jednostka, też z Woli Michowej, o liczebności około 70 żołnierzy ulokowała się w tym czasie w miejscowości Wisłok Górny. Dowódcą jednostki w Komańczy jest major narodowości rosyjskiej (niesprawdzone).

Miejsce zakwaterowania w Komańczy jest otoczone bunkrami z drewna i ziemi. Wystawiono już 22 bunkry, w większości po północnej stronie Komańczy. Do budowy tych bunkrów zostali zmuszeni bez żadnego wynagrodzenia mieszkańcy Komańczy i Dołżycy. Drewno przywozili z miejscowości Czystogarb, gdzie żołnierze rozebrali domy po wysiedlonych Ukraińcach. W każdym bunkrze mieści się 10 żołnierzy. Oprócz karabinów i automatów jednostka ta dysponuje nieustaloną liczbą moździerzy.

Kiedy ta jednostka opuściła Wolę Michową, dnia 9 czerwca 1946 r. przybyło do tej wsi 20 członków UPA. Pobili mieszkańców, którzy zbratali się wcześniej z polskimi żołnierzami. Jedną dziewczynę, która chodziła z polskim żołnierzem, ostrzygli na łyso. Kilku młodych ludzi z tej miejscowości wzięli na siłę ze sobą.

Kapral, który nadzorował prace fortyfikacyjne w Komańczy, tłumaczył cywilom, że UPA nie będzie więcej z nimi walczyć, ponieważ polscy żołnierze walczą teraz wspólnie z UPA przeciwko Rosjanom. Zarazem jednak ostrzegał, że jeśli UPA odda do nich chociaż jeden strzał, to zabiją wszystkich cywilów i podpalą domy, które jeszcze we wsi pozostały.

Akcja wysiedleńcza z powiatu Lesko została przedłużona do 1 lipca 1946 r. Punktem załadowczym dla tego obszaru jest stacja kolejowa Łukawica, położona 10 km od Zagórza. Wysiedleniem kieruje polsko-rosyjska komisja z siedzibą w Zagórzu.

²²³ Pseudonim agenta.

Większa część jednostek UPA przeniosła się do rejonu Baligród, zwłaszcza do górzystego obszaru Dział²²⁴, w trójkącie Komańcza–Baligród–Cisna. Dnia 12 czerwca 1946 r. w okolicy wsi Duszatyn zwiad konny UPA dowiadywał się od mieszkańca Dołżycy, ilu polskich żołnierzy jest w Komańczy. Kiedy ten powiedział przybliżoną liczbę (150), jeden z członków zwiadu powiedział, że banderowców jest tutaj około 5000, ale na żołnierzy w Komańczy wystarczyłoby ich 50.

Sztab UPA, w masywie Dział mieści się prawdopodobnie na górze Chryszczata, obok punktu trygonometrycznego 990, niedaleko miejscowości Mików.

0049

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 102.

²²⁴ Prawdopodobnie Wielki Dział.

[66]

„OCEL-9”

Nr jedn. 3346/Taj.2.odd. 1946

Szyfrogram

VO-4, 2 Oddział, Bratysława

Informuję, że dzisiaj dnia 19 czerwca 1946 r. o godz. 13.00 wylądował na lotnisku w Kamenicy nad Cirochou polski lotnik porucznik Pytel z 8. dyw[izji] w Sano-ku z podporucznikiem polskiej armii, który przekazał dwa raporty od czechosłowackiego oficera łącznikowego, kapitana sztabowego Musila przy DGO Rzeszów.

W swoich raportach kapitan sztabowy Musil informuje.

1) Na obszarze zlokalizowanym na wschód i południowy wschód od bandy Rezun nie działają już na polskim terytorium żadne bandy UPA. Mogą tam pojawiać się jedynie niedobitki z band Niedźwiedź i Czumak, które zostały rozbite przez polskie wojsko na początku 1946 r. Działalność band UPA w ostatnim okresie ogranicza się do zakładania min na szlakach komunikacyjnych. Panuje przekonanie, że część członków band wmieszała się w ludność cywilną i pozwoliła się wysiedlić. Świadczy o tym fakt, że kolumna wysiedleńców powiększa się niekiedy po drodze o setki ludzi. Jest prawdopodobne, że bandy UPA podzielą się na mniejsze grupy i będą się starały przedostać do bezpieczniejszych rejonów w ZSRR i Czechosłowacji.

2) Akcja wysiedleńcza przebiega we wschodniej Polsce bardzo dobrze, przy dużym udziale wojska. Wysiedlenie ludności narodowości ukraińskiej w powiecie Baligród zostało już zakończone. Baligród jest już zasiedlany przez polskich osadników. Posiada posterunek MO, garnizon wojskowy i placówkę WOP ze względu na sąsiedztwo granicy z ZSRR. Wsie położone na południe od Baligrodu – Łubne, Kolonice, Jabłonki, Habkowce zostały spalone przez bandę Rezun. Miejscowości Cisna, Krywe, Przysłup, Kalnica, Strubowiska i Smerek są w dobrym stanie, już zasiedlane przez Polaków. W tych miejscowościach stacjonują jednostki wojskowe. W Smereku jest ulokowany sztab pułku. Prawdopodobnie to 18. pułk piechoty z Makowa. Wysiedlana ludność ukraińska z południowo-wschodniego cypla Polski jest koncentrowana w miejscowościach Dwernik i Dwerniczek przy granicy z ZSRR. Stamtąd jest przewożona samochodami ciężarowymi do miejscowości Ustrzyki Dolne w ZSRR, gdzie są ładowani do wagonów i wywożeni pociągami do ZSRR. Akcja wysiedleńcza jest dobrze zorganizowana i dlatego na tym obszarze została prawie zakończona.

Trudniej przebiega akcja wysiedleńcza w powiecie Lesko, gdzie wysiedlana ludność jest doprowadzana do stacji kolejowych Zagórz i Łukawica. Brakuje personelu, i w miejscach tych oczekuje na transport duża liczba ludzi ze swoim dobytkiem. Również tam podjęto działania, aby zakończyć wysiedlenie przed upływem planowanego terminu zakończenia akcji.

[...]

6) Od schwytanych jeńców z sotni Bir uzyskano informację, że ta banda UPA przebywała od 1 kwietnia 1946 r. do 27 kwietnia 1946 r. na Słowacji, w rejonie Nižná i Vyšná Olka i prowadziła walki z wojskiem oraz funkcjonariuszami NB. W ten sam sposób uzyskano również informację, że banda UPA Ren otrzymuje z Czechosłowacji w zamian za mienie broń, amunicję i odzież. Na naszym terytorium, w pobliżu granicy przebywa na leczeniu pewna liczba rannych bandytów. Kapitan sztabowy Musil zwrócił się do polskich funkcjonariuszy, aby jeńców, którzy o tym poinformowali, przekazać do dyspozycji organom czechosłowackim w celu przesłuchania. OBZ dowództwa Ocel porozumiała się w tej sprawie z polskim oficerem łącznikowym, majorem dyplomowanym Janem Koniecznym. Dobrze byłoby poinformować o tej kwestii 2. Oddział Sztabu Głównego MNO²²⁵.

Punkty 9. i 10. raportu kapitana sztabowego Musilá przesyłamy zaszyfrowane ze względu na dosyć dokładną charakterystykę sytuacji w południowo-wschodnim krańcu Polski.

Do punktu 1. pragnę dodać, że w rejonie wsi Łukowe, około 3 km na południowy zachód od Leska AK prowadzi mobilizację. W rejonie punktów trygonometrycznych 1069 Łopienka i 979 Turna²²⁶ przebywają dwie sotnie UPA. Mają umocnione bunkry i domy. Prace fortyfikacyjne prowadzą w nocy. To informacja sprawdzona. Przeczy to zapewnieniom polskich organów, że w tym rejonie nie ma już większych sił UPA. Ta informacja została przekazana polskiemu oficerowi łącznikowemu majorowi Koniecznemu.

Przedstawiam w załączniku ostatnie sprawozdanie z rozpoznania w Polsce.

Kierownik „Ocel-9”:
kapitan sztabowy Morávek

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 102.

²²⁵ MNO (Ministerstvo národnej obrany) – Ministerstwo Obrony Narodowej.

²²⁶ Prawdopodobnie Trumna.

[67]

„OCEL-9”

Miejsce dowodzenia, 22 czerwca 1946 r.

Nr: 3352/Taj.2.odd. 1946

Sprawy: Informacje agenturalne – sprawozdanie

TAJNE!

Według rozdzielnika

Informuję, że drogą agenturalną pozyskano następujące informacje.

I) Obszar na wschód od Przełęczy Dukielskiej:

W drugiej połowie miesiąca maja DGO RZESZÓW dokonało zmiany lokalizacji jednostek przydzielonych do jego dyspozycji.

Oddziały 8. dywizji piechoty z Sanoka rozmieszczono następująco: na południe od miejscowości Rymanów jest obszar 32. pułku piechoty, na wschód od niego obszar 34. pułku piechoty, rejon rzeki SAN nadzoruje 36. pułk piechoty. Do 8. dywizji piechoty w Sanoku przydzielono jednostki 37. pułku artylerii. Wysunięty cypel państwa polskiego, pomiędzy granicami Czechosłowacji i ZSRR, na południowy wschód od Baligrodu nadzoruje 18. pułk piechoty, stacjonujący dotychczas w miejscowości Maków, podległy 6. dywizji piechoty w Krakowie. Na czas trwania akcji został przekazany do dyspozycji DGO RZESZÓW. Ze względu na te zmiany, pod koniec maja i na początku czerwca przemieszczały się duże jednostki wojskowe. Na drogach obserwowano duże natężenie ruchu.

Batalion majora FROŁOW-a przeniósł się ze wsi Wola Michowa do wsi Komańcza. Pełni funkcję jednostki WOP. Chroni granicę i nie uczestniczy w akcji wysiedleńczej. Batalion ten wysyła patrole w sile od 6 do 30 ludzi do wsi Radoszyce, Osławica, Wola Michowa, Maniów i z powrotem.

Północna część wsi Komańcza została otoczona 22 bunkrami. Każdy przygotowany jest dla 10 żołnierzy. Wykonano je z ziemi i drewna. Drewno pochodzi z rozebranych domów po wysiedlonych Ukraińcach ze wsi Czystogarb. Bunkry te budowali mieszkańcy wsi Komańcza i Dołżyca. Kaprał, który nadzorował prace fortyfikacyjne, groził mieszkańcom, że wojsko spali im ostatnie domy, jeśli banderowcy choć raz do nich wystrzelą. Tłumaczył też, że polscy żołnierze są takimi samymi przeciwnikami obecnej władzy jak banderowcy.

Część batalionu z Komańczy, około 70 ludzi, została ulokowana we wsi Wisłok Wielki. Przybyli tam 7 czerwca 1946 r. Dowódcą jest porucznik SWARYCZEWSKI. Wkrótce po swoim przyjeździe spalili sześć chat, położonych w pobliżu miejsca swego zakwaterowania, aby mieć lepszy ostrzał. Na północnym krańcu wsi zbudowali z pomocą mieszkańców bunkry, podobnie jak w Komańczy. Około 300 m na północny zachód od siedziby dowództwa umieszczono na ziemi minę. Prowadzi od niej sznur do strażnika, stojącego obok domu. Po wsi krążą 4-osobowe patrole w dzień i w nocy. Ludność może przebywać na dworze tylko do godz. 20.00. Dowódca spotkał się z mieszkańcami. Kazał im pracować w swych gospodarstwach, lecz zastrzegł, że do ich dyspozycji pozostaje 2/3 urobku, a 1/3 muszą oddać wojsku. Ustanowił kontyngent w wysokości 1 litra od każdej krowy i obowiązkowe oddawanie jaj, wszystko bezpłatnie. Dokonał spisu młodych mężczyzn w wieku powyżej 18. lat, stanu wolnego. Mają być przydzieleni do rezerwy milicji. Spisano również dziewczęta w wieku powyżej 18. lat, stanu wolnego, które mają być wysłane na kurs oświatowy. Jednostka wykonała dotychczas trzy akcje w sąsiednich lasach. W trakcie pierwszej akcji zastrzelili jednego chłopaka, a drugiego zranili. Należeli oni do rodziny, która ukrywała się w lesie przed wysiedleniem.

Batalion majora FROŁOW-a dysponuje nieokreśloną liczbą moździerzy. Innej broni ciężkiej nie posiada. Po opuszczeniu przez oddział majora FROŁOW-a wsi Wola Michowa przybyło do niej dnia 9 czerwca 1946 r. około 20 banderowców. Pobili mieszkańców, którzy zachowywali się przyjaźnie wobec polskich żołnierzy. Jedną dziewczynę ostrzygli na łyso. Zabrali również ze sobą siłą kilku młodzieńców.

Pod koniec maja 1946 r. przechodziła przez Baligród znaczna liczba wojska, w kierunku na południe. Były to jednostki 18. pułku piechoty, których sztab jest zlokalizowany w miejscowości Smerek. Pułk został wzmocniony bronią ciężką i czołgami. W miejscowości Mchawa (2 km na północny zachód od Baligrodu) dnia 4 czerwca 1946 r. przebywało około 100 polskich żołnierzy. W miejscowej rzeczce umyli lekki czołg. Przynależeli do jednostki prowadzącej działania przeciwko UPA w masywie „Dział”, na południe od Baligrodu.

W rejonie wsi Serednie Wielkie²²⁷–Wołkowyja, na północny zachód i wschód od Baligrodu stacjonuje kompania polskich żołnierzy, która bierze udział w akcji wysiedleńczej. Inna jednostka w sile 150 ludzi dotarła dnia 12 czerwca 1946 r. do

²²⁷ Prawdopodobnie Serednica.

wsi Szczawne i Czaszyn. Silne jednostki obsadziły również pogranicze polsko-radzieckie na północ od Zagórza.

Wśród dużej liczby żołnierzy polskich, którzy wcześniej walczyli w polskich jednostkach u boku Armii Czerwonej, pojawia się w ostatnim czasie znaczne niezadowolenie. Żołnierze skarżą się, że prowadzone przez nich działania nie przynoszą żadnych efektów, a ich służba jest ciągle przedłużana. Tymczasem inne roczniki nie są powoływane do służby wojskowej. Żołnierze z batalionu stacjonującego w Kołmańczy zgłosili prośbę o zwolnienie ich ze służby, lecz odmówiono im twierdząc, że jeszcze nie przyszedł na to właściwy czas.

Baligród jest dobrze ufortyfikowany. Posiada silny garnizon wojskowy i milicyjny. Stacjonuje tam również dowództwo batalionu WOP, które odpowiada za ochronę granicy polsko-radzieckiej. Około 20 maja przybyła do miasta znaczna liczba polskich żołnierzy. To prawdopodobnie jednostki 36. pułku piechoty, operującego wzdłuż rzeki San. Baligród nie posiada lotniska. Najbliższe, improwizowane lotnisko znajduje się w Sanoku, na północno-wschodnim krańcu miasta, przy placu jarmarcznym. Dnia 6 czerwca 1946 r. przebywały na tym lotnisku dwa samoloty i około 10–15 żołnierzy obsługi. Lotnisko nie posiada hangarów. Na lotnisko w Krośnie miała przybyć w ostatnim okresie większa liczba rosyjskich lotników. Informacja ta nie została zweryfikowana.

W dniach od 31 maja 1946 r. do 2 czerwca 1946 r. polska jednostka z Sanoka w sile 800 ludzi przeprowadzała wysiedlanie Ukraińców na pograniczu z ZSRR. W niektórych miejscowościach polskie jednostki zastawiały zasadzki na UPA. W zasadzce bierze udział około 50 żołnierzy, dowodzonych przez oficera. Stwierdzono takie zasadzki we wsiach Terka, Hulskie i Ruskie. Jednostki te nie natrafiły jednak na banderowców, ponieważ ci poszli do lasów w rejonie wsi Jaworzec–Zatwarnica–Wetlina–Smerek. Tak opowiadał jeden z żołnierzy naszemu agentowi.

Akcja wysiedleńcza w powiecie Sanok została zakończona na początku czerwca. Po wsiach rozpowszechniano ulotki, że akcja wysiedleńcza zakończyła się i każdy, kto pozostał, powinien powrócić na swoje gospodarstwo. Zakazano jednak przebywania w lesie. Nawet podczas prac polowych nie wolno zbliżać się do lasu na odległość mniejszą niż 100 metrów. Podobnie zakończyła się akcja wysiedleńcza w powiecie Baligród.

Na obszarze położonym wzdłuż granicy z ZSRR wysiedlona ludność jest koncentrowana w miejscowościach Dwernik i Dwerniczek. Stamtąd ludzie są wywożeni samochodami na terytorium ZSRR, do miejscowości Ustrzyki Dolne na stację kolejową i dalej pociągami do ZSRR.

W dniach 11–13 czerwca 1946 r. zostały wysiedlone wsie Krywe, Kalnica, Smererek. Pozostawiono tylko tych Ukraińców, którzy wykazali się zaświadczeniem wystawionym przez Armię Czerwoną, że w czasie wojny ją popierali.

Dnia 13 czerwca 1946 r. wojsko wysiedlało Ukraińców z Wetliny. Banderowcy zaminowali most zlokalizowany około 500 m od wsi Strubowiska, i wysadzili Polakom 3 samochody ciężarowe z żołnierzami. Miało zginąć przy tym 20 żołnierzy, a większa liczba została ranna. W odwecie żołnierze podpalili wieś Strubowiska.

W tym samym czasie banderowcy napadli na posterunek wojskowy w miejscowości Cisna. Załoga wykorzystała do obrony moździerz. Po dłuższej walce banderowcy się wycofali. W nocy 13 czerwca 1946 r. banderowcy napadli na posterunek w miejscowości Liszna, który również obronił się, lecz banderowcy podpalili wieś, która płonąła jeszcze 21 czerwca 1946 r.

W odwecie za wspomniane napady polskie wojsko przeprowadziło większą akcję przeciwko banderowcom w dniu 14 czerwca 1946 r. w rejonie miejscowości Baliogród, Jabłonki, Cisna, z rejonu Wołkowyja–Radzibówka²²⁸ oraz od strony rzeki San, z rejonu rosyjsko-polskiego pogranicza. W godzinach wieczornych słychać było intensywne strzelaninę z obszaru Ług i Jaworzec. Podobno około 500 członków UPA miało zbiec za granicę ZSRR w pobliżu miejscowości Dwernik. Nasz agent pozyskał tę informację od polskiego podoficera.

Akcja wysiedleńcza kończy się. Była dobrze zorganizowana, przeprowadzona z udziałem silnych jednostek wojskowych. Niektóre miejscowości już zostały zasiedlone przez Polaków (Baligród). Polskie władze pragną, aby podczas „referendum” wyznaczonego na dzień 30 czerwca 1946 r. zapanował względny spokój na terenach zagrożonych przez bandy. Dlatego akcja wysiedleńcza na tych terenach ma być zakończona przed terminem referendum. Po zakończeniu głosowania akcja będzie kontynuowana.

Referendum to będzie stanowić odzwierciedlenie tendencji wyborczych w Polsce przed zaplanowanymi na grudzień 1946 r. wyborami parlamentarnymi. Termin tych wyborów określono jednak nieprecyzyjnie i jest niepewny. Wśród ludności cywilnej oraz wojska trwa intensywna kampania na rzecz bloku partii politycznych, zwróconego przeciwko MIKOŁAJCZYKOWI. Jednak zarówno wśród ludności cywilnej, jak i wojska partia PSL (MIKOŁAJCZYK) ma wielu zwolenników.

W ostatnim czasie do południowo-wschodniej Polski napływają bandy UPA z obszaru Przemyśla.

²²⁸ Prawdopodobnie Radziejowa.

Dnia 27 maja 1946 r. banderowcy rozproszyli między miejscowościami Cisna i Habkowce polski patrol wojskowy liczący 40 ludzi.

Dnia 28 maja 1946 r. banda AK napadła na placówkę w Lesku. Zginęło 15 żołnierzy i 8 bandytów.

Dnia 31 maja 1946 r. banderowcy zestrzelili polski dwupłatowiec (kukuruźnik) przy wsi Kalnica. Informacja pochodzi od mieszkańca, który widział, jak samolot spadał, ponieważ pracował w pobliżu w polu.

W nocy z dnia 1 na 2 czerwca 1946 r. do wsi Wola Michowa przyszło około 200 banderowców. Wzięli od mieszkańców 6 krów i zboże.

Dnia 2 czerwca 1946 r. spłonął drewniany most we wsi Rzepedź (20 km od Łupkowa). Miejscowość jest wysiedlona i nie ma posterunku wojskowego. Tego samego dnia spłonął ruski kościół w miejscowości Szczawne. Podpalili go uzbrojeni ludzie ubrani w polskie mundury wojskowe.

Dnia 3 czerwca 1946 r. podjęto próbę naprawienia uszkodzonych torów kolejowych między wsiami Mokre i Morochów (8 km od Zagórza). Prace prowadziło 20 robotników pod osłoną 20 żołnierzy. W nocy żołnierze zakwaterowani we wsi Morochów zostali napadnięci przez bandytów, a 3 domy, w których nocowali, zostały spalone. Żołnierze wycofali się do wsi Poraż, gdzie doszło przez pomyłkę do wymiany strzałów z miejscową milicją, w trakcie której zginął dowódca oddziału wspomnianych 20 żołnierzy w randze porucznika.

W nocy z 3 na 4 czerwca 1946 r. banderowcy spalili mosty na drodze Szczawne–Zagórz. Dnia 3 czerwca 1946 r. przybyła do wsi Wola Michowa ponownie banda UPA w sile około 150 banderowców. O godzinie 20.00 rozeszli się po wsi i domagali się od ludzi jedzenia. O godz. 22.00 podpalili górny kraniec wsi wołając: „Alles weg, feuer”.

W nocy z 4 na 5 czerwca 1946 r. było słychać w miejscowości Zawój (około 14 km od Cisnej), w odległości około 6 km od rzeki San, po stronie ZSRR intensywną strzelaninę z broni ręcznej i artylerii. Jeszcze o godz. 6.30 rano słychać było serie ciężkich karabinów maszynowych.

Dnia 12 czerwca 1946 r. konny zwiad UPA zatrzymał w okolicach Duszatyna mieszkańca wsi Dołżyca. Pytali go, ilu żołnierzy jest w Komańczy. Kiedy powiedział zbliżoną liczbę, banderowcy mieli mu odpowiedzieć, że jest ich 5000, lecz na Polaków w Komańczy wystarczy 50.

Także dnia 12 czerwca 1946 r. przybyło do wsi Łukowe około 24 AK-owców. Przeprowadzali w tym rejonie mobilizację. Zmuszali mężczyzn w wieku od 17 do 45 lat do wstępowania w szeregi AK.

Dnia 13 czerwca 1947 r. bandyci podpalili wieś Darów (4 km od Wisłoka Wielkiego). Spłonęło około 50 domów. Wieś podpalili, żeby nie mogła być zasiedlona przez Polaków.

Z całą pewnością na cyplu państwa polskiego, zlokalizowanym między Czechosłowacją i ZSRR, istnieje duże skupisko sił banderowskich, na wschód od Baligródu, w leśnym masywie Dział, w trójkącie Komańcza–Baligród–Cisna. W dniach 5 i 6 czerwca 1946 r. banda REZUN została wzmocniona przez posiłki, które nadeszły z północy. Podobno liczy obecnie 1000 ludzi, wśród których jest wielu dawnych członków SS i własowców.

Banda REN, której obszar działania ma sięgać aż po wieś Łukowe, podobno jest dobrze uzbrojona.

W nocy z 4 na 5 czerwca 1946 r. z rejonu wsi Cisna do lasów wokół miejscowości Prełuki przemieszczało się około 2000 banderowców. Dnia 5 czerwca 1946 r. wieczorem krążył nad lasami przy wsi Prełuki samolot nieznanego pochodzenia. Po wystrzeleniu dwóch rakiet, 1 zielonej i 1 czerwonej, samolot zrzucił w las 8–10 ładunków na spadochronach.

W rejonie wsi Wetlina przebywa oddział banderowców składający się w większości z Niemców, którego dowódcą jest niemiecki oficer o wyższym stopniu. Prawdopodobnie chodzi o bandę, którą dowodzi major Hans HUT.

Na północ od wsi Wisłok Wielki, w lesie Bukowica przebywają trzy sotnie UPA, których dowódcami są PUHACZ²²⁹, HRIN²³⁰ i DIDEK²³¹. Podlegają kureniami REN. Oprócz tych trzech sotni należy do tego kurenia jeszcze czwarta sotnia NECZAJ²³². Bandyci z tych sotni twierdzą, że po 15 czerwca 1946 r. ich sytuacja poprawi się. Nie wiadomo, na jakiej podstawie tak sądzą.

W okolicy miejscowości Bukowsko (25 km na zachód od LESKA) działają bandy AK. Docierają do miejscowości Poraż, Niebieszczany, Bełchówka, Kamienne, Bukowsko. Dnia 30 maja 1946 r. organa bezpieczeństwa schwytały dwóch AK-owców. Zostali powieszani w Sanoku dnia 3 czerwca 1946 r. Jeden z nich nazywał się Władimir SZKWARC i był synem leśnika ze wsi Poraż. Ojciec wymienionego został aresztowany. We wsi Bukowsko nie istnieje posterunek wojskowy.

²²⁹ Mikołaj Fil (pseudonim „Puhacz”) był prowidykiem Rejonu VI w nadrejonie „Beskyd”. Nie był zatem dowódcą sotni UPA, lecz kierował całym podziemiem na podległym sobie obszarze.

²³⁰ Stefan Stebelski (pseudonim „Chrin”) – porucznik UPA, w latach 1945–1947 dowódca sotni.

²³¹ „Didyk” – dowódca sotni. 28 kwietnia 1946 roku dowództwo przejął od niego podporucznik UPA Roman Hrobelski (pseudonimy „Brodyecz”, „Roman”).

²³² Brak informacji o dowódcy sotni, posługującym się tym pseudonimem.

Bandy banderowskie kontrolują w znacznym stopniu obszar: Krywe (niedaleko Cisnej)–Wola Michowa–Smolnik–Mików–Duszatyn–Czystogarb–Szczawne–Kulaszne–Tarnawa (koło Leska). W ostatnim czasie banderowcy odnoszą się podejrzliwie do ludności. Unikają kontaktu z nią, nawet w przypadku pilnej potrzeby (zdobycie żywności, zakwaterowanie itd.). Swoją działalność prowadzą głównie poprzez podkładanie min na szlakach komunikacyjnych.

Większa liczba bandytów UPA znajduje się w rejonie Przemyśla: Rawa Ruska–Jarosław–Lubaczów.

W rejonie Przemyśla działa 9. dywizja piechoty. Jej miejsce dowodzenia znajduje się w Przemyślu. Podlegające jej jednostki są rozmieszczone następująco: na południe od Przemyśla 28. pułk piechoty, na północ od niego 26. pułk piechoty, a jeszcze bardziej na północ – 30. pułk piechoty. 9. pułk artylerii, należący do 40. dywizji, jest ulokowany w rejonie Jawornika (na zachód od Przemyśla).

II) Obszar na zachód od Przełęczy Dukielskiej:

W Gorlicach nie stacjonują obecnie żadne jednostki wojskowe. Działania przeciwko bandom prowadzi Bezpieka²³³ w sile 100 ludzi. Funkcjonariuszami do stopnia kapitana są Polacy. Oficerowie wyższych stopni oraz dowódca to Rosjanie. Bezpieka jest dobrze wyposażona w środki transportu i bardzo dobrze uzbrojona.

Akcja przesiedleńcza w tym rejonie zanikła i trzeba ją uważać za zakończoną. Wysiedlenie zostało przeprowadzone w następujących gminach: Tylicz, Krynica, Nowy Sącz, Muszyna, Gładyszów i Bielanka.

Działalność band była do niedawna bardzo aktywna.

Dnia 18 maja 1946 r. około 50 banderowców napadło na posterunek milicji w miejscowości Grybów. Jeden milicjant został zabity, a dwóch raniono. Bandyci nie ponieśli żadnych strat.

W nocy z 22 na 23 maja 1946 r. około 70 bandytów napadło na wieś Binczarowa (na południe od Grybowa). Zabrali 4 sztuki bydła, odzież i szukali broni. W tym czasie napadli także wieś Brunary (koło Binczarowej), gdzie zrabowali odzież i zranili jednego mieszkańca²³⁴.

²³³ Oryginalny zapis.

²³⁴ Opisany napad na wieś Brunary rzeczywiście miał miejsce. Napadu tego dokonała banda składająca się z Polaków. Prawdopodobnie byli to przebrani funkcjonariusze organów bezpieczeństwa. Napastnicy zbiegli, kiedy ktoś zaalarmował ich, że do wsi zmierza oddział UPA z odsieczą. Nie była to zresztą prawda. UPA w tym czasie w pobliżu wsi nie było.

Dnia 2 czerwca 1946 r. bandyci napadli na wieś Tylicz. Rozbroili milicję, a z kasy miejskiej zabrali 39 tysięcy złotych polskich. Pobili przy tym starostę.

Dnia 6 czerwca 1946 r. napadli na wieś Krywa (20 km od Gorlic), gdzie szukali broni, lecz nic nie znaleźli. Pobili starostę i zabrali pieczęcie urzędowe.

Członkowie tych band mówili dobrze po czesku i słowacku.

Dnia 7 czerwca 1946 r. 20 bandytów napadło wieś Ropa (koło Gorlic), gdzie zrabowali dwa konie z wozami i wywieźli nimi cztery prosięta. Zabrali także ze sobą nadleśniczego, który był członkiem PPR (Polska Partia Robotnicza), partii komunistycznej. Wspomnianego zabili w miejscowości Kąclowa (niedaleko Ropy) i poszli w lasy położone na wschód od tej miejscowości. Bandyci byli ubrani w mundury polskiego wojska, jak AK-owcy.

W tym rejonie działają silne bandy w okolicy wsi Wawrzka, punkt trygonometryczny 779-Chełm, i koło Grybowa, w okolicach Maślanej Góry, punkt trygonometryczny 747. Chodzi prawdopodobnie o bandę UPA ŁEMKÓW.

Na tym obszarze trwa akcja polskiego wojska, prowadzona przez dwa pułki piechoty, w tym dwa elitarne bataliony WBW (Wojska Bezpieczeństwa Wewnętrznego) i jednej dywizji pancernej, która pochodzi prawdopodobnie z Tarnowa.

Otrzymują: Oceľ-2, Oceľ-6, Ruka-4 i VO-4, 2 oddz.

Kierownik „Oceľ-9”:

kapitan sztabowy piechoty Július Morávek

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 102.

[68]

Dowództwo „ŻELEZO”
Nr: 394/Taj.zprav. 1946

Miejsce dowodzenia, 22 czerwca 1946 r.

A) „BEZKYD”

Podczas spotkania dnia 22 czerwca 1946 r. przekazał następujące informacje.

W nocy z 20 na 21 czerwca 1946 r. przybyło do Wisłoka Niżnego (powiat Sanok) z gór Bukowia siedmiu członków UPA. Przebywali w domach Michała Markuczaka, Michała Kudlácza i Ewy Halendovej²³⁵. Domagali się jedzenia. Po dwóch godzinach, kiedy się najedli, poszli z powrotem w góry. W tej grupie było dwóch oficerów. Jednego z nich nazywali „prowidnik Makarenko”, a drugiego „prowiantnik Selenin”. Makarenko jest blondynem średniego wzrostu, kędzierzawy. Ma około 30 lat, ale na pierwszy rzut oka wygląda na młodszego o 5 lat. Jest narodowości ukraińskiej i służył w niemieckim wojsku. Wypominał gazdom, że dają jedzenie polskim żołnierzom, a „swoim” nie chcą dać.

Oddział polskich pograniczników w Wisłoku Wielkim liczy około 200–220 ludzi. Podobną liczebność ma polska placówka wojskowa w Komańczy. Jednostki te są zaopatrywane przez samochody ciężarowe z Zagórza. Dotychczas ciężarówki przyjeżdżały co dwa dni. Ostatni raz były 18 i 20 czerwca 1946 r. Żołnierze zabierają na te samochody także cywilów²³⁶.

Żołnierze w Wisłoku często się upijają. Po pijanemu w dwóch przypadkach pobili cywilów do krwi. Dnia 18 czerwca 1946 r. pijani żołnierze pobili Petra Gutu²³⁷, a jego żonie (około 40-letniej) złamali rękę. Trzy dni wcześniej pijani żołnierze pobili starca Stefana Kriwaka z Wisłoka.

Oddział około 200 polskich żołnierzy, który został ulokowany we wsi Bukowsko (powiat Sanok), przeszedł 18 czerwca 1946 r. z Bukowska, przez Komańczę i Wisłok Wielki do Darowa. W darowskim lesie żołnierze ci ekshumowali 35 polskich żołnierzy zastrzelonych przez jednostkę UPA po wzięciu do niewoli w bitwie w Jasielu, na początku marca 1946 r. Ciała złożono w drewnianych trumnach i wywieziono dwoma samochodami ciężarowymi do Zagórza, gdzie mają być uroczystie pochowani. Jednostka ta nie powróciła dotychczas do Bukowska.

²³⁵ Oryginalna pisownia nazwisk.

²³⁶ Powszechnie stosowany wówczas sposób na zabezpieczenie się przed ostrzałem UPA.

²³⁷ Oryginalna pisownia nazwiska.

Ciekawa jest przyczyna, z powodu której jednostki UPA (sotnia HRINA i część sotni DIDEKA) napadły na polską placówkę wojskową w Jasielu (97 ludzi)²³⁸. Żołnierze z Jasiela jeździli zwykle po zapasy prowiantu, wozami do Komańczy, przez miejscowości Moszczaniec, Wisłok Wielki i Czystogarb. Po drodze żołnierze zachowywali się swawolnie. Okradali ludność cywilną, strzelali do drobiu. Jeśli ktoś im się przeciwstawiał, oskarżali go o współpracę z UPA i zabierali do więzienia w Sanoku. Tam biciem usiłowano zmusić tych ludzi, aby powiedzieli, gdzie znajdują się składy broni i żywności UPA. W styczniu 1946 r. przebywało w Sanoku 60 ludzi z Wisłoka. Zostali zwolnieni na polecenie rosyjskiego majora. Jednostki UPA w odwecie za upokorzenia, bicie i kradzieże napadły na jednostkę w Jasielu. Z załogi placówki dwie osoby zginęły (spaliły się), trzy zostały ranne, a pozostałych wzięto do niewoli. Jeńców poprowadzono przez wieś, w których wcześniej dokonywali rabunków i prześladowali ludność cywilną. 36 jeńców zostało oskarżonych o te czyny. Zaprowadzono ich do lasu nad miejscowością Darów. Tam musieli wykopać sobie grób. 35 zostało rozstrzelanych. Jednemu udało się zbiec. Ten żołnierz przyprowadził teraz jednostkę z Bukowska na miejsce, gdzie UPA rozstrzelała jeńców. Kolejnych 15 żołnierzy wziętych do niewoli w Jasielu wypuszczono do domów, a pozostałych przekazano AK-owcom.

0049

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 102.

²³⁸ Patrz dokument 23 i 70.

[69]

Dowództwo „OCEŁ-6”

Miejsce dowodzenia, 26 czerwca 1946 r.

Nr: 2030/Taj.zprav. 1946

Sprawa: Ogólne sprawozdanie do dnia

26 czerwca 1946 r.

I) Bandy UPA:

W zachodniej części nadrejonu Rzeszów²³⁹ działa banda w sile dwóch sotni, dowodzona przez ŁEMKOWA²⁴⁰.

Banda działa w rejonie: Grybów–Binczarowa–Tylicz–Ropa. Prowadzi walki z polskim wojskiem rządowym. Kwatera główna tej grupy znajduje się w rejonie wsi Wawrzka, punkt trygonometryczny 779–Chełm i punkt trygonometryczny 747–Maśłana Góra, na północny wschód od Grybowa. Przeciwko tym bandom prowadzona jest akcja siłami dwóch pułków piechoty polskiej armii rządowej, w tym dwa bataliony elitarnych jednostek WBW (Wojska Bezpieczeństwa Wewnętrznego) i jednej dywizji pancernej. Rozproszone bandy UPA wycofują się w kierunku wschodnim, gdzie zamierzają połączyć się z grupą REN.

W ostatnim czasie widoczne jest przemieszczanie się band UPA z obszaru położonego na północ od Przemyśla do północno-wschodniej Polski (nadrejon Rzeszów).

W środkowej i wschodniej części nadrejonu Rzeszów znajdują się następujące bandy.

REN – kureń wzmocniony bandami z rejonu Przemyśla liczy około 1200 ludzi. Działa w obszarze: Bełchówka–Wola Piotrowa–punkt trygonometryczny 777–Tokarnia–Przybyszów–Czystogarb–Dołżyca–Radoszyce–Jasienowa²⁴¹–Mików–Smolnik–Chryszczata–Huczvice.

REZUN²⁴² – wzmocniony również bandami, które przybyły z obszaru północno-wschodniego. Banda liczy około 800 ludzi. Działa w obszarze:

²³⁹ Prawdopodobnie chodziło o województwo rzeszowskie.

²⁴⁰ Brak informacji o dowódcy UPA, posługującym się takim pseudonimem. Prawdopodobnie chodziło o oddział dowodzony przez Michała Fedaka (pseudonimy „Smyrny”, „Czernyk”, „Magura”, „Lis”).

²⁴¹ Nazwa niezidentyfikowana. Być może Jasień.

²⁴² Jednostki tego kurenia pojawiały się sporadycznie na terenie Polski.

Rabe–Czortoryja²⁴³–Maniów–punkt 978–Łopienka–Polanki. Przyszły tam 18 czerwca 1946 r. dwie sotnie, które w nocy budują kryjówki.

We wschodniej części nadrejonu Rzeszów, w rejonie Zawoj²⁴⁴–Jaworzec i w dorzeczu rzek Wetlina i San po Wołosate działa banda UPA w sile około 800–1000 ludzi. Grupa ta w ostatnim czasie przejawia dużą aktywność. Atakuje polskie wojsko rządowe, które prowadzi wysiedlenie ukraińskiej ludności do ZSRR. Polskie wojsko wykorzystuje w działaniach przeciwko tej bandzie także artylerię. Palbę słysząc całymi dniami.

[...]

Zgrupowanie band UPA: sotnia CHRYN – DIDEK (BRODYCZ) – PUGACZ – należy do kurenia REN. Jest wysunięta na zachód. Znajduje się w rejonie Wiśłok Wielki–Polany–Bukowsko–Wola Sękowa. Członkowie tych band mówią, że po 15 czerwca 1946 r. ich sytuacja się poprawi, że nastąpią jakieś zmiany. Nie jest wykluczone, że do tego rejonu mają nadejść jednostki AK.

W szeregach UPA widoczny jest spadek morale. Szerzy się dezercja. Członkowie band uświadamiają sobie, że zostali oszukani przez kłamliwą propagandę. Z sotni BRODYCZ (wcześniej DIDEK) zbiegło około 40 członków UPA. Większość wyjeżdża do ZSRR wraz z ewakuowaną tam ludnością. Część tych dezertów przechodzi na nasze terytorium. Dowódcy utrzymują dyscyplinę przemocą. W ostatnim okresie zwiększono liczebność SB (Służby Bezpieczeństwa). Z drugiej strony przyjmują teraz do swoich szeregów każdego, kto się zgłosi, bez sprawdzenia.

II) Działalność band UPA na terytorium polskim:

Bandy UPA przemieszczają się z zachodniej części nadrejonu RZESZÓW do części wschodniej. Odstąpiły również od granicy polsko-czechosłowackiej i koncentrują się w masywach leśnych, około 10–15 km od naszych granic. Z tych rejonów prowadzą akcje zwiadowcze i bojowe przeciwko jednostkom polskim, które kończą wysiedlanie ludności ukraińskiej z obszaru położonego wzdłuż granicy polsko-czechosłowackiej. Bandy powracają niewielkimi grupami do wysiedlonych wsi i palą je, aby uniemożliwić osiedlenie w nich ludności polskiej. Mniejsze grupy podchodzą do granicy. Prowadzą rozpoznanie w tym rejonie, a w niektórych przypadkach przechodzą także na naszą stronę. Tego rodzaju działalność wywiadowcza widoczna jest przede wszystkim w rejonach:

²⁴³ Nazwa niezidentyfikowana.

²⁴⁴ Być może Zawóz.

I) Palota–Vydraň–Kalinov

II) Telepovce–Zvala

III) Runina²⁴⁵.

Przykłady działalności bojowej band UPA: Dnia 3 czerwca 1946 r. została napadnięta ludność cywilna i mała jednostka WP w trakcie naprawy torów kolejowych między wsiami Mokre–Morochów. Tego samego dnia banderowcy spalili mosty na drodze Szczawne–Zagórz. W godzinach wieczornych dnia 3 czerwca 1946 r. oddział UPA w sile 150 ludzi przyszedł do wsi Wola Michowa. Podpalili północną część i krzyczeli: „Alles weg – Feuer”. Dnia 13 czerwca 1946 r. bandy podpaliły wieś Darów.

Kierownik oddziału „Oceľ-6”:

kapitan sztabowy piechoty Anton Takáč

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 102.

²⁴⁵ Wsie w powiatach Medzilaborce i Snina.

[70]

„OCEL-9”

Miejsce dowodzenia, 27 czerwca 1946 r.

Nr: 3364/Taj.2.odd. 1946

Sprawa: Informacje agenturalne – sprawozdanie

TAJNE!

Według rozdzielnika

Informuję, że drogą agenturalną pozyskano następujące informacje.

I) O Wojsku Polskim:

Oddział polskich żołnierzy we wsi Wisłok Wielki został zwiększony do 200 ludzi. Podobna jest liczba polskich żołnierzy stacjonujących we wsi Komańcza. Obie jednostki są zaopatrywane z Zagórza. Zaopatrzenie jest przywożone co drugi dzień przez samochody ciężarowe.

Żołnierze z jednostki w Wisłoku Wielkim często upijają się i po pijanemu zachowują się grubiańsko wobec ludności cywilnej. Dnia 18 czerwca 1946 r., będąc w stanie upojenia alkoholowego, pobili mieszkańca wsi Petra GUTU i jego 45-letnią żonę, której złamali rękę. Trzy dni wcześniej, również po pijanemu pobili starca Stefana KRIWAKA.

Oddział około 200 polskich żołnierzy, który był wcześniej ulokowany we wsi Bukowsko (powiat Sanok), przeniósł się dnia 18 czerwca 1946 r. przez wsie Komańcza i Wisłok Wielki do wsi Darów, gdzie jednostka pozostała.

Żołnierze tej jednostki w darowskim lesie dokonali ekshumacji ciał 35 żołnierzy polskich, którzy zostali w tym lesie rozstrzelani jako jeńcy po bitwie w miejscowości Jasiel, w marcu 1946 r. Ekshumowane zwłoki w drewnianych trumnach przewieziono dwoma samochodami ciężarowymi do Zagórza, gdzie mają być uroczystie pochowane.

Żołnierze ze wspomnianych jednostek wychodzą codziennie ze swoich fortyfikacji, bunkrów wykopanych w pobliżu miejscowości i kontrolują najbliższą okolicę. Organizują prace polowe na opuszczonych polach i naprawiają linię kolejową Łupków–Sanok. Dowódca jednostki w Komańczy polecił mieszkańcom zbudować prowizoryczny drewniany most dla linii kolejowej przy wschodnim krańcu wsi. Mieszkańcy Jawornika mają wystawić prowizoryczny most drewniany przez potok Jawornik dla linii kolejowej. Mieszkańcy wsi Dołżyca koszą łąki w gminach

Radoszyce i Osławica, ponieważ w gminach tych brakuje rąk do pracy. Skoszoną trawę kazano im zwozić do Komańczy, aby ją suszyć w sąsiedztwie miejsca zakwaterowania jednostki, aby banderowcy nie podpalili skoszonego siana.

Postawa miejscowej ludności wobec tych jednostek wojskowych jest bardzo dobra, ponieważ zachowują się znacznie lepiej od tych, które przeprowadzały wysiedlenie. Ze strony wyższego dowództwa są także podejmowane próby poprawy relacji między ludnością cywilną a wojskiem. Dnia 22 czerwca 1946 r. przyjechali do Komańczy oficerowie z Krakowa. Jeden z nich, w randze kapitana, przekonywał zgromadzonych sołtysów z gminy Komańcza, aby nie obawiali się informować wyższe dowództwo o przestępstwach, popełnianych przez wojskowych.

W Cisnej znajduje się stacja WOP w sile 100 ludzi.

Polskie oddziały, które znajdowały się w rejonie Sanok–Wetlina (prawdopodobnie jednostki 18. pułku piechoty), przemieściły się przez Baligród w kierunku północnym.

W Baligrodzie nie ma obecnie żadnego wojska, tylko milicja w sile 20 ludzi do pilnowania porządku.

Również jednostki wojskowe z Zagórza i Sanoka mają się przesunąć w kierunku zachodnim. Te działania to przygotowania do przyszłych działań przeciwko bandom UPA na wschód od Przełęczy Dukielskiej.

II) O bandach UPA:

Wspomniana w punkcie I egzekucja 35 polskich żołnierzy przez banderowców w marcu 1946 r. miała miejsce z następujących przyczyn.

Żołnierze z JASIELA dowozili niezbędny prowiant z Komańczy przez wsie Moszczaniec–Wisłok Wielki–Czystogarb. Po drodze okradali ludność, a jeśli ktoś im się sprzeciwiał, oskarżali go o współpracę z banderowcami i wywozili do więzienia w Sanoku.

W styczniu 1946 r. aresztowano w ten sposób 60 ludzi ze wsi Wisłok Wielki. Zostali zwolnieni na osobisty rozkaz rosyjskiego majora. Aby zemścić się za takie postępowanie, banderowcy napadli na placówkę w Jasielu. W trakcie walki dwaj żołnierze zostali zabici, trzech ranni, a pozostałych wzięto do niewoli. Spośród nich wybrano 36 żołnierzy, których uznano za winnych. Musieli sobie sami wykopać groby w lesie Darów. Później rozstrzelano 35, ponieważ jednemu udało się zbiec. Ten żołnierz przyprowadził żołnierzy z Bukowska na miejsce, gdzie UPA rozstrzelała owych 35 żołnierzy. Banderowcy wypuścili 15 wziętych do niewoli żołnierzy na wolność, a pozostałych jeńców przekazali AK.

W nocy z 20 na 21 czerwca 1946 r. przyszło do wsi Wisłok Wielki z góry Bukowica siedmiu banderowców. Domagali się jedzenia. Po trzygodzinnym wypoczynku odeszli z powrotem w góry. W tej grupie było dwóch oficerów. Jednego nazywali „prowidnyk Makarenko”, a drugiego „prowiantnik Selenin”. Makarenko ma około 30 lat. Blondyn, średniego wzrostu, Ukrainiec, służył w niemieckim wojsku. Wypominał gazdom, że dają jedzenie polskim żołnierzom, a „swoim” nie chcą dawać.

W rejonie Bukowsko–Sanok zaobserwowano zwiększoną aktywność AK. Dnia 21 czerwca 1946 r. AK-owcy zastrzelili w Sanoku majora. Nie wiadomo, czy był on żołnierzem, czy milicjantem. W okolicach miejscowości Zarszin²⁴⁶ została napadnięta przez AK-owców rosyjska komisja wysiedleńcza. Nieznane są bliższe okoliczności tego wydarzenia. AK-owcy przyjechali dwoma samochodami ciężarowymi do wsi Radoszyce i Szczawne. Przeprowadzili nabór młodych mężczyzn do swoich szeregów.

W dniach 16–20 kwietnia 1946 r. dowódcy UPA odbyli naradę. Obecni byli na niej wyżsi dowódcy, do stopnia kapitana włącznie. Dowódców niższych stopni do udziału nie dopuszczono. Narada miała miejsce we wsi Mików. Po naradzie trzy sotnie kurenia REN przeszły do rejonu Nowy Sącz. Teren opuszczony przez te jednostki obsadził REZUN.

Do wsi Wola Michowa przybyła na wypoczynek z kierunku północnego sotnia DIDEK w sile około 750 ludzi. Porządku we wsi pilnują żandarmi z kurenia REN w sile 20 ludzi. We wsi Maniów codziennie miały mąkę, a w Woli Michowej wypiekają ogromną ilość pieczywa. AK i UPA są na tym terenie wszechobecne i zachowują się swobodnie. Polskie wojsko nie prowadzi przeciwko nim żadnych działań.

W rejonie wsi Zubeńsko–Wola Michowa banderowcy wykopują miny, które zostały tam założone jeszcze w czasie wojny, i wywożą w nieznane miejsce. Prawdopodobnie zakładają je na szlakach komunikacyjnych.

III) Różne:

Przez stację kolejową Zagórz przeszły w minionym tygodniu 3 transporty repatriowanych Polaków z ZSRR. Zostały skierowane na zachód. Tymi ludźmi Polska zasiedla „odzyskane ziemie zachodnie”. „Referendum”, które będzie się odbywać dnia 30 czerwca 1946 r., jest oczekiwane z wielkim napięciem przez zwolenników band UPA i AK. Między nimi panuje przekonanie, że po referendum ich sytuacja się poprawi. Jednak tych terminów, po których sytuacja miała się zmienić, było już

²⁴⁶ Nazwa niezidentyfikowana.

w przeszłości więcej. Prawdopodobnie dowódcy band UPA i AK usiłują wzbudzić wśród swoich podwładnych jakąś nadzieję na przyszłość.

Podobno do Polski ma przybyć 40 tysięcy żołnierzy Armii Czerwonej na wypadek, gdyby w trakcie referendum wybuchły jakieś niepokoje społeczne.

Ukraińcy znajdujący się w Polsce nie będą mieć prawa głosu w trakcie referendum.

Według niesprawdzonej informacji Rosjanie mają wysiedlać z terenów dawnej Polski (Galicja) wszystkich Rusinów z wyjątkiem tych, którzy są w służbie państwowej (urzędnicy państwowi, oficerowie). Stopniowo rozbierają tamtejsze fabryki i wywożą do centralnych regionów kraju.

Otrzymują: Oceľ-2, Oceľ-3, Ruka-4, VO-4, 2 oddz.

Kierownik „Oceľ-9”:

kapitan sztabowy piechoty Július Morávek

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 102.

[71]

Dowództwo „TEPLICE”²⁴⁷

Miejsce dowodzenia, 27 sierpnia 1946 r.

Dodatek

do sprawozdania ogólnego za okres od 1 do 31 sierpnia 1946 r.

Terytorium polskie do głębokości 30 km

I) Sytuacja gospodarcza:

Obszary, z których wysiedlono ludność ukraińską, trzeba uznać za ziemie, nad którymi nikt nie sprawuje władzy. Teren ten jest gęsto obsadzony przez banderowców, a w minimalnym stopniu przez polskie wojsko. We wsiach żyje niewielu ludzi. Nie są w stanie wykonać wszystkich prac polowych. Zboże nadal nie jest zebrane. To, co cywile zbiorą, jest zabierane przez WP lub UPA, w zależności od tego, kto sprawuje kontrolę nad danym terenem. Mówiąc jednym słowem, wszyscy przygotowują zapasy na zimę. Ludność, która jeszcze pozostała w tym rejonie, jest bardzo biedna. Dystrybucji wyrobów żywnościowych i tekstylnych na tym terenie praktycznie nie ma. Ludzie są skazani jedynie na swoje wyroby domowe. W zależności od istniejącej sytuacji muszą wysługiwać się banderowcom lub Polakom. Na obszarze przyległym do naszej granicy nie funkcjonuje żadna fabryka, oprócz tartaku w Cisnej. Szyby naftowe w miejscowości Mokre są nieczynne. Z powodu częstych napadów UPA Polacy wywieźli wszystkie urządzenia do wydobywania ropy.

Nie są prowadzone żadne prace remontowe. Telefoniczna sieć cywilna właściwie nie funkcjonuje. Nienaprawiane drogi niszczeją. Opuszczone wsie nie są zasiedlane, lecz palone. Palą zarówno banderowcy, jak i WP. Zakup jakiegokolwiek towaru na tym obszarze jest bardzo kosztowny. Możliwość uzyskania połączenia kolejowego do centrum kraju istnieje dopiero w Sanoku.

[...]

Kierownik „Teplice-6”:

kapitan sztabowy piechoty Józef Sámel

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 102.

²⁴⁷ W wyniku uspokojenia sytuacji na pograniczu słowacko-polskim (na odcinku północno-wschodnim) w lipcu 1946 roku nastąpiła reorganizacja wojskowego zgrupowania ZPŮ „Oceľ”, które 22 lipca 1946 roku zmieniło kryptonim na „Teplice”. W sierpniu zredukowano jego liczebność, we wrześniu odwołano oficerów łącznikowych przy sztabach zgrupowania „Teplice” i Grupy Operacyjnej „Rzeszów”. Pod koniec września dowództwo nad zgrupowaniem „Teplice” przejął pułkownik Józef Tlach a pułkownik Ján Heřman powrócił na poprzednie stanowisko w dowództwie 4. Okręgu Wojskowego w Bratysławie.

[72]

Dowództwo „TEPLICE”

Humenné, 31 sierpnia 1946 r.

Nr: 3465/Taj.2.oddl.46

Sprawa: Przegląd informacji o bandach w Polsce
do dnia 1 września 1946 r.

TAJNE!

Według rozdzielnika

Przedstawiam przegląd informacji o terrorystycznych bandach nielegalnych uzbrojonych formacji, prowadzących działalność na przyległym, polskim pograniczu. Proszę zaznajomić z nim dowódców jednostek do stopnia dowódcy batalionu włącznie.

I. O bandach nielegalnych, uzbrojonych formacji:

Od dłuższego czasu przejawiały szkodliwą, terrorystyczną działalność na leśnych terenach słowacko-polskiego pogranicza bandy nielegalnych, uzbrojonych formacji: UPA, NSZ, AK. Wprowadzały one chaos do życia wewnętrznego Polski, a zwłaszcza jej części południowej.

Polskie władze postanowiły podjąć przeciwko tym bandom działania wojskowe o bardzo szerokim zasięgu.

Od wiosennych miesięcy tego roku oddziały polskiego wojska i organa bezpieczeństwa stopniowo i planowo likwidują terrorystyczne bandy, najpierw w województwie krakowskim, a później rzeszowskim. W tym celu powołano specjalną grupę operacyjną, podobną do naszego zgrupowania TEPLICE. Z tą grupą operacyjną współpracowaliśmy dotychczas i będziemy nadal współpracować.

a) Sytuacja w województwie krakowskim

W momencie rozpoczęcia akcji w województwie tym prowadziła działalność niewielka liczba band NSZ i o podobnym charakterze (AK, WiN), których członkami są głównie obywatele polscy narodowości polskiej. Działała tam również większa liczba band UPA, których członkami są obywatele polscy narodowości ukraińskiej oraz cudzoziemcy różnych narodowości.

W wyniku działań podjętych przez oddziały wojska polskiego oraz polskie organa bezpieczeństwa, w miesiącach maj i czerwiec 1946 r. została rozbita największa

z band UPA – banda „TRZASZKA”, licząca około 1000 banderowców. Prowadziła ona działalność w rejonie: Wierchomla Wielka–punkt 1082 Runek–punkt 882 Krzyszczow²⁴⁸–Labowice²⁴⁹–Składziste–Kokuszka. Banda została rozbita i rozproszona²⁵⁰. Bandy UPA w województwie krakowskim można uważać za zlikwidowane.

Bandy NSZ i AK dalej prowadzą działalność terrorystyczną. Są jednak niewielkie. Liczą od 10 do 50 terrorystów. Nie są zainteresowane przenikaniem na terytorium Czechosłowacji, z wyjątkiem wypraw o charakterze rabunkowym. Ich stosunek do Czechosłowacji jest jednak w zasadzie nieprzyjacielski. Istnieje niebezpieczeństwo napadów na małe miejscowości pograniczne połączonych z zaborem mienia. Przykładem jest osada Mutne na Orawie, z której polska banda przegoniła na polską stronę granicy 180 owiec.

b) Sytuacja w województwie rzeszowskim

W województwie rzeszowskim, którego granice rozpoczynają się od polskiej osady Blechnarka i sięgają po granicę ZSRR, do momentu podjęcia akcji przez polskie jednostki wojskowe działało 19 dużych band. W większości były to bandy UPA.

Z tej liczby 19 band około 11 działało w strefie przygranicznej, od Przełęczy Dukielskiej na wschód, więc w bezpośrednim sąsiedztwie jednostek zgrupowania TEPLICE. Pozostałe bandy działały wewnątrz kraju, głównie na obszarze: Sanok–Rzeszów–Przemyśl. Poczynając już od miesięcy wiosennych bieżącego roku, polskie jednostki wojskowe i organa bezpieczeństwa podjęły działania na rzecz likwidacji band w rejonie Sanok–Przemyśl. W drugiej połowie lipca rozpoczęła działalność Grupa Operacyjna „Rzeszów”.

Aby zniszczyć działalność band UPA, polska władza dokonała z pomocą jednostek wojskowych wysiedlenia obywateli narodowości ukraińskiej ze wschodniej części Polski. W ramach umowy z ZSRR zostali oni przesiedleni do ZSRR w zamian za Polaków, przesiedlonych z ZSRR do Polski.

Wysiedlenie Ukraińców zostało zakończone do dnia 1 lipca 1946 r. Spośród około 200 tysięcy Ukraińców ze wschodniej Polski uniknęło wysiedlenia do ZSRR zaledwie około 8 tysięcy. Wszyscy zostali schwytani w trakcie działań przeciwko banderowcom w lipcu 1946 r.²⁵¹

²⁴⁸ Nazwa niezidentyfikowana.

²⁴⁹ Prawdopodobnie Łabowa.

²⁵⁰ Oddział Mychajły Fedaka („Smyrny”, „Czernyk”) nie został w tym okresie rozbity.

²⁵¹ W rzeczywistości wysiedlenia do ZSRR uniknęło, w różny sposób około 150 tysięcy Ukraińców.

Dzięki działalności grupy operacyjnej „Rzeszów” bandy UPA w województwie rzeszowskim zostały w większości zlikwidowane. Ich liczebność uległa zmniejszeniu, a działalność ograniczona.

Obecnie trzeba zwracać uwagę na następujące, aktywne bandy UPA w województwie rzeszowskim:

1) W południowo-zachodniej części województwa, na pograniczu z województwem krakowskim, spośród członków wcześniej rozbitych band sformowana została nowa banda UPA „DYCZKO”²⁵². Liczy około 100 banderowców. Działa w powiatach Gorlice i Jasło. Banda często zmienia miejsce pobytu, jest bardzo ruchliwa. Jest dość dobrze uzbrojona, nie tylko w broń ręczną, ale również w przeciwpancerną.

2) W rejonie: Puławy–Tokarnia–Polany Surowicze–las w okolicach Jasiela dalej działa banda UPA „HRYN”²⁵³, która liczy około 150 banderowców. Są uzbrojeni w broń ręczną, ciężkie karabiny maszynowe i moździerz 52-milimetrowe. Dokonuje ataków z zasadzki, wysadza mosty, pali budynki. Przejawia tendencję do przechodzenia granicy Czechosłowacji.

3) W rejonie: Mokre–Bukowsko–las Oślawicy działa banda UPA „MIRON” o liczebności około 150 banderowców. Jest uzbrojona podobnie jak banda „HRYN”, lecz posiada również broń przeciwpancerną. W miesiącu kwietniu 1946 r. przebywała na Słowacji.

4) Bardzo rozległy obszar działania ma banda „REZUN”. Sięga on od miejscowości Smolnik–Łupków do miejscowości Ustrzyki Górne–Stuposiany. Jest liczebnie najsilniejszą bandą działającą w sąsiedztwie zgrupowania TEPLICE. Liczy około 300 banderowców. Ta banda posiada jakąś specjalną jednostkę, której celem jest prowadzenie rozpoznania po czechosłowackiej stronie granicy. Banda „REZUN” jest dobrze uzbrojona. Dysponuje znaczną liczbą min przeciwczołgowych, które wykorzystuje do minowania szlaków komunikacyjnych i mostów. Jej specjalnością są napady na jednostki polskiej straży granicznej (WOP).

5) W rejonie: Berezka–Łopienka–Tworylne przebywa banda UPA „BIR” o liczebności około 160 banderowców. Jest uzbrojona w broń ręczną. Jej oparciem jest ludność ukraińska, która była wysiedlona do ZSRR, lecz powróciła do swych chat. Ta banda była w kwietniu 1946 r. także na terytorium Słowacji.

²⁵² Brak informacji o dowódcy UPA na terytorium państwa polskiego, który posługiwałby się takim pseudonimem.

²⁵³ W rzeczywistości „Chrin”.

Pięć wymienionych band UPA należy organizacyjnie do kurenia „REN”. Jego dowódcą jest liczący około 45 lat były dowódca ukraińskiej policji. Nosi mundur byłych niemieckich jednostek SS.

II. Działalność jednostek Wojska Polskiego:

Działania polskich jednostek wojskowych przeciwko bandom nielegalnych, uzbrojonych formacji były podzielone na dwa etapy, z których każdy wymaga odpowiedniego czasu na realizację.

Na pierwszym etapie siły Wojska Polskiego miały szybkimi uderzeniami zniszczyć, zlikwidować lub rozproszyć główne siły band, przede wszystkim band UPA. Ten pierwszy etap zakończył się 1 sierpnia 1946 r. Wydaje się, że jego realizacja przebiegła pomyślnie.

Ostatni większy napad band UPA miał miejsce dnia 16 lipca 1946 r. na wieś Wołkowyja (8 km na wschód od Baligrodu). Wcześniej, dnia 8 lipca 1946 r., polskie jednostki prowadziły walkę z UPA w miejscowości Terka. Ludność Terki została ewakuowana do miejscowości Wołkowyja, Zawóz i Rybne.

Dnia 16 lipca 1946 r. trzy bandy UPA napadły polską placówkę wojskową we wsi Wołkowyja. Atak nastąpił z trzech stron. Walka trwała cztery godziny. Bohaterski opór polskich żołnierzy umożliwił rozbicie kurenia „REN”. Od tego czasu nie miały miejsca podobne napady, chociaż wcześniej dochodziło do nich często.

Po zakończeniu pierwszego etapu, na początku sierpnia 1946 r. polskie wojsko przystąpiło do realizacji etapu drugiego.

Na drugim etapie polskie jednostki działają przy pomocy specjalnie przeszkolonych oddziałów o niewielkiej liczebności. Ścigają banderowców sposobem partyzanckim, rozpraszają resztki band i chwytają pojedynczych banderowców.

Realizacja etapu drugiego jest przewidziana do końca października 1946 r., lecz jego zakończenie jest uzależnione od osiągniętych efektów.

Dotychczasowe działania prowadzone w drugim etapie przynoszą już sukcesy. Schwytano dużą liczbę różnych funkcjonariuszy banderowskich i członków band. Dnia 3 sierpnia 1946 r. został zdobyty szpital UPA w rejonie miejscowości Krywe, w lasach Magury. W trakcie tej akcji został zabity dowódca sotni UPA o pseudonimie „Stepowy”²⁵⁴.

²⁵⁴ Brak informacji o dowódcy UPA na terenie Polski, posługującym się tym pseudonimem. W trakcie opisanej akcji żaden dowódca sotni UPA nie zginął.

W drugiej połowie sierpnia 1946 r. jednostki grupy operacyjnej „Rzeszów” podjęły działania przeciwko bandzie „Rezun” w celu wyczyszczenia terenów w pobliżu granicy z Czechosłowacją. W trakcie tej akcji rozbito bandę UPA o nieznaney nazwie w pobliżu wsi Żerdenka (6 km na północ od Baligrodu).

Obecnie w sąsiedztwie zgrupowania TEPLICE działa około 600 żołnierzy WOP oraz 5 batalionów wojska w sile około 2500 żołnierzy. Na wschód od Przełęczy Dukielskiej znajdują się dwie jednostki pograniczników, w miejscowościach Jaśliska i Cisna, w sile około 150 ludzi. W Baligrodzie stacjonuje batalion. Innych polskich jednostek wojskowych w tym rejonie aż po granicę z ZSRR tymczasowo nie ma.

III. Wnioski:

Bandy starają się stworzyć wrażenie, że na miejsce rozbitych band powstają nowe. W rzeczywistości są to dawne bandy. Zmieniają się tylko pseudonimy dowódców.

Według ostatnich, niesprawdzonych informacji doszło do konferencji między AK, NSZ, UPA, w trakcie której uzgodniono współpracę i wzajemną pomoc²⁵⁵. Naczelnym dowódcą wszystkich nielegalnych formacji zbrojnych w Polsce ma być generał Böhm²⁵⁶.

Można wnioskować, że problem uzbrojonych band w Polsce będzie jeszcze trwał przez pewien czas, chociaż nie w takim wymiarze, jak dotychczas. Przewidywania, iż po referendum z dnia 30 czerwca 1946 r. działalność opozycji w Polsce osłabnie, okazały się mylne. Po referendum nastąpiła nawet pewna intensyfikacja działalności podziemia zbrojnego.

Po zakończeniu drugiego etapu walki z bandami polskie wojsko będzie podejmować dalsze działania, których charakter będzie uzależniony od istniejącej sytuacji.

Naszym zadaniem jest niedopuszczenie do przedostania się uzbrojonych band na terytorium Czechosłowacji. Temu celowi musimy poświęcić wszystkie nasze siły.

Dowódca „TEPLICE”:

pułkownik Sztabu Generalnego Ján Heřman
(własnoręcznie)

VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 50.

²⁵⁵ Do lokalnych porozumień pomiędzy UPA i podziemiem poakowskim dochodziło wielokrotnie, lecz bez udziału NSZ.

²⁵⁶ Istnienie takiej postaci było niemożliwe. Być może któryś ze schwytanych przez Urząd Bezpieczeństwa członków podziemia zakpił z funkcjonariuszy i wskazał im postać gen. Józefa Bema (1794–1850) jako przywódcę podziemia antykomunistycznego w Polsce i zostało to potraktowane na tyle poważnie, iż przekazano tę informację czechosłowackiej „bezpiece”.

WYKAZ OPUBLIKOWANYCH DOKUMENTÓW

- [1] **7.10.1945** – Informacja Oddziału FS w Runinie do Powiatowej Rady Narodowej w Sninie o nielegalnym, gromadnym przejściu granicy przez ludność ukraińską z południowo-wschodniej Polski (miejscowość Wetlina) na terytorium Czechosłowacji.....25
- [2] **23.12.1945** – Meldunek sytuacyjny dowódcy 41. batalionu piechoty, wchodzącego w skład zgrupowania wojskowego ZPŮ „Jaroslav” w północno-wschodniej Słowacji, o sytuacji w rejonie działania batalionu i na przyległym, polskim terytorium do dnia 23 grudnia 1945 r.....27
- [3] **29.12.1945** – Raport dowódcy wojskowego oddziału „Anton” do dowództwa ZPŮ „Jaroslav” o zeznaniach Michała Pencaka „Sławko”, dezertera z UPA ...29
- [4] **1.01.1946** – Raport dowódcy zgrupowania ZPŮ „Jaroslav” do szefów sztabów 4. Okręgu Wojskowego w Bratysławie i 10. Dywizji Piechoty w Koszycach o sytuacji w obszarze działania i na przyległym, polskim terytorium.....32
- [5] **2.01.1946** – Raport dowódcy oddziału „Anton” do dowództwa ZPŮ „Jaroslav” o sytuacji w rejonie działania batalionu i na przyległym, polskim pograniczu do dnia 2 stycznia 1946 r.....36
- [6] **4.01.1946** – Raport dowódcy oddziału „Anton” do dowództwa ZPŮ „Jaroslav” o sytuacji w rejonie działania batalionu i na przyległym, polskim pograniczu do dnia 4 stycznia 1946 r.....38
- [7] **4.01.1946** – Raport dowódcy zgrupowania ZPŮ „Jaroslav” do szefów sztabów 4. Okręgu Wojskowego w Bratysławie i 10. Dywizji Piechoty w Koszycach o sytuacji w obszarze działania i na przyległym, polskim terytorium.....39
- [8] **5.01.1946** – Uzupełnienie sprawozdania sytuacyjnego OBR Humenné dla IV Wydziału Komisariatu Spraw Wewnętrznych w Bratysławie o organizacji i działalności UPA w Polsce oraz położeniu ludności cywilnej41
- [9] **10.01.1946** – Sprawozdanie sytuacyjne OBR Humenné do VI Wydziału Komisariatu Spraw Wewnętrznych w Bratysławie o informacjach dostarczonych przez agentów, wysłanych do Polski w celach wywiadowczych.....44
- [10] **12.01.1946** – Tajna informacja do dowództwa ZPŮ „Jaroslav” o sytuacji panującej na polskim pograniczu, uzyskana drogą agenturalną46
- [11] **21.01.1946** – Telegram dowódcy ZPŮ „Jánošík” do dowództwa 4. Okręgu Wojskowego w Bratysławie o krytycznej sytuacji panującej w południowo-wschodniej Polsce, masowych ucieczkach ludności na Słowację, z prośbą o przysłanie posiłków49

- [12] **brak daty** – Telefonogram dowódcy ZPÚ „Jánošík” o krytycznej sytuacji w Polsce, ucieczkach ludności cywilnej i konieczności wzmocnienia ochrony granic50
- [13] **brak daty** – Radiodepesza dowódcy 4. Okręgu Wojskowego w Bratysławie do dowództwa ZPÚ „Jánošík” z poleceniem weryfikacji informacji o krytycznej sytuacji w Polsce i masowych ucieczkach ludności na terytorium czechosłowackie 51
- [14] **brak daty** – Radiodepesza Szefa Sztabu 4. Okręgu Wojskowego w Bratysławie do dowództwa ZPÚ „Jánošík” o wprowadzeniu gotowości bojowej w oddziałach i przysłaniu posiłków52
- [15] **24.01.1946** – Informacja Okręgowego Kierownictwa OBZ Dowództwa 4. Okręgu Wojskowego dla VI Wydziału Komisariatu Spraw Wewnętrznych Słowackiej Rady Narodowej w Bratysławie o sytuacji w południowo-wschodniej Polsce53
- [16] **26.01.1946** – Raport sytuacyjny oddziału OBZ przy zgrupowaniu ZPÚ o działalności UPA na przyległym, polskim pograniczu56
- [17] **30.01.1946** – Raport sytuacyjny oddziału OBZ przy zgrupowaniu ZPÚ o aktywności UPA na przyległym, polskim pograniczu w okresie od 25 do 28 stycznia 1946 r.58
- [18] **31.01.1946** – Raport sytuacyjny oddziału OBZ przy zgrupowaniu ZPÚ o sytuacji z obszaru jednostki wojskowej „Anton” na własnym terenie i na przyległym, polskim pograniczu61
- [19] **8.02.1946** – Raport 2. Oddziału Dowództwa Zgrupowania ZPÚ „Jánošík” o aktywności UPA na przyległym, polskim pograniczu w okresie od 5 do 8 lutego 1946 r.63
- [20] **28.02.1946** – Meldunek sytuacyjny oddziału OBZ Dowództwa Zgrupowania ZPÚ „Jánošík” o sytuacji społeczno-politycznej w Polsce67
- [21] **8.03.1946** – Informacja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dla Kancelarii Prezydenta Republiki w Pradze o sytuacji w Polsce, opracowana na podstawie źródeł wywiadowczych..... 81
- [22] **29.03.1946** – Raport sytuacyjny VI Wydziału Komisariatu Spraw Wewnętrznych Słowackiej Rady Narodowej w Bratysławie o działalności UPA na przyległym, polskim pograniczu83
- [23] **29.03.1946** – Odpis sprawozdania posterunku NB Vydraň (powiat Medzilaborce) o napadzie oddziałów UPA na wieś Jasiel po polskiej stronie granicy..... 87

- [24] **5.04.1946** – Meldunek sytuacyjny oficera OBZ przy dowództwie ZPÚ o sytuacji na słowacko-polskim pograniczu w okresie od 27 marca do 5 kwietnia 1946 r.....88
- [25] **9.04.1946** – Meldunek sytuacyjny dowódcy batalionu „Michał” o aktywności UPA na pograniczu89
- [26] **23.04.1946** – Sprawozdanie sytuacyjne oficera OBZ przy dowództwie ZPÚ o aktywności UPA na pograniczu w okresie od 17 do 23 kwietnia 1946 r. ..90
- [27] **1.05.1946** – Informacja kierownika oddziału „Oceľ-6” (OBZ) dla dowództwa zgrupowania wojskowego „Oceľ” o sytuacji na pograniczu polsko-czechosłowackim91
- [28] **1.05.1946** – Informacja kierownika 2. Oddziału („Oceľ-9”) Dowództwa Zgrupowania „Oceľ” o położeniu oddziałów UPA w południowo-wschodniej Polsce, przeznaczona dla polskiego i radzieckiego oficera łącznikowego93
- [29] **3.05.1946** – Informacja kierownika 2. Oddziału („Oceľ-9”) Dowództwa Zgrupowania „Oceľ”, o sytuacji w południowo-wschodniej Polsce, przygotowana na podstawie informacji agenturalnych95
- [30] **3.05.1946** – Sprawozdanie Okręgowego Kierownictwa OBZ przy Dowództwie 4. Okręgu Wojskowego w Bratysławie o działalności UPA na przyległym, polskim pograniczu97
- [31] **3.05.1946** – Raport oddziału „Oceľ-6” (OBZ) przy Dowództwie Zgrupowania „Oceľ” o położeniu oddziałów UPA w Polsce (organizacja, wywiad), sytuacji polskich i własnych sił wojskowych oraz organów bezpieczeństwa99
- [32] **3.05.1946** – Raport Oddziału Specjalnego o aktywności UPA na terenie Polski oraz o działaniach polskiego wojska w rejonie między Osławicą a Solinką 103
- [33] **6.05.1946** – Raport dowódcy batalionu „Štefan-2” o sytuacji panującej na przyległym, polskim pograniczu w rejonie działania jednostki106
- [34] **8.05.1946** – Informacja kierownika 2. Oddziału („Oceľ-9”) Dowództwa Zgrupowania „Oceľ” o sytuacji w południowo-wschodniej Polsce, przygotowana na podstawie informacji agenturalnych107
- [35] **8.05.1946** – Radiodepesza oficera organów bezpieczeństwa w północno-wschodniej Słowacji do VI Wydziału Komisariatu Spraw Wewnętrznych w Bratysławie, informująca o masowych ucieczkach ludności ukraińskiej z Polski na terytorium Czechosłowacji 110

- [36] 9.05.1946 – Radiodepesza OBR Humenné do VI Wydziału Komisariatu Spraw Wewnętrznych w Bratysławie o przebywaniu większej liczby uchodźców z Polski w powiecie Medzilaborce 111
- [37] 10.05.1946 – Raport kierownika OBR Humenné dla VI Wydziału Komisariatu Spraw Wewnętrznych w Bratysławie o masowym, nielegalnym przekraczaniu czechosłowacko-polskiej granicy (w powiecie Medzilaborce) przez obywateli polskich narodowości ukraińskiej 112
- [38] 10.05.1946 – Raport Powiatowego Dowództwa NB Medzilaborce do VI Wydziału Komisariatu Spraw Wewnętrznych w Bratysławie o sytuacji na pograniczu polsko-czechosłowackim oraz ucieczkach obywateli polskich narodowości ukraińskiej na terytorium słowackie 114
- [39] 12.05.1946 – Tajny raport kierownika 2. Oddziału („Oceł-9”) Dowództwa Zgrupowania „Oceł” o informacjach, pozyskanych drogą agenturalną, na temat sytuacji na przyległym, polskim pograniczu 116
- [40] 14.05.1946 – Tajny raport kierownika 2. Oddziału („Oceł-9”) Dowództwa Zgrupowania „Oceł” o informacjach pozyskanych drogą agenturalną na temat sytuacji na przyległym, polskim pograniczu 118
- [41] 14.05.1946 – Informacja Okręgowego Kierownictwa OBZ przy Dowództwie 4. Okręgu Wojskowego do VI Wydziału Komisariatu Spraw Wewnętrznych w Bratysławie o masowych ucieczkach ludności ukraińskiej z Polski na terytorium północno-wschodniej Słowacji i trudnościach związanych z odesłaniem ich do Polski 120
- [42] 15.05.1946 – Przegląd informacji uzyskanych przez 2. Oddział („Oceł-9”) Dowództwa Zgrupowania „Oceł” o oddziałach UPA w południowo-wschodniej Polsce oraz działaniach Wojska Polskiego na przyległym pograniczu od dnia 1 maja 1946 r. 122
- [43] 15.05.1946 – Raport sytuacyjny oddziału „Oceł-6” Dowództwa Zgrupowania „Oceł” o organizacji UPA w Polsce i działaniach Wojska Polskiego na przyległym pograniczu do dnia 15 maja 1946 r. 127
- [44] 17.05.1946 – Raport kierownika 2. Oddziału („Oceł-9”) Dowództwa Zgrupowania „Oceł” o informacjach pozyskanych drogą agenturalną na temat położenia oddziałów UPA i działaniach Wojska Polskiego na przyległym, polskim pograniczu 130
- [45] 17.05.1946 – Sprawozdanie oficera łącznikowego Dowództwa Zgrupowania „Oceł” dla Głównego Kierownictwa OBZ przy Ministerstwie Obrony

- Narodowej w Pradze o pobycie polskiego oficera łącznikowego wśród uchodźców z Polski i podjętej próbie przekonania ich do powrotu do kraju.....132
- [46] **20.05.1946** – Meldunek sytuacyjny kierownika oddziału OBZ przy dowództwie grupy „Złato” o położeniu oddziałów UPA w południowo-wschodniej Polsce, sytuacji na własnym pograniczu, osobach podejrzanym o współpracę z UPA we własnych jednostkach134
- [47] **21.05.1946** – Sprawozdanie kierownika 2. Oddziału („Oceł-9”) Dowództwa Zgrupowania „Oceł” o informacjach pozyskanych drogą agenturalną na temat przebiegu akcji wysiedlania ludności ukraińskiej przez Wojsko Polskie na przyległym, polskim pograniczu137
- [48] **18.05.1946** – Rozkaz Dowódcy Zgrupowania „Oceł” do podległych jednostek oraz NB w sprawie usunięcia ukraińskich uciekinierów z Polski, przebywających na pograniczu, na północ od miejscowości Medzilaborce.....139
- [49] **19.05.1946** – Raport oficera łącznikowego Głównego Dowództwa NB przy dowództwie zgrupowania „Oceł” o spisie uciekinierów z Polski narodowości ukraińskiej, przebywających w powiecie Medzilaborce, oraz ich relacjach na temat sytuacji w Polsce142
- [50] **20.05.1946** – Urzędowa notatka z przesłuchania Iwana Sowczaka – ukraińskiego uchodźcy z Polski, na temat jego wiedzy o UPA144
- [51] **22.05.1946** – Pismo Szefa 2. Oddziału Sztabu Dowództwa 4. Okręgu Wojskowego w Bratysławie do kierownictwa „Oceł-9” w sprawie uchodźców ukraińskich z Polski.....147
- [52] **23.05.1946** – Raport oficera łącznikowego VI Wydziału Komisariatu Spraw Wewnętrznych przy dowództwie zgrupowania „Oceł” do VI Wydziału Komisariatu Spraw Wewnętrznych w Bratysławie o akcji usunięcia ukraińskich uchodźców na terytorium polskie, przeprowadzonej przez NB i wojsko w dniach 20–21 maja 1946 r. w rejonie na północ od miejscowości Medzilaborce.....149
- [53] **24.05.1946** – Dodatek do raportu oficera łącznikowego VI Wydziału Komisariatu Spraw Wewnętrznych przy dowództwie zgrupowania „Oceł” z dnia 23 maja 1946 r., skierowanego do VI Wydziału Komisariatu Spraw Wewnętrznych w Bratysławie, o akcji usunięcia ukraińskich uchodźców na terytorium polskie, przeprowadzonej przez NB i wojsko w dniach 20–21 maja 1946 r. w rejonie na północ od miejscowości Medzilaborce152
- [54] **26.05.1946** – Sprawozdanie oficera wywiadowczego dowództwa grupy „Żelezo” z przesłuchania Stefana Kikco, uchodźcy z Polski153

- [55] 27.05.1946 – Sprawozdanie kapitana sztabowego Jozefa Musila, czechosłowackiego oficera łącznikowego przy Grupie Operacyjnej „Rzeszów”, skierowanego do 2. Oddziału Dowództwa 4. Okręgu Wojskowego w Bratysławie o sytuacji wewnętrznej w Polsce 157
- [56] 27.05.1946 – Sprawozdanie kierownika 2. Oddziału („Oceł-9”) Dowództwa Zgrupowania „Oceł” o informacjach pozyskanych drogą agenturalną na temat przebiegu akcji wysiedlania ludności ukraińskiej przez Wojsko Polskie na przyległym, polskim pograniczu..... 159
- [57] 28.05.1946 – Raport sytuacyjny kierownika oddziału „Oceł-6” (OBZ) Dowództwa Zgrupowania „Oceł” o położeniu oddziałów UPA na terytorium Polski, działaniach polskich jednostek i sytuacji ludności cywilnej na pograniczu 160
- [58] 28.05.1946 – Urzędowa notatka z przesłuchania Iwana Fotregi, ukraińskiego uchodźcy z Polski, na temat jego wiedzy o UPA 162
- [59] 28.05.1946 – Urzędowa notatka z przesłuchania Wasyla Popowycza, ukraińskiego uchodźcy z Polski, na temat jego wiedzy o UPA 164
- [60] 29.05.1946 – Urzędowa notatka z przesłuchania Fedora Lazoryszyna, schwytanego przemytnika z Polski, na temat jego wiedzy o UPA..... 166
- [61] 29.05.1946 – Urzędowa notatka z przesłuchania Władymyra Babiaka, ukraińskiego uchodźcy z Polski, na temat jego wiedzy o UPA 168
- [62] 30.05.1946 – Sprawozdanie kierownika 2. Oddziału („Oceł-9”) Dowództwa Zgrupowania „Oceł” o informacjach pozyskanych drogą agenturalną na temat sytuacji panującej w południowo-wschodniej Polsce 169
- [63] 11.06.1946 – Przegląd informacji uzyskanych przez 2. Oddział („Oceł-9”) Dowództwa Zgrupowania „Oceł” od dnia 15 maja 1946 r. na temat położenia oddziałów UPA w południowo-wschodniej Polsce i działaniach Wojska Polskiego na przyległym, polskim pograniczu..... 172
- [64] 18.06.1946 – Relacja tajnego informatora o kryptonimie „Bezkyd” o sytuacji w rejonie wsi Wisłok Wielki 176
- [65] 18.06.1946 – Relacja tajnego informatora o kryptonimie „Sektor” o sytuacji w rejonie wsi Komańcza 178
- [66] 19.06.1946 – Raport kapitana sztabowego Jozefa Musila, czechosłowackiego oficera łącznikowego przy Grupie Operacyjnej „Rzeszów” skierowanego do 2. Oddziału Dowództwa 4. Okręgu Wojskowego w Bratysławie na temat sytuacji w południowo-wschodniej Polsce..... 180

- [67] **22.06.1946** – Sprawozdanie kierownika 2. Oddziału („Oceľ-9”) Dowództwa Zgrupowania „Oceľ” o informacjach pozyskanych drogą agenturalną na temat sytuacji panującej w południowo-wschodniej Polsce 182
- [68] **22.06.1946** – Relacja tajnego informatora o kryptonimie „Bezkyd” o sytuacji w rejonie wsi Wisłok Wielki 190
- [69] **26.06.1946** – Ogólne sprawozdanie kierownika oddziału „Oceľ-6” (OBZ) Dowództwa Zgrupowania „Oceľ” o działalności UPA w Polsce..... 192
- [70] **27.06.1946** – Sprawozdanie kierownika 2. Oddziału („Oceľ-9”) Dowództwa Zgrupowania „Oceľ” o informacjach pozyskanych drogą agenturalną na temat sytuacji panującej w południowo-wschodniej Polsce 195
- [71] **27.08.1946** – Dodatek do sprawozdania ogólnego kierownika oddziału „Teplíce-6” (OBZ) Dowództwa Grupy Operacyjnej „Teplíce” o sytuacji gospodarczej na terytorium polskim, na obszarze zlokalizowanym do 30 km od granicy z Czechosłowacją za okres od 1 do 31 sierpnia 1946 r. 199
- [72] **31.08.1946** – Przegląd informacji uzyskanych przez dowództwo Grupy Operacyjnej „Teplíce” o położeniu jednostek UPA w południowo-wschodniej Polsce (województwo krakowskie i rzeszowskie) i działaniach Wojska Polskiego na pograniczu 200

INDEKS OSOBOWY

0049 zob. „Bezkyd”

Anders Władysław 69, 70, 73, 106

Andrusiak Wasyl „Rizun” 123, 160, 161, 164,
173, 180, 187, 192, 197, 202, 204

Babiak Władymyr (Vladimir) 100, 168, 210

Báčkovský Ján 88

Bajus Michał 89

„Banik Nikoła” 163

Bem Józef 204

Bender Ostap 104

Bender Stefan 104

Beneš Edvard 7, 8

Berkut, „Berkut” zob. Soroczak Włodzimierz

Bernavel 97

Bernavol 103

Bernawol 101

Besehanič 168

Betl Andrej (Betlej Andrij) 65

„Bezkyd” 156, 176, 177, 179, 190, 191, 210, 211

Bierieżański Stanko 166

„Bir” zob. Szyszkanyneć Wasyl

Böhm 204

Bojivka 94

Boris-899 145, 146

Brodycz zob. Hrobelski Roman

„Bukowy” 162, 163

„Bulba” 29, 32, 41

„Buria” 145

Būry 145

Byr zob. Szyszkanyneć Wasyl

Chalawka 101

Chmielniczenko, „Chmielniczenko” zob. Sow-
czak Iwan

Chmiľ zob. Stebelski Stefan

Chrin, „Chrin”, „Chriň” zob. Stebelski Stefan

Chryn zob. Stebelski Stefan

Chryn Jan 83

Curzon 83

„Czarny”, „Czerny” 30, 123, 160, 173

Czumak 180

Dančák 59

Darowski Wasyl 176

Didek zob. „Didyk”

„Didyk” 93, 103, 187, 191, 193, 197

Divé 46

Drozd Roman 19

Dub 154

Duda Michał „Hromenko” 17, 174

Dudycz 44

Dunda Petro 156

Dundowa Anna 150

„Dyczko” 202

Fedak Michał „Lis”, „Smyrny”, „Czernyk”,
„Magura” 123, 172, 173, 192, 201

Ferenc Jurko 165

Feršlinger 103

Fil Mikołaj „Puhacz” 187, 193

Fotrega Iwan 162, 210

Fotrega Zofia (ur. Maliniak) 162

Fraňo Karol 132, 133

Frolínek Antonin 129

Frołow 182, 183

Gerhard Jan 95

Gierl 113

Gruł 44

Guta Petro 190, 195

Guzelak Onufer 156

Halczak Bohdan 19

Halenda Iwan 176

- Halenda Michał 176
Halendova Eva 190
Heřman Ján 14, 91, 120, 126, 141, 175, 199, 204
Horoch 146
Hoszek Wołodymyr „Myron”, „Miron” (Mironow) 134, 135, 145
Hošek 52
Hrin zob. Stebelski Stefan
Hrobelski Roman „Brodycz”, „Roman” 17, 93, 187, 193
Hromenko zob. Duda Michał
Hruško 36
„Hryn” zob. Stebelski Stefan
Hucuł, „Hucuł” 123, 160, 173
Hut Hans 174, 187
- Ilf Ilja 104
Ing 103
Iščinský Štefan 103
- J 107 56
J 5 56
J 7 56
Jankowski Grzegorz „Łastiwka” 17, 160
„Jar” zob. Kuczer Michał
Jarecki 63
Jaworski 119
Jedliński 44
- Kachnič Andrij 154
Kachničewka 153
Karmeluk, „Karmeluk” 123, 134
Kikcjo Hania 153
Kikcjo Iwan 153, 156
Kikcjo Jewka (Ewa) 153
Kikcjo Metra 153
Kikcjo Michał 153
Kikcjo Stefan 153, 209
Klisz 73
Kmicikievič Jaroslav 13, 27, 35, 40
Knejozúk Jarosław 73
- Kocan Fenna 156
Kocan Nasťa 156
Kociołek Jarosław „Kryłacz” 17, 93
Kołtoniuk 73
Konchalová Mária 60
Konieczny Jan 15, 132, 147, 181
Konieczny Zdzisław 9
Korin 103
Korż Mykoła „Sokił” 145
Kriva Anton 57, 62, 66, 80
Kriwak Stefan 190, 195
Krokavec Emil 139
Kuczer Michał „Jar” 160, 173
Kuczeriak Dymitryj 60
Kudlącz Michał 190
- Laščinski Štefan 99
„Lastočka” zob. Jankowski Grzegorz
Lazorova Maruše 36
Lazoryszyn Fedor 166, 210
Lazuriszyn 73
Lenčák 113
Lewczenko 84
Lojacz 58
Lukáč Michał 90, 136
Lys zob. Fedak Michał
- „Łastiwka” zob. Jankowski Grzegorz
Łemków 192
- Makarenko 190, 197
Marcely Pavel 55, 98, 121
Markiewicz Tadeusz 131
Markuczák Michał 190
Meran 62
Michalski 131
Mikołajczyk Stanisław 185
„Miron” 202
Mironow zob. Hoszek Wołodymyr
Miša, Misza zob. „Slavko”

Mizerny Wasyl Martyn „Ren” 29, 41, 78, 123,
128, 145, 160, 173, 181, 187, 192, 193, 197, 203
Močary Ján 118
Morávek Július 94, 96, 109, 117, 119, 126, 131,
138, 141, 146, 147, 158, 159, 163, 165, 167, 168,
171, 175, 181, 189, 198
Mosoriak 110, 151, 152
Motyčka Štefan 143
Motyka Grzegorz 10, 12
Musil Jozef 15, 157, 158, 180, 181, 210

Neczaj 144, 187
Nestor Ivan 94
Niedźwiedz 180
Nosko Július 17
Nosko Štefan 92

Okulicki Leopold 8
„Omelan” 144
Ondrejčovič 48
Opriszka Marika 156
„Ostap” 30, 174

Palaszewicz 109
Paušik Jacek 154
Pencak Michał „Sławko” 29–32, 35, 36, 215
Petriluk 123
Pietrow Eugeniusz 104
Pisuliński Jan 10
Pivoluska Juraj 38
Pluto Stanisław 95
Polk Elemír 52
Popowycz Wasyl 164, 210
„Prut” zob. Wacyk Paweł
Pugacz, „Puhacz” zob. Fil Mikołaj
Pytel 180

Reisman Hugo 103
„Ren” zob. Mizerny Wasyl Martyn
Rezun, „Rizun”, „Rizuń” zob. Andrusiak Wasyl
Rojewski 158

Rola-Żymierski Michał 77
Ryzun zob. Andrusiak Wasyl

Sámel Jozef 199
„Sektor” 175, 210
Selenin 190, 197
Sembratowicz 73
Sirko, „Sirko” 93
„Skrity” 162
„Slavko” 162
„Sławko” zob. Pencak Michał
Smutny 81
Sodoma 111
Soroczak Włodzimierz „Woron”, „Berkut” 30,
123, 134, 160, 173
Sowa Andrzej L. 10
Sowczak Iwan 30, 32, 41, 144, 209
Stanek Ján Juraj 13, 14, 49, 54, 80
Stanek Košč (Konstanty) 134, 164
Stebelski Stefan „Chrin” (Chmil) 103, 134, 146,
155, 160, 162, 168, 173, 187, 191, 193, 202
Stec 146
„Stepowy” 203
Suczko Michajło 64
Sv 174
Szczygielski Włodzimierz „Burlaka” 17
Szkwarc Władimir 187
Szyszkanyneć Wasyl „Bir” (Byr) 134, 146, 162,
163, 181, 202
Sztubak 172

Swaryczewski, Śwaryczewski 176

Širica Michal 51
Šmigel’ Michal 19
Štec Nikołaj 153
Šuháj 135

Takáč Anton 27, 28, 31, 36, 161, 194
Tlach Jozef 199
Trzaska, Trzaska 123, 172 201

„Obce pogranicze” 1945–1946

Tygrys 144

Viktorin Rudolf 15, 41

Višňovský Vojtech 133

„Voroň” zob. Soroczak Włodzimierz

Wacyk Paweł „Prut” 78, 145

Wágner Otto 14, 89

Werba 154

Wilk 122, 172

Własow Andriej 112

Wolanowicz 73

„Woron” zob. Soroczak Włodzimierz

„Zawedija” 145

„Zmija” 145

Zorič 103

Zywen 118

Żagnowicki 85

INDEKS MIEJSCOWOŚCI

Ahlen-Vurtenberg zob. Württemberg

Baligród 41, 42, 61, 64, 65, 78, 93, 96, 104, 107,
125, 127, 131, 168, 177, 179, 180, 182–185, 187,
196, 203, 204

Balnica 64, 83, 88, 97, 104, 117, 127, 130, 137, 168

Bardejów (Bardejov) 63, 80, 85, 101, 137

Barwinek 118, 119, 127

Bazar 79

Belchowkaa 169

Bełchówka 187, 192

Bełżec 73

Berehy (Berehy Górne) 30, 38, 42, 61, 107, 124,
134, 164

Berezka 123, 145, 202

Bereźnica 131, 173

Berlin 104

Binczarowa 188, 192

Bircza 71, 78

Blechnarka 137, 201

Bogusza 173

Bokylsko zob. Bukowsko

Borsuk 135, 161

Bratysława (Bratislava) 13–15, 18, 26, 28, 31, 32,
34, 35, 37–41, 44, 48–57, 60, 62, 66, 73, 82,
83, 86–90, 92, 94, 96, 97, 106, 109, 112, 114,
115, 117, 119–121, 126, 131, 136, 138, 141, 143,
146–149, 152, 156–159, 161, 163, 165, 167, 168,
171, 175, 177, 179–181, 189, 191, 194, 198, 199,
204–210

Brunary 188

Brzeżawa 174

Buk 37, 42, 93, 162, 170

Bukowica 118

Bukowiec 145

Bukowsko 42, 90, 118, 123, 169, 173, 187, 190,
191, 193, 195–197, 202

Buków 59

Bystre 104

Calawicza 93

Charcov (Charwaty) 99

Chełm 73, 75, 77–79

Chmiel 30

Chostejov 120

Chvostejov 111, 147

Chyżne 157

Cieszyn 102

Cirochou 180

Cisna 25, 37, 42, 64, 88, 96, 102, 104, 107, 109,
125, 138, 159, 161, 170, 171, 179, 180, 185–188,
196, 199, 204

Czaszyn 184

Czeremcha 42, 63, 89, 124

Czeski Cieszyn 147

Czoło 135

Czortoryja 193

Czubalowka 160

Czystogarb 66, 83, 93, 108, 119, 137, 178, 182,
188, 191, 192, 196

Čabalovce 46

Čertižné 13, 46, 47, 49, 89, 110–113, 132, 139,
142, 150, 161

Daliowa 170

Danawa 114

Darów 47, 177, 187, 190, 191, 194, 195

Dębica 170

Dolny Kubin 120

Dotczyce 170

Dołżyca 36, 37, 108, 113–115, 132, 133, 137, 162,
163, 170, 178, 179, 182, 186, 192, 195

Dubne 137

Dubrawka 78

Dukla 107, 118, 119

- Đurkovec 91
Dusztatyn 66, 93, 95, 96, 103, 107, 113, 124, 130, 137, 179, 186, 188
Dušice 113
Dynów 73, 77
Dwerniczek 180, 184
Dwernik 30, 68, 144, 180, 184, 185

Florynka 54

Gorlice 63, 95, 138, 188, 189, 202
Grybów 173, 188, 189, 192

Habkowce 30, 37, 42, 96, 161, 180, 186
Habura 46, 102, 110–112, 120, 139, 140, 142, 150, 153, 154, 161
Horb 47
Hroszówka 174
Hrubki 161
Huczvice 93, 100, 103, 107, 108, 124, 192
Hulskie 30, 173, 184
Humenné 12, 13, 26, 27, 32, 39, 41, 44, 46, 49, 51, 52, 56, 58, 60, 61, 63, 67, 82, 85, 88, 90, 110–112, 115, 120, 139, 142, 166, 168, 200, 205, 208
Huzele 78, 169

Jabłoń 37
Jabłonki 42, 93, 180, 185
Jarosław 73, 75, 77, 188
Jasiel 63, 84, 85, 87, 91, 102, 113, 140, 150, 155, 173, 190, 191, 195, 196, 202, 206
Jasienowa 192
Jasień 192
Jasło 44, 59, 75, 154, 202
Jastrzębnik 137
Jaśliska 42, 47, 57, 59, 63, 81, 87, 89–91, 107, 118, 119, 124, 155, 156, 170, 204
Jawor 62
Jawornik 114, 137, 173, 188, 195
Jaworzec 42, 93, 100, 162, 171, 184, 185, 193

Kalinov, Kalinowo 39, 46, 47, 85, 110, 113, 114, 140, 142, 150, 153, 155, 194
Kalnica 44, 62, 160, 164, 170, 180, 185, 186
Kamenica 180
Kamienne 187
Kamionka 145
Kamionki 173
Karlików 60, 66, 93, 156, 169, 170
Kąclowa 189
Kiczara Długa 118
Kieżmark 120
Kobyle 122
Kokuszka 172, 201
Kolbasov 101
Kołonice 93, 124, 173, 180
Komańcza 29, 65, 85, 88, 90, 95, 107, 114, 132, 134, 137, 145, 150, 151, 154, 173, 178, 179, 182–184, 186, 187, 190, 191, 195, 196, 210
Komarniky 144
Konieczna 157, 174
Koreń 37
Korzenica 93
Koszezaniec zob. Korzenica
Koszyce 12, 14, 31, 32, 34, 35, 39, 89, 119, 205
Kožuszne 93
Koženna 122
Krajná Poľana 157
Kraków 56, 67, 78, 82, 158, 182, 196
Kráľovský Chlmec 121
Krokaviec 150
Krosno 44, 75, 118, 119, 138, 169, 184
Krutý 79
Krynica 75
Krzywe 42
Krywa 189
Krywe 79, 130, 170, 180, 185, 188, 203
Kulaszne 150, 170, 188
Kysucké Nové Mesto 120

Labowice 201
Lavočné, Ławoczne 29

- Leluchów 137
- Lesko 37, 41, 58, 61, 62, 68, 77, 78, 88, 95, 96, 104, 107, 109, 116, 123–125, 130, 131, 145, 158–161, 166, 168–171, 173, 177, 178, 181, 186–188
- Lipa 174
- Lipowska 172
- Liszna 42, 161, 170, 185
- Litmanowa 157, 174
- Londyn 53, 69, 70, 73
- Lubaczów 188
- Lublin 63, 69, 73, 100
- Lutowiska 99
- Łabowa 201
- Łabowiec 172
- Ławoczne 144
- Łobozew 173
- Łomna 173
- Łopienka 30, 37, 93, 145, 162, 163, 170, 181, 193, 202
- Łubne 180
- Łuczka 78
- Ług 162, 185
- Łukawica 159, 173, 178, 181
- Łukowe 173, 181, 186, 187
- Łupków 44, 53, 58, 59, 65, 85–88, 95, 96, 104, 108, 116, 117, 123, 127, 130, 137, 186, 195, 202
- Maków 170, 180, 182
- Malcov 72
- Maniów 83, 88, 93, 95–97, 107, 117, 124, 137, 182, 193, 197
- Mchawa 135, 173, 183
- Medzilaborce 12–14, 26, 39, 41, 44, 46, 49, 54, 56, 57, 63, 64, 66, 80, 82, 83, 85–89, 101, 106, 110, 112, 114, 120, 121, 125, 132, 139, 140, 142, 147, 153, 155, 194, 206, 208, 209
- Michalovice 52, 121, 142
- Michowa Wola zob. Wola Michowa
- Miczalski 137
- Miková 153
- Mików 93, 95, 96, 103, 104, 107, 115, 130, 137, 146, 168, 173, 179, 188, 192, 197
- Milik 137
- Milówka 172
- Mimova 115
- Mokre 88, 114, 186, 194, 199, 202
- Monasterzec 123
- Morochów 186, 194
- Mosdąń 161
- Moskwa 8
- Moszczaniec 65, 93, 99, 119, 160, 173, 191, 196
- Muszyna 137
- Mutne 201
- Myczków 99, 173
- Niebieszczany 169, 187
- Nitra 28
- Niżna Wola zob. Wola Niżna
- Niżna Żernica 123
- Niżná Olka 181
- Nova Sedlica 38, 59, 164
- Nowoja 122
- Nowosielce 173
- Nowy Sącz 122, 123, 169, 172, 174, 175, 197
- Nowy Targ 157
- Nowy Zagórz 65
- Odrechova 145
- Olchowa 173
- Olszanica 173
- Olšinkov 98, 102, 106
- Osadne zob. Telepovce
- Oslawica 95, 102–104, 114, 116, 127, 137, 173, 182, 196
- Osturná 157
- Palota 49, 85, 110–114, 120, 125, 139, 140, 147, 150, 161, 194
- Paportno 173
- Plaše 91, 135
- Płasza 135

- Płonna 93, 114, 118, 123, 137
Podskalaki 139
Polana 59
Polanki 93, 99, 145, 162, 163, 170, 193
Polany 173, 193
Polany Surowiczne 56, 118, 123, 160, 173, 202
Polchowa 174
Połonina Wetlińska 174
Poraz 173, 186, 187
Postołów 78
Powroźnik 137
Praga (Praha) 7, 14, 18, 34, 43, 45, 49, 55, 57, 72, 80–82, 85, 98, 100–102, 105, 110, 111, 113, 115, 121, 129, 132, 133, 151, 152, 206, 209
Prełuki 95, 114, 160, 173, 187
Preszów (Prešov) 18, 26, 46, 84, 121
Przemysł 30, 59, 75, 77, 79, 123, 124, 145, 160, 185, 188, 192, 201
Przeworsk 73
Przybyszewo 173
Przybyszów 93, 145, 154, 160, 170, 192
Przysłup 37, 42, 125, 159, 180
Puławy 173, 202

Rabe 93, 99, 103, 107, 124, 127, 173, 193
Rabia Skała 135, 161
Radoszyce 93, 95, 102, 104, 108, 113–116, 119, 123, 125, 127, 137, 140, 150, 151, 182, 192, 196, 197
Radozi zob. Radoszyce
Radzibówka 185
Radziejowa 185
Ratnawica 173
Rawa Ruska 73, 188
Rohatyka 173
Romarka 172
Ropa 173, 189, 192
Ropienka 131, 173
Roztoka 42
Roztoka Wielka 160
Roztoki Dolne 137, 159, 161

Rożwienica 29
Rudawka 91
Rudenka 173
Runina 25, 194, 205
Ruské (Ruskie) 32, 99, 166, 171, 184
Ruský Hrabovec 13
Ruski Potok 56
Rybne 160, 203
Rybotyczne 173
Rymanów 48, 63–65, 67, 77, 78, 81, 90, 145, 170, 182
Rytro 123
Rzepedź 186
Rzeszów 73, 95, 123, 124, 158, 170, 192, 193, 201

Sabinów 120
Sambor 144
Sanoczek 78
Sanok 30, 36, 38, 39, 41, 42, 44, 53, 58, 60, 63–69, 71, 75, 77, 78, 88, 95, 104, 108, 115–118, 123–125, 131, 153, 156, 158, 159, 161, 162, 169, 170, 177, 180, 182, 184, 187, 190, 191, 195–197, 199, 201
Serednica 160, 183
Serednie Wielkie 183
Siedliska 174
Sielnica 174
Siemuszowa 173
Składziste 172, 201
Smerek 30, 31, 42, 44, 64, 93, 134, 160, 164, 166, 180, 183–185
Smolnik (nad Oslawą, nad Sanem) 42, 46, 57, 64, 93, 95–99, 102–104, 107, 108, 116, 130, 135, 137, 173, 188, 192, 202
Snina 12, 13, 25, 26, 44, 54, 56, 58, 64, 80, 85, 91, 101, 162, 164, 194, 205
Sobrance 121
Solina 99
Solinka 30, 37, 42, 58, 83, 88, 91, 97, 103, 104, 117, 125, 127, 137, 146
Stanisławów 123
Starina 59, 61, 64, 80

- Stary Sącz 172
 Stężnica 93
 Stieska 37
 Strážske 15
 Stropkov 12, 120, 147
 Strubowiska 30, 42, 107, 124, 125, 159, 180, 185
 Studenne 93, 99
 Stuposiany 30, 78, 145, 202
 Suche Rzeki 164
 Sucha Góra 172
 Sucha Struga 123
 Surowica 47, 65
 Svidník 85
 Szczawne 46, 123, 184, 186, 188, 194, 197
 Szczawnik 67
 Szczurbanówka 83, 88, 97, 117, 124, 137
 Szklary 118, 124

 Tarnawa 188
 Tarnów 170, 189
 Tarnówka 174
 Telepovce 56, 57, 64, 89, 98, 168, 194
 Terka 93, 146, 163, 170, 184, 203
 Termopile 79
 Tokarnia 173, 192, 202
 Toruń 73
 Trnawa 56, 106
 Trójca 173
 Trstená 157
 Trumna 181
 Turčiansky Svätý Martin 52
 Turna 181
 Tylawa 118
 Tylicz 189, 192
 Tyskowa 162, 163, 170
 Tworylne 93, 144, 202

 Ubľa 14, 33
 Udavské 140
 Uherce 160
 Ulič 26, 101

 Ulucz 174
 Ustjanova 173
 Ustrzyki Dolne 180, 184
 Ustrzyki Górne 202

 Veľká Ranka zob. Wielka Rawka
 Velykyj Bereznyj 160
 Vilcha 37
 Volkova, Wolica 36
 Vydraň 46, 83, 87, 139, 150, 161, 194, 206
 Vyšna Jablonka 97
 Vyšná Olka 181

 Wańkówka 173
 Wapienne 137
 Warszawa 63, 68, 69, 77
 Wawrzka 189, 192
 Weretyszów 114
 Wetlina 25, 30, 31, 37, 38, 42, 53, 58, 59, 61, 64,
 93, 99, 107, 124, 127, 134, 135, 160, 164, 170,
 171, 174, 184, 185, 187, 196, 205
 Wiedeń 56
 Wielka Rawka 58
 Wierchomla Wielka 172, 201
 Wiśłok zob. Wiśłok Wielki
 Wiśłok Dolny 113
 Wiśłok Górny 113, 175, 178
 Wiśłok Mały 90
 Wiśłok Niżny 190
 Wiśłok Wielki 46, 47, 53, 56, 57, 59, 65, 66, 81,
 87, 90, 93, 100, 104, 113, 114, 118, 119, 123,
 125, 127, 137, 150, 153–156, 173, 176, 177, 183,
 187, 190, 191, 193, 195–197, 210, 211
 Wojtkówka 173
 Wojkowa 137
 Wojtowka 173
 Wola Jaworowa 118, 123
 Wola Matiaszowa 173
 Wola Michowa 42, 58, 64, 83, 88, 94–97, 104,
 107, 108, 115, 116, 123, 125, 127, 130, 131, 137,
 146, 150, 176, 178, 182, 183, 186, 188, 194, 197

Wola Niżna 57, 59, 81, 119, 154, 173

Wola Pietrowa, Wola Piotrowa 118, 123, 192

Wola Sękowa 193

Wola Wyżna 57, 59, 63, 81, 118, 132

Wołoski zob. Wołosate

Wołkowyja 131, 173, 183, 185, 203

Wołosz 160

Wołosate 118, 124, 145, 193

Worga 46

Wróblík 170

Württemberg 29

Wysoczany 93

Wysowa 137

Wyżna Wola zob. Wola Wyżna

Wyżna Żernica 123

Zabizs 173

Zabrodzie 58, 173

Zagórz 36, 88, 90, 108, 115–117, 130, 131, 159,
178, 181, 184, 186, 190, 194–197

Zahoczewie 160, 173

Zahutyń 78

Zakopane 157

Załuż 78

Zarszin 197

Zatwarnica 30, 53, 73, 91, 93, 134, 144–146, 164,
165, 184

Zawadka 173

Zawadka Morochowska 115, 156

Zawoj 193

Zawój 93, 123, 186

Zawóz 68, 123, 173, 193, 203

Zborově 85, 101

Zborów 157, 174

Zubeńsko 60, 83, 95, 102, 104, 108, 116, 117, 127,
130, 131, 137, 197

Zwał 29, 30, 32, 85, 162, 194

Zwardoń 174

Żerdenka 204

Żmigród Nowy 170

Żubracze 42, 137, 146

Žylyna 27, 35, 49, 56

„Dnia 22 stycznia 1946 r. przybyło do miejscowości Jaślicka około 300–400 polskich żołnierzy, w pełnym uzbrojeniu.

Przysłano ich w celu wzmocnienia tamtejszej załogi. [...]

Dnia 24 stycznia 1946 r. załoga z Jaślick pomaszerowała do miejscowości Wisłok. Mieszkańcy tej wsi, ze strachu przed wojskiem rządowym uciekali gromadnie do pobliskich lasów. Wojsko rządowe otworzyło ogień do uciekających ludzi, otoczyło wieś i wkroczyło do niej. Wieś została doszczętnie obrabowana. Żołnierze domagali się od mieszkańców obcej waluty, głównie dolarów amerykańskich. Tych, którzy nie mogli spełnić tego żądania bito. Wielu mieszkańców wsi zostało pobitych do nieprzytomności. Na koniec podpalili wieś i wrócili do Jaślick”.

Archiv Kanceláře prezidenta republiky, Praha, f. KPR – protokol T (tajné) 1945–1963, sign. T 277/45 – Polsko.

(fragment raportu wywiadu czechosłowackiego)

ISBN 978-83-89085-15-3

